

JAROSŁAW RÓŻAŃSKI OM I

ANTIBALAKA versus SELEKA

WOJNA NIE-RELIGIJNA
W REPUBLICIE
ŚRODKOWOAFRYKAŃSKIEJ



ANTIBALAKA
versus
SELEKA

JAROSŁAW RÓŻAŃSKI OMI

ANTIBALAKA versus SELEKA

**WOJNA NIE-RELIGIJNA
W REPUBLICIE
ŚRODKOWOAFRYKAŃSKIEJ**

Wydawnictwo
bernardinum



**Wydawnictwo Naukowe
UKSW**

Pelplin – Warszawa 2025



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

**"Zadanie finansowane ze środków Ministerstwa Nauki
i Szkolnictwa Wyższego na podstawie umowy nr MEIN/2021/DPI/333
z dnia 14.01.2022".**

„Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”.

Recenzenci:

Prof. dr hab. Robert Kłosowicz
Prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski

Fotografia na okładce:

Znaczek pocztowy z Republiki Środkowoafrykańskiej. Domena publiczna

Korekta, opracowanie graficzne i skład

Anna Maciejewska i Maciej Ostojka-Lniski

© Copyright by Uniwersyteckie Centrum Badań
Wolności Religijnej UKSW w Warszawie

ISBN 978-83-8281-744-7

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Wydawnictwo Naukowe UKSW, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

ISBN 978-83-8333-452-3

Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o.

ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin

tel. +48 58 536 17 57, +48 58 531 64 81

bernardinum@bernardinum.com.pl

www.bernardinum.com.pl

Druk i oprawa:

Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o., Pelplin

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	7
Wstęp	13
 Rozdział I	
Ojczyzna wielu ludów	19
 Rozdział II	
Zmarginalizowany środek Afryki	55
 Rozdział III	
Niepodległa Republika Środkowoafrykańska	77
 Rozdział IV	
Seleka – powstanie i upadek	107
 Rozdział V	
Antibalaka – próba politycznej instrumentalizacji lokalnych oddziałów samoobrony	137
 Rozdział VI	
Długi cień trzeciej wojny domowej	165

Rozdział VII

Stereotyp religijnej interpretacji konfliktu wobec faktów	193
--	------------

Rozdział VIII

Zaangażowanie Kościoła w pomoc ofiarom trzeciej wojny domowej	215
--	------------

Rozdział IX

Apele i modlitwy Kościoła o pokój i pojednanie	241
---	------------

Rozdział X

Wspólny sprzeciw chrześcijan i muzułmanów wobec przemocy	263
---	------------

Zakończenie	291
--------------------------	------------

Bibliografia	295
---------------------------	------------

WYKAZ SKRÓTÓW

- AIDSPC – *Association pour l'Intégration et le Développement Social des Peuhls de Centrafrique* – Stowarzyszenie na rzecz Integracji i Rozwoju Społecznego Peuhls w Republice Środkowoafrykańskiej
- APRD – *Armée Populaire pour la Restauration de la République et la Démocratie* – Ludowa Armia Odrodzenia Republiki i Demokracji
- BECDOR – *Bureau d'Evaluation et de Contrôle de Diamants et Or (Ministère des Mines, de l'Energie et de l'Hydraulique)* – Biuro Oceny i Kontroli Diamentów i Złota (Ministerstwo Górnictwa, Energii i Hydrauliki)
- BIR – *Bataillon d'Intervention Rapide* – Batalion Szybkiego Reagowania
- BONUCA – *Bureau d'appui des Nations Unies pour la consolidation de la paix en République centrafricaine* – Biuro Wsparcia Budowania Pokoju ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej
- BPSI – *Bataillon de Protection et de Sécurité des Institutions* – Batalion Ochrony Instytucjonalnej i Bezpieczeństwa
- BRGM – *Bureau de Recherches Géologiques et Minières (France)* – Biuro Badań Geologicznych i Górniczych (Francja)

- CARPE – *Central African Regional Program for the Environment* – Środkowoafrykański Regionalny Program na rzecz Środowiska
- CECA – *Conférence Épiscopale de Centrafrique* – Konferencja Biskupów Środkowoafrykańskich
- CEEAC – *Communauté Economique des Etats de l'Afrique centrale* – Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Środkowej
- CEMAC – *Communauté Economique et Monétaire de l'Afrique Centrale* – Wspólnota Gospodarcza i Walutowa Afryki Środkowej
- CFA – *Communauté Financière Africaine* – Afrykańska Wspólnota Finansowa
- CFSO – *Compagnie Forestière de la Haute Sangha-Oubangui* – Kompania Leśna Haute Sangha-Oubangi
- CNLPC – *La Coordination nationale des libérateurs du peuple centrafricain* – Krajowa Koordynacja Wyzwolicieli Ludu Środkowoafrykańskiego
- CPC – *Coalition des patriotes pour le changement* – Koalicja Patriotów na rzecz Zmian
- CPI – *Cour Pénale Internationale* – Międzynarodowy Trybunał Karny
- CPJP – *Convention des patriotes pour la justice et la paix* – Konwencja Patriotów na rzecz Sprawiedliwości i Pokoju
- CPSK – *Convention patriotique du salut du Kodro* – Konwencja Patriotów na rzecz Ocalenia Kodro
- DDR – *Désarmement, Démobilisation et Réintégration* – Rozbrojenie, Demobilizacja i Reintegracja
- DGSE – *Direction générale de la Sécurité extérieure* – Generalny Zarząd Bezpieczeństwa Zewnętrznego
- DIADATA – *Dataset on Diamonds (Centre for the Study of Civil War, PRIO – Oslo)* – Zbiór danych o diamentach (Centrum Badań nad Wojną Domową, PRIO – Oslo)

DPER	– <i>Direction de la Programmation, des Etudes et de la Recherche (Ministère des Mines, de l’Energie et de l’Hydraulique)</i> – Dyrekcja Programowania, Studiów i Badań (Ministerstwo Górnictwa, Energii i Hydrauliki)
DPI	– <i>Dialogue Politique Inclusif</i> – Inkluzywny Dialog Polityczny
DRK	– Demokratyczna Republika Konga
ECCAS	– <i>Economic Community of Central African States</i> – Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Środkowej
ECOFAC	– <i>Conservation et utilisation rationnelle des Ecosystèmes Forestiers d’Afrique Centrale</i> – Ochrona i Racjonalne Użytkowanie Ekosystemów Leśnych w Afryce Środkowej
EFAO	– <i>Eléments Français d’Assistance Opérationnelle</i> – Francuskie Oddziały Wsparcia Operacyjnego
EUFOR	– <i>European Union Force (Chad/CAR)</i> – <i>Force de l’Union européenne (Tchad/RCA)</i> – Siły Zbrojne Unii Europejskiej (w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej)
FACA	– <i>Forces Armées Centrafricaines</i> – Siły Zbrojne Republiki Środkowoafrykańskiej
FARDC	– <i>Forces Armées de la République Démocratique du Congo</i> – Siły Zbrojne Demokratycznej Republiki Konga
FDPC	– <i>Front Démocratique du Peuple Centrafricain</i> – Demokratyczny Front Ludu Środkowoafrykańskiego
FIDH	– <i>Fédération internationale des ligues des droits de l’Homme</i> – Międzynarodowa Federacja Praw Człowieka
FNEC	– <i>Fédération Nationale des Eleveurs Centrafricains</i> – Narodowa Federacja Hodowców Afryki Środkowej
FOMAC	– <i>La Force multinationale de l’Afrique centrale</i> – Wielonarodowe Siły Afryki Środkowej
FOMUC	– <i>Force Multinationale en Centrafrique</i> – Wielonarodowe Siły w Republice Środkowoafrykańskiej
FPR	– <i>Le Front populaire pour le redressement</i> – Ludowy Front Odbudowy

- FPRC – *Front populaire pour la renaissance de Centrafrique* –
Ludowy Front Odrodzenia Republiki Środkowoafrykańskiej
- FUC – *Front uni pour le changement* – Zjednoczony Front Zmian
- GAPLC – *Groupe d'action patriotique pour la libération de Centrafrique* – Patriotyczna Grupa Działania na rzecz Wyzwolenia Republiki Środkowoafrykańskiej
- GIGN – *Groupement d'intervention spécial antiterroriste* –
Specjalna Grupa Antyterrorystyczna
- GP – *Garde Présidentielle* – Gwardia Prezydencka
- HDPT – *Humanitarian and Development Partnership Team* –
Zespół Partnerstwa Humanitarnego i Rozwojowego
- HRW – *Human Rights Watch*
- IFHR – *International Federation for Human Rights* –
Międzynarodowa Federacja Praw Człowieka
- IGN – *Institut Géographique National (France)* –
Narodowy Instytut Geograficzny (Francja)
- IPIS – *International Peace Information Service* –
Międzynarodowa Służba Informacji Pokojowej
- JRC – *Joint Research Centre* – Wspólne Centrum Badawcze
(Komisja Europejska)
- LACCEG – *Laboratoire de Climatologie, de Cartographie et d'Etudes Géographiques (Université de Bangui – Département de Géographie)* – Laboratorium Klimatologii, Kartografii i Studiów Geograficznych (Uniwersytet w Bangi – Wydział Geografii)
- LRA – *Lord's Resistance Army* – *Armée de Résistance du Seigneur*
– Armia Bożego Oporu
- MDD – *Le Mouvement pour la démocratie et le développement* –
Ruch na rzecz Demokracji i Rozwoju
- MESAN – *Mouvement pour l'évolution sociale de l'Afrique Noire* –
Ruch na rzecz Społecznej Ewolucji Czarnej Afryki

- MICOPAX – *Mission de consolidation de la paix en Centrafrique* – Misja Budowania Pokoju w Republice Środkowoafrykańskiej
- MINUSCA – *Mission multidimensionnelle intégrée des Nations unies pour la stabilisation en Centrafrique* – Wielowymiarowa Zintegrowana Misja Stabilizacyjna ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej
- MISCA – *Mission internationale de soutien à la Centrafrique sous conduite africaine* – Międzynarodowa Misja Wsparcia w Republice Środkowoafrykańskiej pod Przywództwem Afrykańskim
- MLCJ – *Mouvement des Libérateurs Centrafricains pour la Justice* – Ruch Wyzwolicielei Afryki Środkowej na rzecz Sprawiedliwości
- MONUC – *Mission de l'Organisation des Nations Unies en République Démocratique du Congo* – Misja Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Konga
- MPC – *Mouvement patriotique pour la Centrafrique* – Patriotyczny Ruch na rzecz Republiki Środkowoafrykańskiej
- MPLC – *Mouvement de Libération du Peuple Centrafricain* – Ruch Wyzwolenia Ludu Środkowoafrykańskiego
- OCHA – *Office for the Coordination of Humanitarian Affairs – Bureau de Coordination des Affaires Humanitaires (Nations Unies)* – Biuro Koordynacji Pomocy Humanitarnej (ONZ)
- PARPAF – *Projet d'Appui à la Réalisation de Plans d'Aménagement Forestier, Bangui* – Projekt Wspierający Wdrażanie Planów Zarządzania Lasami, Bangi
- PDRN – *Programme de Développement de la Région Nord* – Program Rozwoju Regionu Północnego
- PKM – *Mitrailleuse kalachnikov modernisée* – Zmodernizowany karabin maszynowy Kałasznikowa

- PNUD – *Programme des Nations Unies pour le Développement* – Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju
- RDC – *Rassemblement Démocratique Centrafricain* – Środkowoafrykański Sojusz Demokratyczny
- RDC – *République Démocratique du Congo* – Demokratyczna Republika Konga
- RPRC – *Rassemblement patriotique pour la renaissance de la Centrafrique* – Patriotyczne Zrzeszenie na rzecz Odrodzenia Republiki Środkowoafrykańskiej
- RSS – *Réforme du Secteur de la Sécurité* – Reforma sektora bezpieczeństwa
- SPLA – *Sudan People's Liberation Army* – Ludowa Armia Wyzwolenia Sudanu
- SRPJ – *Seleka rénovée pour la paix et la justice* – Odnowiona Seleka na rzecz Pokoju i Sprawiedliwości
- UDF – *Ugandan Defence Forces* – Ugandyjskie Siły Obronne
- UFDR – *Union des forces démocratiques pour le rassemblement* – Związek Sił Demokratycznych na rzecz Zjednoczenia
- UFR – *Union des forces républicaines* – Unia Sił Republikańskich
- UNDP – *United Nations Development Programme* – Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju
- UNDSS – *United Nations Department of Safety and Security* – Departament Bezpieczeństwa i Ochrony Narodów Zjednoczonych
- UNHCR – *Office of the United Nations High Commissioner for Refugees* – Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców
- UPC – *Unité pour la paix en Centrafrique* – Zjednoczenie na rzecz Pokoju w Republice Środkowoafrykańskiej

WSTĘP

Republika Środkowoafrykańska prezentowana jest przez wielu autorów jako „serce Afryki”, magiczny i tajemniczy środek całego kontynentu, z piękną przyrodą i rozległymi, niezamieszkałymi przestrzeniami. Kraj prawie dwukrotnie większy od Polski, liczy ok. 5 mln ludności, przynależącej do ponad 80 grup etnicznych, mówiących własnymi językami, chociaż językiem urzędowym jest francuski, a najczęściej używanym *lingua franca* jest język sango, traktowany jako „narodowy”. Największymi grupami są Gbaya i Banda. Szacuje się także, że około 10% populacji wyznaje tradycyjne religie afrykańskie, ok. 80% stanowią chrześcijanie, a ok. 10% muzułmanie. Tak szacowano przynajmniej do niedawna. Trzeba jednak zaznaczyć, że tak chrześcijanie, jak i muzułmanie pozostają nadal pod silnym wpływem tradycyjnych wierzeń. Jest to ponadto społeczeństwo bardzo młode, gdyż – według szacunków – prawie połowa populacji to dzieci i młodzież poniżej 15. roku życia. Jest to też kraj bogaty w złoża diamentów, złota, a także uranu.

Z pewnością zasygnalizowane wcześniej – bardzo poetyckie – określenia, dotyczące kraju, skutecznie przyćmiewa jego współczesna sytuacja, zwłaszcza społeczna, polityczna i gospodarcza. Ma ona bardzo długie korzenie. Wymownie oddaje to tytuł książki *Ubangi-Szari, kraj, który nie istniał* (Tuquoi 2017). Jej autorem jest Jean-Pierre Tuquoi, były dziennikarz *Le Monde*, który ze swadą opisuje tę

„pustą przestrzeń na mapie Afryki” – jak mówi – w centrum kontynentu. Pusta przestrzeń, ponieważ jej konturów nikt ostatecznie nie nakreślił. Uwypukla on zwłaszcza rozmaite tragedie, jakich region Ubangi-Szari doświadczył w kolejnych wiekach. Jedną z najboleśniejszych i największych zarazem ran zadały wielowiekowe *razzia* muzułmańskich łowców niewolników, zwłaszcza sułtanów z Wadai. Z czasów kolonialnych ziemia ta odziedziczyła zmieniające się granice, które były kształtowane głównie przez Francję. Jednak jego zdaniem w tych granicach kolonizacja francuska poniosła porażkę o wiele bardziej dotkliwą, niż gdziekolwiek indziej. Zamiast obiecanych dóbr, w postaci cywilizacji i dobrobytu, kolonialna Francja zniosła co prawda niewolnictwo, ale wprowadziła niewolniczy system pracy, przekazując zarządzanie w terenie prywatnym koncesjonariuszom. Ci zaś eksploatowali naturalny kauczuk kosztem zdrowia i życia miejscowej ludności. Do tego dochodziła przymusowa praca przy budowie linii kolejowej (Kongo-Ocean między Pointe-Noire i Brazzaville) oraz wysiłek tysięcy tragarzy, którzy, w kraju pozbawionym dróg, na plecach przenosili całe okręty rzeczne, zaopatrzenie, uzbrojenie, itp. Powodowało to śmierć tysięcy ludzi, a buntury były tłumione z dużą bezwzględnością. Po tym smutnym okresie nie nastąpiły jednak radykalne zmiany społeczne i gospodarcze. Dlatego też 13 sierpnia 1960 r., czyli podczas uzyskania niepodległości Ubangi-Szari, nowo proklamowana Republika Środkowoafrykańska nie miała dostatecznie wykształconych elit, ani dostatecznie rozwiniętej administracji. Barthélémy Boganda, jej charyzmatyczny, jedyny w historii prawdziwy mąż stanu i były ksiądz katolicki zarazem, zginął w katastrofie lotniczej 29 marca 1959 r., tuż przed proklamacją niepodległości.

Po uzyskaniu niepodległości Republika Środkowoafrykańska targana była przez zamachy stanu i nieustanne zmiany w strukturach państwowych. Kryzys ten miał nie tylko korzenie wojskowe,

ale także polityczne i społeczno-ekonomiczne. Tej trudnej sytuacji nie zaradziła także Francja, która z ukrycia wciąż pociągała za sznurki władzy w całym kraju. David Dacko, pierwszy prezydent, szofer i współpracownik Bogandy, został obalony w 1965 r. przez Jeana-Bédela Bokassę, żołnierza Francji i kapryśnego megalomana zarazem, który – za pozwoleniem władz francuskich – w 1977 r. intronizował się na cesarza. Jednak w 1979 r. ta sama Francja odsunęła go od władzy, ponownie stawiając na najwyższym urzędzie w państwie Davida Dacko. W 1981 r. władzę przejął generał André Kolingba, który był marionetką w rękach służb francuskich. W październiku 1993 r. w Republice Środkowoafrykańskiej odbyły się pierwsze od 30 lat wolne wybory. Zwyciężył w nich Ange-Félix Patassé, zręczny polityk i populistą, ograbiający swój kraj. W 2003 r. – po zamachu stanu – do władzy doszedł François Bozizé. Nie zapobiegł on jednak dalszemu rozpadowi kraju. Największy kryzys wybuchł w 2012 r., kiedy to na czele nowej koalicji rebeliantów, nazwanej Seleka („Przymierze”) stanął Michel Djotodia. W 2013 r. zajął on stolicę kraju i ogłosił się prezydentem Republiki Środkowoafrykańskiej. Jednak nowy prezydent nie potrafił zapanować nad rabunkami i terrorem swoich oddziałów. Wtedy do walki włączyły się także oddziały tzw. Antibalaka. Rozpoczęła się tzw. trzecia wojna domowa, której skutki są wciąż odczuwalne w całym kraju.

W sumie kraj ten doświadczył pięciu zamachów stanu, po których następowały zmiany strukturalne (sześć republik), w tym uchwalenie aż ośmiu konstytucji. Większość mieszkańców nie zaznała życia w pokoju, gdyż walki zbrojne toczą się tam od początku tego wieku, pogrążając kraj w chaosie politycznym i gospodarczym.

Antibalaka versus Seleka – wojna nie-religijna w Republice Środkowoafrykańskiej – tytuł tej monografii wskazuje dobitnie na to, że stara się ona skoncentrować przede wszystkim na ukazaniu różnych aspektów tzw. trzeciej wojny domowej w Republice

Środkowoafrykańskiej w szerokim kontekście, przeciwstawiając się uproszczonemu schematowi prezentowania jej jako konfliktu religijnego. A taki właśnie stereotyp pojawia się bardzo często – do dzisiaj – w ujęciach popularnych, ale także popularnonaukowych, czy nawet w opracowaniach o charakterze naukowym. Z reguły też konflikt ten osadza się w schemacie walk „chrześcijańskiego południa kraju” z „muzułmańską północą”, stereotypie wykorzystywanym w prezentowaniu wielu konfliktów regionalnych, jak chociażby w długiej wojnie domowej południa i północy w Sudanie, w Czadzie, a obecnie w Nigerii. Jednak ten prosty schemat nie tylko nie wyjaśnia złożoności tych konfliktów, ale wprowadza w błąd, kreując przekonanie, które jest bardzo dalekie od zasadniczych przyczyn tych konfliktów.

Niniejsza monografia, mówiąca o ostatnim, wielkim konflikcie zbrojnym w Republice Środkowoafrykańskiej, stara się przede wszystkim odwoływać do doświadczeń antropologii politycznej oraz religioznawstwa. Ta pierwsza subdyscyplina antropologii kulturowej i społecznej pozwala bowiem wskazać m.in. na genezę i kulturowe uwarunkowania miejscowych autorytetów oraz ośrodków władzy, miejscowe uwarunkowania podejmowanych decyzji i działań politycznych, wskazać na społeczne mechanizmy rozwiązywania miejscowych konfliktów politycznych. Religioznawstwo natomiast – jako subdyscyplina nauk o kulturze i religii – w długiej tradycji europejskiej, postrzega religię jako system pojęciowy, który m.in. dostarcza sposobów interpretowania świata, wskazuje na miejsce człowieka w świecie w ramach określonej struktury społeczno-religijnej, słowem na jej związki z różnymi wymiarami kultury. W tych powiązaniach niniejsza monografia stara się zwrócić szczególną uwagę na rolę religii w integrowaniu społeczności (etnosu), sankcjonowaniu przez niego społecznych norm i instytucji, a także jej funkcji politycznej, która polega m.in. na legitymizacji władzy oraz

porządku politycznego. Nie bez znaczenia jest tutaj także funkcja psychologiczna religii, która motywuje ludzkie działania. W ten sposób religia może łatwo stać się ideologią, spychając właściwą jej funkcję soteriologiczną na dalszy plan, a nawet podporządkowując ją celom politycznej walki. Proces przekształcania się religii w ideologię zauważany jest dzisiaj często, zwłaszcza w świecie islamu.

Wychodząc z tych założeń badawczych schemat niniejszej monografii ukształtował się następująco: najpierw przedstawiono szerokie zróżnicowania kulturowe miejscowego społeczeństwa Republiki Środkowoafrykańskiej w kluczu etnicznym (rozdział pierwszy – „Ojczyzna wielu ludów”). Następne dwa rozdziały bardzo schematycznie nawiązują do najbardziej istotnych wydarzeń z przeszłości regionu, z którego wyrosło współczesne państwo. Rozdziały czwarty i piąty traktują o genezie i wewnętrznym zróżnicowaniu tytułowych Seleka i Antibalaka – prezentowanych najczęściej jako dwie główne, zwarte strony konfliktu. Rozdział szósty prezentuje zarys trzeciej wojny domowej, której skutki są odczuwane do dzisiaj. Wreszcie cztery ostatnie, obszernie rozdziały, mówią o zupełnej nieadekwatności stereotypu „wojny religijnej” w Republice Środkowoafrykańskiej, odwołując się do cech charakterystycznych, przypisywanych konfliktom religijnym przez politologię religii i religioznawstwo. Wskazują przy tym na postawę, zaangażowanie i deklaracje głównych przywódców religijnych w kraju, tak katolickich, jak i muzułmańskich oraz protestanckich. Czy ich głos był i jest słyszalny? Czy są jakieś przesłanki nadziei dla Republiki Środkowoafrykańskiej? Z pewnością w tej monografii nie znajdziemy konkretnych odpowiedzi na te pytania, ale jednak pozwoli ona zrozumieć złożoność przyczyn tzw. trzeciej wojny domowej i docenić wagę głosu i inicjatyw przywódców religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej.

OJCZYZNA WIELU LUDÓW

Jak wspomniano na początku, w Republice Środkowoafrykańskiej żyje ponad 80 grup etnicznych, z których każda ma swój język i własną kulturę. Nie oznacza to jednak, że wśród tej wielkiej różnorodności językowo-kulturowej nie można wyodrębnić – przynajmniej badawczo – pewnych grup, czy też zespołów kulturowych. Do największych z nich należy z pewnością zespół kulturowy ludów sudańskich, które reprezentują jedną z najstarszych warstw kulturowych kontynentu. W Republice Środkowoafrykańskiej tzw. ludy środkowego i wschodniego Sudanu stanowią ponad 90% ogółu ludności. Wśród nich wyróżnia się dwie duże grupy ludów: Gbaya i Banda. Należy do nich także Zande. Nie zalicza się natomiast niewielkich grup ludów Bantu i ludu Aka¹, zamieszkujących południowo-zachodnią część kraju oraz tzw. „ludów rzek”: ludów ubangijskich i ludów Ngbandi, zajmujących tereny głównie nad rzeką Ubangi, od stolicy Bangi na wschód. Wśród Gbaya i Banda znaleźć można było także nieliczne grupy Mbororo, pasterzy przybyłych na tereny Republiki Środkowoafrykańskiej. W przeszłości ludy te nie stworzyły większych organizmów politycznych, z wyjątkiem wspomnianych wyżej, wojowniczych ludów Zande. Jednak, mimo tego

1 Inne nazwy to: Bayaka, Babinga, Bambenga, powszechnie określani są oni jako „Pigmeje” (z j. strg. *pygmaĩos* – „mały jak pięść”).

wydzienienia, klasyfikacja ludów Sudanu sprawiała uczonym wiele kłopotów. Choć ludność tych terenów wyraźnie odróżniała się od dość jednolitej etnicznie chamito-semickiej północy i wielkiej rodziny Bantu na południu, to jednak stanowiła silnie zróżnicowaną mozaikę ludnościową. Stąd najczęściej określano ją terminami nie etnograficznymi, lecz geograficznymi.

1. Problemy nie tylko z klasyfikacją ludów Sudanu Środkowego i Wschodniego

Ogromna ilość języków, tradycji kulturowych Afryki Subsaharyjskiej sprawiała – i wciąż sprawia – wiele kłopotów badaczom kultur afrykańskich. Próbowali oni na wiele sposobów ująć tę ogromną różnorodność kulturową w większe jednostki klasyfikacyjne. Dlatego też poszukiwali szerszego kontekstu kulturowego dla poszczególnych, nieraz bardzo niewielkich, grup etnicznych. W ten sposób, w tradycji etnograficznej i historycznej, pojawiło się pojęcie „obszaru” czy też „kręgu kulturowego”². Jedną z pierwszych takich klasyfikacji, autorstwa austriackiego etnologa Arthura Haberlandta, wyodrębniała na całym kontynencie pięć dużych obszarów kulturowych

2 Wydaje się, iż termin „krąg kulturowy”, w odniesieniu do klasycznego ujęcia Hermanna Baumanna, może budzić pewne zastrzeżenia, gdyż w swoich niemieckojęzycznych pismach mówi on raczej o „obszarach”, „prowincjach kulturowych” – *die Kulturprovinzen*. W takim sensie termin ten był używany w podstawowych jego dziełach (np. Baumann, Thurnwald, Westermann 1940). We francuskim tłumaczeniu dzieła Hermanna Baumanna i Didericha H. Westermanna, które stało się podstawą dla szerokiej literatury – także polskojęzycznej – przetłumaczono „obszary kulturowe” na „kręgi kulturowe” – *les cercles*. Praca ta – opublikowana w języku francuskim po raz pierwszy w 1948 r. – doczekała się wielu wydań. W niniejszej publikacji korzystam z wydania francuskojęzycznego z 1957 r. (Baumann, Westermann 1957). Stąd też termin ten przeniknął do polskojęzycznej literatury afrykanistycznej.

(*Kulturprovinzen*), powiązanych z charakterem środowiska geograficznego. Wśród nich widniał obszar „Sudanu”, dzielony na część zachodnią i wschodnią (Haberlandt 1922: 440). Podobnie Melville J. Herskovits wśród dziewięciu wielkich obszarów kulturowych w Afryce wyróżnia dwa pokrewne – „Sudan Zachodni” i „Sudan Wschodni” (Herskovits 1924: 54). Powszechnie ludy tego obszaru nazywano sudańskimi lub nigryckimi.

Oczywiście, określenie „kultury Sudanu” we wszystkich tych klasyfikacjach jest najmniej powiązane z terenami współczesnych państw, np. Republiki Sudanu czy też Republiki Sudanu Południowego, lecz odnosi się do rozległych, przeważnie równinnych obszarów, położonych między Saharą a lasami równikowymi, a rozciągających się od Oceanu Atlantyckiego po Morze Czerwone. Nazwa ta pochodzi od średniowiecznych podróżników i geografów arabskich, którzy tereny położone na południe od Sahary, zamieszkałe przez czarnoskórą ludność, nazwali *bilad as-Sudan*, czyli „krajem czarnych”. Mówiąc o środkowym i wschodnim Sudanie Hubert Deschamps wyróżnia Sudan Czadyjski, który obejmuje strefę sawanny na południe od Sahary, sawannę północnego Kamerunu, położoną na południe od Bornu, obejmującą także dolinę Benue i Wyżynę Adamawa oraz tereny Szari i Ubangi, czyli także tereny dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej, w większości pokrytej sawanną (Deschamps 1962: 72–29; Ząbek 2013: 7–13³).

Tereny Sudanu Środkowego i Wschodniego leżą w większości w zasięgu klimatu podrównikowego, sudańskiego i sahelijskiego.

3 Artykuł ten został opublikowany w pierwszym tomie serii wydawniczej *Bilad as-Sudan*. Jej publikowanie złączyło się z organizowaniem od czerwca 2013 r. konferencji naukowych pod takim samym tytułem. Inspiratorami i organizatorami konferencji byli Maciej Ząbek i Jarosław Różański. W latach 2013–2023, w ramach serii wydawniczej *Bilad as-Sudan*, ukazało się dziesięć tomów, redagowanych niezmiennie przez Waldemara Cisło, Jarosława Różańskiego i Macieja Ząbka.

Na całym tym obszarze występuje charakterystyczna dla strefy suchej dwusezonowość klimatyczna. Różna jest jednak długość trwania pory suchej i pory deszczowej. Najdłuższe pory deszczowe oraz najniższe temperatury występują w południowej części tego obszaru. Im bardziej na północ, tym – zgodnie z równoleżnikowym układem głównych stref klimatycznych Afryki – występują coraz to skromniejsze opady deszczu i charakteryzujące się wysoką temperaturą odmiany klimatu sudańskiego, aż do przejścia w klimat sahelijski. W zależności od miejsca pora deszczowa zaczyna się zwykle w marcu lub kwietniu i trwa do października lub nawet listopada. Długość trwania pory deszczowej i suchej oraz wysokość temperatury ma istotne znaczenie gospodarcze, gdyż lokalne zróżnicowanie warunków ekologicznych zależy w dużym stopniu od współdziałania opadów i temperatury.

Długotrwała pora sucha oraz wysokie temperatury sprawiają, że zdecydowana większość rzek wysycha. Towarzyszy temu obniżanie się i zanikanie warstw wodonośnych. Większość mieszkańców z terenów pozbawionych rzek korzysta z nielicznych studni lub też kopie w korytach wyschniętych rzek często kilkumetrowe jamy, by w ten sposób pozyskać wodę.

Różne warunki geograficzne i klimatyczne sprzyjają różnorodności świata roślinnego i zwierzęcego. Poczynając od pogranicza z Saharą rozpościera się strefa Sahelu, zwana także sawanną ciernistą lub półpustynną, następnie pas sawanny trawiastej, zwanej niekiedy „sudańską”, potem formacje przejściowe między sawanną, a wilgotnymi lasami równikowymi. Najslabiej zaludniona jest strefa Sahelu, najgęściej natomiast sawanna trawiasta, która jest regionem uprawy zbóż, przede wszystkim prosa trzcinowego oraz różnych odmian sorgo. Z roślin przemysłowych rozpowszechniła się uprawa bawełny. Coraz częściej uprawia się kukurydzę i ryż, zaś bardziej na południe także maniok i bataty. Powszechnie uprawia się także

orzeszki ziemne i hoduje bydło rogate rasy zebu, a także kozy, stąd też jest ona czasem zwana „strefą bydła” (*cattle area*) – dalej na południe występowanie muchy tse-tse ograniczyło hodowlę.

Sawanna trawiasta należy do najbogatszych w zwierzęta regionów Afryki, głównie dzięki otwartym przestrzeniom i licznym gatunkom trawy. Jednak ich liczba, szczególnie tzw. dużej fauny, skurczyła się znacznie wskutek polowań przy użyciu broni palnej. Dzisiaj ich okazy spotyka się głównie w parkach i rezerwach, gdzie żyje większość słońi, hipopotamów i nosorożców. Liczniejsze są żyrafy, zebry oraz ok. 30 gatunków antylop. Spotkać można także liczne gryzonie, krokodyle, jaszczurki i węże. Tereny te zamieszkuje także ok. 400 gatunków ptaków oraz znacznie bogatszy świat owadów. W porze deszczowej urozmaiceniem pożywienia dla mieszkańców wielu wiosek są kraby, mięczaki i ryby, występujące w wodach rzek okresowych (Ratajski 1967: 487–496).

W trudnościach klasyfikacyjnych ostatecznego rozwiązania nie przynoszą także badania językoznawcze, gdyż tutaj także możemy spotkać się z ujęciami geograficznymi. W dawniejszym piśmiennictwie polskim przyjęło się wyodrębnienie w Afryce Subsaharyjskiej siedmiu rodzin językowych, jednej podrodziny i dwóch zespołów. W tej klasyfikacji wyodrębniany był także zespół języków środkowego i wschodniego Sudanu (Ratajski 1966: 96; Komorowski 1994: 10). Cały ten region cechuje się także wielkim rozdrobnieniem i zróżnicowaniem językowym, gdyż zgromadził on wielką liczbę, często przemieszanych i rozsianych wyspowo, grup etnicznych. Niekiedy wśród grup etnicznych, obcych sobie pod względem językowym, zaobserwować można jednorodność kulturową, a bardziej szczegółowe badania prowadzą czasem do zaskakującego odkrycia, iż dwa różniące się między sobą etnicznie ludy mówią tym samym językiem. Dlatego też wydają się uzasadnione próby klasyfikacji w oparciu o szersze kryteria kulturowe, które wskazują na względne

podobieństwo większości miejscowych grup plemiennych, niekoniecznie związanych wspólnym pochodzeniem czy językiem, ale także z wielowiekowym zbliżeniem i ujednoliceniem miejscowych kultur. Przemawiają za tym choćby głębokie zmiany w strukturze gramatycznej i słownictwie wielu języków.

Dominacji kryterium geograficznego w próbach klasyfikacji towarzyszyło coraz więcej badań i danych, które mówiły o odrębności kulturowej ludności z tych terenów od dość jednolitej etnicznie chamito-semickiej, północnej części kontynentu i wielkiej rodziny Bantu na południu. Ponadto na wschodzie te zdecydowane różnice podkreślały m.in. kultury ludów nilockich, czy też nilo-chamickich. Stąd też najczęściej ludy „sudańskie” (nigryckie) określano terminami nie etnograficznymi, lecz geograficznymi. Co więcej, wyróżniające się kultury drobnych plemion Kirdi oraz znacznie liczniejszych i potężniejszych Sara, Azande i Mangbetu są uważane przez wielu za jedne z najbardziej pierwotnych warstw kulturowych Afryki, ukształtowanych na terenach sąsiadujących z jeziorem Czad. Charles G. Seligman uważał sawannę, położoną na północ od wielkich zlewisk Nigru i łączące się z nimi jezioro Czad, za prawdopodobną kolebkę ludów Czarnej Afryki, a zatem reprezentantów najstarszej warstwy kulturowej kontynentu (Seligman 1972: 58–59). To miejsce prawdopodobnie jest jedną z prakolebek Czarnej Afryki. Jeszcze ok. 7 tys. lat temu jezioro Czad zajmowało powierzchnię ponad 400 tys. km² i miało aż 180 m głębokości. Stąd też akwen ten nazwano Mega Czad, gdyż był on większy od Morza Kaspijskiego, obecnie największego jeziora na Ziemi. Także warunki klimatyczne były w tamtym czasie zupełnie inne niż obecnie. Brzegi jeziora porastały gęste, bujne lasy. Sahara była zaludniona, zresztą od długiego czasu. Ślady ssaków człokształtnych (*Sahelanthropus tchadensis*) datowane są na 7 mln lat temu. Można przytaczać późniejsze, fragmentaryczne znaleziska, jak choćby kilka artefaktów ze starszej

epoki kamienia (paleolitu) czy epoki brązu, jednak o życiu ludzkim na tych terenach właściwie nic nie wiadomo. Natomiast wiadomo, że 7 tys. lat temu obszar pustynny zaczął osiągać coraz większe rozmiary, a Mega Czad stopniowo przeobrażał się w dzisiejsze jezioro Czad (Drakel, Bristow 2006).

W związku z poszukiwaniami najstarszych warstw kulturowych Czarnej Afryki do literatury weszło inne jeszcze pojęcie: „ludów peleonigryjskich”. Zdaniem Charlesa G. Seligmana – wyrażonym w książce, która po raz pierwszy ukazała się w 1930 r. i zdobyła szeroki rozgłos – Nigrycy należą do najbardziej rozprzestrzenionych grup ludzkich w Afryce. „Nigrycy mają większe lub mniejsze domieszki chamickie i z reguły pozostawali przez jakiś czas pod wpływem kultury Chamitów, którzy zamieszkują obszar w rejonie Zatoki Gwinejskiej, włączając w to Nigerię i Sudan Zachodni z częścią Kamerunu i być może Konga. Pozostała część obszaru Czarnej Afryki zamieszkują ludy powstałe w wyniku różnych krzyżówek Nigrytów z Chamitami; są to ludy Bantu oraz Niloci i Nilo-Chamici” (Seligman 1972: 59). Omawiając zaś ogólnikowo cechy Nigrytów ze środkowo-wschodniego Sudanu, koncentruje się głównie na jego części wschodniej, zaznaczając, iż „jest to grupa mało znanych plemion, mówiących językami sudańskimi”. Zestawiając ich cechy z Nilotami podkreśla, iż są to rolnicy, którzy zajmują się także hodowlą drobiu, ale nie hodują bydła. „Mężczyźni noszą przepaski na biodrach lub skórzany ubiór, niekiedy nawet w rodzaju spodni. Włosy zaplecione w sznureczki wiszące po bokach czaszki, często z wypracowanymi „pomponami” na końcach każdego warkoczka. Kapelusze wypłatanie z trawy, dekorowane niekiedy pękiem piór kogucich. Kobiety (ubrane typowo) noszą pęk świeżych liści zawieszonych z przodu i z tyłu na sznurze opasującym talię, niekiedy mają też fartuchy” (Seligman 1972: 95–95). Do tych pobieżnych obserwacji, poczynionych na początku XX w., dołączyć można spostrzeżenia z innego,

klasycznego już dzieła Hermanna Baumann, dzięki któremu pojęcie „ludy paleonigryjskie”, czy też „paleosudańskie”, zdomowało się na stałe w literaturze etnologicznej. Podkreślając ich specyfikę, podaje on wiele wybiórczych cech kultury materialnej, podkreślając, iż są to typowi rolnicy. Używane przez nich narzędzia to prosta i zakrzywiona motyka, spichlerze na palach w formie okrągłej chaty, liczne urny gliniane, specyficzny typ chaty ze stożkowym dachem, powszechna nagość z charakterystyczną nakładką na penisa u mężczyzn, nakryciami z liści u kobiet. Jako broń dominują u nich łuki, włócznie, ale znaleźć można także noże do rzucania i sztylety. Dość powszechne są tarcze wykonane ze skóry. Jako najbardziej wyróżniające się instrumenty w całym regionie wymienia drewniane gwizdki, rogi czy grzechotki różnego rodzaju. Charakterystyczne są też dla nich piece hutnicze i rzemiosło kowalskie. Przy konstrukcji pieców hutniczych powszechnie używa się starożytnych miechów drewnianych lub bardziej nowoczesnych, z glinianymi obudowami. Stąd też u niektórych ludów, m.in. z północnego Kamerunu, znaleźć można wiele żelaznych ozdób. W organizacji społecznej podkreśla on rozbudowaną rodzinę z patrylinearnym klanem i zaakcentowanymi prawami starszyny, przy jednocześnie prawie nieobecnej, zcentralizowanej organizacji politycznej. Ludy te cechuje ponadto zwarta i często ufortyfikowana zagroda rodzinna, budynki wznoszone na planie koła, zmysł wspólnoty, pasywność, konserwatyzm oraz szukanie schronienia na małych, trudno dostępnych obszarach, otoczonych najczęściej przez aktywne i wywierające presję młodsze kultury. W warstwie religijnej ważne są m.in. kult przodków, obrzędy przejścia i obrzędy agrarne. Posiadają także swoje bóstwa. Ludy te pod naporem islamu rozprzeczły się w różnych kierunkach, stąd też Hermann Baumann wyróżnił wśród nich także „ludy neosudańskie”, przeniknięte przez kolonizujące ludy muzułmańskie (Baumann, Westermann 1957: 307–330).

Wymienione wyżej trudności i dylematy leżą u podstaw nie tylko różnorodności w klasyfikacji poszczególnych grup etno-językowych, ich rozdrabniania na bardzo małe społeczności lub też scalania w wielkie bloki, ale także samego nazewnictwa poszczególnych grup etnicznych⁴. Wielość ujęć i zapisów pogłębia dodatkowo konieczność wprowadzenia tej terminologii do języka polskiego. Dlatego też w niniejszej pracy nazewnictwo języków, ich klasyfikacja oraz związane z nimi nazewnictwo ich użytkowników, oparte zostały na opracowaniach, zawartych w monumentalnym dziele językoznawczym pod redakcją Jeana Perrota (Perrot 1981).

2. Do końca nierozpoznana przeszłość mieszkańców *Dar Fertit* – Ziemi Niewolników

Skąd wzięło się tak wielkie zróżnicowanie, zwłaszcza wymieszanie poszczególnych grup etnicznych na terenie dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej? Z pewnością był to proces złożony, ale na jego przebieg główny wpływ miały wielowiekowe migracje, spowodowane przede wszystkim ekspansją islamu.

Pierre Kalck, autor *Histoire de la République Centrafricaine des origines préhistoriques à nos jours*, opowiada się za pochodzeniem głównych mieszkańców Republiki Środkowoafrykańskiej z królestwa Kusz, o czym mają świadczyć między innymi nazwy boga u Banda (*Yvoru* lub *Uivressa*), boga buszu u Sara (*Su*) i Baya (*So*). Traktuje on te nazwy jako transformacje *Kheviesso* – boga-króla w tradycji meroickiej. Jego zdaniem także od *Oguna*, boga żelaza i kowali w państwie Kusz, wzięła nazwę rzeka Logon, a Sara to

.....

4 Zróżnicowane podziały tych języków to m.in. typologia sporządzona przez językoznawców, takich jak Diderich Westermann i Margaret Arminel Bryan (Westermann, Bryan 1952) oraz Joseph H. Greenberg (Greenberg 1963).

nasara – „chrześcijanie”, zaś Zande to *zandjie* – „czarni poganie” w Sudanie (Kalck 1974: 36–37). Jego zdaniem upadek nubijskich państw chrześcijańskich nad Nilem spowodował przemieszczenie się licznych ludów na zachód i południowy zachód. Część z nich znalazła schronienie w tajemniczym królestwie Gaoga, uformowanym w XVI w. na północny wschód od dzisiejszych granic Republiki Środkowoafrykańskiej, inne zatrzymały się dopiero na ziemiach Bornu. Pierre Kalck sytuje tajemnicze państwo Gaoga na terenie dzisiejszego południowo-wschodniego Czadu, zachodniego Sudanu i w północno-wschodniej Republice Środkowoafrykańskiej. Przy czym, na poparcie swej hipotezy, przytacza szczątkowe relacje podróżników, m.in. Leona Afrykańczyka. To państwo mieliby zamieszkiwać uchodźcy z Nubii – dzisiaj zislamizowani Dajo (Dadżo); łączy też ich z Mbum oraz Jukun (Dżukun). Stara się też przeprowadzić powiązanie Dajo z Banda, mimo iż klasyfikacja językowa obydwu grup wydaje się temu przeczyć (Kalck 1974: 44–45, 48–49; Vidal 1982: 98).

Odwieczna ekspansja najeźdźców muzułmańskich nasiliła się zwłaszcza w XIX wieku. Prowadzona była z trzech kierunków: północy, wschodu, a później także z zachodu. Tereny Republiki Środkowoafrykańskiej stawały się dla tworzących się państw muzułmańskich żyzną *Dar Fertit* – „Ziemią Niewolników”. O tym, jaka była historia poszczególnych grup etnicznych, czy w ogólności, całego regionu, nie dowiemy się z całą pewnością nigdy. Chociaż wielu badaczy, mówiąc o środkowym Sudanie podkreśla, iż był to teren „zaludniony od starożytności”. Powołując się na znalezienie w okolicach jeziora Czad szczątków ludzkich, zwanych *Tchadoanthropus uxoris*, bliskich australopitekowi, utrzymują oni, iż było to jedno z najstarszych znanych siedlisk ludzkich. Z pewnością jednak były to tereny sprzyjające pasterstwu i rolnictwu. Odtworzenie historii

licznych migracji jest niemożliwe, ze względu na ich – bez wątpienia – wielką liczbę i zawłość oraz pozostawanie przez wieki na uboczu głównych ośrodków cywilizacyjnych, także z powodu wielowiekowych polowań na niewolników. Mieszkańcy tego zakątka świata nie znali pisma, nie budowali zdolnych przetrwać wieki domów. Ich codzienne życie i produkty pracy obliczone były przede wszystkim na doraźne, lokalne potrzeby wspólnoty rodowej czy wiejskiej. Ponadto acefaliczność struktur społeczno-politycznych miejscowych społeczności kieruje uwagę bardziej na historię poszczególnych rodów czy lineaży, a mniej na tradycję całej grupy plemiennej, gdyż oratura podkreśla właśnie te bardzo lokalne segmenty społeczne. Z tego też powodu wszyscy podróżnicy, badacze i historycy zwracali raczej swoją uwagę na ich sąsiadów, dawne potęgi Afryki Zachodniej i Środkowej, które stworzyły solidną organizację wojskową i gospodarczą. Z nimi właśnie, a raczej z dziejami ich ekspansji, wiążą się najdawniejsze, znane nam historyczne fakty z tego regionu. Mimo to mowa jest tutaj o „historii” tych niewielkich grup z *Dar Fertit*, gdyż pomimo długiej tradycji do „ethnohistorii” i „metody ethnohistorycznej” wysuwa się zastrzeżenia. Założenia „metody ethnohistorycznej” zostały sformułowane w pierwszej połowie ubiegłego stulecia dla potrzeb badawczych antropologii kulturowej, ale niektórzy, bardziej współcześni badacze, kwestionują rozróżnienie między historią społeczeństw piśmiennych i niepiśmiennych. Bardziej zatem adekwatne wydają się tutaj metody mikrohistorii, wypracowane przez francuską praktykę historiograficzną.

Druga istotna uwaga związana jest z kierunkami tych migracji. Wspomniana presja państw muzułmańskich, związana z rabunkami mienia i braniem w niewolę dużych grup społecznych, sprawiła, iż ludy te szukały schronienia w miejscach mało dostępnych, pozwalających na obronę przed konnicą. Stąd też włącza się je często

do kategorii ludów „refugialnych”⁵, szukających schronienia w miejscach trudno dostępnych, zwanych strefami refugialnymi. Według badaczy tychże ludów w ich strukturze społecznej można zauważyć znaczną heterogeniczność pod względem pochodzenia oraz struktury językowej i etnicznej. Wpłynęły na to długie procesy migracyjne i osadnicze, a także wspólnota losów i podobieństwo warunków naturalnych, w których przyszło im żyć. Jako cechy charakterystyczne dla nich wymienia się z reguły izolację przestrzenną, zachowanie archaicznej kultury oraz wspomniane wyżej zagęszczenie populacji (Vorbrich 1989: 41–42; 1996: 15–22).

Wreszcie trzecia przyczyna wielkiego rozdrobnienia tych ludów tkwi w braku scentralizowanej władzy politycznej. Ludy te tworzyły z reguły tylko doraźne struktury władzy do wykonania określonych zadań, jak np. czynności kultowych, politycznych czy gospodarczych właśnie. To głowa rodziny miała największą władzę wykonawczą i była organizatorem prac gospodarczych. Stojący nad nią naczelnicy nie mieli *de facto* władzy wykonawczej. Były to pozostałości dawnej struktury społecznej, którą można określić – za klasyfikacją George’a P. Murdocka – jako demokrację pierwotną, opartą na pokrewieństwie, w której rządzący nie przymusza do zrobienia czegoś, lecz przekonuje na drodze dyskusji, opierając się na swoim autorytecie. Ten system władzy przez wielu traktowany był jako anarchiczny z racji charakteryzującej go niechęci do poddania się władzy zwierzchniej (Murdock 1959: 33–35; Barbier 1982: 41). Brak stałych i jednoznacznie zdefiniowanych instytucji przywódczych (wodzów) i znacznej decentralizacji władzy potrafił jednak wykształcić różne formy adaptacji, interakcji i kontroli społecznej, utrzymujące równowagę i spójność grupy. Dlatego też Ryszard Vorbrich proponuje, w odniesieniu do tego typu wspólnot,

5 Od łacińskiego *refugium* – „schronienie”, „miejsce ucieczki”.

aby zamiast terminologii „władzy” używać określenia „decydujący wpływ” (Vorbrich 1987). Jednak ograniczone możliwości zewnętrznego funkcjonowania rodzin poszerzonych skłaniały też do tworzenia bardziej złożonych modeli społeczno-politycznych, w tradycji antropologicznej zwanych segmentarnymi. Ich dojrzałą konceptualizację przedstawił Edward Evans-Pritchard, badając system polityczny sudańskich Nuerów. Podkreślił on w nim przenikanie się i interakcje wypracowanych struktur typu lineażowego, grup wieku i wspólnot terytorialnych. Traktował je jako podstawowe segmenty całego, dynamicznego systemu władzy politycznej. Jej jądrem jest hierarchiczny układ statusów, związany z systemem lineażowym jako ośrodkiem kontroli relacji zewnętrznych poszczególnych grup (Evans-Pritchard 1940; Vorbrich 2012: 126–130).

3. Gbaya i Banda

Ludy Gbaya i Banda zamieszkują całą środkową część Republiki Środkowoafrykańskiej, poczynawszy od zachodniej granicy z Kamerunem po wschód kraju, gdzie można znaleźć pas ziemi niezamieszkałej. Relatywnie niewielkie pasy terytorialne kraju, północny i południowy, są zamieszkałe przez pozostałe ludy. Gbaya i Banda pod względem liczebności stanowią zdecydowaną większość wszystkich mieszkańców dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej.

Gbaya (Gbaja, Baya, Baja, Bayas) zajmują rozległe tereny tak w Republice Środkowoafrykańskiej, jak i Kamerunie. Nie stanowią jednak monolitu jako jeden lud. Wyróżnić wśród nich można różne plemiona, które często identyfikują się z konkretnym regionem, jak np. Gbaya Bodomo w Kamerunie, czy też Gbaya Kara⁶, zamiesz-

⁶ Co oznacza „Gbaya z Gór”.

kujący gorzyste okolice północno-zachodniej Republiki Środkowoafrykańskiej. Gbaya Bokoto zamieszkują w okolicach Carnot i Berberati, a Gbaya Bohoro okolice Bossangoa⁷. Jednak niektóre z tych grup etnicznych nie identyfikują się już jako Gbaya, na przykład Mandjia, którzy zachowali jedynie tożsamość swojej grupy etnicznej. Nie mają już oni żadnych wspólnych więzi, poza językiem i pochodzeniem. Ich główne siedziby znajdują się obecnie w centrum i na północnym wschodzie kraju, niedaleko granicy z Czadem (Grinbingi, Ouham)⁸. Kilka plemion Gbaya regularnie ze sobą walczyło, jak to było np. w 1903 r., podczas wojny między Gbayami z Bouar a Gbayami z Bozoum.

Bardzo ciekawym motywem, powtarzającym się w oratorze wielu ludów środkowego i wschodniego Sudanu, jest wywodzenie swego pochodzenia gdzieś „ze wschodu”. Do pochodzenia ze wschodu przyznają się m.in. Gbaya, współcześnie wskazujący nawet na swoje egipskie korzenie. Inni wywodzą ich pochodzenie bardziej ogólnikowo ze wschodu lub północnego wschodu lub też – nieco precyzyjniej – z Sudanu, ze strefy położonej bardziej na północ od terenów, które dzisiaj zajmują środkowoafrykańscy Banda. Przedtem mieli oni wyemigrować w okolice jeziora Czad, a stamtąd nad Logone (Éboué, Simonin 1928). Jednak określenie okolic ich pochodzenia wciąż pozostaje niepewne.

Przedkolonialne społeczności Gbaya składały się z rozszerzonych grup rodzinnych żyjących w przysiółkach, które tworzyły „tereny lineażowe”, czy też „tereny rodowe”. Rody i klany składały się z rodzin, pochodzących od wspólnego przodka. W obrębie przysiółka

7 Inne, przykładowe grupy: Gbaya Bouli, Gbaya Dooka, Gbaya Kaka, Gbaya Lai, Gbayas, Gbaya Yaiyuwe, Gbea, Gbeya, Igbaka, Igbaya.

8 W zależności od źródeł znaleźć można kilka wariantów zapisów: Mandja, Mandzia, Mandjias, Manja, Manjas. Zasadniczym opracowaniem, poświęconym Mandja, wciąż pozostaje dawna monografia: Vergiat 1937.



Wioska Carnot – kobiety Gbaya rozcierające maniok. Mission Lancrenon, 1907 r., <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b532371997>.

głową każdego gospodarstwa domowego był z reguły najstarszy mężczyzna, który kontrolował pracę swojej rodziny, która przeważnie uprawiała samodzielnie własne pole. Dopiero pod koniec XIX w. te społeczności, oparte na przysiółkach, zaczęły się łączyć w większe wioski, które starały się obronić przed łowcami niewolników, przybywającymi głównie z zachodu i północy. Jednak niektóre grupy niekiedy sprzymierzały się z handlarzami niewolników, zwłaszcza te, mieszkające nad rzekami. Najazdy łowców niewolników nasiliły się szczególnie na początku XIX w. za sprawą świętej wojny Fulbe, wywołanej przez Usmana dan Fodio. Od połowy XIX w., lamidat⁹ Fulbe w Ngaoundéré, na płaskowyżu Adamawa, prowadził regularne wyprawy po niewolników na terytorium Gbaya. Niektóre rody

.....
⁹ Jednostka terytorialna w feudalnym imperium Fulbe.

Gbaya zaakceptowały hegemonię Fulbe i zaczęły napadać na sąsiadów, by zdobyć niewolników i sprzedać ich mużulańskim kupcom osiedlonym na ich terytoriach. Inne rody Gbaya zjednoczyły się pod przywództwem Bafio, by stawiać opór łowcom niewolników Fulbe. W ostatniej dekadzie XIX w. francuskie misje z południa wkroczyły w górę rzeki Sangha na terytorium Gbaya. Pierre Savorgnan de Brazza, komisarz generalny francuskiego Konga, marzył o ustanowieniu wspieranego przez Francję protektoratu Fulbe nad tym obszarem, dlatego Francuzi początkowo pomagali Fulbe w walce z sojuszem Bafio. Jednak w 1894 r. na terytorium Gbaya wytyczono granicę między francuskim Kongiem a niemieckim Kamerunem, pozostawiając Ngaoundéré Niemcom, po czym Francuzi pomogli Gbaya Bafio pokonać łowców niewolników Fulbe. Na terytorium Kamerunu Gbaya ostatecznie zostali pokonani przez Niemców po długich walkach. Wielu ich przywódców zostało powieszonych. Na terytorium francuskim w 1899 r. przyznano prywatnym, europejskim firmom prawo do eksploatacji wszystkich zasobów naturalnych na terenach Gbaya, a brutalni europejscy i afrykańscy pracownicy tych koncesjonariuszy zaczęli zmuszać Gbaya do zbierania dzikiego kauczuku. Tereny zamieszkiwane przez Manja nie zostały przyznane koncesjonariuszom, ponieważ Francuzi chcieli wykorzystać Manja jako tragarzy w swoich misjach do Czadu. W latach 20. i wczesnych 30. XX w. praktyki kolonialne wywołały tzw. „Bunt Gbaya” (*Kongo Wara*), w którym uczestniczyli także Gbaya z Kamerunu¹⁰.

Pomimo iż Gbaya stanowią bardzo liczny lud w Afryce Środkowej, istnieje skromna ilość monografii i opracowań, które są im poświęcone¹¹. Spośród tych nielicznych wymienić należy przede

¹⁰ Szerzej o wojnie *Kongo Wara* będzie mowa w rozdziale poświęconym Antibalaka.

¹¹ Oprócz wspomnianych monografii w dalszym tekście warto tutaj może przypomnieć także cały szereg prac, które wyszły spod pióra Paulette

wszystkim monografię Pierre’a Vidala z 1976 r., poświęconą temu, co zwyczajowo nazywamy inicjacją. To niezwykle solidna i źródłowa praca, bazująca na badaniach terenowych. Jej autor zestawia przy tym wiele druków z lat 1895–1975, na które składają się m.in. dzienniki podróżników oraz badania z zakresu prehistorii, etnologii, lingwistyki i antropologii fizycznej, przeprowadzone przez specjalistów amerykańskich, kameruńskich i francuskich, dając ich krytyczny komentarz. Jego monografia opisuje obrzędy inicjacyjne Gbaya Kara, którzy są znaczną grupą w całym ludzie. Pierre Vidal podkreśla znaczenie obrzędów inicjacyjnych (*labi* lub *bana*) dla pełnej integracji z grupą społeczną. Godny podkreślenia jest ich czas trwania: dla mężczyzn trzy lata, dla kobiet rok. Obrzędy te uczyły zasad życia w społeczności, posłuszeństwa, szacunku, autorytetu,



Wioska Abba – tamtam labi. Mission Lancrenon, 1907 r.,
<https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b53237218v#>.

Roulon-Doko, lingwistki i znawczyni literatury zarazem. Były one poświęcone kulturze Gbaya, a zwłaszcza jej oraturze i językowi jako takiemu (Roulon-Doko 1977; 1996; 1997; 1998; 2001). Z prac językoznawczych z terenu Kamerunu odnotować warto opracowania językowe jednego z dialektów, wydane przez misje chrześcijańskie w Meiganga (Noss 1981; Blanchard, Noss 1982).

znaczenia prestiżu. Przejście do dorosłości wiązało się jeszcze z pełnym opanowaniem technik, budową domu, który będzie schronieniem dla żon, potomstwa i pożywienia, złożonymi procesami uprawy roli, polowania i zastawiania siideł, którym towarzyszy rozpoznawanie gatunków zwierząt i roślin oraz świadomość zakazów żywieniowych (Vidal 1976).

Warto też z pewnością sięgnąć do jednej z pierwszych monografii, poświęconych Gbaya i opartych na badaniach terenowych. Jej autorem jest Gabriel Gosselin, który badał przemiany społeczeństwa wiejskiego Gbaya pod kątem pracy oraz gospodarki pieniężnej. Na podstawie bogatej dokumentacji i racjonalnie zinterpretowanych badań analizuje on przemiany „wsi-rodziny”, rozpoczynając od „historii wyalienowanej pracy” na początku XX w., której destrukcyjny wpływ na tradycyjne techniki i podziały prac były kontynuowane wraz z rozwojem gospodarki pieniężnej i obowiązkowej uprawy bawełny. Autor nie kończy jednak na czasach kolonialnych, ale też wskazuje przemiany w pracy i produkcji, związane z pierwszym okresem niepodległości nowego kraju. Interesujące jest podkreślenie przez autora roli *ngawi*, czyli bogatych i wpływowych mężczyzn, otoczonych kręgiem osób od siebie zależnych. W ten sposób pojawia się mechanizm, który pokazuje lub pozwala przewidzieć, w jaki sposób „wioska-rodzina” walczy z rozpadem, ale jednocześnie przygotowuje się do niego. Ten mechanizm wchłania także rozpowszechnianie się pieniądza. Z jednej strony bowiem *ngawi* zastrzegają sobie monopol na najważniejszy obieg pieniężny, aby utrzymać władzę nad osobami zależnymi od nich, z drugiej strony korzystają ze swej tradycyjnej pozycji i władzy, aby zwiększyć swoje bogactwo pieniężne (Grosselin 1972). Ten mechanizm ulegał naturalnie dalszym przeobrażeniom w następnym półwieczu, ale z pewnością daje on pewne wyjaśnienie procesów społecznych, gospodarczych i politycznych, które związane

są z mechanizmami sprawowania władzy przez elity środkowoafrykańskie. Chociaż obecnie wielu Gbaya stało się muzułmanami, a większość z nich stanowią chrześcijanie, to jednak rdzenne wierzenia nadal odgrywają ważną rolę.

Banda – obok Gbaya – stanowią jedną z największych grup etnicznych w Republice Środkowoafrykańskiej. Według niektórych hipotez prawdopodobnie część z nich pochodziła z Nubii, czy też z terenów Darfuru i Kordofanu, inni z regionu Bahr al-Ghazal. Lud Banda dzielił się na liczne plemiona, m.in. Linda, Togbo, Gbanziri, Langbachi, Dakpa, Ndokpa, które mają swoje siedziby w regionie Ouaka; Ngadja, Togbo, Vedre (Vidri), Kpatre, Uadda w regionach Hutte-Kotto i Bamingui-Bangoran; Yakpa i Ngbougou w regionie M'Bomou; Ngao, Wodjo, Ngapo, Muruba w regionach Nana-Gribizi, Ombella-Mpoko, Bamingui-Bangoran i Kémo; Gbambia i Haye w regionach Ouham i Ouham-Pendé i wreszcie Yanguere, którzy osiedlili się w regionie Sangha-Mbaéré.



Posterunek w Koundé. Mission Lancrenon, 1907,
<https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b53237217d>.

Banda stanowili od wieków liczne społeczności, ale osłabione brakiem zcentralizowanej władzy i częstymi, wewnętrznymi konfliktami. Stąd też stawały się one łatwym łupem dla muzułmańskich i arabskich handlarzy niewolników. Ich tereny początkowo penetrowali przede wszystkim łowcy niewolników z Wadai i Dar Furu, co skłoniło niektóre grupy Banda do migracji na południe, w kierunku rzeki Ubangi. Decyzja rządu egipskiego o ograniczeniu handlu niewolnikami na Nilu w latach 60. XIX w. zachęciła Chartumczyków, takich jak al-Zubayr i jego podwładny Rabiḥ, do przeniesienia swoich działań na zachód, na terytorium Banda. To doprowadziło do migracji grup Banda na zachód. Mimo to Banda byli prawdopodobnie jedną z grup etnicznych w Republice Środkowoafrykańskiej najbardziej dotkniętych tymi najazdami. Nasiłiły się one zwłaszcza pod koniec XIX w. ze strony Mohameda es-Senoussiego i Rabiḥa. W latach 80. XIX w. Rabiḥ wysłał tak wielu łowców niewolników na terytorium Bandy, że rozpoczęła się depopulacja wschodniej Republiki Środkowoafrykańskiej. Mohamed es-Senoussi natomiast, po ataku na misję Paula Crampela, pozyskał broń palną i w latach 90. XIX w. był w stanie wysłać bardzo dobrze uzbrojonych łowców niewolników na terytorium Banda. Dzięki temu pokonał wielu wodzów Banda, w tym tych, którzy byli jego rywalami w handlu niewolnikami. Pod koniec XIX w. Banda byli również najeżdżani z południa przez handlarzy niewolników z państw utworzonych przez Zande.

Pomimo że Banda stanowili – wciąż stanowią – tak znaczny odsetek ludności Republiki Środkowoafrykańskiej, ich tradycje historyczne i kultura nie doczekały się wielu opracowań. Stali się jednak znani dzięki słynnej powieści *Batouala*, autorstwa René Marana. Powieść ta, wydana w 1921 r., już w roku wydania została nagrodzona Prix Goncourt, główną nagrodą literacką we Francji. Jej autor został w ten sposób pierwszym czarnoskórym zdobywcą tej nagrody.

Książkę napisał w stylu naturalistycznym, odwołując się do własnego doświadczenia pracy w administracji kolonialnej. Pomimo że główna osnowa powieści dotyczy lokalnych perypetii miłosnych, to jednak na jej kartach można znaleźć wiele zwyczajów i tradycji Banda z okolic Grimari, między Kagami Kaga Kosségamba, Kaga Gobo i Kaga Biga. Jest też w niej zawarta mocna krytyka francuskiego kolonializmu, szczególnie w przedmowie, która jest przełomowym oskarżeniem nadużyć. Batouala, tytułowy, wódz (*mokoundji*) kraju Banda, doskonały wojownik i przywódca religijny, jest już starcem. W przeszłości jednak był wielkim myśliwym i wojownikiem wielu podbojów. Jego władza ogranicza się do kilku wiosek. Broni zwyczajów i tradycji oraz krytykuje kolonistów (Maran 1923).

Do dawnych zwyczajów, skonfrontowanych ze współczesnymi przemianami, nawiązuje także monografia o teorii i praktyce czarownictwa oraz prorokowania w kraju Banda, autorstwa Andrea Ceriana Mayneri (Ceriana Mayneri 2014b). Jednak, podobnie jak w przypadku Baya, lud Banda nie doczekał się zbyt wielu opracowań naukowych.

4. Mbum, Sara i grupa ludów z północnego wschodu

Podobnie jak Gbaya, tak samo i Mbum swoje pochodzenie wywodzą ze wschodniej Afryki. Dzisiaj zajmują oni północno-zachodnie skrawki Republiki Środkowoafrykańskiej, gdyż ich główne siedlisko znajduje się na terenie Kamerunu, w początkowym biegu rzeki Benue. Są także obecni w południowo-zachodnim Czadzie. Bliskie językowo są m.in. Lakka (Karang, Laka), Pana, Karang (Ngumic) i Kare, które niekiedy traktuje się jako grupy składowe Mbum. Zna ni są oni także pod nazwami: Mboum, Buna, Mboumtiba czy też Wuna. W ich współczesnych przekazach znaleźć można tradycję,

która mówi, że zostali wypędzeni z nad Nilu w Sudanie z powodu odmowy przejścia na islam i przez powolną migrację przyszli nad jezioro Czad, gdzie podzielili się na wiele mniejszych grup i rozproszyli (Eldridge 1990: 230; Adler 1982: 47). Na poszukiwanie tak sprecyzowanych korzeni (Egipt, Sudan) mogła już jednak wpłynąć bardziej współczesna tradycja, łącznie z koncepcją Cheikha Anta Diopa, który mówiąc o tworzeniu kultury Czarnej Afryki, upatrywał jej fundamentów w kulturze starożytnego Egiptu. Argumentował także, że starożytny Egipt był zamieszkanym przez czarnych (Diop 1954). Pierre Kalck w swojej historii Afryki Środkowoafrykańskiej nawiązuje także do dawnych tradycji Mbum i Sara z północnej części kraju. Podkreśla, że te dwie grupy etniczne były wystarczająco silne i zjednoczone, aby oprzeć się asymilacji, uważając je za dawne „narody”, które jednak nie otrzymały od historii szansy na swoją konsolidację. Przytacza także hipotezę, że Mbum mogli być Nubijczykami, blisko związanymi z Dadjo i Jukun. Wskazuje przy tym, że Mbum przez wieki dominowali na terenach dzisiejszego Adamawa, gdzie zaciekle bronili się przed ekspansją Baya. Według ich wierzeń Gan Vben, który był stwórcą nieba i ziemi, stworzył także Dibi – pierwszego człowieka, do którego nawiązuje mitologia Mbum. Historycznie utworzyli oni swoje organizmy państwowe już w XVIII wieku. Wodzostwa Mbum to przede wszystkim sześć wielkich wodzostw, których przywódcy (*belaka*) są spadkobiercami sześciu braci (Pana, Kuman, Mbere, Mbusa, Mana, Mbum). W XIX w. przybyli Fulbe, którzy podbili ich kraj. Około 1830 r. Fulbe podbili wioskę Mbum Delbé, którą przemianowali na Ngaoundéré, od pobliskiego wzgórza. Wielu Mbum przeszło na islam i pozostało, ale sporo ich wyemigrowało na północ. Miasto stało się siedzibą lamidatu Ardo Ndjibdi. Współcześnie, na terenie Kamerunu i w krajach ościennych, wodzostwa Mbum składają się z kilkuset, czasem kilku tysięcy osób rozmieszczonych w małych, odizolowanych grupach. Na

początku XIX w. obie grupy znalazły się pod panowaniem muzułmańskich Fulbe, z których przedstawicielami – jak się powszechnie mówi – zawierali liczne małżeństwa. Pomimo tego zdolali utrzymać swoją tradycję, m.in. nawracając się na chrześcijaństwo. Eldridge Mohammadou omawia szeroko – w swojej historycznej monografii – główne ludy Wyżyny Adamawa sprzed przybycia Fulbe – poszczególne ośrodki władzy i podziały m.in. wśród Mbum oraz historię tworzonych przez nich organizmów politycznych. Jego relacja jednak spotyka się niekiedy – podobnie, jak i pozostała jego twórczość – z wieloma zarzutami. Pominąwszy te dotyczące braku odpowiedniego wykształcenia akademickiego, wątpliwości wielu budzi fakt, iż źródła pierwotne (w tym bogata tradycja ustna) zostały tak przetworzone, że nie ma możliwości odróżnienia pochodzenia (źródeł) od ich ostatecznego zestawienia. Podkreślić jednak trzeba jego niezwykle zasługi dla badań nad tak złożoną historią północnego Kamerunu, w tym także nad historią Mbum (Eldridge 1990: 17–213)¹².

Lud Sara, zwany też Sar lub Madjingay (Madžingai) także składa się z wielu różnych grup etnicznych, posługujących się językami dla siebie dość zrozumiałymi, ale przez badaczy klasyfikowanymi rozmaicie. Wśród nich najliczniej reprezentowani byli – i wciąż pozostają – Sara właściwi. Nazwano ich tak ze względu na miejsco-



Zdjęcie ilustracyjne.
Domena publiczna.

.....

¹² Badaniami historii Mbum zajmowali się także François Faraut (1981) oraz – marginalnie – André M. Podlewski (1959; 1978). Badania językowe prowadzili m.in. Claude Hagège (1968; 1970), Sverre Fløttum (1974) oraz François Lim (1997).

wość Sahr, w czasach kolonialnych znanej jako Fort Archambault. Pierre Kalck, administrator kolonialny i historyk, uważa, że Sara wywodzili się z terenów starożytnej Nubii chrześcijańskiej, skąd przybyli na tereny położone bardziej na północ od swoich dzisiejszych siedzib. Stamtąd zostali wyparci przez ludy muzułmańskie. To właśnie od ich pochodzenia z Nubii wywodzi on nazwę *Sara*, mającą korzenie w arabskim toponimie *an-nāsira* – „Nazaret”¹³, którym także nazywano chrześcijan (*nasārā*)¹⁴. Podobne twierdzenia przytacza Pierre Mollion (Kalck 1974: 36–37; Mollion 1992: 16). Inni nazwę *Sara* wywodzą od *sarr* – „las” (*Sara* – „mieszkanie lasu”) lub też od *sar* – „palisada”, „ogrodzenie” otaczające zagrodę, czyli grupę chat zamieszkałych przez rodzinę (Bruehl 1930: 177)¹⁵.

Sara reprezentują, miejscami do dziś jeszcze, archaiczną kulturę Nigrytów i są najliczniejszą grupą etniczną w Czadzie. Dawniej było ich jeszcze więcej, ale populację Sara znacznie uszczupliły wielowiekowe najazdy i niewolnictwo. Ich siedziby znajdują się w dorzeczach Szari i Logone oraz m.in. w rejonie wspomnianego Sarh, a także na północnych terenach dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej, od miasta Paoua po Batangafo i Kaba. Mieszkają tam: Laka, Dagba, Kaba, Mbai, Ngama i Vale (Gagsou 2006: 11). Ich pochodzenie jest dzisiaj trudne do zrekonstruowania. Wspomniany

13 „Nazirejczyk”, „pochodzący z Nazaretu”, miasta rodzinnego Jezusa (Wehr 1979: 1138).

14 Termin ten używany jest także jako *nassara* (dawniej *naasara*) w fulfulde, języku Fulbe, rozpowszechnionym w północnym Kamerunie. Przeniknął on także do innych języków na określenie Europejczyka czy raczej „białego” w ogólności (Seignobos, Tourneux 2002: 207).

15 We wspomnianym wyżej j. fulfulde, który jest językiem wehikularnym dla północnego Kamerunu, znaleźć można także termin *saare*, zapisywany i używany w formie *sare* lub *saré*, na oznaczenie miejscowej zagrody rodzinnej. Jednak z pewnością pochodzi on z fulfulde, gdyż można odnotować obecność tego terminu w tym języku w całej Afryce Zachodniej (Seignobos, Tourneux 2002: 244–245).

Pierre Kalck doszukuje się ich korzeni na terenach Nubii i łączy z założeniem legendarnego protopaństwa Gaoga, które znajdowało się wokół Bahr al-Ghazal w XVI w. (Kalck 1974: 132).

Przez długie wieki Sara byli rolnikami, uprawiającymi głównie proso, sorgo i rośliny strączkowe, a w czasach bardziej współczesnych także bawełnę. Zajmowali się też dodatkowo hodowlą bydła, kóz i drobiu, a nad rzekami także rybołówstwem. Działalność gospodarcza w tym systemie skierowana była od zawsze na produkcję żywności, w całości lub prawie w całości, konsumowanej przez producenta lub przez jego grupę lokalną, a jedynie część nadwyżki przechodziła poza tę grupę. To typ gospodarki samowystarczalnej, produkującej „dla domu”. W tego typu gospodarce czas i energia ludzka poświęcone są na produkcję dóbr i wytwarzanie usług dla całej grupy lokalnej. Wśród cech charakterystycznych dla tej gospodarki wymienia się: małe rozmiary produkcji i dystrybucji, prostą technologię, niewielki asortyment wymienianych dóbr oraz znaczne uzależnienie od środowiska naturalnego (Dalton 1974: 199–204).

Dawne korzenie i znaczenie w historii Pierre Kalck przypisuje także Sabanga, którzy ulegli jednak naporowi militarnemu i kulturowemu Banda, tworząc współcześnie tylko niewielkie wysepki etniczno-kulturowe w rozległym kompleksie Banda, głównie na zachód od Ippy, w górnym biegu Ouaka. Nzakara, którzy nazywają siebie Boro („mężczyźni”), i których język jest bardzo zbliżony do Sabanga, musieli wycofać się przed naporem Banda. Dzięki temu zdołali oni zachować wiele rodzimych tradycji własnych struktur społeczno-politycznych. Drugą grupą, niegdyś tak potężną jak Sabanga, byli – zdaniem tego historyka – Kreich. Uważa też, że nadana im nazwa *kreich* jest terminem pochodzącym od handlarzy niewolników i oznacza tyle co *kirdi*¹⁶. Jego zdaniem Kreich wywodzą

16 Nazwa „Kirdi”, nadana miejscowym ludom przez przybywających na te ziemie muzułmańskich najeźdźców, przyjęła się dość powszechnie w lite-

się z Kordofanu. Osiedlili się oni na sawannach między Ndélé i Wau w Bahr al-Ghazal. Wiele nazw tych miejsc świadczy o tym, że osiedlili się w regionach później zajętych przez Banda, którym przez długi czas stawiali opór. Łowcy niewolników systematycznie jednak niszczyli ostatnie ostoje tego ludu. Także Yulu, żyjący współcześnie na północ od Kreich, twierdzili, że pochodzą znad Nilu Błękitnego, zdaniem Kalcka – z terenów nubijskiego królestwa Alodia. Natomiast według tradycji Kara – dzisiaj żyjących jeszcze dalej na północ od Yulu – mają sięgać do XVII lub XVIII w., do czasów rządów władcy o imieniu Djukudu lub Koko, który podobno rządził rozległym państwem. Według tych tradycji państwo to rozpadło się w XVIII w., po wewnętrznych walkach o władzę i obcej interwencji w kraju Kara. Prawdopodobnie już od XV w. następował też proces podporządkowywania politycznego i kulturowego miejscowych ludów z dorzeczy Mbomou i Uele, zainicjowany przez wielkich wodzów Azande. Proces ten trwał do XX wieku (Kalck 1974: 67–70).

5. Azande i ludy znad Ubangi

Zasadnicze znaczenie dla dziejów południowo-wschodniej części dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej miała wielowiekowa ekspansja Azande¹⁷. Był to relatywnie wielki lud, rozprzestrzeniony

.....
raturze europejskiej. Obejmuje ona plemiona nigryckie, zaliczone przez J.H. Greenberga do podgrupy Adamawa z makrorodziny języków kongo-kordofańskich oraz grupy etniczne, posługujące się językami czadyjskimi z makrorodziny afroazjatyckiej.

17 W literaturze istnieje wiele wariantów endonimu *Azande* (liczba pojedyncza *Zande*), oznaczającego „tego, który posiada dużo ziemi”. W zależności od źródeł i kontekstu istnieje wiele wariantów nazw Azande, m.in.: A-Zandeh, Asande, Azandé, Azandés, Azanga, Bazenda, Bazande, Wazande, Mozandé, Sande, Zande, Zandé, Sandeh, Zandeh. Wielką popularność w literaturze podróżniczej i nie tylko, zyskał egzonym *Niam-Niam*, który oznaczał

w górnym dorzeczu Ubangi, pomiędzy Uele i Mbomou, żyjący w większości na terenach dzisiejszej Demokratycznej Republiki Konga, Republiki Środkowej Afryki i Sudanu. Ich przodkowie przybyli na te tereny z północnego zachodu, być może z regio-



Zdjęcie ilustracyjne. Domena publiczna.

nu dzisiejszego Czadu. Na miejscu podporządkowali sobie żyjącą tu wcześniej ludność. Kolejne ich fale napływały sukcesywnie w XVI, XVII i XVIII wieku. W XVIII w. Azande, znani jako Ambomu, którzy żyli nad brzegiem rzeki Mbomou, byli zdominowani przez wodzowski ród Avungara. Przewodził on w walce z sąsiednimi grupami etnicznymi. Niektóre z podbitych przez nich grup zachowały własne języki, ale większość z nich uważa się dzisiaj za Azande. Dlatego też członkowie ludu Azande wyróżniają w swoim społeczeństwie trzy różne grupy społeczne. Pierwsza to wspomniany Avungara, którzy przewodzili pozostałym w podboju terytoriów. Druga to Ambomu, którzy składali się z rodów wspierających niegdyś Avungara i byli ich partnerami we wczesnych zwycięstwach. Dla pozostałej części populacji istnieje określenie *Auro*. Władza jest w rękach Avungara. Jak zauważa Charles G. Seligman, „na czele plemienia, którego terytorium jest zazwyczaj ograniczone w sposób naturalny rzekami, stoi wódz naczelny. Podlegają mu jego bracia i synowie zarządzający poszczególnymi prowincjami oraz inni członkowie plemienia,

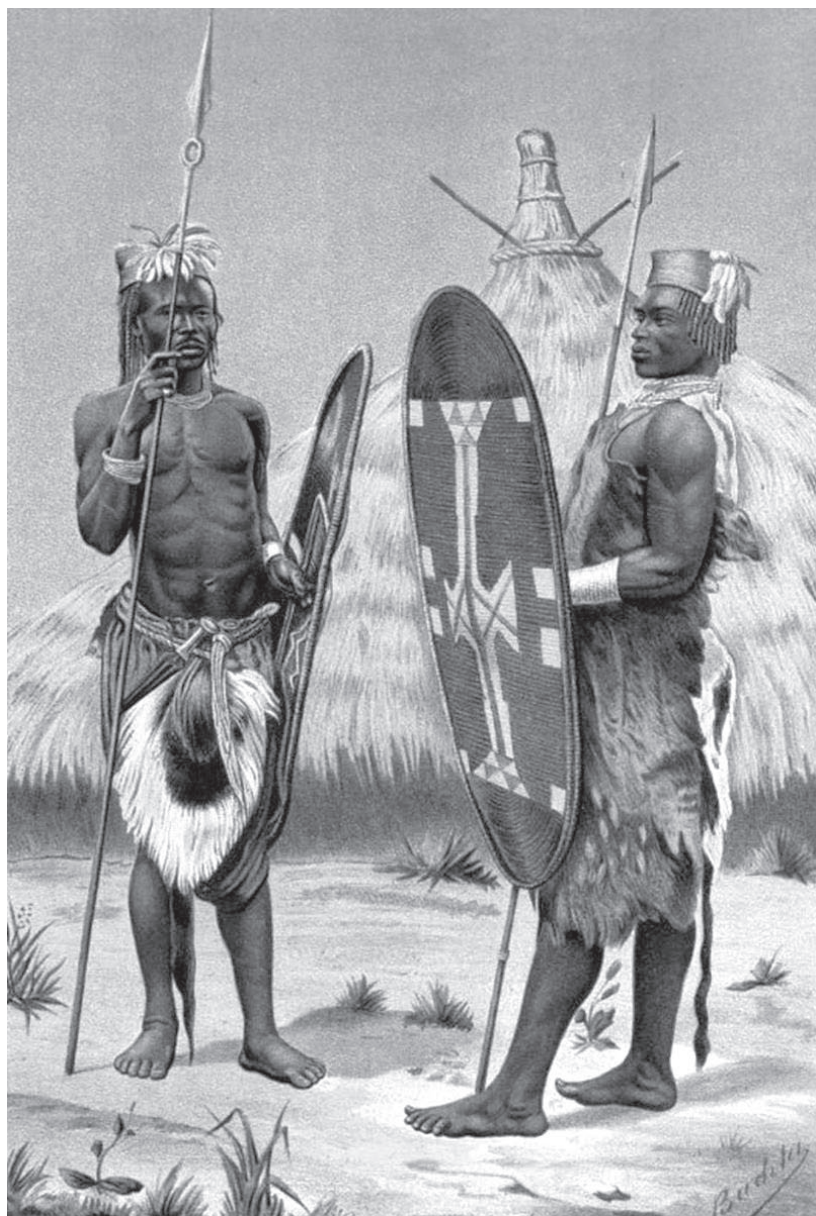
„wielkich zjadaczy” (w języku sudańskich Dinka). Niam-Niam prezentowano jako ludzi z ogonami i ludożerców. Język ich, pazande, bywa zaliczany do rodziny języków kongo-kordofańskich, wschodniej podgrupy Adamawa, do języków ubangijskich lub też do grupy babukur-mundu sudańskich języków nigryckich.

odgrywający w razie potrzeby rolę zastępców dowódców” (Seligman 1972: 98).

Podstawą organizacji społecznej były, jak i u większości ludów tego obszaru, wielkie rodziny patriarchalne i rody, często z cechami rodów totemicznych. Tradycyjnie byli oni rolnikami, którzy uprawiali sorgo, proso, kukurydzę i maniok, a także palmę oleistą i bananowce. Hodowali też niewielkie ilości bydła i chętnie zajmowali się łowiectwem. Ich używane w rolnictwie motyki wyrabiano dawniej z kości upolowanych bawołów i antylop (Baumann 1962: 294). W epoce przedkolonialnej jednak umiłowanym zajęciem rodów rządzących były przede wszystkim wyprawy wojenne i łupieskie. Wojownicy tego ludu siali postrach wśród wielu sąsiednich plemion. Byli to zjadli łowcy niewolników, odsprzedawanych potem arabskim kupcom. Handlowali też na ogromną skalę skórami i kością słoniową. Stworzyli w ten sposób wiele drobnych, wojowniczych państweczek, które nieustannie zmieniały się i mnożyły. Władza w nich bowiem była dziedziczna, ale po zmarłym wodzu dziedziczył ją ten z synów, który pokonał swoich konkurentów. Zwycięzcy przez niego bracia, a czasem i inni krewni, emigrowali i często usiłowali zakładać nowe organizmy państwowe na nowych terenach. Azande nigdy jednak nie utworzyli jednego państwa (Evans-Pritchard 1971).

Jednak w historii kolonialnej wielkie znacznie miały trzy tzw. sułtany: Zemio, Rafai i – najpotężniejszy z nich – Bangassou. Zasoby tych sułtanatów pochodziły głównie ze sprzedaży kości słoniowej i niewolników Sudanowi i „Arabom”.

Historia powstania sułtanatu Bangassou wiele mówi o tworzeniu się organizmów państwowych Azande i o złożoności relacji podbijanych ludów i zwycięzców. Sułtanat ten bowiem został utworzony przez wojowników z rodu Abandja (Bandia, Bandja). Podczas, gdy wschodnie państwa Azande były zdominowane przez rdzenny ród Vungara, na zachodzie powstało państwo Azande, zdominowane



R. Buchta. Wojownicy Azande. Domena publiczna.

przez obcy ród Abandja, który wywodził się z ludów Ngbandi. Abandja skierowali swoją ekspansję i osiedlili się na terenach Nzakara (Azande) w XVIII w., wypierając stamtąd ród Avungara. Jako przybysze, do pewnego stopnia się zasymilowali kulturowo z miejscową społecznością, umiejętnie zdobywając w niej dominującą pozycję. Historię polityczną stworzonego przez nich największego i najważniejszego zarazem państwa Azande – Bangassou, przedstawia szeroko Éric de Dampierre. Ponieważ jednak wszystkie państwa Azande miały podobną organizację, wyniki jego badań, przeprowadzonych w Bangassou, rzucają również światło na historię pozostałych. Dampierre koncentruje swoje badania na relacjach między systemem pokrewieństwa i sojuszy z jednej strony, a organizacją polityczną z drugiej, dzięki czemu udaje mu się wyjaśnić naturę więzów zależności, ustanowionych przez ród Abandja. Wskazuje przy tym na rolę kobiet, traktowanych jako żywy kapitał. Rządzący ród, na czele z wodzem (sułtanem), cieszył się wielkim prestiżem. Prestiż sułtana, a także podległych mu wodzów, budowany był liczbą posiadanych kobiet. Były one wydawane za mąż lub oferowane w celu pozyskania klienteli lub zapewnienia lojalności wojowników. Podbój zapewniał Abandja dominację, ale ta nowa władza „musiała zapewnić sobie względy ludności, w której stanowiła mniejszość, i wynagrodzić lojalność południowych klanów, które jej towarzyszyły i umożliwiły zwycięstwo w walce. Był tylko jeden sposób: zapewnić im żony” (Dampierre 1967: 294). Aby zapewnić sobie odpowiednią ich liczbę, w porze suchej organizowano najazdy na sąsiednie ludy. W rozdziale poświęconym demografii autor analizuje przyczyny zmniejszenia się populacji Nzakara. Według niego proces ten można wytłumaczyć spadkiem odsetka kobiet od czasu przybycia Europejczyków¹⁸.

18 Problemom związanym z płodnością kobiet Nzakara poświęcona jest monografia autorstwa Anne Retel-Laurentin, która wskazuje, że płodność kobiet

Azande w większości trwali długo przy swych dawnych, plemiennych wierzeniach. Wierzą w Boga Stwórcę (Mboli, Mbole) oraz rozmaite bóstwa i duchy oraz duchy przodków. Ciała niebieskie, słońce i gwiazdy, są według nich uosobieniem duchów. Gwiazdy np. uchodzą za „dzieci Boga” (Mbiti 1980: 76–77). Stworzenie świata i ludzi mity tego ludu łączą zarówno z niebem, jak i wodą. Powiadają bowiem, że pierwszych ludzi i różne użyteczne rzeczy Stwórca umieścił w zamkniętej, zapieczętowanej łodzi. Słońce stopiło pieczęć i otworzyło łódź. Najwyższy Bóg nauczył też ludzi sztuki magicznej (Mbiti 1980: 124, 126). Stąd też magia w ich tradycji jest wszechobecna. Na każdym kroku Azande doszukują się czarów i posługują zaklęciami. Pomocy znachorów, zaklinaczy wzywa się w najrozmaitszych sytuacjach życiowych. Pomagają oni w zwalczaniu czarów i w odprawianiu obrzędów zapewniających urodzaj, płodność, powodzenie w łowach czy dobre rządy wodzów. Znachorzy dostarczają lekarstw, wróżą, wykrywają czarowników (uprawiających zakazaną „czarną magię”) i ostrzegają przed niebezpieczeństwami. Z tej racji dopuszcza się ich i wzywa do udziału w rozmaitych radach i sądach, a zarazem otacza opieką¹⁹. Zasadniczy wpływ na przemiany społeczne państw Azande miały brytyjskie i francuskie kampanie wojskowe w południowym Sudanie pod koniec XIX i na początku XX w., w tym brytyjska polityka ograniczania handlu niewolnikami (Evans-Pritchard 1971).

.....
bardzo szybko spada po osiągnięciu wieku 25 lat. Ponadto 30% kobiet jest bezpłodnych lub bardzo szybko staje się bezpłodnymi, na co wpływ w dużej mierze mają liczne choroby, zwłaszcza choroby weneryczne oraz bardzo duża mobilność małżeńska (Retel-Laurentin 1974).

- 19** Magię i czarownictwo u wschodnich Azande badał m.in. E. E. Evans-Pritchard (Evans-Pritchard 1937: 202–250; 2008), natomiast u Nzakara rolę wyspecjalizowanych wróżbitów prezentuje monografia autorstwa lektorki Anne Retel-Laurentin, pt. *Oracles et ordalies chez les Nzakara* (Retel-Laurentin 1969).

Na południe od Banda i na wschód od Nzakara żyją grupy etniczne, zaliczane do ludów Ngbandi. Rozmieszczeni są w górnym dorzeczu Ubangi, po obydwu stronach granicy Republiki Środkowoafrykańskiej i Demokratycznej Republiki Konga. Posługują się językiem ngbandi z rodziny języków ubangijskich. Historycznie byli rolnikami utrzymującymi się z upraw kukurydzy, manioku i innych roślin jadalnych, a także z tradycyjnych polowań i zbieractwa. Ngbandi byli znani z rzemiosła, zwłaszcza wytwarzania noży i włóczni. Ich kultura miała bliskie związki z innymi grupami ludów środkowego Sudanu.

Współcześnie spotkać można tradycje, które podkreślają ich pochodzenie z Nubii, skąd mieli migrować od XV w. na południowy zachód, uciekając przed najazdami arabskich handlarzy niewolników. W Republice Środkowoafrykańskiej osiedlili się głównie między Mobaye a Bangassou. W obrębie ludu Ngbandi można wyróżnić grupy etniczne: Sango, Yakoma, Dendi i Mbangi. Język sango stał się językiem narodowym Republiki Środkowoafrykańskiej. Ich wioski składały się z około 100 chat. Domy były okrągłe, miały niskie ściany wykonane z kory i stożkowy dach z trawy, który sięgał prawie do ziemi. Władza nie była zcentralizowana. Wierzyli w Istotę Najwyższą (Nzapa), która sprawowała władzę nad resztą panteonu, składającego się z innych bóstw, takich jak: Matombe, Bibinon, Bandombe Ketua, Lombe, Kanda, Mdawe. Żywe są także tradycje duchów lasu (ginaro) duchów wody (mbomba). Bardzo ważną rolę w życiu religijnym odgrywali przodkowie, zwłaszcza przodkowie ze strony ojca. To oni gwarantowali zdrowie, płodność, pokój i sukces. Istniały wśród nich także tajne stowarzyszenia mężczyzn.

W 1887 r. Ngbandi zetknęli się z pierwszą belgijską ekspedycją, która dotarła do nich parowcem w poszukiwaniu kości słoniowej. W 1889 r. przybyli Francuzi, by wziąć udział w wyścigu o przejęcie kontroli nad prawym brzegiem rzeki Ubangi. Wielu Ngbandi zostało

zaangażowanych w pomoc przy transportowaniu kolonialnych ekspedycji do Górnego Ubangi, a nawet do Nilu, tworząc w ten sposób silne relacje z kolonistami i rozpowszechniając język sango (Bursens 1958).

Na wschód od ludów Ngbandi, głównie nad brzegami Ubangi, żyje grupa ludów mówiących językami ubangijskimi. Najbardziej znaną i reprezentatywną grupę stanowią Ngbaka. Nie mają oni jednorodnego pochodzenia. Według Vedasta Maesa, misjonarza i znawcy ich kultury, lud ten powstał z połączenia Ngbaka ma'bo z grupami etnicznymi Gbaya, Manza i innymi, co wyjaśniałoby pewne różnice kulturowe. Do około 1830 r. zamieszkiwali zwłaszcza w dorzeczach Tomi, Kemo i Ombela. Według ustnej tradycji starszych Ngbaka wyemigrowali tam, aby uciec przed atakami Yangere (Nzangere), grupy etnicznej Banda, która wędrowała na zachód. Na początku XIX w. przekroczyli oni rzekę Ubangi, osiedlając się na terenie dzisiejszej Demokratycznej Republiki Konga.

Bezpośrednimi sąsiadami Ngbaka są Mbanza, którzy otaczają ich w trzech grupach: na wschodzie, południu i zachodzie. Pod względem kulturowym Ngbaka mają wiele wspólnego, zwłaszcza z Manza, ale także z Banda (Maes 1984a; 1984b; 1984c; 1959). Pod względem gospodarczym Ngbaka prowadzili zróżnicowany tryb życia i pracy, łącząc – w ramach półkoczowniczego trybu życia – polowania, rybołówstwo i zbieractwo oraz dość prymitywne rolnictwo, oparte na wypalaniu lasów. Ich tryb życia i pracy w sposób zasadniczy zmieniły czasy kolonialne, a zwłaszcza działalność niesławnych koncesjonowanych przedsiębiorstw, które wprowadziły pracę przymusową. Był to decydujący czynnik, wpływający na zmiany demograficzne, społeczne i gospodarcze Ngbaka. Z ludu rybaków i myśliwych, jakim byli niegdyś, Ngbaka w ciągu jednego pokolenia stali się roboczą siłą przemysłową. Łączyło się to z przymusową pracą, ustalaniem przez władze miejsc zamieszkania, wprowadzeniem

podatków w społeczeństwie bez pieniądza, itp. (Thomas 1963; Sévy 1972).

Na wschód od Ngbaka, nad brzegiem Ubangi oraz nad brzegami Sangha żyją przedstawiciele ludów Bantu. Kilku tysięcy lat temu Bantu wyruszyli najprawdopodobniej ze wschodniej Nigerii i rozprzestrzenili się początkowo w Afryce Zachodniej i przez pas lasu równikowego, a następnie, dalej na wschód i południe, aż do wschodniej i południowej Afryki. Późniejsze migracje spowodowały dalsze rozproszenie ich po całej Afryce. Osadnicy Bantu nieśli ze sobą znajomość obróbki żelaza i uprawę motyka. Stanowią oni najliczniejszą grupę etnolingwistyczną w Afryce, chociaż na terenie Republiki Środkowoafrykańskiej są mało znaczącą mniejszością²⁰. Wśród nich głównie swoje siedziby mają inni mieszkańcy tropikalnych lasów Afryki Środkowej – ludy Mbenga, które – wraz z Baka i Mbuti oraz innymi, niewielkimi grupami – zostały nazwane w europejskiej literaturze *Pigmejami*²¹.

Ludy Mbenga na południu Republiki Środkowoafrykańskiej to głównie Aka²², mieszkający także na północy Republiki Kongo. Reprezentują oni bardzo starą kulturę najdawniejszych mieszkańców lasów równikowych, niegdyś rozprzestrzenioną także i w innych częściach Afryki. W dalekiej przeszłości sięgali prawdopodobnie aż po granice starożytnego Egiptu. Żyją oni od wieków głównie

20 Na temat wędrówek i ekspansji Bantu istnieje wiele teorii i hipotez. Dyskusyjnie także pozostaje ich datowanie (Hańczka-Wrzonek, Komorowski, Rybiński 1985: 183–205).

21 Od starogreckiego *πυγμαῖος* (*pygmaïos*) – „mały jak pięść”. Współcześnie, w literaturze antropologicznej nie używa się tej nazwy.

22 Inne nazwy to Biaka, Yaka/Bayaka, Yaga/Bayaga, Beká. Aka nazywają samych siebie *Baaka*, co oznacza „Lud Aka”, a swój język *aka*. W regionie Lobaye nazwy te zmieniają się na *Bayaka* i *Yaka*. W języku bagandu formy te brzmią *Biaka* i *Diaka*, a w regionie rzeki Sangha – *Babenjele* i *Aka*. Nazwy w językach sango i lingala to *Ba(m)benga* i *Beka*.

z łowiectwa i zbieractwa, stąd też trzymają się strefy leśnej, zapewniającej im także większe schronienie. Obecnie presja ekonomiczna zmusiła Aka do odejścia od swoich tradycyjnych zajęć. Wielu Aka pracuje w porze suchej na plantacjach kawy, będących w posiadaniu przedstawicieli sąsiednich plemion, inni znaleźli zatrudnienie w handlu kością słoniową i drewnem (Kłosowicz 2025; Cywa 2025; Lula 2025).

Innym ludem koczowniczym, rozproszonym głównie w północno-zachodniej i środkowej części kraju są Mbororo (*Wodaabe*), bardzo silnie spokrewnieni kulturowo i językowo z Fulbe (Fulanami). Ich pochodzenie, podobnie jak pochodzenie Fulbe, pozostaje w kręgu hipotez i legend. Nazwę *Mbororo* nadali im Hausańczycy, rozróżniając Fulbe ze względu na osiadły lub koczowniczy sposób życia. Fulbe żyjących z bydłem w buszu nazywali *Bororoen*, podkreślając ich silne przywiązanie do praktyk pogańskich. Mbororo mówią tym samym językiem co Fulbe, chociaż obydwie grupy nie zawsze do siebie się przyznają. Wodaabe przez długi czas zamieszkiwali rozległe tereny północnej Nigerii i południowego Nigru. Jednak w ostatnich dziesięcioleciach ich koczowniczy tryb życia został znacznie ograniczony przez suszę i interwencje rządu. Wielu z nich, wraz ze swymi stadami, zdecydowało się na dalekie migracje aż na obfitujące w pastwiska tereny dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej (Dupire 1996)²³.

23 O Mbororo mówi interesująca książka Henri Bocquéné, misjonarza z północnego Kamerunu, uważana za jedno z najlepszych opracowań o Mbororo i zaliczana przez Claude'a Lévi-Straussa do arcydzieł literatury etnograficznej (Bocquéné 1986).

ZMARGINALIZOWANY ŚRODEK AFRYKI

Napór islamu na przodków ludów zamieszkujących tereny dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej sięgał początków ich migracji ze wschodu i północy, i łączył się głównie ze zdobywaniem niewolników, a w XIX w. także i nowych poddanych. Odbывał się czterema drogami: północną, wschodnią, zachodnią oraz tzw. „drogą wewnętrzną”. Prawdopodobnie już w X w. handlarze niewolników zaatakowali ten region Afryki na wschodzie, a następnie na północy, głównie ze strony Wadai i jego zwasalizowanych sułtanatów. W XIX w. do wypraw po niewolników dołączyli Hausa i Fulbe, którzy plądrowali zachód kraju. Niemniej ważna była wewnętrzna droga islamizacji i zdobywania niewolników, gdyż miejscowi władcy także korzystali z tego lukratywnego handlu ludźmi. Proceder ten był eliminowany stopniowo wraz z postępami kolonizacji francuskiej, która jednak przyniosła nowy system niewolnictwa – przymusową pracę, która pociągała za sobą także wiele ofiar śmiertelnych, co wywoływało liczne bunty. Nawet w przededniu niepodległości ta część kolonii francuskich pozostawała najbardziej zaniedbana pod względem gospodarczym, administracyjnym, a także pod względem życia społecznego.

Ludy sudańskie – rezerwuar niewolników

Jak wspomniano w rozdziale pierwszym, miejscowe grupy etniczne w dalekiej przeszłości z reguły nie tworzyły większych organizmów politycznych. Większość grup etnicznych pozostawała wierna rozproszonym strukturom społecznym, politycznym i gospodarczym opierającym się o władzę lineażu i rodu, czy też niewielkiej wspólnoty terytorialnej, bazującej z reguły także na więzach krwi. To właśnie te grupy etniczne narażone były najbardziej na najazdy łowców niewolników, którzy z czasem, wyprawiali się coraz dalej na południe, spychając słabo uzbrojone i zorganizowane grupy etniczne bardziej na południe. Ich główna strategia obronna polegała na ucieczce i schronieniu w naturalnych siedliskach obronnych, tzw. strefach refugialnych. Napór państw muzulmańskich i łowców niewolników spychał ludy sudańskie coraz bardziej na południe. Tereny dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej stawały się jedną z wielkich stref refugialnych Afryki. W sawannie środkowoafrykańskiej wioski żyły w izolacji od siebie, a nieraz nawet w izolacji od swoich pól uprawnych. Stąd tendencja do przemieszczania się na tereny mało zaludnione. Nieraz pierwsze wioski można było spotkać dopiero po kilku dniach drogi, jak np. na pograniczu państw Senussi i Banda czy Mandja.

Jednak ludność uciekająca przed najazdami z pewnością nie była tak bierna, jak często przedstawiano to w literaturze. W tradycji ustnej i w relacjach z czasów kolonialnych znaleźć można wiele przykładów udanych, zbrojnych oporów. Ponieważ jednak muzulmańscy watażkowie mieli zwyczaj podpalania wiosek swoich ofiar, ucieczka, a nie opór, pozostawała preferowanym sposobem uniknięcia niewolnictwa lub śmierci.

Najazdy muzułmańskie odbywały się zazwyczaj w porze suchej, kiedy przemieszczanie się było łatwiejsze. Ponadto napastnicy rzadko powracali w to samo miejsce. Takie taktyki pozostawiała więc tubylcom pewną swobodę w znalezieniu schronienia na kilka dni, tygodni lub miesięcy, w oczekiwaniu na lepsze czasy. Sprzyjała temu roślinność, gęstość buszu i specyfika geologiczna regionu. „Od Dar-Kouti po sudański Kordofan rozciągają się bowiem rozległe równiny, poprzecinane ogromnymi skałami. Skały te, pocięte i pozbawione laterytu w wyniku erozji, są trudno dostępne pieszo, a tym bardziej konno. Okoliczne ludy nadały im specyficzne nazwy – *kaga* wśród Banda z Republiki Środkowoafrykańskiej, *mbia* wśród Zande z Sudanu – i przypisywały magiczne moce ochronne. Oblegający nie dawali rady pokonać oporu ludności, która chroniła się na tych skałach i wykorzystywała ich wysokie położenie do przeprowadzania kontrofensywy” (Cordell 2002: 20). Liczne jaskinie, grotty i podziemne tunele służyły również jako miejsce schronienia. Innym sposobem obrony było gromadzenie się w ufortyfikowanych wioskach.

Te wysiłki ocalenia wolności i życia nie powstrzymały wielkich strat ludzkich. Wiele tysięcy osób było systematycznie uprowadzanych do niewoli, wiele tysięcy ginęło w walkach, a inni nigdy nie byli w stanie powrócić do normalnego życia.

Ten handel niewolnikami rozwijał się aż do początku XX wieku. Z pewnością obecna pustynia demograficzna na północy Republiki Środkowoafrykańskiej wynika w dużej mierze z działań handlarzy



Nóż rzutny Gbaya. Domena publiczna.

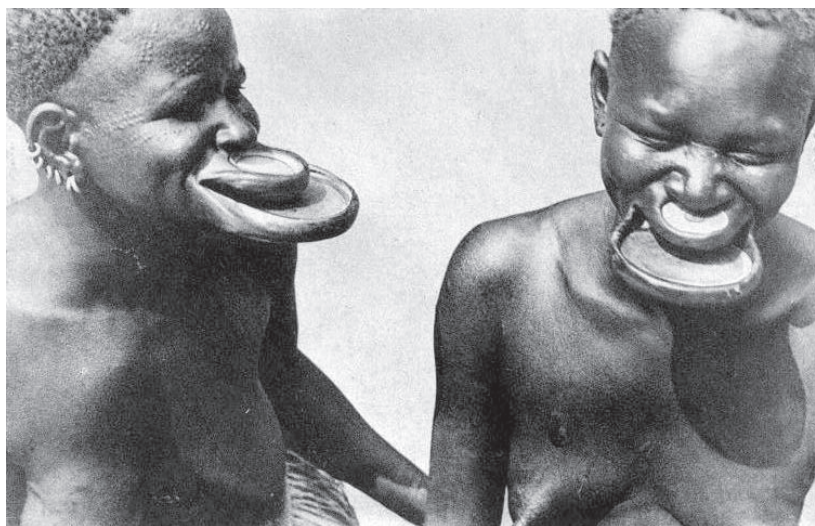
niewolników, jak również ze strategii ucieczki przed nimi i wycofywania się, co miało zgubny wpływ na lokalne zasoby żywnościowe i straszliwe konsekwencje dla zdrowia, powodując rozprzestrzenianie się chorób, związanych m.in. z używaniem skażonej wody (Cordel 2002: 26–27). Niektórzy szacują nawet, że te wszystkie czynniki zmniejszyły populację Afryki Środkowej z prawie sześciu milionów w XVIII w. do mniej niż 800 000 na początku XX w. (Dampierre 1967: 59, 426, 448). Oprócz tragicznych skutków demograficznych, konsekwencje najazdów niewolniczych były wielorakie: zniszczenie dotychczasowych siedlisk, zmiana nawyków żywieniowych, wynealezienie nowych technik budowlanych, reformy rolne, zmiana rozmieszczenia osad ludzkich itp. I tak też tradycyjna kultura prosa przeradzała się – wbrew tradycji i religii – w dominację manioku. Był to swoisty „kamouflaż agrarny”. Pola manioku nie były tak rozpoznawalne dla najeźdźców, jak pola prosa.

Najstarsza droga naporu islamu prowadziła z północy. Wiodła aż z Egiptu arabskiego i Libii podówczas jeszcze berberyjskiej. Również z północy tereny środkowego Sudanu atakowały inne państwa muzułmańskie, tworzone głównie w okolicach jeziora Czad i dalej na wschód, aż do Nilu. Wyprawy łupieżcze na niewolników organizowali władcy państwa Kanem, założonego prawdopodobnie przez grupę etniczną Kanembu pod koniec VIII w., między jeziorem Czad a dzisiejszym Sudanem. Jedną z jego prowincji było Bornu, które z czasem uzyskało dominację i istniało aż do XIX wieku. Kanem-Bornu oparło swą władzę na fundamentach muzułmańskich. Islam przyjęty przez władców i ich elity pochodził z północy, gdzie prowadziły główne szlaki handlowe. Dość szybko potędze Bornu zaczęło zagrażać Wadai¹, inne silne państwo, które pojawiło się na wschodzie i przyjęło stamtąd islam (konkretnie z Sudanu). Nieustanne walki trwały także z granicznymi wodzami oraz na południu, m.in.

1 Uadaj, Wadaj, Waday, Ouadai, Oueddai.

z okresowo silnym Bagirmi. Władcy Bagirmi, w poszukiwaniu niewolników, penetrowali głównie tereny południowego Czadu, zapuszczając się także na ziemie dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej, nad brzegi Ouham i Gribingi, czyli w okolice miast Bouca, Kabo i Batangafo. Bagirmi atakowali przede wszystkim Sara. Liczyli głównie na dzieci i kobiety. W polowaniu na kobiety Pierre Kalck widzi źródło zwyczaju, rozpowszechnionego wśród kobiet Sara, polegającego na zniekształcaniu warg przez dziewczęta przy pomocy krążków *sundu*. Miało to na celu uczynić je brzydkimi i odrażającymi, a przez to zniechęcić handlarzy niewolników (Kalck 1974: 78).

Bardziej niż Bornu, ludności z terenów dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej, zagrażała potęga regionalna Wadai, którą stworzyli na wschodzie dzisiejszego Czadu władcy z dynastii Kolak, rządzący od XVII do XX wieku. Od wschodu ekspansję Wadai hamowali władcy Dar Furu, którzy także swą potęgę i bogactwo osadzali



Zniekształcanie warg przez kobiety przy pomocy krążków *sundu* – ochrona przed wzięciem do niewoli. Pocztówka z początku XX w. z kolekcji Adama Rybińskiego.

na zdobywaniu niewolników. Jednak władcy z dynastii Kolak cierpliwie poszerzali swoje strefy wpływów na wschodzie i południu. Świadczą o tym walki i sojusze z władcami mniejszych, muzułmańskich sułtanatów, takich jak: Dar Sila, Dar al-Kuti² czy Dar Runga. Te mniejsze jednostki państwowe tworzyły się na obrzeżach większych, przyjmując podobny styl rządzenia i opierając swoje zasoby również o wymuszane daniny, grabieże i polowania na niewolników. Przykładem może być chociażby pierwszy z wymienionych sułtanatów, według tradycji ustnej, powstały wskutek nieporozumienia w łonie rządzącej rodziny muzułmańskiej w Dar Furze. Dało to początek nowemu sułtanatowi Dar Sila Daju ze stolicą w Goz Beïda. Z kolei nieporozumienia w rodzinie władcy w nowym miejscu dały początek innemu protopaństwu, sułtanatowi Dar Daju ze stolicą w Mongo. Dar Sila był najbardziej wysuniętym na południe ogniwem łańcucha sułtanatów, który stanowił granicę między historycznym sułtanatem Dar Fur w zachodnim Sudanie a sułtanatem Wadai. Większość jego populacji stanowili Daju, ale zamieszkiwały go także inne ludy, w tym także Kara, Gula i Banda, z których wielu zostało przywiezionych do Dar Sila jako niewolnicy (Kapteijns 1983).

Wyprawy z Dar Furu wyruszały na tereny dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej, m.in. na wschód od Bounbou, w region nazwany Dar Fertit czyli Krajem Niewolników. Georg Schweinfurth ocenia, iż w latach 1830–1870 z Dar Fertit brano rocznie ok. 12–15 tys. niewolników (Saulnier 1997: 66). Podróżnik tunezyjski El Tousny stwierdza, iż jednym z głównych dochodów państw Bornu, Bagirmi, Wadai, Dar Fur i Kordofan był rozwinięty na wielką skalę handel niewolnikami, nabywanymi podczas wypraw na południe (El Tousny 1851: 359). Nie należy także zapominać o zachodniej drodze

2 Dar al-Kuti powstało ok. 1800 roku. Pod koniec lat 60. XIX w. władzę w państewku przejął Kober (Kobur), zamożny handlarz niewolnikami i kością słoniową, powiązany rodowo z władcami Bagirmi, ale politycznie z Wadai.

ekspansji islamu i pozyskiwaniu niewolników przez Fulbe, którzy najeżdżali z terenów Kamerunu ziemie Gbaya, Mbum i Banda.

Skąd wzięło się zainteresowanie muzułmańskich łowców niewolników tym właśnie regionem Afryki? Z pewnością sprzyjała temu jego bliskość oraz stopniowe islamizowanie się ludów mieszkających dalej na północy. Zgodnie z prawem islamskim muzułmanom nie wolno było zniewalać innych muzułmanów, ale już zniewalanie pogan było legalne. W praktyce ich najazdy na ziemie pogańskie, w celu zdobycia niewolników, nabrały charakteru wojny religijnej (dżihadu), a niewiara była uznawana za uzasadnienie zniewolenia. Wielu uważa przy tym, że niektóre ludy pogańskie, zwłaszcza społeczności Sara na południe od jeziora Czad, celowo nie zostały nawrócone na islam, aby mogły stanowić wciąż rezerwuuar niewolników. Najazdy miały zazwyczaj miejsce w porze suchej, od października do kwietnia, kiedy podróżowanie było łatwiejsze. Sukces najeźdźców zależał od połączenia zaskoczenia, organizacji, liczebności oraz wykorzystania koni i lepszego uzbrojenia. Większość niewolników była przeznaczona dla własnych celów, a resztę sprzedawano na kolejnych targach, by ostatecznie wywieźć ich na północ przez Saharę, w zamian za importowane konie i broń potrzebną do dalszych najazdów w celu porwania niewolników. Według relacji z XIX w. aż 3/4 schwytanych niewolników umierało z powodu złego traktowania, głodu i chorób między schwytaniem a ostateczną sprzedażą. Około 2/3 eksportowanych niewolników stanowiły kobiety i dziewczęta, które miały zaspokajać potrzeby islamskiego niewolnictwa domowego. Najbardziej poszukiwanymi niewolnikami byli chłopcy wzrostu ok. 135–140 cm, nazywani *sedaci* – nieraz wartość towaru oceniano w tej „walucie”. Byli idealni na eunuchów. Jeden osioł egipski kosztował 10 niewolników (Kalck 1992: 79–80; Wright 1989). Z pewnością przez wieki świat muzułmański postrzegał ludy sudańskie jako liczną i płodną grupę, która mogła stale uzupełniać zasoby niewolników.



C. R. Watson, *The sorrow and hope of the Egyptian Sudan*, Philadelphia 1913, s. 53.

Niewolnicy z terenów dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej stawali się przede wszystkim przedmiotem handlu na szlaku transsaharyjskim. Od długiego już czasu trwa spór o liczby niewolników, wywożonych tą drogą przez ponad 1000 lat. Ze względu na szczupłość i wybiórczość źródeł szacunkowe dane wahają się od kilku (czterech) milionów do liczb zbliżonych do handlu transatlantyckiego z lat 1500–1870, gdzie jednak także występują znaczne rozbieżności, od ok. 9,5 do 15 mln niewolników (Curtin 1969; Wright 2007). Te spory jednak, kładące nacisk na liczby, często na drugi plan spychają to, co jest najistotniejsze w tym okrutnym procederze: ogrom nieszczęść i upokorzeń, na jakie narażone były ofiary, tym bardziej że przytłaczającą większość wśród nich stanowiły młode kobiety oraz dzieci. Liczby te też nie biorą pod uwagę, wspomnianego wyżej, spustoszenia społecznego i gospodarczego całego regionu.

Rabih Fadlallah i europejscy konkurenci

W latach 80. i 90. XIX w. na terenie dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej pojawiają się nowi, wielcy gracze polityczni. Jednym z nich jest Rabih Fadlallah³, pochodzący z Sudanu. Służył on najpierw u boku Zubeira Paszy⁴, znanego w Sudanie łowcy i handlarza niewolników. W 1879 r. Rabih porzucił oddziały Sulejmana – syna Zubeira Paszy – i na czele swoich ok. 800 *bazinguers*⁵ – pieszych żołnierzy, uzbrojonych w 400 karabinów, wyruszył na podbój Dar Ferit, czyli ziem na południe od Dar Furu. Tam postanowił wykroić dla siebie własne państwo, a raczej ostoję dla intratnego handlu niewolnikami (Róžański 2018). W drugiej połowie 1879 r. opuścił dorzecza Bahr al-Ghazal i Ubangi, wkraczając do dorzecza Szari, a dokładniej do dorzecza jeziora Czad. Przeszedł on tym samym na ziemie dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej, zakładając swoje obozowisko w górach Yata, w pobliżu góry Ouanda Djallé. Jego armia liczyła wówczas prawdopodobnie ok. 1000 mężczyzn, za którymi podążały ich żony, dzieci i niewolnicy. Tam rekrutował nowych żołnierzy, najeżdżając sąsiednie ludy Kara, Gula i Mbaga. Na jego drodze znalazło się Dar al-Kuti, które było wodzostwem muzułmańskim, zwasalizowanym przez Dar Runga. Z kolei Dar Runga było zwasalizowane przez Wadai. I to właśnie ochrona wojskowa z Wadai chroniła Dar Runga i Dar al-Kuti przed zakusami Rabiha. W 1890 r. Rabih jednak odsunął od władzy Kobera, władcę Dar al-Kuti i w jego miejsce

3 Rabeh, Rabih Fadlallah, a właściwie Rābiḥ az-Zubayr Ibn Faḍl Allāh.

4 Al-Zubayr Rahma Mansur. Z tureckiego *paşa* (albo *efendi*) – stąd często w języku polskim „pasza” – to tytuł zwyczajowo przyznawany gubernatorom i generałom, ale też oznaczał tyle co „pan” i „władca”.

5 Słowo o niejasnym pochodzeniu. Prawdopodobnie z języka Gbaya – „pieszy żołnierz”. Inne zapisy to: *bāzinkir*, *bazinger*, *bazingir*, *basinger*, *besinger*.

obsadził jego bratanka, Muhammada al-Sanussiego⁶, pochodzącego z Wadai gorącego zwolennika bractwa sanusijja. Organizował przy tym własny handel niewolnikami przy współpracy Arabów Salamat z Wadai. Pod koniec 1880 r. dysponował już ośmioma oddziałami, liczącymi 120–130 karabinów każdy. Założył także nowe obozowisko w Djerabi, na dominującym wzgórzu Tété Manovo. Znajdowało się ono jeden dzień drogi na wschód od Châ, stolicy Dar al-Kuti. Jeszcze w tym samym roku przeniósł swoje obozowisko do kraju Mbaga, w pobliżu Kaga Pougoubou (Kaga Pougouro), między Bangoran a Bamingui, by w 1881 r. przenieść ponownie swój główny obóz na południe od Koukourou, w pobliżu Kaga Taoua. W kolejnym, 1882 r. znowu przeniósł swój obóz do źródeł Gribingui, w regionie Mbrès, w okolice, w których żyli Ngapu. Stąd przeprowadzał ataki na Yakoma, Gbodo i Zande (1883), a także Mandjia (1884), którzy stawili mu opór (Prioul 1981: 138–141).

Kiedy Rabihi zwasalizował także sułtana Dar Runga, role sułtanów Dar al-Kuti i Dar Runga odwróciły się – z sojuszników Wadai stały się one sojusznikami Rabihi. Wywołało to sprzeciw sułtana z Wadai. W październiku 1894 r. armia Wadai zaatakowała i zniszczyła Châ, stolicę Dar al-Kuti, zmuszając al-Sanussiego do utrzymania wędrownej władzy przez dwa lata. Po tym czasie założył on jednak nową, ufortyfikowaną osadę w N'Délé, które stało się nową stolicą (Simiti 2014). W 1885 r. Rabihi wyruszył do walki z Wadai w dolinę Szari, mając już ok. 10 tys. osób w swoim obozie. Na terenach dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej powrócił dopiero w 1890 r., po przegranej z Wadai. Organizował wtedy *razzia* na Gula z Aouk i Kreich z Gounda.

Od południowego zachodu ku brzegom Bangi wyprawiali się także Belgowie i Francuzi. W 1885 r. rozpoczął się bowiem tzw. „wyścig

6 Urodzony ok. 1850 r., rządził w latach 1890–1911.



R. Buchta. Bazinguers. Domena publiczna.

o Afrykę”, który polegał początkowo na dość chaotycznej, gwałtownej ekspansji europejskiej. W tym samym roku Belgowie dotarli do rzeki Ubangi. Zmierzając do jej źródeł odkrywcy i kolonizatorzy zatrzymali się najpierw na bystrzynie (katarakcie) dzisiejszego miasta Bangi, a następnie szli dalej na wschód, aż dotarli do „źródeł” rzeki Ubangi, czyli zbiegu rzek Mbomou i Uele⁷. W 1890 r. belgijski wojskowy Alphonse van Gèle założył tam posterunek wojskowy Yakoma (dzisiaj na terenie Demokratycznej Republiki Konga). Na wieść o poczynaniach Belgów w tym regionie Pierre Savorgnan de Brazza posłał tam w 1891 r. Francuza, Gastona Pierre’a Gaillarda, który 6 lipca 1891 r. dotarł do katarakty przy Bangi. Tam podpisał traktaty z wodzami Banziri i w sierpniu 1891 r. założył osadę Mobaye – na wschód od dzisiejszej stolicy Bangi – naprzeciw belgijskiej placówki w Banzville, położonej po drugiej stronie rzeki Ubangi. 7 września 1891 r.

7 W 1882 lub 1883 r. niemiecki odkrywca Wilhelm Junker ustalił, że Uele wpada do Mbomou.

Gaston Gaillard założył fort Les Abiras, dalej na wschód, u zbiegu Mbomou i Uele. Teren pod tę placówkę uzyskał od Inkesse, lokalnego wodza Yakoma. W pierwszej fazie kolonizacji francuskiej to właśnie Les Abiras pełniło funkcję stolicy terytorium Górnego Ubangi (Haut-Oubangui)⁸. Z jej terenów pochodził też język sango (sängö lub sanngo), który dzisiaj jest językiem oficjalnym Republiki Środkowoafrykańskiej. Grupa etniczna Yakoma – podobnie jak i spokrewnieni z nimi Sango⁹ – tkwili bowiem u samych źródeł języka sango i państwowości dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej, chociaż nie byli i nie są liczni.

W 1890 r. Pierre Savorgnan de Brazza polecił także Alfredowi Fourneau, by wyruszył w górę rzeki Sangha, w kierunku jeziora Czad. Jego ekspedycja wyruszyła z Brazzaville 19 lutego 1891 r. i na początku maja została zaatakowana przez Gbaya z wioski Zaouro Koussio. Gbaya zmusili Francuzów do odwrotu. Równocześnie w 1890 r. Komitet Afryki Francuskiej (*Comité de l'Afrique française*) zorganizował ekspedycję nad jezioro Czad. Jej kierownictwo objął Paul Crampel, prywatny sekretarz Pierre'a Savorgnana de Brazza. We wrześniu zszedł on na ląd w Bangi, nad rzeką Ubangi, ostatnim przyczółku francuskiej okupacji i powędrował w głąb kraju, na północ. Kilka miesięcy później dotarł do granic al-Kuti, gdzie 9 kwietnia 1891 r. wraz ze swoimi towarzyszami został zabity przez

8 W 1906 r. Les Abiras – jako stolica – zostało zastąpione, najpierw przez Fort de Possel, a następnie przez Bangi, dzisiejszą stolicę Republiki Środkowoafrykańskiej. Osada Fort de Possel została założona w 1891 r. przez Jana Dybowskiego jako Kemo (Kémo) i przeniesiona na obecną lokalizację w 1899 roku. Nie miała ona żadnych odpowiednich umocnień i w dużej mierze składała się z centralnego dziedzińca otoczonego lepiankami i budynkami urzędowymi.

9 Basango, Bosango, Sangho, Sangos – ich język sango (sängö, sanngo) stał się językiem wehikularnym w Ubangi, a później narodowym w Republice Środkowoafrykańskiej. Język sango – podobnie jak i język yakoma – należą do grupy języków Ngbandi.

al-Sanussiego, który lojalnie przekazał zdobytą broń Rabihowi (Kalck 1993). Był to pierwszy sygnał do nieuchronnego konfliktu Francji, realizującej swe ambicje imperialne i lokalnych państw muzułmańskich, mających także ambicje podboju. Jednak obydwie te plany i techniczne możliwości dzieliła przepaść. Już następne wyprawy francuskie skierowane na te tereny zakończyły się sukcesem. Pierwszą z nich była wyprawa kierowana przez Jana Dybowskiego (od 3 listopada 1891 do 30 marca 1892 r.). Drugą (od 29 czerwca 1892 do 22 marca 1893 r.) kierował Casimir Maistre, który potwierdził definitywnie, że rzeki Szari i Logone są żeglowne o każdej porze roku i że płyną w kierunku jeziora Czad. On też zapoczątkował francuskie wpływy w Bagirmi.

Świadom potężnego zagrożenia ze strony nowego, europejskiego przeciwnika, w 1892 r. Rabihi postanowił uderzyć bardziej na północ. W marcu 1893 r. jego oddziały spaliły Massenę, stolicę



Muhammad al-Sanussi na czele swojego oddziału. Pocztaówka z końca XIX w.
Domena publiczna.

Bagirmi. Wówczas Mbang Abd ar-Rahman Gawrang¹⁰ przeniósł swoją stolicę do Chekna. W tym samym roku armia Rabiha uderzyła na imperium Bornu, po drodze fortyfikując się także w Karnak Logone, najbardziej znaczącym państwie Kotoko, które gościnnie otworzyło mu drzwi. Szejchu Hashim ibn Omar z Bornu wysłał przeciwko Rabihowi 15 tys. zbrojnych, którzy zostali pokonani w maju lub we wrześniu 1893 r. w Am Hobbio (na południe od Dikoa), a następnie w Legaroua. Po zdławieniu oporu Rabiha założył swoją stolicę w Dikoa i zbudował tam dla siebie okazały pałac (Zelter 1988: 22–151; Horowitz 1970).

Wobec zagrożenia ze strony Rabiha, władcy Bornu, sułtan z Bagirmi oddał się w październiku 1897 r. pod protekcję Francji, podpisując traktat sojuszniczy. Uczynił to podczas kolejnej wyprawy francuskiej, którą kierował Émile Gentil. Wyprawa ta 1 listopada 1897 r. dotarła nad jezioro Czad, wykorzystując statek rzeczny Léon Blot. Rabiha Fadhallah uznał podpisanie traktatu za zdradę i na początku 1898 r. zdecydował się zaatakować Bagirmi. Sułtan Gawrang wezwał wówczas na pomoc Francuzów, z którymi podpisał traktat. Francuzi w odpowiedzi wysłali m.in. oddział sformowany w Brazzaville i dowodzony przez Henri Bretonneta, który brał udział w wyprawie Émile'a Gentila. Jego kolumna przeszła przez Ndélé (maj 1899) i dotarła w czerwcu do Kouno, gdzie połączyła się z oddziałami Bagirmi. Rabiha skierował przeciwko wrogom 15 swoich chorągwi, które liczyły 2700 strzelców i 10 tys. pomocników, uzbrojonych w łuki i włócznie. 17 lipca 1899 r. siły francuskie zostały zmasakrowane przez wojska Rabiha w pobliżu skał Togbao-Niellim. Zwycięzca zdobył trzy działa oraz 150 karabinów, ale jego armia poniosła także ciężkie straty (Joubert 1937: 21; Stapelton 2016: 198, 405).

Na wieść o tej klęsce Émile Gentil opuścił Gribingui, znajdujące się w dzisiejszej Republice Środkowoafrykańskiej, i wraz ze

10 Gaurang, Gaourand, Gaorang, Gwaranga, rządził w latach 1885–1918.

swymi ludźmi, statkiem oraz lądem, wyruszył do Kouno, gdzie dotarł 28 października. Rabił przeciwstawił mu 9 chorągwi, pozostałe bowiem wyruszyły po prowiant. Straty Francuzów były znaczne: 46 zabitych i 106 rannych na 344 walczących. Poległych i rannych po stronie Rabiha było więcej, ale była to także ok. połowa walczących. 30 października Rabił wycofał się do Dikwa, by zreorganizować swoje siły (Chapelle 1980: 218; Hallam 1977). Wojska Rabiha zostały ostatecznie pokonane w kwietniu 1900 roku.



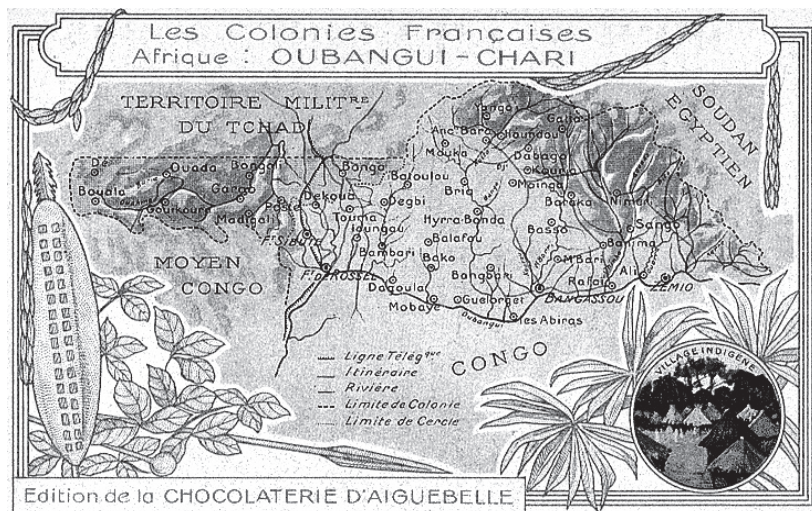
Ucięta po bitwie głowa Rabiha. 22 kwietnia 1900 r. Rys. J. Lavée, 1901 r. – na podstawie fotografii. Domena publiczna.

Powolna kolonizacja francuska

Pomimo zaangażowania kolonialnego Francji, starającej się utorować drogę do jeziora Czad, tereny dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej ciągle pozostawały na marginesie kolonialnych zapędów tego imperium. Interior był wciąż dla Francuzów prawdziwą *terra incognita*. Te rozległe i słabo zaludnione ziemie odziedziczyły – co prawda za czasów kolonialnych – niepewne granice, wynikające z Konferencji Berlińskiej (listopad 1884 – luty 1885), podczas której 14 państw europejskich ustaliło generalne zasady okupacji Afryki. Odtąd potęgi kolonialne, które zajmowały wybrzeża Afryki, miały prawo do zajmowania terenów dalej położonych, ale mogły anektować tylko te regiony, które rzeczywiście zajmowały. W 1887 r. Francja i niepodległe państwo Kongo podpisały traktat wyznaczający południową granicę przyszłej Francuskiej Afryki Równikowej, która biegła wzdłuż rzeki Ubangi. Jednak ambicje Francji nie dotyczyły terenów powyżej Ubangi, to była tylko droga do zrealizowania „marzenia o francuskiej Afryce rozciągającej się w jednym bloku od Zatoki Gwinejskiej do Oceanu Indyjskiego” (Brégeon 1998: 24). W 1896 r. francuska kolumna wojskowa, pod dowództwem kapita-
na Jeana-Baptiste’a Marchanda, wyruszyła w tym celu z Gabonu. Miała ona zapewnić połączenie między zachodem a wschodem zdobytczy terytorialnych III Republiki. Wyprawa Marchanda składała się z 12 Europejczyków, 150 afrykańskich strzelców i 13 500 tragarzy. Posiadała również parowiec Le Faidherbe, który musiała całkowicie zdemontować, aby przeprawić się przez bystrzynę po dotarciu do Bangi. Ostatecznym celem misji Kongo-Nil był Sudan. W 1898 r. wyprawa ta spowodowała poważny kryzys w sudańskiej Faszodzie, który omal nie doprowadził Wielkiej Brytanii i Francji do wojny (Bates 1984).

Ostatecznie Francuzi zrezygnowali ze swoich planów i zostali z rozległymi ziemiami między Ubangi i Szari, na wykorzystanie których nie mieli specjalnie pomysłu. Co prawda, od stycznia 1892 r. P. Savorgnan de Brazza osobiście zajął się okupacją terenów nad Górnym Sangha. Założył placówkę w Bania oraz podpisał traktat z wodzem Berberati. Po trudnych negocjacjach w 1907 r. została ustalona granica z Kamerunem, wyznaczona przez wyprawę Molla. Dzięki temu Francja miała wolną rękę do zajmowania terenów także między jeziorem Czad a Morzem Śródziemnym. Rozpoczął się proces zdobywania i kolonizacji tych ziem, początkowo głównie wzdłuż rzek. Przez długi czas formalne zniesienie niewolnictwa oraz zakaz *razzia* nie były egzekwowane w praktyce. Nadal pozostawała zależność pana i niewolnika. Tak było w kraju rządzonym przez Senussi, po zaakceptowaniu przez niego protektoratu Francji, podobnie jak i w sułtanatach na południowym wschodzie Republiki Środkowoafrykańskiej. Pomimo formalnej laickości swojej polityki państwowej i kolonialnej administratorzy francuscy przychylnie patrzyli na tradycyjne struktury muzułmańskie, gdyż zapewniały im one władzę pośrednią na rozległym i trudnym do opanowania terenie. Świadczy o tym chociażby fakt, że już w epoce kolonialnej władze administracyjne sprzedawały broń, i to w dużych ilościach, miejscowym sułtanom (Cantournet 1991).

Kolonizacji francuskiej towarzyszyło też powolne zwiększanie się liczby muzułmanów. Hausa, którzy wraz z Fulbe z północnego Kamerunu, plądrowali zachodnią część kraju, chcieli zapewnić sobie bezpieczeństwo podczas wypraw. Założyli ufortyfikowane faktorie, które rozmieszczono wzdłuż trasy z Ngaoundéré do Carnot przez Baboua i Kundé. Po okupacji francuskiej (1895–1900) rozprzestrzenili się po całym kraju, od Baboua po Kamerun (Betaré-Oya). Kolejną falę migrantów muzułmańskich stanowili Mbororo, którzy najpierw zatrzymali się w górach Karé, a następnie dotarli w okolice



Mapa kolonialna Ubangi Szari w 1910 r. Éditions de la Chocolaterie d'Aiguebelle.
Domena publiczna.

Bouar i Bocaranga. Migracje muzułmańskie, jak również działalność handlowo-gospodarcza miejscowych sułtanatów w granicach Ubangi Szari, przyczyniły się znacznie do rozprzestrzeniania islamu. W niektórych regionach, zwłaszcza w okolicach Fort-Crampel, wśród ludów Mandja, Banda i Moruba, sukces był bardziej znaczący dzięki islamizowanym mieszkańcom Ndélé (Cuoq 1975: 316–318).

Mimo nominalnego przejścia kraju daleko było jeszcze do narzucenia mu administracji kolonialnej i zagospodarowania go na sposób europejski. Francji brakowało sił i środków na te działania. Powstał zatem projekt, by wzorem sąsiedniego Konga Belgijskiego sprywatyzować puste i bezpaństwowe ziemie. Między marcem a lipcem 1899 r. Ministerstwo Kolonii w Paryżu przyznało ziemie na okres 30 lat we Francuskim Kongu (tak do 1910 r. nazywano późniejszą Francuską Afrykę Równikową) około 40 prywatnym spółkom. Jednak ich kapitalizacja była wyjątkowo niska, a faktycznie

zaangażowane fundusze jeszcze niższe. Podczas, gdy belgijskie firmy kongijskie osiągały bajeczne zyski, francuskie firmy z trudem wiązały koniec z końcem. Stworzyły one jednak własny aparat przymusu, który narzucił miejscowej ludności podatek uiszczany w kauczuku. W okresie boomu kauczukowego system ten sprawił, że wielu rdzennych mieszkańców zostało zamienionych w niewolników krzewów kauczukowych. Największa z tych kompanii, Kompania Sułtanatów Górnego Oubangi, zarządzała obszarem 145 tys. km², od Kotto na zachodzie do granicy z Sudanem. Praktyki te zostały najbardziej nagłośnione w książce André Gide'a *Podróż do Kongo*, w której przywołał kryminalne sposoby koncesjonariuszy (Gide 1927; Mollian 1992).

Ponadto, tereny te były także rezerwuarem darmowej siły roboczej. Archiwa kolonialne obfitują w dokumenty, świadczące o trudnościach w rekrutacji 3 tys. tragarzy miesięcznie, aby przetransportować tyle samo ładunków z wybrzeża Kongo-Brazzaville lub Kamerunu do Czadu, gdzie wojska francuskie były uzależnione od tych dostaw. Wodzowie, którzy nie byli w stanie zapewnić wymaganej liczby tragarzy, byli poddawani całej gamie sankcji, z aresztowaniem i biciem włącznie. Kobiety i dzieci z ich wiosek były zabierane i przetrzymywane jako zakładnicy do czasu powrotu tragarzy. Jeśli, mimo to, szantaż się nie powiódł, organizowano ekspedycje karne przeciwko odpornej wiosce, którą następnie podpalano, a jej mieszkańców zabijano dla przykładu. Oprócz pańszczyzny tragarzy, w latach 1921–1934 na linii kolejowej z Pointe-Noire do Brazzaville (Kolej Kongo-Ocean), prowadzono pracę przymusową, która pochłonięła tysiące ofiar śmiertelnych, według szacunków od 15 do 30 tys. (Faes, Smith 2000: 284).

Szokujące bywały także inne akty przemocy. Tak było np. w 1903 r., kiedy to dwóch urzędników kolonialnych (Gauda i Toqué) wysadziło czarnoskórego mężczyznę dynamitem w Fort-Crampel

(Bambari), aby uczcić francuskie święto narodowe 14 lipca. Kiedy sąd w Brazzaville skazał dwóch oskarżonych na pięć lat więzienia, publiczność na sali była oburzona, gdyż zabójstwo tubylca nie powinno podlegać karze (Faes, Smith 2000b: 59).

Z ważnych wydarzeń, w pierwszych latach kolonizacji, z pewnością odnotować trzeba połączenie w 1906 r. kolonii Ubangi-Szari z kolonią Czad, chociaż 15 stycznia 1910 r. terytorium to stało się na powrót odrębną kolonią w ramach utworzonej w tym samym roku Francuskiej Afryki Równikowej. 12 stycznia 1911 r. Senussi został zabity w potyczce z oddziałami francuskimi, a do 16 grudnia 1912 r. zdołano zlikwidować jego państwo. Stopniowo Francja przejmowała także we władanie sułtanaty Azande: Bangassou, Rafai i Zémio. Obejmowanie kraju przez nich rozpoczynało się od narzucania władzy i budowania struktur administracyjnych wzdłuż rzek, dopływających do Ubangi. W wielu miejscach Francuzi natrafili na opór małych grup Gbaya (w okolicach Bossangoa). Największy bunt powstał w masywie Yadé (w regionie Bocaranga), gdzie Gbaya i Pana opierali się wcześniej najazdom Fulbe, a w latach 1913–14 Niemcom. Opór trwał do 1919 r., ale tak naprawdę zakończył się wraz ze śmiercią wodzów Nome (Gbaya) oraz Goybina (Pana). Opór stawiali także Kare, osadzeni w górach.

Zasadnicze zmiany w układzie europejskich sił w tym regionie poczyniła I wojna światowa. W chwili jej wybuchu wojska niemieckie w Kamerunie liczyły ok. 4 tys. żołnierzy afrykańskich, dowodzonych przez 250 Europejczyków. Zjednoczone siły angielsko-francusko-belgijskie były dwukrotnie liczniejsze. Zaatakowały one Kamerun ze wszystkich prawie stron, pokonując Niemców. Nie wpłynęło to jednak na polepszenie sytuacji społeczno-gospodarczej miejscowej ludności. Dlatego też w 1928 r. wybuchł bunt Gbaya z okolic Bouar przeciwko Francuzom. Walki trwały trzy lata. Była to tzw. wojna Kongo-Wara, która przeszła do historii jako „wojna na



Wojownicy Gbaya. Mission Lancrenon, 1907 r.,
<https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b532372199>.

trzonek motyki” ze względu na pałeczkę dowodzenia, którą posługiwali się jego przywódcy. Powstanie to ostatecznie zostało stłumione dopiero w 1930 roku. Wzięło w nim udział ok. 50 tys. bojowników, a po stronie francuskiej ok. 1000 strzelców i strażników regionalnych, a także 3 tys. żołnierzy pomocniczych, tropicieli i tragarzy (Nzabakomada-Yakoma 1986; Thomas O’Toole 1984; Burnham, Thomas Christensen 1983). O bardzo złej sytuacji kolonii mówiły także liczby. Ogółem, między 1890 a 1940 r. połowa ludności Afryki Środkowej zginęła w wyniku szoku bakteryjnego i przemocy wywołanej przez kolonizatorów (Saulnier 1998: 81–96).

Praca przymusowa pozostała elementem życia w Ubangi-Szari aż do II wojny światowej, kiedy została zniesiona, podobnie jak *indigénat*, który pozwalał urzędnikom administracyjnym na własne życzenie skazywać „rdzenną” ludność na krótkie kary więzienia. II wojna światowa przyniosła początek pewnej poprawy stosunków

społecznych, gdyż region ten wstąpił do obozu Wolnych Francuzów. Stało się to dzięki czarnoskóremu gubernatorowi generalnemu Francuskiej Afryki Równikowej, Felixowi Éboué (1884–1944), urodzonego w Gujanie Francuskiej. Poprawiła się wtedy nieco komunikacja wewnętrzna, rozbudowywana, by sprostać wymogom wojennym aliantów. Po zakończeniu wojny natomiast Francja wprowadziła nową strukturę polityczną dla swojego imperium, powołując w swoich koloniach rady przedstawicielskie, z ograniczonym prawem wyborczym, faworyzującym lokalnych osadników i tzw. *évolués*, czyli Afrykanów, którzy zeuropeizowali się na styl francuski dzięki edukacji i asymilacji, przyjmując europejskie wzorce zachowań. W latach 50. XX w. nastąpiła szybka ewolucja polityczna, zwłaszcza po uchwaleniu w 1956 r. przez Zgromadzenie Narodowe Francji, tzw. ustawy ramowej (*loi cadre*), która dawała lokalnym zgromadzeniom legislacyjnym większą władzę w sprawach wewnętrznych, podczas gdy Paryż zachowywał kontrolę nad obronnością i polityką zagraniczną.

Jednak sytuacja gospodarcza kolonii nie zmieniała się na korzyść. Uprawa bawełny słabła i doprowadziła do degradacji środowiska naturalnego, co skutkowało spadkiem plonów, a próby stworzenia przemysłu tekstylnego, na bazie tej produkcji, zakończyły się niepowodzeniem. Rosła jedynie – od połowy lat 30. XX w. – produkcja diamentów. Nie wpływało to jednak na kondycję gospodarczą miejscowej ludności (Roberts 1963; O’Toole 1986).

ROZDZIAŁ III

NIEPODLEGŁA REPUBLIKA ŚRODKOWOAFRYKAŃSKA

W pierwszym okresie historia niepodległości Republiki Środkowoafrykańskiej naznaczona była przede wszystkim obecnością Francji, która *de facto* decydowała, kto ma objąć prezydenturę – najwyższy urząd w kraju. Wybrani przez Francję prezydenci byli przez nią ochraniani, dopóki tylko godzili się na dominację byłej metropolii. Paradoksalnie, po oficjalnym wprowadzeniu „demokratyzacji” w wyborach prezydenckich, kandydaci na prezydenta nadal uciekali się do używania siły, która traktowana była jako najskuteczniejszy sposób sięgnięcia po władzę i najlepsza strategia sprawowania rządów. Przejęcie władzy dawało rządzącemu i jego z reguły wąskiemu gronu współpracowników dostęp do bogactw kraju, bez liczenia się z dobrem ogółu i bez budowania trwałych struktur państwowych, tzw. głębokiego państwa. Przy tym przywódcy polityczni wykorzystywali armię narodową (FACA¹) jako narzędzie militarne do przejęcia lub utrzymania władzy. Stąd też kolejni prezydenci, którzy dochodzili do władzy przez zamachy stanu, starali się budować armię, której mogli zaufać. Dlatego też bardzo szybko zaczęła ona nabierać charakteru etnicznego. Każdy nowy prezydent miał zatem w armii przynajmniej oficerów i część żołnierzy poprzednika, a ci, którzy

1 *Forces armées centrafricaines.*

zostali z niej zwolnieni, byli z reguły lojalni wobec ustępującego prezydenta i stanowili zagrożenie dla jego następcy. Niestety, tak jak za czasów kolonialnych, żaden z nich nie potrafił zbudować solidnych struktur administracyjnych państwa jako takiego, nie mówiąc już o jego rozwoju gospodarczym. Przejęcie władzy przez koalicję rebeliantów Seleka, w marcu 2013 r., pogrążyło kraj w nowym kryzysie gospodarczym, politycznym i humanitarnym. Przyczyniły się do tego m.in. brak tzw. głębokiego państwa i kruchość rządów Seleka.

Rządy prezydentów z dorzecza Ubangi

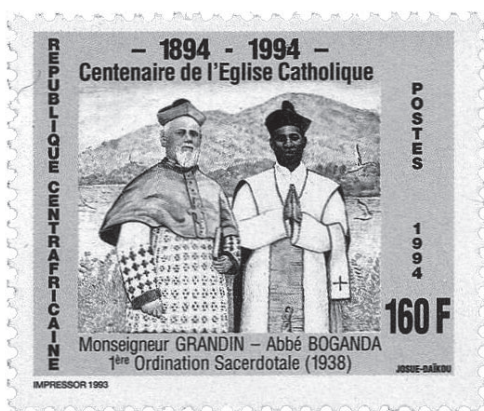
Emblematyczną postacią niepodległości kraju był Barthélemy Boganda (1910–1959), nazwany po uzyskaniu niepodległości „ojcem założycielem narodu”. Urodził się około roku 1910 w Bobangui, położonej w kotlinie Lobaye, na skraju lasu równikowego. Wioskę zamieszkiwała grupa etniczna Ngbaka² (Thomas 1963)³. Z tej samej wioski pochodzili także dwaj pierwsi prezydenci Republiki Środkowoafrykańskiej: David Dacko i Jean Bédel Bokassa. Swalakpé, ojciec Bogandy, był wodzem wioski i bogatym właścicielem plantacji palm. Jednak tak on, jak i inni mieszkańcy wioski musieli znosić okrucieństwa przymusowej pracy w zbieraniu kauczuku. Ta forma ukrytego niewolnictwa została wznowiona w latach 20. XX w. przez francuską *Compagnie Forestière de la Haute Sangha-Oubangui* (CFSO), zajmującą się produkcją kauczuku w dystrykcie Lobaye. Podobno Swalakpé zginął w kampanii karnej, przeprowadzonej

2 M'Baka, Mbaka.

3 W swym studium społeczno-demograficznym autorka zajmuje się Ngbaka ze wsi Boboua, ukazując, jak przybycie Europejczyków wstrząsnęło ich tradycyjnym stylem życia i jakie miało reperkusje na ich liczebność. Z myśliwych-rybaków stali się pod wpływem kolonizacji robotnikami przemysłowymi.

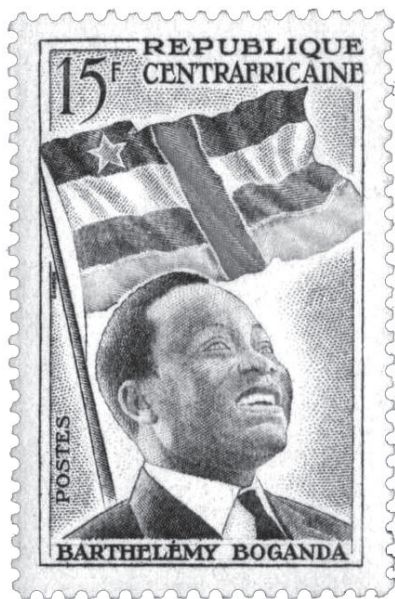
przez siły kolonialne, wkrótce po jego narodzinach. Z rąk Francuzów miała zginąć także jego matka (Walraven 2019: 240–242). Podobne okrucieństwa dotknęły też rodzinę Jeana Bédela Bokassy. Mindogon Ngboundoulou, ojciec Bokassy, został zamordowany przez Francuzów w 1927 r. za uwolnienie mieszkańców swojej wioski, wtrąconych do więzienia. Po objęciu władzy Bokassa wielokrotnie powtarzał, że jego ojcu – „wbito gwóźdź w głowę, ponieważ w tamtych czasach kula była zbyt cenna, by zabić tubylca” (Faes, Smith 2000: 62; Germain 2000: 211).

Osierocony Boganda zagubił się w drodze do swojego wuja. Został przysparzony do sierocińca w pobliskim mieście Mbaïki. Stamtąd jeden z misjonarzy zabrał go do misji duchaczy Saint Jean Baptiste w Bétou, położonej nad Ubangi, gdzie znajdowała się szkoła. Tam odkrył swoje powołanie kapłańskie i w 1938 r. przyjął święcenia kapłańskie w katedrze Notre-Dame w Bangi. Po II wojnie światowej mocno zaangażował się w działalność polityczną, w której odznaczał się wielką charyzmą. W 1946 r. został wybrany deputowanym



Ks. Barthélemy Boganda ze swoim biskupem.
Domena publiczna.

do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Jego zaangażowanie polityczne rodziło jednak duże napięcia między nim, a jego ordynariuszem. Kiedy w 1949 r. wystąpił przeciwko celibatowi i ogłosił zamiar poślubienia swojej sekretarki parlamentarnej, Francuzki Michelle Jourdain, został wydany ze stanu kapłańskiego (Banville



Barthélemy Boganda.
Domena publiczna.

1992). W tym samym roku też założył własną partię polityczną – Ruch na rzecz Społecznej Ewolucji Czarnej Afryki⁴ (Bigo 1988: 39).

Barthélemy Boganda początkowo dążył do uniezależnienia się całego, zjednoczonego terytorium Francuskiej Afryki Równikowej. Jednak 1 grudnia 1958 r., po rozwiązaniu przez Francję Francuskiej Afryki Równikowej, terytorium to zostało podzielone na cztery państwa, wielkie pod względem obszaru, ale słabe ekonomicznie i rzadko zaludnione. Ubangi-Szari otrzymało autonomię w ramach Wspólnoty

Francuskiej (*Communauté française*), pod zmienioną nazwą – Republika Środkowoafrykańska. Na jej czele stanął – jako premier – Barthélemy Boganda. 9 lutego 1959 r. ogłoszono pierwszą konstytucję Republiki Środkowoafrykańskiej. Rządy Barthélemy'ego Bogandy trwały krótko, od 1 grudnia 1958 do 29 marca 1959 r., kiedy to zginął w katastrofie lotniczej w zalesionej sawannie Lobaye, tuż przed uzyskaniem niepodległości od Francji. Bardzo szybko pojawiło się wiele hipotez, które sugerowały zaplanowany zamach na jego życie. Za hipotezą o zaplanowanym zamachu opowiada się też historyk Pierre Kalck, który wspomina o listach z pogróżkami, o „paczce z bombą” przekazanej przez tajemniczego, młodego

4 MESAN – *Mouvement pour l'évolution sociale de l'Afrique Noire*.

mężczyznę w chwili odlotu samolotu, ustaleniach śledczych z Paryża, że podczas lotu doszło do eksplozji (Kalck 1995: 151, 186). Powszechnie przypisywano ten zamach, ale bez niezbitych dowodów, francuskim „kolonistom”.

Na stanowisku premiera Bogandę zastąpił Abel Goumba, członek niewielkiej grupy etnicznej Banziri, duchowy syn Bogandy. 13 sierpnia 1960 r. Republika uzyskała niepodległość. W związku z pełnioną funkcją Abel Goumba był naturalnym faworytem w wyścigu prezydenckim. Jednak francuscy koloniści i francuskie władze wsparli Davida Dacko, nauczyciela pochodzącego – podobnie jak Boganda i Bokassa – z grupy etnicznej Ngbaka. Był on zresztą z nimi spokrewniony. Podczas wyborów prezydenta przez parlament, ówczesny minister spraw wewnętrznych nakazał otoczyć budynek oddziałem Pigmejów, uzbrojonych w zatrute strzały, aby zmusić posłów do wyboru Dacko – co ci uczynili. Jednym z jego posunięć było umieszczenie Abła Goumba w areszcie domowym i zakazanie działalności partii rywala⁵. Za jego prezydentury uchwalono całą serię represyjnych ustaw, m.in. kary za akty oporu lub nieposłuszeństwa wobec władz, prawo rządu do rozwiązywania partii politycznych, związków zawodowych lub innych stowarzyszeń



David Dacko.
Domena publiczna.

.....

5 W 1962 r. Dacko zdecydował się postawić Abła Goumbę przed sądem. Miał go bronić Marcel Manville, francuski prawnik, ale został usunięty z samolotu na prośbę Jacques’a Foccarta, wieloletniego wszechwładnego doradcę rządu francuskiego i zarazem odpowiedzialnego za francuskie służby specjalne (Faes, Smith 2000: 288).

niezgodnych z porządkiem publicznym, administracyjne internowanie osób uznanych za niebezpieczne, cenzura pism itd. Rząd byłej metropolii nie sprzeciwiał się tym praktykom. Ponadto, kraj pogrążył się w marazmie gospodarczym, korupcji i powszechnej defraudacji pieniędzy publicznych przez tworzącą się administrację państwową. W obliczu problemów w państwie, Dacko chciał uzyskać pomoc zagraniczną. Jego rząd odstąpił wtedy od polityki profrancuskiej i rozpoczął poszukiwanie alternatywnych źródeł. We wrześniu 1964 r. uznał on Chińską Republikę Ludową i zaapelował do jej rządu o uprzywilejowaną współpracę między Bangi a Pekinem, co wywołało zupełne zdziwienie w Paryżu. 15 stycznia 1965 r. Dacko wprowadził „przymusową pożyczkę narodową”, która skutkowałą podwojeniem podatku pogłównego. Jednak z 500 mln franków CFA, które miały przynieść te podatki, do państwowej kasy trafiły jedynie 182 miliony (Faes, Smith 2000: 289; Bigo 1988: 43–48).

Pod koniec 1965 r. Dacko, świadomy swojej niezdolności do rządzenia krajem, popadł w głęboką depresję. Rozwahał przekazanie władzy dowódcy żandarmerii, pułkownikowi Jeanowi Izamo, z północy kraju (Sara). Tego ostatniego jednak ubiegł pułkownik Jean Bédél Bokassa, były kapitan armii francuskiej, który w niecałe pięć lat po uzyskaniu niepodległości został szefem sztabu generalnego w swoim kraju. 31 grudnia 1965 r. pułkownik Jean Bédél Bokassa dokonał zamachu stanu, przejmując władzę w kraju. Zamach ten odbył się za przyzwoleniem władz Francji. „Przejąłem władzę, ponieważ Dacko już jej nie chciał, i uratowałem mu życie, wyprzedzając Izamo i Mounoumbaï, którzy chcieli oblegać pałac i zabić naszego prezydenta” – usprawiedliwiał się Bokassa (François 2004: 85), który podczas zamachu zabił własnymi rękami pułkownika Izamo, tnąc go szablą. Następnego dnia zamachowcy ogłosili nadejście odrodzonej Republiki (Bigo 1988: 48–53).

Nowy rząd Bokassy starał się ożywić gospodarkę, zwłaszcza podstawowe dla niej rolnictwo. Odnosił w tym niewielkie sukcesy. Jednocześnie rozpoczęto budowę miast, wznosząc przy okazji łuki triumfalne. Nowy prezydent pozostawił Francji (Jacques'owi Foccart'owi) realizowanie francuskiej polityki w dawnym Ubangi-Szari. Jednak Bokassa coraz bardziej ulegał zmiennym nastrojom i coraz większej ekstrawagancji: w 1972 r. ogłosił się prezydentem dożywotnim, dwa lata później marszałkiem, a w grudniu 1976 r. zapowiedział przekształcenie Republiki Środkowoafrykańskiej w cesarstwo. W tym celu natychmiast zmieniono konstytucję. Koronacja Bokassy na cesarza odbyła się 4 grudnia 1977 r., w tym samym dniu, co koronacja Napoleona, jego idola. Na to wydarzenie przeznaczono równowartość rocznego budżetu państwa. Chociaż prasa francuska i międzynarodowa wyśmiewała tę „imperialną błazenadę”, to jednak koronacja była współfinansowana i współorganizowana przez rząd francuski, a także przez dyrektora generalnego Francuskiego Banku Handlu Zagranicznego, który był kuzynem prezydenta Republiki, Valéry'ego Giscarda d'Estaing⁶. By uświetnić uroczystość z Normandii do Republiki Środkowoafrykańskiej wysłano samolotem transportowym 32 białe konie na koszt francuskiego Ministerstwa Współpracy. Ministerstwo Obrony wypo-



Jean Bédel Bokassa w koronie cesarskiej. Domena publiczna.

6 Valéry Giscard d'Estaing i członkowie jego rodziny często gościli w Republice Środkowoafrykańskiej, oddając się tam pasji myśliwskiej.

życzyło 625 szabli paradnych (Faes, Smith 2000: 15–50; Germain 2000: 226–227; Bigo 1988: 96–102; 149–162).

Ekstrawagancje cesarza Bokassy zniweczyły jednak jego początkowe sukcesy gospodarcze, a rządy despotyczne przysparzały mu coraz liczniejszych wrogów. W styczniu 1979 r. rozpoczęły się demonstracje uczniów w Bangi, które zostały krwawo stłumione. W kwietniu ok. 250 młodych ludzi złapano na ulicach Bangi, następnie pobito i stłoczono w celach więzienia Ngaragba. Większość z nich się udusiła. Komisja Śledcza Afrykańskich Prawników stwierdziła jednak, że uwięzione dzieci zostały uśmiercone przez samego cesarza⁷.

Po masakrze w Ngaragba rząd francuski zaczął się wreszcie odsuwać od cesarza. Zwrócił się on zatem do pułkownika Mu'ammara al-Kaddafiego licząc na wsparcie finansowe i polityczne z Libii. Już wcześniej starał się nawiązać kontakt z Kaddafim, przechodząc na islam i przyjmując imię Salah Eddine Bokassa. Ten wybór był dla Paryża nieakceptowalny, gdyż polityka pułkownika Kaddafiego z Libii, zwłaszcza w Czadzie, była całkowicie sprzeczna z francuskimi interesami. W nocy z 20 na 21 września 1979 r., kiedy Bokassa I, odwiedzał Libię, francuska interwencja wojskowa przywróciła do władzy Davida Dacko. Wprowadzono go na urząd prezydenta wbrew jego woli. Nazwa tej operacji – „Operacji Barakuda” – doprowadziła do powstania „syndromu Barakudy”, terminu ukutego przez Jeana-Paula Ngoupandé, opisującego wieczną władzę opiekuńczą, najpierw kolonialną, a później neokolonialną (Ngoupandé 1997)⁸. Państwo na powrót stało się republiką (Meredith 2011: 206–212; Baxter 2019; Serre 2007).

⁷ W 1987 r. opublikowano wyniki szczegółowego dochodzenia (Baccard 1987; Bigo 1988: 192–201).

⁸ W j. polskim o panowaniu Bokassy m.in.: Baran 1984.

Nowy prezydent i jego rząd byli w praktyce zależni we wszystkim od Francji. Dacko potrzebował coraz większego wsparcia zewnętrznego, aby się utrzymać przy władzy. Wkrótce ani wsparcie finansowe ze strony Paryża, ani gwarancje bezpieczeństwa ze strony armii francuskiej w Bangi nie były wystarczające. Konieczne było zwiększenie funduszy i wysłanie francuskich żołnierzy również w głąb kraju. Nowe rządy w Republice z ramienia Francji *de facto* sprawował podpułkownik Jean-Claude Manton, agent francuskich służb wywiadowczych⁹. Jego władza będzie utrzymywać się przez trzynaście lat – od 1980 do 1993 roku. W opozycji do Dacko występował zwłaszcza Ange-Félix Patassé, który po dojściu do władzy Bokassy, w 1966 r., zasiadał we wszystkich rządach powoływanych przez prezydenta. W latach 1966–76 był ministrem kilku resortów, a następnie przez prawie dwa lata pełnił funkcję premiera. W 1979 r. niespodziewanie wystąpił przeciwko Bokassie, tworząc Ruch na rzecz Wyzwolenia Ludu Afryki Środkowej (MPLC). W 1981 r. wystartował w wyborach prezydenckich, przegrywając je minimalnie. Dacko podjął wtedy dość zaskakującą inicjatywę, że z własnej woli odda władzę wojsku, zgadzając się na zamach stanu. Paryż zaakceptował jego plan. 1 września 1981 r. Dacko został ponownie zdetronizowany w wyniku zamachu stanu przeprowadzonego przez szefa sztabu armii, generała André-Dieudonné Kolingba (Faes, Smith 2000: 291)¹⁰.

Po obaleniu Dacko w 1981 r., Kolingba ustanowił Wojskowy Komitet ds. Odbudowy Narodowej, aby rządzić krajem, ale w rzeczywistości rządził jako dyktator wojskowy, bardziej skorumpowany niż

.....
9 DGSE – *Direction générale de la Sécurité extérieure* – Generalny Zarząd Bezpieczeństwa Zewnętrznego.

10 Na temat struktur społecznych Republiki Środkowoafrykańskiej oraz praktyk związanych z pojęciem administracji publicznej w minionych latach wiele informacji znaleźć można w dobrze udokumentowanej monografii: Keller 1981.

brutalny. 3 marca 1982 r. Francja musiała wspomóc urzędującego prezydenta, gdyż nastąpiła – tym razem realna – próba zamachu stanu, inspirowana przez Ange-Félixa Patasségo i dwóch prominentnych generałów, François Bozizégo i Alphonse’a Mbaïkoua. Generałowie uciekli: Bozizé do Czadu, a Mbaïkoua do rodzinnej wioski Markounda, na granicy z Czadem. Ange-Félix Patassé natomiast udał się na wygnanie do Togo.

Za rządów Kolingby administracja państwowa i wojsko zostały objęte polityką plemienności. Zyskali na tym zwłaszcza Yakoma, którzy byli nieliczną grupą etniczną w kraju. Z niej wywodził się prezydent. Kolingba umieścił swoich bliskich krewnych i członków swojej grupy etnicznej (Yakoma) na czele strategicznych organów kraju, w dziedzinie obrony i bezpieczeństwa, a także w departamentach rządowych i przedsiębiorstwach państwowych. Na początku lat 90. większość gwardii prezydenckiej składała się z Yakoma, a 29 z 36 państwowych i mieszanych firm w kraju było zarządzanych przez Yakoma. Podobnie jak on, jego następcy grali kartą etniczną, nie bez podsycania płomieni konfliktu w celu zmonopolizowania zasobów państwowych i służenia własnym partykularnym interesom, a także interesom poszczególnych grup etnicznych. W czasie jego prezydentury także (1981–1993) wykrystalizowała się opozycja między mieszkańcami południa – „mieszkańcami rzek”, a mieszkańcami północy – „mieszkańcami sawanny”, która została później wykorzystana przez Patasségo (Bigo 1988: 259–276; Kłoso-wicz 2014: 33).

Ważnym wydarzeniem dla kraju była pielgrzymka, dzisiaj już św. Jana Pawła II, który 14 sierpnia 1985 r. udał się z krótką wizytą do Republiki Środkowoafrykańskiej. Wielki papież, już w przemówieniu powitalnym, nawiązał do istniejącego splotu dobra wspólnego i praw człowieka, a także do trudnej historii kraju i trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. „Tu, w stolicy, w obecności osób

odpowiedzialnych za wspólne dobro, wyrażam życzenia dla całego narodu środkowoafrykańskiego. Na drogach swego przeznaczenia zaznał on wiele cierpień, które, miejmy nadzieję, należą już do przeszłości. Wszyscy jesteście w pełni świadomi trudności, na które wciąż napotyka utrwalanie pokoju przy zachowaniu zasadniczych wolności, umacnianie klimatu zaufania i braterstwa przy poszanowaniu praw każdego człowieka, a także aktywna i lojalna współpraca na rzecz wspólnego dobra oraz zapewnienie takiego rozwoju gospodarczego, który oznaczałby stworzenie jednakowych warunków życia dla wszystkich i poszukiwanie dróg pomocy najbardziej potrzebującym” (Jan Paweł II 2005: 193).

André Kolingba w 1986 r. poddał referendum narodowemu nową konstytucję. Dokument został zatwierdzony z niewiarygodnym wynikiem 92%. Na mocy jej postanowień, Kolingba został automatycznie wybrany na prezydenta na sześcioletnią kadencję. Założył również Środkowoafrykański Sojusz Demokratyczny (*Rassemblement Démocratique Centrafricain* – RDC) – jedyną legalną partię w kraju. W 1987 r. odbyły się wybory parlamentarne, w których wyborcom przedstawiono jedną listę kandydatów RDC. Z wszystkimi kandydatami, *de facto* wyznaczonymi przez siebie, skutecznie sprawował on całkowitą kontrolę polityczną nad krajem. Jego reżim trzymał politycznych przeciwników, takich jak Abel Goumba, pod ścisłą obserwacją i wykluczał z formalnej polityki.

Francuzi wspierali Kolingbę. Jednak już pod koniec lat 80. XX w., w Afryce rozpoczął się ruch demokratyzacyjny, który nasilił się w latach 90., po upadku Muru Berlińskiego. Doprowadziło to do lokalnego, francuskiego i międzynarodowego nacisku na przeprowadzenie wyborów prezydenckich. W 1991 r. przywrócono system wielopartyjny, co zostało ratyfikowane dzięki reformie konstytucyjnej. „Robię to, bo ci, którzy nam płacą, proszą mnie o to” – wyjaśnił bez ogródek w programie sango w radiu ogólnokrajowym.

Doskonale wiedział, że w ten sposób ogłasza koniec swojej władzy (Reuters 2007: 9). 22 sierpnia i 19 września 1993 r. odbyły się pierwsze prawdziwie pluralistyczne i bezsporne wybory parlamentarne i prezydenckie. Ange-Félix Patassé pokonał w nich, w drugiej turze, socjalistę Abba Goumbę.

Rządy prezydentów z północnej sawanny

W 1993 r. prezydentem został Ange-Félix Patassé, z pochodzenia Kaba (Sara) z północnej części kraju. Jednak dziedzictwo, z którym Patassé zmierzył się po dojściu do władzy, było ciężkie: jego armia (FACA) była tak naprawdę milicją plemienną Yakoma. André Kolingba, mistrz etnicznej gry, pozostawił swoim następcom armię narodową, składającą się w 70% z członków skrajnie mniejszościowej grupy etnicznej, swojej własnej. Patassé przeniósł żołnierzy Yakoma z Gwardii Prezydenckiej w szeregi Sił Zbrojnych Afryki Środkowej (FACA). Nową Gwardię Prezydencką zbudował jednak według wzorów poprzednika. Była ona złożona tym razem niemal wyłącznie z Kaba, północnej i zarazem rodzinnej grupy etnicznej nowego przywódcy państwa. Rywalizacja między tą gwardią, a „bezdomnymi” żołnierzami FACA sprowokowała serię buntów, które ostatecznie zrujnowały gospodarkę i kruche struktury państwowe. I tak np. 18 kwietnia 1996 r. 200 żołnierzy z Pułku Obrony Terytorialnej Operacyjnej (RDOT) demonstrowało, domagając się wypłaty trzymiesięcznego zaległego żołdu. Zajęli stację radiową, wzięli kilku prominentnych funkcjonariuszy jako zakładników i próbowali zaatakować siedzibę prezydenta. W starciu zginęło siedmiu żołnierzy, a około 40 zostało rannych. Bunt w armii trwał jedenaście dni i wzięło w nim udział kilkuset żołnierzy. Powołano rząd jedności narodowej pod przewodnictwem Jeana-Paula Ngoupandé. W ciągu

ośmiu miesięcy istnienia udało mu się zorganizować zgromadzenie ogólne armii, którego celem była gruntowna restrukturyzacja FACA przy wsparciu Francji. Jednak trzeci bunt z listopada 1996 r. musiał być zażegnany przez francuską interwencję. Liczba ofiar represji przeprowadzonych przez armię francuską pozostanie nieznana. Władze francuskie zwiększyły wtedy swoją obecność wojskową w Bangi z 1400 do 2300 ludzi, aby utrzymać porządek konstytucyjny. Odwołały się też do międzynarodowych sił interwencyjnych, prawdopodobnie by podzielić swoją odpowiedzialność militarną z innymi państwami. Dalsze walki w Bangi w maju i czerwcu 1997 r. pochłonęły około 100 ofiar i zmusiły około 60 tys. mieszkańców do opuszczenia swoich dzielnic. Bezprawie w Republice Środkowoafrykańskiej pogłębiło się (Ngoupandé 1997: 21–72; International 2007: 11–13).

Po reelekcji Patassé (19 września 1999 r.) kraj pogrążał się w coraz większej przemocy, a fatalna sytuacja gospodarcza (średni, roczny dochód wynosi zaledwie 300 dolarów) stała się jeszcze bardziej skomplikowana. Ponownie doszło do wielu prób zamachu stanu, z których najgroźniejsze były w latach 1995, 1996 oraz w 2001 roku. Podczas tych zamachów ujawniły się też antagonizmy etniczne, zwłaszcza podczas zamieszek w Bangi, w listopadzie 1996 r., kiedy to wyraźnie nastąpił podział na dzielnice północne, proprezydenckie, zamieszkałe przez Gbaya i Sara oraz te zrewoltowane, zamieszkałe przez Yakoma, jak dzielnica Kptene (Chauvin 2009: 30–38; Leaba 2001: 163–175; Porgès 2001: 34–49). „Nasze jedyne pragnienie: by wszyscy ludzie dobrej woli powiedzieli «nie» przemocy i zniszczeniu kraju i by pracowali dla pokoju” – zachęcali wówczas biskupi w liście pasterskim (CECA 1997b: 5). Zainicjowana przez biskupów akcja przyjęła nazwę „Jedyne przymierze”. Jej znakiem były specjalne opaski, noszone na ręku, które wykupiło 60 tys. mieszkańców Bangi.

W tym ostatnim zamachu stanu bezpieczeństwo prezydentowi Patassé zapewniły wojska libijskie (Saulet Surungba 2012; Ngoupan-dé 1997; Chauvin 2009: 30–38).

O sprzyjanie zamachowcom został wówczas oskarżony także generał François Bozizé, z pochodzenia Gbaya, dotychczas wierny prezydentowi Patassé. Przeczuwając nadchodzący koniec François Bozizé uciekł do sąsiedniego Czadu, by w następnym roku (2002) wystąpić już otwarcie przeciwko prezydentowi. W październiku rebelianci zaatakowali stolicę Bangi. Zostali oni odparci przez oddziały wierne prezydentowi Patassé. Wojsko rządowe wspomagały oddziały libijskie, które od dłuższego czasu przebywały w kraju. Rebeliantom Bozizégo udało się jednak opanować północ kraju, skąd wywodził się ich przywódca. Tam, w kontynuacji zamachu stanu, wspomogło go wojsko francuskie, dostarczając m.in. danych wywiadowczych, z Czadu zaś otrzymał zbrojne posiłki. „Przejąłem władzę przy współudziale Czadu” – przyznawał Bozizé i nie ukrywał też tego, że jego ścisłą ochronę zapewniał mu później oddział 80 czadyjskich żołnierzy, z pochodzenia Zagawa, czyli z grupy etnicznej prezydenta Czadu Déby’ego (International 2007: 17–18).

Dzięki pomocy czadyjskiej 15 marca 2003 r. Bozizé zajął stolicę i zmusił do ucieczki prezydenta Patasségo. François Bozizé ogłosił się „tymczasowym prezydentem”. U boku nowego prezydenta pojawił się jako doradca wojskowy generał Jean-Pierre Pérez – był on oficerem Legii Cudzoziemskiej i dowodził w latach 1981–1998 kontyngentem 1200 żołnierzy (*Eléments Français d’Assistance Opérationnelle* – EFAO), stacjonujących w Afryce Środkowej (Agence Fides 2024a). 7 kwietnia Bozizé utworzył rząd tymczasowy, na czele którego stanął Abel Goumba. 8 maja 2005 r. Bozizé został wybrany demokratycznie na prezydenta. Wyniki wyborów nie podlegały zasadniczo kontestacji. W ciągu dziesięciu lat reżim nie wypracował żadnej dynamiki rozwoju. Średnia długość życia mieszkańców

była mniej więcej taka sama jak 30 lat temu, dochód narodowy brutto na mieszkańca spadł, a średni czas trwania edukacji uczniów nie osiągnął siedmiu lat. Izolowany coraz bardziej na arenie krajowej i zagranicznej rząd wybrał strategię monopolu politycznego, na którą nie miał już środków, co doprowadziło do powstania koalicji rebeliantów: Seleka (International 2013: 2–6).



François Bozizé.
Domena publiczna.

Pierwsza wojna domowa (2004–2008)

Niestety, po obaleniu byłego prezydenta Ange-Félix Patasségo i przejściu władzy przez prezydenta François Bozizégo, Republika Środkowoafrykańska wciąż nie mogła osiągnąć stabilności. Zaledwie kilka tygodni po wyborach, w północno-zachodniej części kraju, bastionie byłego prezydenta Ange-Félix Patasségo, pojawiła się pierwsza grupa rebeliantów. Sześć miesięcy później, wiosną 2006 r., wybuchł drugi bunt, tym razem na dalekim północnym-wschodzie kraju. „W kraju trwa strajk. Urzędnicy służby cywilnej, lekarze, pielęgniarki, nauczyciele i uczniowie będą strajkować i nie będą mogli chodzić do szkoły ani na lekcje” – mówił po roku od przewrotu bp Edouard Mathos, biskup pomocniczy Bangi. Trudności z wypłacaniem pensji urzędnikom państwowym były od dawna problemem w funkcjonowaniu kraju. W niedalekiej przeszłości doprowadzał on do strajków i buntów wojskowych. „W porównaniu do sytuacji sprzed roku, klimat jest spokojniejszy i panuje większa swoboda.

Utworzono rząd jedności narodowej, a partie mogą wyrażać swój sprzeciw, jak miało to miejsce wczoraj, kiedy żadna z partii politycznych nie wzięła udziału w paradzie wojskowej z okazji zmiany reżimu, na znak protestu przeciwko prezydentowi” – mówił bp Mathos (Agence Fides 2004b). W podobnych słowach sytuację w kraju prezentował później inny katolicki hierarcha, bp François-Xavier Yombandje, przewodniczący Konferencji Episkopatu Republiki Środkowoafrykańskiej: „Problemy te ciągną się od lat, bez skutecznego rozwiązania: niewypłacone pensje, bezrobocie, brak placówek służby zdrowia i edukacji, młodzi ludzie niewiedzący, co zrobić ze swoim życiem. Sytuacja polityczna pozostaje niejasna, a społeczeństwo obywatelskie rozpadło się. Kraj osiągnął punkt, w którym bez pomocy z zewnątrz grozi mu przechodzenie od jednego kryzysu do drugiego, bez widocznego rozwiązania. Z ekonomicznego punktu widzenia siła nabywcza ludzi spada z dnia na dzień i każdy jest zmuszony robić wszystko, co w jego mocy, aby przetrwać. Gospodarka praktycznie nie funkcjonuje i jeśli nie będzie zastrzyku kapitału z zagranicy, nie sądzę, by kraj kiedykolwiek był w stanie wyjść z kryzysu” (Agence Fides 2007a).

Jeszcze przed wyborem François Bozizégo na prezydenta, na północy kraju pojawiły się rebelie, które łączyły najczęściej postulaty polityczne z etnicznymi i ekonomicznymi, sprowadzanymi najczęściej do udziału w korzyściach materialnych. Na takim tle mówi się o wybuchu w 2004 r. tzw. pierwszej wojny domowej, która na lata skutecznie rozbiła jedność kraju. Jednym z najbardziej głośnych wydarzeń był atak na miasto Birao w listopadzie 2004 roku. Doszło do bitwy, w której zginęło 15 napastników i jeden żołnierz rządowy. Z pewnością ten region, położony na granicy trzech krajów – Republiki Środkowoafrykańskiej, Czadu i Sudanu – był najbardziej narażony na infiltrację trzech kryzysów państwowych: sudańskiego (walki w Darfurze), czadyjskiego i oczywiście środkowoafrykańskiego.

Kryzys w północnych regionach Republiki Środkowoafrykańskiej przybrał na sile, zwłaszcza w 2006 roku. Systematycznie wzrastała liczba uchodźców, uciekających przed przemocą na tereny sąsiedniego Czadu. Wielu uchodźców twierdziło, że uciekło także z powodu ataków sił rządowych, które oskarżały cywilów o wspieranie grup rebeliantów. Uzbrojeni rebelianci zaś atakowali wioski, by grabić żywność i żywy inwentarz, a także by przymusowo rekrutować w swe szeregi młodych ludzi. Mówiono także o atakach zwykłych bandytów. Najpoważniejsze starcia odnotowano pod koniec stycznia 2006 r., kiedy zaatakowano miasto Paoua, 500 km na północ od Bangi. Atak został odparty przez wojsko, które zabiło około dziesięciu napastników. Od tego czasu kraj staje się coraz mniej bezpieczny, co wywoływało znaczne kontrowersje polityczne. Opozycja i prasa oskarżyły siły bezpieczeństwa o stosowanie przemocy wobec ludności cywilnej. „Musimy zawsze rozróżniać między uzasadnionym prawem do samoobrony a masowym odwetem, który obejmuje niewinnych ludzi” – skomentowały źródła. Minister spraw wewnętrznych Michel Sallé zaprzeczył, jakoby wojsko strzelało do ludności cywilnej. Prezydent Bozizé oskarżał o ataki kilku przywódców Ruchu Wyzwolenia Ludu Środkowoafrykańskiego (*Mouvement de Libération du Peuple Centrafricain* – MPLC), partii byłego prezydenta Patasségo, który przebywał na wygnaniu w Togo (Marchal 2006: 135–154; Agence Fides 2006a; 2006b).

W październiku 2006 r. rebelianci z Czadu zaatakowali Gordil, ponad 800 km na północny wschód od stolicy Bangi, niedaleko granicy z Czadem. Zginęło ok. 30 osób wśród czadyjskich rebeliantów i ok. 10 żołnierzy armii środkowoafrykańskiej i oddziałów Środkowoafrykańskiej Wspólnoty Gospodarczej i Walutowej (CEMAC¹¹), które od pewnego czasu były rozmieszczone w kraju.

11 *La Communauté Economique et Monétaire de l'Afrique Centrale* (CEMAC) –



Armia Narodowa. Znaczek ze zbiorów J. Różańskiego.

W tym czasie mówiono już o 250 tys. uchodźców z północnej części Republiki Środkowoafrykańskiej. Większość stanowili uchodźcy wewnętrzni, ale ponad 50 tys. osób znalazło schronienie w Czadzie, a 20 tys. w Kamerunie (Agence Fides 2006c).

W tym samym roku głównym przywódcą opozycji politycznej i zbrojnej wobec rządów François Bozizégo stał się Michel Am-Non-dokro Djotodia, pochodzący z terenów północno-wschodniej prefektury Vakanga, z grupy etnicznej Gulu. We wrześniu 2006 r. został on przywódcą, założonego w Rwandzie, szerszego ruchu rebelianckiego – Związku Sił Demokratycznych na rzecz Zjednoczenia (*Union des forces démocratiques pour le rassemblement* – UFDR), mającego główne oparcie w północno-wschodniej części kraju (Birao). W tym samym roku UFDR zaczął przejmować kontrolę nad strategicznymi miastami wydobywającymi diamenty w północno-wschodniej części kraju i maszerować na Bangi. Ofensywa UFDR okazała się tak groźna, że do interwencji włączyły się wojska francuskie oraz oddziały Wielonarodowych Sił w Republice Środkowoafrykańskiej (*Force Multinationale en Centrafrique* – FOMUC), działające w kraju od 2002 roku¹². Siłami

.....
obejmuje Gabon, Czad, Republikę Środkowoafrykańską, Kamerun, Republikę Konga i Gwineę Równikową.

- ¹² Formacja ta istniała w latach 2002–2008. W szczytowym okresie jej oddziały liczyły 380 żołnierzy, pochodzących z Gabonu, Republiki Konga, Czadu i Kamerunu.

UFDR w terenie dowodził w tym czasie Damane Zakaria, podczas gdy Michel Djotodia działał na wygnaniu w Beninie. W listopadzie 2006 r. został on jednak aresztowany wraz z Abkarem Sabone, na wniosek rządu Bozizégo. Spędzili 18 miesięcy w więzieniu w Kotonu. Zostali zwolnieni w czerwcu 2008 r., po tym jak zgodzili się na udział w porozumieniach pokojowych z rządem Bozizégo. Było to tzw. kompleksowe porozumienie pokojowe, podpisane w czerwcu 2008 r. w Libreville, dzięki skutecznej mediacji Omara Bongo, prezydenta Gabonu. Porozumienie dotyczyło pojednania narodowego, utworzenia rządu jedności narodowej i zaplanowania wyborów lokalnych, parlamentarnych i prezydenckich¹³. W wyniku tego porozumienia Abakar Sabone przystał na warunki rządowe i powrócił do Bangi, ale Djotodia pozostał jeszcze cztery lata w Kotonu, gdzie założył nową rodzinę. Siły UFDR nadal kontrolowały w dużej mierze wydobywanie i handel diamentami w prefekturze Haute-Kotto. Mieli tam jednak zbrojną konkurencję w postaci Konwencji Patriotów na rzecz Sprawiedliwości i Pokoju (*Convention des patriotes pour la justice et la paix* – CPJP), ugrupowania utworzonego w 2008 r. w pobliżu Ndélé. Damane bowiem, przynależąc do grupy etnicznej Gula, nie torpedował nadużyć wobec innych plemion. Stąd też na tym etapie jego ugrupowanie polityczno-zbrojne przekształciło się *de facto* w milicję Gula. Świadczą o tym także starcia w Birao z bojownikami z grupy etnicznej Kara w 2009 roku. W lutym tego roku Kara oskarżyli Gula o zabójstwo młodego człowieka z ich grupy etnicznej. Bojownicy Kara, wspierani przez Sudańczyków, zaatakowali bazę UFDR. Walki pochłonęły co najmniej 27 ofiar śmiertelnych, a 60% domów w Birao spłonęło. We wrześniu 2010 r.

.....

13 Wcześniej, w 2007 r., za pośrednictwem Kaddafiego FDPC i UFDR podpisały porozumienie, które przewidywało zakończenie przemocy, rozbrojenie wyżej wymienionych grup oraz udział ich przywódców w zarządzaniu sprawami państwa. Więcej informacji na temat porozumień z Libreville można znaleźć w raporcie International Crisis Group (2013: 13–15).

rząd zorganizował ceremonię pojednania między zwaśnionymi grupami etnicznymi z północnego wschodu, ale spotkanie to nie przezwyciężyło wzajemnej nieufności i nie zapobiegło rozlewowi krwi. Przywódcy poszczególnych grup etnicznych odmówili rozbrojenia, gdyż wtedy straciliby możliwość wymuszania pieniędzy od cywilów i czerpania zysków z wydobywania diamentów (International 2010: 17–18).

Dru ga wojna domowa (2012–2013)

Zgodnie z porozumieniem z Libreville prezydent François Bozizé powołał, w styczniu 2009 r., nowy rząd. 23 stycznia 2011 r. w kraju odbyły się wybory prezydenckie i parlamentarne, które Komisja Sprawiedliwości i Pokoju, działająca przy Konferencji Episkopatu Środkowoafrykańskiego, jak i organizacje międzynarodowe uznały za ważne, pomimo pewnych nieprawidłowości (Agence Fides 2011b). Druga tura wyborów odbyła się w marcu. W wyborach zwyciężył François Bozizé. Niepokoje w kraju jednak nie ustały. Już w listopadzie 2011 r. bojówki Konwencji Patriotów na rzecz Sprawiedliwości i Pokoju (CPJP) okupowały przez dwa tygodnie miasto Birao. Zostały one wyparte przez armię czadyjską, wspomagającą żołnierzy z środkowoafrykańskiej armii rządowej. 2 czerwca 2011 r. porwano bpa Eduarda Mathosa, ordynariusza Bambari. „Biskup Mathos udał się do wioski Ngerengou, na północ od Bria, aby udzielić sakramentu bierzmowania. Mimo że doskonale zdawał sobie sprawę, że w okolicy działają różne grupy rebeliantów, biskup nie wycofał się, pomimo ryzyka, aby kontynuować swoją pracę duszpasterską” – relacjonowała misyjna Agencja Fides. „Nie wiemy, której grupie można przypisać ten czyn, ponieważ w okolicy działają co najmniej trzy lub cztery grupy rebeliantów” – dodano w tej samej relacji (Agence Fides 2011c).

Druga kadencja Bozizégo oznaczała szersze wejście jego rodziny do polityki i umocnienie jej wpływów, co nazywano w Bangi „radą dyrektorów”. I tak na przykład Socrate Bozizé został wybrany na posła z okręgu Gambo, a Monique Bozizé, żona prezydenta, została posłanką z okręgu Bimbo (dzielnica Bangi). Jeśli chodzi o finanse publiczne, dyrektor Banku Centralnego i minister finansów, wcześniej minister górnictwa, byli „bratankami” prezydenta. Kluczowe stanowiska w Ministerstwie Finansów również zajmowali członkowie społeczności etnicznej prezydenta, podobnie jak i w Ministerstwie Górnictwa, gdzie większość kadry kierowniczej i dyrektorów pochodziła z Bossangoa, regionu prezydenta. Na początku 2012 r. prezydent Bozizé rozwiązał wszystkie zarządy przedsiębiorstw publicznych i zastąpił je Specjalną Radą ds. Nadzoru i Restrukturyzacji Przedsiębiorstw Publicznych i Urzędów (CSSREOP), której sam przewodniczył, podobnie jak Komitetowi Skarbu (Soudan 2012; International 2013: 2–3).

W 2012 r. Michel Djotodia stanął na czele nowej koalicji rebeliantów, nazwanej Seleka (*seleka* w j. sango „przymierze”). Początkowo koalicję Seleka tworzyły trzy ugrupowania: Związek Sił Demokratycznych na rzecz Zjednoczenia (UFDR) – przywódca Michel Djotodia; Konwencja Patriotów na rzecz Sprawiedliwości i Pokoju (CPJP) – przywódca Noureddine Adam; Konwencja Patriotów na rzecz Ocalenia Kodro (*Convention patriotique du salut du Kodro* – CPSK) – przywódca Mohamed-Moussa Dhaffane. Wkrótce do koalicji dołączyły kolejne ugrupowania, m.in. Demokratyczny Front Ludu Środkowoafrykańskiego (*Front démocratique du peuple centrafricain* – FDPC) – przywódca Abdoulaye Miskine oraz Unia Sił Republikańskich (*Union des forces républicaines* – UFR) – przywódca Florian Ndjadder.

W grudniu 2012 r. rozpoczęła się tzw. druga wojna domowa. Rebelianci Seleka zdobyli najpierw Bria. Ich ofensywa nabierała

jednak rozmachu. Lokalna prasa donosiła, że rząd stanął przed trudnym wyborem. Czy powinien negocjować ze słabej pozycji, biorąc pod uwagę szybki postęp rebeliantów, czy też zdecydować się na rozwiązanie militarne? To ostatnie utrudniało odejście czadyjskich oddziałów Gwardii Prezydenckiej, planowane wycofanie sił pokojowych MICOPAX oraz zmiana postawy rządu francuskiego, który nie wydawał się być przygotowany do interwencji w celu wsparcia władz w Bangi (Agence Fides 2012a). Rebelianci usprawiedliwiali swoją walkę chęcią wyegzekwowania porozumienia pokojowego, a nie względami religijnymi. Chociaż w Seleka większość przywódców i bojowników związana była wyznaniowo z islamem, to jednak szerzenie islamu nie było jej celem. Przywódcy koalicji zarzucali reżimowi Bozizégo nieprzestrzeganie porozumień pokojowych. Jej oddziały bardzo szybko zajęły szereg miast na północy kraju, a następnie w jego centrum i na wschodzie. Na kilka dni przed Bożym Narodzeniem rebelianci dotarli do Kaga Bandoro. Po ratuszu, prefekturze i sądzie, splądrowali także biskupstwo. Przejęli również zapasy pszenicy i manioku oraz podpalili jedyny w regionie skład paliwa. Wiele tysięcy ludzi, po walkach i zniszczeniu ich domów, schroniło się w buszu (Agence Fides 2013t).

Pod koniec grudnia siły Seleka zajęły miasto Sibut, położone około 160 km od Bangi. Zdobycie tego miasta odbyło się bez walki, chociaż przebywali w nim żołnierze czadyjscy. Następnie upadło miasto Damara, ostatni bastion przed Bangi. Czad wysłał zatem wojska do Republiki Środkowoafrykańskiej, ale według jednego z przywódców Seleka, misją czadyjskich żołnierzy było wejście między rebeliantów, a regularną armię – bez wspierania tej ostatniej. Czad wyraził gotowość do działania jako mediator między rządem w Bangi a rebeliantami Seleka. W tym celu 21 grudnia w Ndżameinie odbył się szczyt szefów państw Wspólnoty Gospodarczej Państw

Afryki Środkowej (ECCAS), poświęcony w całości kryzysowi w Republice Środkowoafrykańskiej (Agence Fides 2012b).

Nie radząc sobie z postęпами rebelii prezydent François Bozizé zaapelował o pomoc wojskową do Francji. Tym razem jednak Francja nie chciała angażować się w miejscowy konflikt. Dlatego też 26 grudnia 2012 r. setki zwolenników Bozizégo zaatakowały ambasadę francuską, zarzucając Paryżowi, że nie wspiera ich prezydenta. Paryż jednak koncentrował się wówczas na zbrojnej interwencji w Mali i nie chciał walczyć przeciwko koalicji Seleka, na którą przychylnie patrzył prezydent Czadu, pozostający ważnym sojusznikiem w wojnie Francji z ekstremizmem muzułmańskim w rejonie Sahelu. Wydaje się bowiem, że w 2012 r. napięte stosunki między Bozizé a Débym zadecydowały o wycofaniu czadyjskich żołnierzy z gwardii prezydenckiej Bozizégo oraz o uwolnieniu członków Seleka z aresztu domowego w Ndżamenie. Chociaż rząd czadyjski oficjalnie temu zaprzeczał, to jednak wydaje się, że Déby, w grudniu 2012 r., dał zielone światło rebelii Seleka (Soudan 2013; International 2013: 9–10). Na apel Bozizégo o pomoc nie odpowiedziały także Stany Zjednoczone. Odpowiedział jednak pozytywnie generał Jean-Pierre Pérez, francuski doradca wojskowy prezydenta, który na emeryturze został prezesem prywatnej firmy wojskowej, formalnie ochroniarskiej, tzw. „Grupy EHC LLC” („Grupa EHC”). Ta grupa najemnicza, pod rządami Péreza, przeszła gruntowną restrukturyzację. Dążył on bowiem do zajęcia niszy wsparcia operacyjnego i strategicznego dla armii państwowych. Do pomocy Pérezowi Grupa EHC wyznaczyła innego francuskiego wojskowego na urlopie, Francis Faucharta, byłego komandosa francuskiej marynarki wojennej i byłego szefa gwardii prezydenckiej Omara Bongo, ówczesnego prezydenta Gabonu¹⁴.

¹⁴ Grupa EHC utworzona została w 1999 roku. Początkowo miała siedzibę w Luksemburgu. Następnie zarejestrowano ją w stanie Delaware, znanym

Na froncie politycznym i wojskowym uaktywniły się kraje Afryki Środkowej, zgrupowane we Wspólnocie Gospodarczej Krajów Afryki Środkowej (CEEAC¹⁵), które postanowiły wysłać dodatkowe oddziały w ramach Wielonarodowych Sił Afryki Środkowej (*La Force multinationale de l'Afrique centrale* – FOMAC)¹⁶. Państwa te zaprosiły rząd Bangi i rebeliantów do negocjacji, które miały odbyć się w Gabonie. Dowódca FOMAC wystosował ultimatum do przywódców Seleka, aby uniemożliwić marsz na Bangi. Rebelianci ogłosili, że wstrzymali swoje działania wojskowe i są gotowi do dialogu. Żołnierze FOMAC weszli do Damara, 75 km od stolicy. „Damara jest czerwoną linią nie do pokonania dla obu stron” – ostrzegął Idris Deby, prezydent Czadu, którego wojska stanowiły dużą część FOMAC (400 żołnierzy). Także Francja wysłała 600 swoich żołnierzy, by chronić francuskich obywateli w Republice Środkowoafrykańskiej, tym razem bez ingerowania w wewnętrzne sprawy kraju, jak to czyniono do niedawna. Także Jacob Zuma, prezydent RPA, oświadczył, że wyśle dodatkowo 200 żołnierzy, na podstawie umów podpisanych wcześniej przez oba kraje. Oprócz tych oddziałów w Republice Środkowoafrykańskiej znajdowało się ok. 1400 żołnierzy ugandyjskich, rozmieszczonych na południowym wschodzie kraju, wspieranych przez amerykańskie siły specjalne, poszukujące bojowników z ugandyjskiej Armii Bożego Oporu (*Lord's Resistance Army*). Kryzys środkowoafrykański zaangażował zatem różne

.....
amerykańskim rajem podatkowym. Jej usługi obejmowały m.in. zapewnienie doradców „bezpieczeństwa i obrony” dla wyższych władz wojskowych i szefów wojskowych jednostek bojowych, taktyczne i techniczne szkolenie jednostek operacyjnych oraz zapewnienie strategicznego wsparcia oddziałom bojowym (Agence Fides 2024b).

15 *La Communauté économique des États de l'Afrique centrale* (CEEAC) – grupuje 11 państw Afryki Środkowej.

16 Oddziały FOMAC zastąpiły w lutym 2008 r. Wielonarodowe Siły w Republice Środkowoafrykańskiej (FOMUC).

kraje, które miały tam własne interesy (Agence Fides 2013u; International 2013: 11–13).

W tym czasie także Kościół katolicki wystosował szereg apeli o pokój i o to, by zwyciężyły negocjacje, a nie działania zbrojne. „Mądrość prowadzi nas do umiaru i dialogu. Niezależnie od nieporozumień, kompromis jest zawsze możliwy poprzez dialog” – napisał w swoim przesłaniu na koniec roku bp Nestor Désiré Nongo Aziagbia, ordynariusz Bossangoa. Biskup przypomniał, że ubodzy są pierwszymi ofiarami wojen domowych, które krwawo zapisały się w historii Republiki Środkowoafrykańskiej i potępił przemoc wobec ludności cywilnej na obszarach swojej diecezji, które znalazły się pod kontrolą rebeliantów. Również abp Dieudonné Nzapalainga¹⁷, ordynariusz Bangi, wezwał strony konfliktu do dialogu (Agence Fides 2013v).

Dzięki tym różnym wysiłkom i zabiegom dyplomatycznym wynegocjowano najpierw zawieszenie broni, pod patronatem kongijskiego prezydenta Denisa Sassou-Nguesso, a następnie, 11 stycznia 2013 r., doprowadzono w Libreville do podpisania kolejnego porozumienia pomiędzy siłami rządowymi a rebeliantami. Porozumienie to przewidywało, że prezydent François Bozizé pozostanie u władzy do 2016 r., kiedy to zaplanowano kolejne wybory prezydenckie. Odwołany został ze swego stanowiska premier Faustin-Archange Touadera, a jego miejsce miał zająć przedstawiciel opozycji.

.....

17 Arcybiskup Dieudonné Nzapalainga CSSp, metropolita archidiecezji Bangi, urodził się 14 marca 1967 r. w Mbomou, w diecezji Bangassou. Po skończeniu szkoły podstawowej wstąpił do Niższego Seminarium Świętego Ludwika w Bangassou, a następnie do Wyższego Seminarium Filozoficznego Świętych Apostołów w Otélé w Kamerunie, po czym kontynuował studia w Wyższym Seminarium Duchownym Daniel Brottier w Libreville w Gabonie. Pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1993 r. w Zgromadzeniu Misjonarzy Ducha Świętego. W latach 2009–2012 był administratorem apostołskim archidiecezji Bangi. W 2012 r. przyjął święcenia biskupie i został ordynariuszem archidiecezji, a od 2016 r. także kardynałem prezbiterem.

Zaplanowano także rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego i nowe wybory parlamentarne. 3 lutego 2013 r. powstał rząd jedności narodowej pod przewodnictwem premiera Nicolasa Tiangaye. Składał się z sojuszników Bozizégo, opozycji i rebeliantów. Djotodia otrzymał 2 lutego 2013 r. kluczowe stanowisko wicepremiera i ministra obrony narodowej. Jednak porozumienia pokojowe szybko zostały zerwane. Seleka oskarżyła Bozizégo o niedotrzymywanie obietnic i w marcu 2013 r. zajęła kolejne większe miasta. 23 marca 2013 r. rebelianci wkroczyli do Bangi i zajęli pałac prezydencki, a następnie katolicką katedrę Notre-Dame. François Bozizé uciekł do Kamerunu. Stolica zaczęła być plądrowana przez uzbrojone grupy rebelianckie.

Michel Djotodia, przywódca Seleka, ogłosił zawieszenie konstytucji, rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego i rządu oraz wprowadzenie godziny policyjnej w Bangi. W niedzielę 24 marca 2013 r. ogłosił się prezydentem Republiki Środkowoafrykańskiej. Tego samego dnia, po wyjściu z Mszy św. z katedry, mężczyźni i kobiety zostali okradzeni. Chciano im również siłą zabrać samochody. Arcybiskup Dieudonné Nzapalainga, ordynariusz Bangi, zadał wówczas pytanie, czy był to akt bandytyzmu, czy też celowa próba zastraszenia chrześcijan? I stwierdził stanowczo, by szybko położyć kres tym niesprawiedliwościom. Proroczo – jak się wkrótce okazało – zauważył, że bez stanowczej reakcji na tego typu akty w ludzkim myśleniu może pojawić się przekonanie, że te wydarzenia są skierowane przeciwko chrześcijanom. „Księża, pastory i imamowie muszą być chronieni. Mówię w imieniu wszystkich. Ludzie Boga muszą być chronieni. To jest kryzys polityczny; nie można pozwolić, aby zбочzył on na drogę religijną” – podsumował abp Nzapalainga (Agence Fides 2013w).

Nowe rządy w kraju nie potrafiły jednak utrzymać w ryzach zwycięskich oddziałów Seleka. Wśród masakr, udokumentowanych

przez Human Rights Watch, w pierwszych miesiącach nowych rządów było m.in. zamordowanie 17 osób w dzielnicy Damala w Bangi (27 marca), 18 osób biorących udział w pogrzebie w pobliżu dzielnicy Ouango i Kassai (13 kwietnia), 18 osób – w tym dzieci – podczas grabieży mienia w dzielnicy Boy-Rabe (13 i 14 kwietnia). „Bangi to martwe miasto. Na ulicach jest niewielu ludzi” – mówił abp Dieudonné Nzapalainga, ordynariusz Bangi. Odwiedził on dzielnice Ouango i Boy-Rabe, i stwierdził: „Te dwie dzielnice są całkowicie zablokowane przez operacje, mające na celu przejęcie broni znajdującej się w rękach niekontrolowanych grup ludzi. Operacje te przerodziły się jednak w przemoc i rabowanie ludności. W Ouango pocieszałem dzieci w sierocińcu, który został splądrowany przez żołnierzy Seleka. Zabrali oni cztery pojazdy, komputery i sprzęt biurowy. Dzieci i ich nauczyciele byli zmuszeni do ukrywania się przez wiele godzin podczas plądrowania. Po Mszy św. w Boy-Rabe wybuchły strzały i cała okolica została zablokowana. Żołnierze Seleka splądrowali domy cywilów. Na własne oczy widziałem samochody pełne skromnych rzeczy skradzionych ludności, przejeżdżające obok wszystkich na ulicach miasta” (Agence Fides 2013x).

Do grabieży i zabójstw ze strony bojowników Seleka dochodziło także poza stolicą. Na przykład 14 kwietnia 2013 r., przy drodze Mbrès – Kaga-Bandoro, żołnierze Seleka spalili 272 domy i zabili sześć osób, w sześciu wioskach, w odwecie za zabójstwo członka Seleka przez mieszkańców wioski (FIDH 2013: 27).

Pod koniec kwietnia w wiosce Ouango, nad rzeką Ubangi, rebelianci podpalili 400 domów, zabijając dziewięć osób przy użyciu broni palnej i maczet. Splądrowali również kościół katolicki, profanując Najświętszy Sakrament. „Ludzie z pewnością nie lubią rebeliantów, którzy wciąż ich dręczą. Wielu z nich nie jest nawet Środkowoafrykańczykami, ale pochodzi z Czadu lub innych krajów. Nie mówią ani w lokalnym języku, ani po francusku czy angielsku,

a jedynie po arabsku” – mówili miejscowi mieszkańcy. „Rebelianci uderzają głównie w chrześcijan, a niektórzy muzułmańscy sklepikarze wykorzystują sytuację, sprzedając na swoich straganach przedmioty skradzione przez rebeliantów” – stwierdzali. „Ale nie można generalizować. Muzułmanom jest naprawdę przykro z powodu tego, co się dzieje i próbują mediuować, aby położyć kres przemocy i grabieżom” (Agence Fides 2013y).

8 maja Komisja Episkopatu ds. Sprawiedliwości i Pokoju w zdecydowanym komunikacie stwierdziła, że „wraz z dojściem do władzy samozwańczego przywódcy rebeliantów jako prezydenta Republiki, Republika Środkowoafrykańska, zmierza w bardzo złym kierunku”. W kraju zapanował „niezdrowy klimat”, któremu sprzyja „brak administracji, ataki na porządek konstytucyjny i prawa człowieka”. Komisja Sprawiedliwości i Pokoju wezwała do narodowego dialogu, by wydobyć kraj z otchłani przemocy i zaproponowała utworzenie Komisji Prawdy i Pojednania (Agence Fides 2013z).

Human Rights Watch ustaliła, że w okresie od lutego do czerwca 2013 r. w co najmniej 34 wioskach, na północy kraju, zniszczono ponad 1000 domów. W jednym przypadku samozwańcze władze Seleka koordynowały zabójstwa pięciu mężczyzn, którzy zostali związani przed egzekucją. Odnotowano także wiele gwałtów (Human Rights Watch 2013: 37–65; FIDH 2013: 30–31).

Biskupi środkowoafrykańscy, w przesłaniu skierowanym do prezydenta Michela Djotodii, alarmowali: „Rebelia prowadzona przez koalicję Seleka wstrząsnęła fundamentami jedności narodowej”. Wierni „naszemu obowiązkowi i powołaniu: nie tylko głoszenia Chrystusa, ale także powtarzania głosu pozbawionych głosu”, biskupi nakreślili smutny obraz degradacji instytucji państwowych i powszechnego chaosu, które zbierały „żniwo w postaci ofiar śmiertelnych, gwałtów, grabieży, spalonych wiosek, zniszczonych pól, naruszenia i spustoszenia prywatnych domów, rodzin bezprawnie

wywłaszczonych ze swoich domów”. Stwierdzali, że tkanka społeczna, podobnie jak i system gospodarczy, zostały zniszczone, a najważniejsze źródła dochodu narodu są plądrowane, „w tym kopalnie złota i diamentów, a nawet dzika fauna (niekontrolowane polowania gangów kłusowniczych na słonie i inne chronione gatunki) oraz flora (masowa wycinka cennych drzew)”.

Biskupi napiętnowali także fakt, że Seleka ustanowiła rząd całkowicie oderwany od dotychczasowych struktur państwa, przez to dochody z zasobów państwowych przynoszą korzyści tylko tym, którzy utworzyli ten rząd. Do tego dochodziło systematyczne niszczenie archiwów i prześladowanie funkcjonariuszy państwowych. „Co kryje się za tą chęcią zniszczenia i unicestwienia pamięci narodowej?” – pytali w przesłaniu. „Te działania podważyły samo istnienie naszego narodu”. W kontekście bezpieczeństwa biskupi potępiли niekontrolowany handel bronią i znaczącą obecność zagranicznych najemników w szeregach Seleka. Podkreślali, że te wszystkie wydarzenia dotyczyły także płaszczyzny religijnej, gdyż bojownicy Seleka z „zapałem i determinacją” bezczęścili miejsca kultu chrześcijańskiego (Agence Fides 2013aa).

Słowom biskupów wtóruje odezwa podpisana przez dziewięć organizacji humanitarnych, działających w Republice Środkowoafrykańskiej, apelujących o 60 mln euro na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb humanitarnych. „Ponad 60 tys. dzieci i ich rodzin cierpi z powodu poważnych niedoborów żywności, a ponad 200 tys. dzieci i ich rodzin zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. (...) Większość ośrodków zdrowia w kraju jest zamknięta od sześciu miesięcy, około miliona dzieci nie pójdzie do szkoły, a ludność jest pozbawiona najbardziej podstawowych usług”. Do tego dochodziła jeszcze niepewność, która dotyczyła szczególnie najsłabszych: „dzieci, a zwłaszcza dziewczęta i młode kobiety, są narażone na liczne nadużycia, zwłaszcza

przemoc seksualną i przedwczesne małżeństwa”. Zaś tysiące chłop-ców jest również przymusowo wcielanych w szeregi grup zbrojnych (Agencja Fides 2013ab).

Ten smutny obraz, wyłaniający się z treści cytowanych wyżej komunikatów, wyraźnie podkreślał, że Michel Djetodia, nowy prezydent Republiki Środkowoafrykańskiej i zarazem przywódca Seleka szybko utracił kontrolę nad podległymi mu siłami, które siały spustoszenie w kraju. Nie polegał on też zresztą na nich, o czym świadczy chociażby decyzja, że po dojściu do władzy zwrócił się o pomoc do Jeana-Christophe’a Mitterranda – syna byłego prezydenta Francji François’a, o zapewnienie mu bezpieczeństwa przez prywatną firmę ochroniarską. Jean-Christophe Mitterrand polecił mu grupę ochroniarsko-najemniczą Roussela G-Sécurité, którą kierował Jérôme Gomboc, były francuski oficer wojsk spadochronowych. Firma ta była zarejestrowana – podobnie jak i prywatna firma ochraniająca Bozizégo – również w Delaware, w Stanach Zjednoczonych (Agence Fides 2024c). W obliczu fatalnego stanu bezpieczeństwa kraju w sierpniu 2013 r. ONZ ogłosiła Republikę Środkowoafrykańską państwem upadłym, czyli *de facto* pozbawionym władzy centralnej, gdzie nie obowiązuje żaden porządek prawny.

SELEKA – POWSTANIE I UPADEK

Klucz do zrozumienia fenomenu koalicji Seleka znajduje się w północno-wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej, gdzie dominowały od dawna dwie grupy etniczne – Gula i Runga. Aspiracje ich przywódców i lokalne bogactwa, przede wszystkim złoża diamentów, decydowały o ruchach i koalicjach polityczno-militarnych. Ta zapomniana i zaniedbana przez rząd centralny w Bangi część kraju upomniła się o swoje prawa, zaczynając od najbardziej wymiernych korzyści materialnych dla regionalnych przywódców. Władze centralne, zgodnie z tradycją i własnymi interesami polityczno-ekonomicznymi, odpowiedziały przemocą, w imię deklarowanych tylko, szczytnych ideałów jedności państwa, które w rzeczywistości ograniczało się do stolicy – *nota bene* położonej na południowym, przygranicznym krańcu Republiki Środkowoafrykańskiej – i okalających stolicę terenów. Stąd też zasadne wydaje się być nawiązanie do teorii „centrum–peryferie”, zwanej także teorią rozwoju zależnego. Narodziła się ona w latach 60. XX w. w środowiskach socjologów i ekonomistów Ameryki Łacińskiej, w trakcie rozlicznych prób wyjaśnienia względnego niedorozwoju tego kontynentu. Peryferie w życiu codziennym i polityce jaskrawo przejawiały się zwłaszcza w Republice Środkowoafrykańskiej.

Vakanga i Bamingui-Bangoran – symbole peryferii państwa

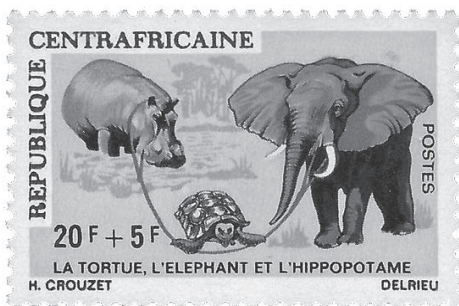
W poprzednim rozdziale wspomniano zdawkowo, że korzenie Seleka wyrastają z rebelii, która wybuchła w prefekturze Vakanga, której ośrodkiem administracyjnym jest niewielkie miasto Birao, liczące przed walkami ok. 10 tys. mieszkańców. Okolice miasta są obszarem słabo zaludnionym, który ułatwia przemieszczanie się różnych grup zbrojnych. Życie miejscowej ludności koncentrowało się przez lata wokół uprawy prosa i rybołówstwa. Handel i kontakty nawiązywano raczej z mieszkańcami prowincji sudańskiej Darfur Południowy, gdzie w odległości 300 km znajdował się duży ośrodek miejski – Nijala, stolica administracyjna Darfuru Południowego. By dotrzeć do Bangi – stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej – trzeba było pokonać ok. 1000 km trudnej i niebezpiecznej drogi. Ponadto tereny tej prefektury pozostają w praktyce odcięte od reszty kraju przez kilka miesięcy w roku, z powodu pory deszczowej. Stąd też mieszkańcy prefektury Vakagi zawsze mówili bardzo słabo w sango, urzędowym języku Republiki Środkowoafrykańskiej i utrzymywali silniejsze więzi kulturowe, etniczne i gospodarcze z południowym Darfurem i wschodnim Czadem niż ze stolicą Bangi. Nic dziwnego zatem, że walutą używaną w Birao był z reguły dinar, czy później funt sudański (International 2015: 5–6).

Podobna sytuacja panowała w prefekturze Bamingui-Bangoran, której ośrodkiem było niewielkie miasto Ndélé, które tak samo jak Birao, liczyło przed rebelią ok. 10 tys. mieszkańców. Mieszkańcy Bamingui-Bangoran skłaniali się bardziej ku kontaktom z regionami czadyjskimi Salamat i Logon Wschodni. Sprzyjały temu także powiązania historyczne, które łączyły Ndélé z bardziej odległym, czadyjskim Abéché, stolicą dawnego państwa Wadai (Roulet 2005).

Duże znaczenie w życiu północno-wschodniego regionu Republiki Środkowoafrykańskiej miało utworzenie Parku Narodowego Manovo-Gounda St. Floris, który jest największym parkiem sawanowym w Afryce Zachodniej i Środkowej. Fauna parku odzwierciedla jego przejściowe położenie między Afryką Wschodnią a Zachodnią, Sahelem i zalesionymi tropikami. Wśród dużych ssaków znajdują się m.in. nosorożce czarne, bawoły afrykańskie i słonie.

Tereny parku były też regularnie przemierzane przez pasterzy i kłusowników z Sudanu i Czadu. Mieli ich powstrzymywać nieliczni strażnicy, któ-

rzy rezydowali jednak na dwóch posterunkach na obrzeżach parku, dysponując bardzo ograniczonym transportem. Strażnicy ci rekrutowali się głównie z grupy etnicznej Gula, która stanowiła największą grupę etniczną w prefekturze Vakaga. Mieli zaś w założeniu patrolować obszar około 80 tys. km². Co prawda niewielkie kontyngenty FACA stacjonowały w Birao, Sam Ouandja, Ndélé i na lotnisku Awakaba, ale nigdy ich patrole nie wychodziły daleko od swoich baz. To samo dotyczyło nielicznych posterunków żandarmarii w regionie. Brak bezpieczeństwa i konflikty wewnętrzne dodatkowo osłabiały skuteczność zarządzania i pozwalały uzbrojonym kłusownikom, górnikom, rebeliantom i pasterzom na swobodne działanie w parku. Dlatego też w 1997 r. park został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Zagrożonego z powodu kłusownictwa i nielegalnego wypasu bydła. Kłusownictwo miejscowe, tradycyjne istniało od dawna w prefekturach Vakaga i Bamingui-Bangoran, ale



Zdjęcie ilustracyjne.
Domena publiczna.

nie było ono aż tak groźne dla populacji zwierząt, zwłaszcza słoni i nosorożców. Mięso dzikich zwierząt było najtańszym i najłatwiej dostępnym pożywieniem dla zubożałej, miejscowej ludności. Choć całkowita liczba zwierząt, zabitych podczas tych operacji kłusowniczych, mogła być nawet dość znaczna, to jednak były to działania na niewielką skalę, które nie stwarzały większych problemów bezpieczeństwa. Sytuacja zmieniła się wraz z rozpowszechnieniem się drugiego modelu polowań, a raczej masakr całych stad zwierząt. Było to kłusownictwo organizowane przez duże, uzbrojone bandy Sudańczyków. Grupy te składały się z 60 do 100 osób. Po przekroczeniu granicy, kłusownicy dzielili się na mniejsze grupy i zakładali na terenie parku obozy, w których przebywali przez kilka miesięcy. Kłusowali pieszo, konno lub na wielbłądach. Byli silnie uzbrojeni w kałasznikowy, ale także w karabiny maszynowe PKM i wyrzutnie rakiet RPG. Ich głównym celem bowiem były słonie. Na kość słoniową czekali już w Sudanie chińscy nabywcy. Według danych szacunkowych w samym tylko roku 2007 zabito ok. 2 tys. słoni. Ze względu na wspomniany wyżej brak dostatecznej ochrony zasobów parku, dobrze uzbrojone bandy kłusowników sudańskich mogły działać zupełnie swobodnie. Oprócz ciosów słoniowych, kłusownicy interesowali się także ciosami hipopotamów oraz mięsem dzikich zwierząt (Spittaels, Hilgert 2009: 20–21).

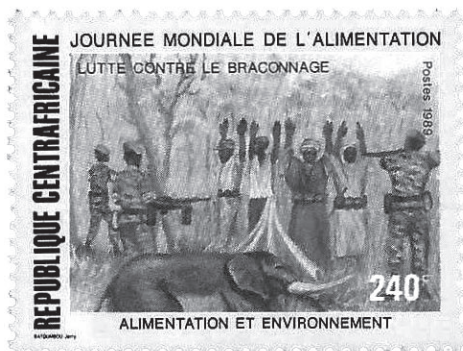
Zagęszczenie populacji prawie wszystkich dzikich zwierząt na północnym wschodzie gwałtownie spadło w ciągu ostatnich 30 lat. Ostatnie obserwacje lotnicze parku narodowego z 2010 r. pokazywały spadek populacji dużych ssaków aż o 75% w porównaniu z odnotowanymi badaniami z 2005 roku. Nosorożce najprawdopodobniej wyginęły, a słonie były nieliczne. Te same obserwacje lotnicze odnotowały na terenach parku 280 tys. sztuk bydła i innych zwierząt gospodarskich. Uważa się, że liczba ta byłaby znacznie wyższa, gdyby badania przeprowadzono w szczycie pory suchej, kiedy na teren

parku przybywają tłumnie wędrowni pasterze z innych części Republiki Środkowoafrykańskiej, a także Czadu i Sudanu (NWHs 2025; WCS 2017; Renaud 2005).

Oprócz wspomnianych wyżej kłusowników i pasterzy, w północno-wschodnim regionie Republiki Środkowoafrykańskiej działała inna jeszcze, bardzo dobrze

uzbrojona grupa sudańska, zajmująca się masową wycinką bambusów. Terenem ich nielegalnej działalności były okolice miasteczka Am Dafok, w pobliżu granicy z Sudanem. Uzbrojone grupy przybywały tam samochodami terenowymi i ciężarówkami, na których byli także sudańscy pracownicy. Po wycince i załadunku bambusa na ciężarówki kolumny powracały do Sudanu. Lokalne źródła podają, że co tydzień granicę sudańską przekraczało co najmniej 50 ciężarówek załadowanych bambusem, który jest popularnym materiałem budowlanym w Sudanie. Wykorzystuje się go do umocnienia ścian, dachów, a także produkcji mebli. Istniało przekonanie, że handlarze bambusem działali przy współudziale sudańskiej armii (Spittaels, Hilgert 2009: 20–21).

Na południowych krańcach parku rozwinęło się także chałupnicze wydobywanie diamentów, które stanowi ważne źródło dochodu dla miejscowej ludności, a przede wszystkim dla skupujących i handlujących diamentami. Na terenie parku odkryte zostały również złoża ropy naftowej. Nie można jednak wykluczyć, że zasoby te były także przyczyną konfliktów lub mogą się nią stać w przyszłości. Były prezydent Patassé był na przykład absolutnie przekonany,



Znaczek upamiętniający walkę z kłusownictwem. Domena publiczna.

że Czad poparł zamach stanu przeciwko jego reżimowi, ponieważ chciał uniemożliwić mu rozpoczęcie odwiertów naftowych na północy Republiki Środkowoafrykańskiej (Spittaels, Hilgert 2009: 21). W styczniu 2011 r. chińska firma naftowa – *China National Petroleum Corporation* (CNPC) – utworzyła bazę operacyjną w Gordil, na obrzeżach parku.

Warunki naturalne i peryferyjność regionu sprawiały, że administracja państwowa Republiki Środkowoafrykańskiej nigdy nie była w tym regionie na tyle rozwinięta, by rzeczywiście był on gospodarczą i polityczną częścią całego kraju. Dzięki tej izolacji tereny obydwu prefektur od dziesięcioleci stanowiły także schronienie dla grup zbrojnych, zwłaszcza rebeliantów z Czadu i Sudanu. Stąd też ta niewydolność działania państwa rekompensowana była bezparadonowymi represjami wobec tych, którzy próbowali rozwijać regionalną gospodarkę czy politykę w oparciu o realne kontakty z terenami przygranicznymi, zwłaszcza z sudańskim Darfurem. Dlatego też Sudan, w okresie konfliktu z Czadem (przed 2009 r.), tradycyjnie wspierał czadyjskie grupy rebeliantów, z których niektóre, takie jak Zjednoczony Front Zmian (FUC¹), utworzyły swoje bazy wypadowe w północno-wschodniej części kraju. Ponadto, podczas drugiej wojny domowej w Sudanie, toczonej między północą a południem (obecnym Sudanem Południowym), wielu żołnierzy Ludowej Armii Wyzwolenia Sudanu (SPLA) schroniło się na terytorium Republiki Środkowoafrykańskiej. W tym tyglu zależności gospodarczo-politycznych ważne były także szlaki przemytu i handlu bronią, z czego słynęło zwłaszcza targowisko broni w niewielkim Am Dafok na granicy z Darfurem. Tam głównie zaopatrywali się bojownicy z grup środkowoafrykańskich na północnym wschodzie. Wydaje się, że marginalizacja regionu przez administrację centralną w Bangi oraz

1 Front uni pour le changement.

de facto wchłonięcia go przez Czad i Sudan miały duży wpływ na pojawienie się w nim koalicji Seleka w 2012 r. (International 2015: 6).

O skomplikowanych relacjach społecznych w regionie mówi także historia tworzenia się dwóch większych grup zbrojnych, działających na północnym wschodzie. Ich początki związane są głównie z grupami etnicznymi Gula i Runga. W 2002 r. Yaya Ramadan, mer Birao i zarazem jeden z najważniejszych przywódców Gula, wynajął odpłatnie część okolicznych terenów sudańskim pasterzom Ta'isha pod wypas bydła. Jednak, pomimo zawartej umowy, byli oni nękani przez strażników parku narodowego. Pasterze Ta'isha byli przekonani, że zostali oszukani przez mera i zabili go. Yaya Ramadan był jednak prominentnym przedstawicielem grupy etnicznej Gula, stąd też doszło do zemsty. W odwecie Ta'isha postanowili zaatakować również Gula, ale omyłkowo obrali za cel Runga, którzy w odpowiedzi przyłączyli się do Gula w walce z Ta'isha.

W 2003 r. przywódcy Gula zwrócili się do rządu François Bozizégo z prośbą o wywarcie nacisku na Sudan, by ten wypłacił odszkodowanie za śmierć Yayi Ramadana, ale w negocjacjach o reparację nie uwzględnili oni Runga. W tym samym roku rząd Sudanu zobowiązał się do wypłaty odszkodowania dla Gula oraz do budowy pomnika ku pamięci Yaya Ramadana. Porozumienie to jednak nigdy nie doszło do skutku, a ludność Gula podejrzewała ówczesnych rządzących państwem o zatrzymanie dla siebie pieniędzy wypłaconych przez władze sudańskie. W 2006 r. ta niechęć przerodziła się w gorycz, gdy gwardia prezydencka Bozizégo, walcząc z czadyjskimi grupami rebeliantów, brutalnie zaatakowała ludność cywilną Gula, postrzeganą przez władze jako ich wspólnicy. Niektórzy mieszkańcy Vakagi od tamtej pory żywią głęboką niechęć do rządu².

2 Była to rebelia Zjednoczonego Frontu Zmian (FUC), której przewodził Mahamat Nour. Wykorzystał on region Vakaga jako bazę wypadów do przygotowań ofensywy na Ndżamę (Human Rights Watch 2007: 6).

Kolejne nieporozumienie nastąpiło, gdy z ręki Gula zginęło dwóch prominentnych Runga: El Hadj Ahmata i Amouna El Hadj Assana. Teraz z kolei Runga zwrócili się do rządu w Bangi z żądaniem postawienia przywódców – tym razem już nowego tworu politycznego – Związku Sił Demokratycznych na rzecz Jedności (UFDR) przed sądem, wiedząc, że podstawę tego nowego ugrupowania polityczno-zbrojnego stanowią Gula. Rząd Bozizégo jednak nie odpowiedział na te żądania Runga, ponieważ był w trakcie podpisywania porozumień pokojowych z UFDR, co ostatecznie nastąpiło w Birao w kwietniu 2007 roku. Runga zatem utworzyli w 2008 r. własne ugrupowanie polityczno-zbrojne – Konwencję Patriotów na rzecz Sprawiedliwości i Pokoju (CPJP).

Ten zarysowany splot wybranych wydarzeń ukazuje nieco złożoność miejscowych relacji transgranicznych, etnicznych, politycznych i ekonomicznych. Bez ich uwzględnienia, jak również bez uwzględnienia relacji poszczególnych przywódców, bardzo trudno jest zrozumieć zmienność sojuszy, ciągłe powstawanie i rozsypywanie się koalicji, czy też przechodzenie poszczególnych ugrupowań na stronę do tej pory wrogiej frakcji. Wielu przywódców przysłej koalicji Seleka miało za sobą długą karierę rebeliantów. Przechodząc od sojuszu do sojuszu tak naprawdę nigdy nie złożyli broni i stawała się częścią środkowoafrykańskiego krajobrazu rebelianckiego.

Michel Djotodia – emblematyczna postać Seleka

Michel Djotodia urodził się w 1949 r. w wiosce Gordil, w rodzinie muzułmańskiej. Pochodził z grupy etnicznej Gula. W młodym wieku wraz z ojcem przeniósł się do pobliskiego miasta Birao, ośrodka administracyjnego prefektury Vakaga. Chrześcijańskie imię – Michel – otrzymał w szkole w Birao od nauczyciela, który chciał mu

ułatwić studia za granicą. Odbił je w Związku Radzieckim, gdzie mieszkał przez czternaście lat. Po powrocie do kraju założył w rodzinnych stronach własną firmę, jeżdżąc także do Bangi, gdzie zajmował różne stanowiska w administracji, finansach i planowaniu. W latach 90. zaangażował się w życie polityczne, kandydując w 1998 r. do parlamentu z ramienia Ruchu na rzecz Demokracji i Rozwoju (MDD), partii utworzonej przez byłego prezydenta Davida Daco. Przegrał jednak z kandydatem, wystawionym przez prezydenta Patasségo. Ubiegał się on także o stanowisko konsula Republiki Środkowoafrykańskiej w Nijala, w Darfurze. Otrzymał je dzięki zbliżeniu się do nowego reżimu, m.in. za pośrednictwem Jeana-François Bozizégo, syna głowy państwa.

To mianowanie Michela Djotodii na konsula szybko okazało się wielkim błędem dla prezydenta Bozizégo. Djotodia, rezydując w Nijala, nawiązał bliskie kontakty z czadyjskimi rebeliantami i kłusownikami z jednej strony, a handlarzami broni, dostarczanej do Darfuru z drugiej. Podobnie, jak wielu innych przywódców ruchów polityczno-militarnych w Republice Środkowoafrykańskiej utworzył swoje zaplecze w oparciu o własną grupę etniczną – Gula. Była to tzw. Patriotyczna Grupa Działania na rzecz Wyzwolenia Republiki Środkowoafrykańskiej (GAPLC), początkowo składająca się przede wszystkim z niewielkich jednostek antyklusowniczych, które wcześniej przeszły szkolenie wojskowe. Celem ruchu było zwalczanie marginalizacji grupy etnicznej Gula w północno-wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej. Dlatego też szybko oskarżono go o spiskowanie przeciwko rządowi i zażądano jego powrotu do Bangi. Odmowa Djotodia wywołała działania dyplomatyczne – rząd Sudanu wydalil go z kraju. Djotodia wyjechał wtedy z Nijala do Kotonu, stolicy Beninu. Stamtąd prowadził nadal działalność polityczną, wymierzoną w rządy François Bozizégo.

We wrześniu 2006 r. Djotodia został przywódcą powołanego 14 kwietnia 2006 r. w Kigali, w Rwandzie, Związku Sił Demokratycznych na rzecz Jedności (UFDR), w skład którego wchodziły trzy odrębne grupy: Patriotyczna Grupa Działania na rzecz Wyzwolenia Republiki Środkowoafrykańskiej (GAPLC), Ruch Środkowoafrykańskich Wyzwolicielei na rzecz Sprawiedliwości (MLCJ) oraz Środkowoafrykański Front Demokratyczny (FDC). Djotodia stał na czele GAPLC, grupy opartej głównie na bojownikach Gulu. Ponieważ przebywał on w Beninie, w terenie bojownikami dowodził Damane Zakaria. Damane wywodził się także z grupy etnicznej Gula, był górnikiem rzemieślniczym w Damalango na wschodzie, niedaleko Bria. Następnie przeszedł szkolenie wojskowe, aby zostać strażnikiem w parku narodowym (International 2010: 17).

Ruchem Środkowoafrykańskich Wyzwolicielei (MLCJ) kierował Abakar Sabone, wywodzący się z grupy etnicznej Zagawa, rządzącej w Czadzie. Sabone w latach 2002–2003 walczył na rzecz François Bozizégo, dążącego do obalenia Ange-Félix Patasségo. Był on głównym architektem rebelianckiego przejęcia Bangi 15 marca 2003 roku. Po obaleniu Patasségo został mianowany specjalnym przedstawicielem Ministerstwa Obrony w rządzie François Bozizégo. Szybko jednak odkrył, że nowy prezydent czyha na jego życie i zbuntował się, zakładając ruch rebeliancki, zasilany głównie przez grupę etniczną Kara. Zaś na czele Środkowoafrykańskiego Frontu Demokratycznego (FDC) stał Justin Hassane, dawny członek gwardii prezydenckiej Patasségo. To ugrupowanie rekrutowało się początkowo głównie z członków grupy etnicznej Ngama, przynależącej do ludów Sara.

We wrześniu i w październiku 2006 r. UFDR zaczął przejmować kontrolę nad strategicznymi miastami na północnym wschodzie kraju, gdzie działały kopalnie diamentów: Birao, Sam-Ouandja, Ouadda i Ndélé. Na wniosek rządu Bozizégo władze w Beninie

aresztowały przywódców politycznych rebelii – Djotodię i Sabone. To z pewnością skłoniło obydwu przywódców do podpisania porozumienia pokojowego między UFDR a rządem Bozizégo. Pozwoliło to także temu ugrupowaniu polityczno-militarnemu na dalszą kontrolę wydobywania i handlu diamentami na północnym wschodzie. Jednak w sierpniu 2012 r. Michel Djotodia stanął ponownie na czele rebeliantów, tym razem skupionych w nowej koalicji Seleka.

Gula, Runga i północno-zachodni sojusznicy – rozwój koalicji Seleka

Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, początkowo koalicję Seleka tworzyły trzy ugrupowania: Związek Sił Demokratycznych na rzecz Zjednoczenia (UFDR), w którym dominowali Gula oraz *de facto* dwie skłócone ze sobą frakcje Runga: Konwencja Patriotów na rzecz Sprawiedliwości i Pokoju (CPJP) oraz Konwencja Patriotów na rzecz Ocalenia Kodro (CPSK).

Konwencja Patriotów na rzecz Sprawiedliwości i Pokoju (CPJP) została utworzona w październiku 2008 r. w celu ochrony grupy etnicznej Runga przed atakami UFDR. Damane i jego bojownicy Gula chcieli bowiem wykluczyć Runga z zysków płynących z wydobywania i handlu diamentami w regionie Bria. Ugrupowanie Gula zmusiło wielu lokalnych watażków i handlarzy Runga do opuszczenia kopalń, a pod koniec 2008 r. ugrupowanie to zabiło znanego handlarza diamentami w Bangana. Był on z pochodzenia Runga. Stąd też w Bria grupa Runga zorganizowała protest przeciwko UFDR, zmuszając armię środkowoafrykańską do interwencji. Wtedy to grupa młodych Runga, w tym niektórzy byli członkowie UFDR, przeniosła się dalej na północ, do swojego rodzinnego regionu w pobliżu Ndélé i zaczęła się zbroić. W grudniu 2008 r. Konwencja Patriotów (CPJP)

ogłosiła swoje ukonstytuowanie (International 2010: 17). Główna siedziba Konwencji Patriotów (CPJP) znajdowała się w Akoursoulbak, niedaleko Ndélé, a jej działalność początkowo koncentrowała się na terenie prefektur Bamingui-Bangoran i Vakanga. Bojownicy tego ugrupowania kontrolowali kopalnie wokół Bria, w prowincji Haute-Kotto (Spittaels, Hilgert 2009: 11–12).

Oficjalnie politycznym skrzydłem konwencji kierował Charles Massi, który służył jako minister pod rządami Patasségo, a następnie w rządzie Bozizégo, także jako minister. Jednak zbuntował się i szukał grupy rebelianckiej, by walczyć o władzę. Próbował najpierw połączyć się z UFDR, ale ostatecznie zdecydował się na sojusz z konwencją patriotów (CPJP), co było dla niego sposobem na wynegocjowanie powrotu do rządu. Znalezienie przez niego kontaktów w tej części kraju nie było przypadkowe, gdyż w rządzie Patasségo był on ministrem górnictwa, a wielu przywódców CPJP, jak Abdoulaye Hissène czy Mahamat Saleh, czerpało od lat zyski z handlu diamentami. Ugrupowanie to przeprowadziło kilka ataków na oddziały armii rządowej (FACA) oraz bojówki UFDR, głównie w 2010 roku. Jeden z większych ataków ugrupowanie to przeprowadziło w maju 2010 r. na Bria, gdzie wymuszało pieniądze i żywność od mieszkańców wsi. Konwencja patriotów przejęła także kontrolę nad obszarami wydobywania diamentów wokół Sangha. We wrześniu 2010 r. górnicy i rolnicy nie odważyli się już oddalić na więcej niż 20 km od Bria z obawy przed atakami, przypisywanymi CPJP. Jednocześnie ugrupowanie CPJP zachęcało młodych ludzi do wstąpienia w szeregi, proponując im wynagrodzenie o wartości 100 tys. franków CFA, co stanowiło równowartość ok. 200 USD (International 2010: 20–21).

Charles Massi został zabity w 2009 r. przez środkowoafrykańskie siły zbrojne. Chociaż rząd zaprzeczał, jakoby siły bezpieczeństwa aresztowały go w grudniu 2009 r., osadziły w więzieniu Bossembélé

i zabiły po torturach, informację taką powtarzali jednak jego żona i zwolennicy (International 2010: 19). Po jego śmierci skrzydłem politycznym ugrupowania kierował jego syn, Eric Neris Massi. Wydaje się jednak, że od początku główną postacią konwencji patriotów (CPJP) był Abdoulaye Hissène, pochodzący z Akoursoulbak. Jego ojcem był Abba Adoum Kette, wpływowy handlarz diamentów z Bria. Hissène poszedł w ślady ojca i zajmował się wydobywaniem oraz handlem diamentami i złotem. Nawiązał także kontakty biznesowe z otoczeniem Idrissa Déby’ego, prezydenta Czadu oraz innymi czadyjskimi biznesmenami. W 2011 r. ogłosił się przywódcą ugrupowania.

W czerwcu 2011 r. Konwencja Patriotów (CPJP) podpisała porozumienie z rządem o zawieszeniu broni, a w sierpniu 2012 r. – porozumienie pokojowe. Po podpisaniu drugiego porozumienia Abdoulaye Hissène objął stanowisko ministerialne w ramach porozumienia pokojowego z rządem (Weyns i in. 2014: 85–86).

Jednak dwóch przywódców Konwencji Patriotów (CPJP) – Noureddine Adam i Mohamed Moussa Dhaffane – sprzeciwiło się porozumieniu pokojowemu z rządem. Dhaffane utworzył własną grupę rebeliantów pod nazwą Konwencja Patriotów na rzecz Ocalenia Kodro (CPSK). Mohamed Moussa Dhaffane urodził się w Birao, ale całe dzieciństwo spędził w Bangassou, gdzie ukończył szkołę podstawową i średnią. Następnie pracował w Bangi w firmie handlowej jednego ze swoich wujów. Karierę zrobił w Środkowoafrykańskim Czerwonym Krzyżu, awansując w jego szeregach do funkcji prezesa. Kierował też projektami UNHCR w Mboki (Haut Mbomou), Boubou (Ouham) i Molangué (Lobaye). Zdecydował się jednak przystąpić do rebelii Runga. Noureddine Adam z kolei, przywódca fundamentalnego skrzydła konwencji patriotów (CPJP), które odmówiło podpisania porozumienia, miał za sobą długą karierę mundurową. Urodził się w 1970 r. w N’Délé, w grupie etnicznej Runga. Jego

ojciec był imamem, który pełnił funkcję przywódcy społeczności muzułmańskiej w dzielnicy Miskine w Bangi. Po ukończeniu szkoły średniej Adam szkolił się w Sudanie, a następnie w Egipcie, gdzie w latach 90. ukończył akademię policyjną w Kairze. Szkolił się także pod okiem izraelskich sił specjalnych. Był zatrudniany jako ochroniarz dygnitarzy w różnych krajach Zatoki Perskiej. W 2009 r. powrócił do Republiki Środkowoafrykańskiej i dołączył do rebelianckiej grupy CPJP.

Początkowo oddziały rebelianckie były skoncentrowane w rejonie Tiringoulou-Gordil i Sam-Ouandja. Ich bojownicy mieli opinię walecznych żołnierzy. Byli oni zdecydowanie lepiej wyszkoleni i wyposażeni niż ich sojusznicy na północnym zachodzie. Wszyscy posiadali nowe karabiny szturmowe, a wielu z nich nosiło pełne mundury. Według szacunków, podanych podczas rozmów pokojowych w Libreville, oddziały UFDR liczyły 1240 bojowników (Spittals, Hilgert 2009: 11–12).

Wkrótce do Seleka dołączyły kolejne ugrupowania. m.in. Ludowy Front Odbudowy (FPR), Unia Sił Republikańskich (UFR) oraz Demokratyczny Front Ludu Środkowoafrykańskiego (FDPC).

Jednym z pierwszych nowych koalicjantów Seleka był Ludowy Front Odbudowy (FPR), kierowany przez „generała” Baba Laddé. Ludowy Front Odbudowy był czadyjskim ruchem rebelianckim, utworzonym w 1998 r. w celu przeciwstawienia się reżimowi Idrissa Déby’ego. Domagał się przede wszystkim ochrony interesów czadyjskich pasterzy Fulbe. W 2008 r. Baba Laddé przekroczył granicę z Republiką Środkowoafrykańską, uciekając przed ofensywą sił czadyjskich. Znalazł schronienie w prefekturze Nana-Grébizi. Tam wyraził on zamiar obalenia miejscowego rządu, podobnie jak i rządu czadyjskiego, by móc powołać państwo rządzone przez Fulbe, rozciągające się od Sudanu po Mauretanię. Po przekroczeniu granicy jego bojownicy utrzymywali się z kradzieży bydła i haraczu

za ochronę stad niektórych pasterzy. Po wspólnej ofensywie armii czadyjskiej i środkowoafrykańskiej, w styczniu 2012 r., podczas której wielu Fulbe padło ofiarą ataków, bojownicy FPR przenieśli się do Ippy w prefekturze Ouaka. We wrześniu 2012 r. Baba Laddé powrócił do Czadu, aby prowadzić negocjacje z rządem w Ndżamenie. W tym czasie grupa liczyła oficjalnie 3 tys. bojowników, ale liczba ta była prawdopodobnie zawyżona. Po wyjeździe Baba Laddé, wielu z jego bojowników pozostało w Republice Środkowoafrykańskiej, prowadząc działania wokół Ippy i Kaga-Bandoro. Tam sporo z nich, m.in. grupa dowodzona przez Ali Darassa³, licząca ok. 400 bojowników, dołączyło do szeregów koalicji Seleka. Inni utworzyli niezależne grupy zbrojne (Weyns i in. 2014: 87–88).

Kolejnym członkiem koalicji Seleka stała się Unia Sił Republikańskich (UFR), dowodzona przez porucznika Florianą Ndjaddera. Pochodzi on ze znanej – w czasach Patasségo – rodziny wojskowej. Jego ugrupowanie powstało w 2003 r. i działało na północnym-zachodzie Republiki Środkowoafrykańskiej. Sojusz z Seleka, jednak bardziej polityczny niż militarny, trwał do maja 2013 r., kiedy to Florian Ndjadder wyraził swoje poparcie dla rządu przejściowego.

Do Seleka dołączyli też na krótko – od grudnia 2012 do marca 2013 r. – bojownicy z Demokratycznego Frontu Ludu Środkowoafrykańskiego (FDPC), dowodzeni przez Abdoulaye Miskine. Byli oni aktywni głównie w zachodnim regionie Nana-Mambéré. Przywódca tej grupy rebeliantów urodził się jako Martin Koumtamadji 5 października 1965 r. w Ndinaba, w Czadzie. Pochodził z grupy etnicznej Ngama, przynależącej do ludu Sara. Jego ojciec pochodził z Czadu, a matka z Afryki Środkowej. W wieku 18 lat przeszedł na

3 Ali Darassa pochodził z Nigerii, z ludu Fulbe (Fulanie). Był jednym z organizatorów tzw. „korytarzy pasterskich”, którymi Fulbe migrowali wraz ze stadami na tereny Republiki Środkowoafrykańskiej, docierając aż do południowo-wschodniej części kraju (Agenzia Fides 2019f).

islam i zmienił nazwisko na Abdoulaye Miskine. Wstąpił do wojska, gdzie prezydent Patassé powierzył mu dowodzenie specjalną jednostką, składającą się z 300 czadyjskich najemników, operującą przy granicy z Czadem. Był on również szefem prezydenckiej służby bezpieczeństwa. W tej roli walczył z bojownikami, którzy doprowadzili Bozizégo do władzy w 2003 roku. Po upadku rządu Patasségo, Miskine założył, jeszcze w 2003 r., własne ugrupowanie zbrojne – FDPC, które w 2008 r. kontrolowało niewielki pas ziemi między miastem Kabo w prefekturze Ouham a granicą z Czadem. Według szacunków w tym czasie liczyło ono zaledwie 20 bojowników. Po operacjach wojskowych, przeprowadzonych w kwietniu 2010 r. przez armię środkowoafrykańską (FACA), jego oddział przeniósł się na teren podprefektury Abba, w Nana-Mambéré, ważny region wydobycia złota. Stamtąd przeprowadzał napady na drogach między Abba i Toktoyo oraz między Bouar i Garoua Boulaï, na granicy z Kamerunem, a także napadał na kopalnie, kradnąc złoto i srebro. Jego ugrupowanie powiększyło się do 250 bojowników.

Krótko po zamachu stanu, w marcu 2013 r., Miskine zerwał wszelkie więzi z Seleka, zachowując jednak kontrolę nad podprefekturą Abba. Wystąpienie Abdoulaye Miskine’a z koalicji Seleka było prawdopodobnie motywowane dwoma czynnikami. Po pierwsze, nie chciał on oddawać lukratywnej kontroli nad podprefekturą Abba innym frakcjom Seleki. Po drugie mógł się obawiać represji ze strony niektórych przywódców Seleka, z którymi walczył podczas zamachu stanu, zorganizowanego przez Bozizégo w 2003 roku. Jeden z nich, Adoum Rakis, przeprowadził już atak na ugrupowanie FDPC. We wrześniu 2013 r. Abdoulaye Miskine został aresztowany przez władze Kamerunu i przewieziony do Jaunde, gdzie pozostał w więzieniu. Ugrupowaniem zbrojnym dowodził wówczas Ferdinand Mbokoto Madji (Weyns i in. 2014: 88–89; Lingbima 2015). Z jego inicjatywy, w niedzielę 12 października 2014 r., w Baboua

porwano ks. Mateusza Dziedzica, misjonarza z diecezji tarnowskiej. Porywacze domagali się uwolnienia swojego przywódcy w zamian za porwanego misjonarza oraz 26 innych osób (15 Kameruńczyków i 11 Środkowoafrykańczyków). Żądanie te zostało spełnione, a zakładnicy zostali uwolnieni dzięki pośrednictwu Denisa Sassou Nguesso, prezydenta Republiki Konga (Agence Fides 2014z; Duhem 2014b).

Inne ugrupowania w koalicji Seleka

Powyższy przegląd przywódców i ugrupowań, wchodzących w skład Seleka, wyraźnie ukazuje, że koalicja ta jest wyjątkowo złożona oraz że cechuje się zmiennymi i nie do końca jasnymi sojuszami wewnętrznymi. I tak np. do koalicji Seleka dołączały także inne ugrupowania, którymi często dowodzili tzw. „wyzwoliciele” Republiki Środkowoafrykańskiej. Byli oni dawnymi towarzyszami broni Bozizégo, pomagając mu przejąć władzę w 2003 roku. Do nich należeli m.in. wspomniani nieco wyżej Abakar Sabone, Nourredine Adam, Adoum Rakis oraz wielu innych, jak chociażby Al Khatim, który zapanował nad całą północno-środkową częścią kraju. Ich akces do rebelii i sojusz z Seleka spowodowany był rozczarowaniem, gdyż Bozizé, którego doprowadzili do władzy, nie mógł włączyć ich wszystkich do swojej gwardii prezydenckiej, ani też odpowiednio opłacić, czy zaoferować lukratywnych stanowisk. Czuli się zdradzeni i powrócili do znanego im dobrze bandytyzmu (Debos 2008: 225–241).

Przykładem skomplikowanych relacji „wyzwolicieli” i innych bojowników Seleka może być wspomniany „generał” Adoum Rakis. Był on przywódcą czadyjskich rebeliantów ze Zjednoczonych Sił na rzecz Zmian (FUC), sprzeciwiających się Idrissowi Déby’emu,

prezydentowi Czadu. Został pojmany przez Czadyjską Armię Narodową podczas nieudanej ofensywy FUC przeciwko Ndżamenie w 2006 roku. Następnie dołączył do Ruchu Wyzwolicielei Afryki Środkowej na rzecz Sprawiedliwości (MLCJ), środkowoafrykańskiej zbrojnej grupy rebeliantów utworzonej przez Abakara Sabone. W 2011 r. przejął on w niej dowództwo wojskowe i polityczne. Jednak jeszcze w tym samym roku przystał do Konwencji Patriotów na rzecz Sprawiedliwości i Pokoju (CPJP), zarządzanej przez Noureddine'a Adama, który mianował go szefem sztabu. Jako dowódca wojskowy CPJP dołączył automatycznie do Seleka, brał udział w przejęciu władzy i pod koniec maja 2013 roku został mianowany przez prezydenta Djotodię dyrektorem generalnym Policji Środkowoafrykańskiej. Na tym stanowisku wyróżniał się brutalnością. W styczniu 2014 r. w regionie Bozoum na jego rozkaz bojownicy Seleka spalili ponad 1300 domów i zabili co najmniej dziesięć osób (FIDH 2014: 73).

Adoum Rakis może być też przykładem obecności najemników czadyjskich i sudańskich w siłach zbrojnych Seleka. Według niektórych źródeł najemnicy ci mieli stanowić w latach 2013–2014 prawie 80% wszystkich bojowników tego ugrupowania. Co prawda w ich szeregach znajdowało się też wielu przedstawicieli tych samych grup etnicznych, zamieszkujących po obydwu stronach granicy, jak np. bojownicy Runga, którzy rekrutowali się z Republiki Środkowoafrykańskiej, Czadu i Sudanu. Ale oprócz takich grup bojowników niezaprzeczalnym faktem jest obecność w szeregach Seleka najemników z tych dwóch państw, niemających żadnych powiązań etnicznych z Republiką Środkowoafrykańską. Wśród najemników i watażków można wymienić chociażby Moussa Assimeha, byłego pułkownika armii sudańskiej, przywódcę bojówek džandżawidów, rekrutującej się z koczowniczej arabskiej grupy etnicznej Rezeigat. Bojówki te od wielu lat siały spustoszenie w Darfurze i były oskarżone o liczne masakry. Jego obecność w szeregach Seleka dowodziła

też o znaczącej roli bojowników sudańskich we wspieraniu Seleka, nie tylko personalnym, ale także w postaci broni i pojazdów. Moussa Assimeh, dowodzący grupą około 700 bojowników, uważany był za „twardziela”. Mimo że nie mówił ani po francusku, ani w sango, twierdził uporczywie, że urodził się na północy Republiki Środkowoafrykańskiej. W sierpniu 2013 r. był zaangażowany w tzw. operacje „rozbrojeniowe” w dzielnicy Boy-Rabe w Bangi, które cechowały się licznymi przypadkami nadużyć. 20 października 2013 r. opuścił Bangi, zabierając ze sobą broń i bojowników do Birao. Wśród innych „mieszkańców Afryki Środkowej za granicą” można wymienić Mahamata Bahera, formalnie obywatela Czadu. W kwietniu 2013 r. generał brygady Mahamat Baher został mianowany przez rządy Seleka szefem wywiadu wojskowego FACA. Jednak według powszechnej opinii był on także pracownikiem czadyjskiej agencji wywiadowczej – Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (ANS). Miał być umieszczony przez wywiad czadyjski w strukturach Seleka, aby śledzić tak działania Seleka, jak i – w sposób szczególny – czadyjskich rebeliantów, sprzeciwiających się reżimowi w Ndżamenie i działających w Republice Środkowoafrykańskiej (FIDH 2014: 69–70).

Rozpad Seleka

Trudno jest ocenić, jak wielkie były siły zbrojne Seleka na początku ofensywy w grudniu 2012 roku. Szacunkowe dane Międzynarodowej Komisji Śledczej ONZ mówią, że na początku ofensywy Seleka liczyła około 1600 bojowników, a prawie 3500, gdy oddziały te dotarły do bram stolicy. Inne źródła szacują liczebność bojowników ok. 15 tys. – 5 tys. z Afryki Środkowej oraz ok. 10 tys. najemników zagranicznych, głównie z Czadu i Darfuru (Weyns i in. 2014: 16–17). W zwycięskim marszu na stolicę większą rolę odgrywała ich deter-

minacja oraz słabość armii rządowej – Środkowoafrykańskich Sił Zbrojnych (FACA). W 2008 r. była to mała i słabo wyposażona armia, która liczyła ok. 5 tys. osób, ale żołnierze operacyjni stanowili w niej mniejszość. Było ich ok. 1500, w tym ok. 1000 przynależących do Gwardii Republikańskiej, powszechnie znanej jako Gwardia Prezydencka. Pozostali należeli do jednostek inżynieryjnych, straży pożarnej oraz personelu pomocniczego. Ponad 700 żołnierzy było w wieku emerytalnym. Stacjonowali w sześciu bazach. Żołnierze byli militarnie słabo wyposażeni. Ich morale było niskie, tym bardziej, że borykali się z opóźnieniami w wypłatach żołdu, sięgającymi prawie trzech lat (Spittaels, Hilgert 2009: 12–13). Dzięki pomocy Francji liczba żołnierzy i ich wyposażenie poprawiły się nieco. W 2012 r. armia rządowa liczyła ponad 8 tys. osób. Jednak podczas starć z oddziałami Seleka wielu z nich zdezerterowało, a niektórzy przyłączyli się do rebeliantów.

Między grudniem 2012, a początkiem stycznia 2013 r., oddziały Seleka szybko zajęły bazy wojskowe oraz miasta górnicze na wschodzie kraju. Po zawarciu porozumienia pokojowego w Libreville, w styczniu 2013 r., przywódcy Seleka wstrzymali ofensywę na Bangi i skoncentrowali się na wydobywaniu diamentów na południowym wschodzie kraju. Po wznowieniu ofensywy, w marcu 2013 r., oddziały Seleka zajęły stolicę, a Michel Djotodia ogłosił się prezydentem Republiki Środkowoafrykańskiej. Po przejęciu władzy w stolicy wojska Seleka rozpoczęły marsz na zachód kraju. Seleka zdobyła Bangi mając już ok. 4 tys. bojowników. Podczas ofensywy na stolicę siły Seleka znacznie wzrosły, ponieważ przywódcy poszczególnych grup rekrutowali nowych bojowników wśród lokalnej ludności na obszarach, które były pod ich kontrolą. Kusili młodych rekrutów zyskami z grabieży lub pieniędzmi, które mieli otrzymać po zwycięstwie. Przykładem może być tutaj Mohamed Moussa Dhaffane, który dowodził jednym z odłamów Konwencji Patriotów (CPSK).

Miał on początkowo w swoim oddziale zaledwie kilku bojowników. Prowadził szeroko zakrojoną rekrutację, by wzmocnić swoją pozycję polityczną. UFDR obiecywała rekrutom, że po przejęciu władzy da im dobre miejsca pracy w Bangi. W ten sposób ugrupowanie to zwerbowało około 600 nowych bojowników tylko w Sam Ouandja. Wielu rekrutów było młodymi górnikami, szukającymi lepszych warunków życia. Nowi rekruci szybko nauczyli się posługiwać bronią dla znacznie bardziej doraźnych korzyści, wymuszając diamenty od handlarzy i górników, a także pieniądze od mieszkańców wsi, lokalnych kupców i osób korzystających ze szlaku handlowego Bangi-Sudan (International 2010: 17).

Werbując swoje oddziały rebelianci wcielili w nie także ponad 2 tys. dzieci. Wiele z tych dzieci było w wieku od kilku do osiemnastu lat i pochodziło z najniższych warstw społecznych kraju. Chłopcy byli zmuszani do walki, noszenia sprzętu wojskowego lub pełnienia roli posłańców, podczas gdy dziewczynki były zmuszane do gotowania lub wykorzystywane seksualnie. Do tych celów zmuszano także tzw. dzieci ulicy, które były porzucone na pastwę losu w dużych miastach (Agence Fides 2013ac; International 2013: 8).

Ze względu na zróżnicowane pochodzenie poszczególnych jednostek bojowych Seleka, ambicje polityczne ich przywódców i chęć szybkiego wzbogacenia się, Michel Djetodia nie potrafił zapanaować nad działaniami Seleka, stąd też we wrześniu 2013 r. rozwiązał koalicję, a w styczniu 2014 r. zrezygnował z urzędu prezydenckiego. Po upadku swego przywódcy poszczególni dowódcy Seleka na wschodzie kraju wykazywali rosnącą nieufność do swoich przedstawicieli w stolicy. Oskarżali ich o prowadzenie negocjacji wyłącznie w swoim interesie, czyli o zdobywanie stanowisk w rządzie lub administracji. Co więcej, Michel Djetodia i Nouredine Adam zostali uznani przez społeczność międzynarodową za *persona non grata*. Spowodowało to jeszcze większe podziały w łonie byłej koalicji, co

pokazywały spotkania przywódców Seleka w 2014 roku. Koalicja zaczęła się rozpadać na rywalizujące ze sobą frakcje. 18 sierpnia 2014 r. Seleka przekształciła się w Ludowy Front Odrodzenia Republiki Środkowoafrykańskiej (FPRC). Nowemu ugrupowaniu przewodniczył Nourredine Adam, wspierany przez Djotodię. Jednak z tej nowej struktury wyłamały się następujące grupy: Zjednoczenie na rzecz Pokoju w Republice Środkowoafrykańskiej (UPC), pod przewodnictwem Alego Darassy; Patriotyczne Zrzeszenie na rzecz Odrodzenia Republiki Środkowoafrykańskiej (RPRC) pod przewodnictwem Djo-no Ahaba i Zacharia Damane; Odnowiona Seleka na rzecz Pokoju i Sprawiedliwości (SRPJ), pod przewodnictwem Moussy Dhaffane oraz Patriotyczny Ruch na rzecz Republiki Środkowoafrykańskiej (MPC).

Rozpad dawnej Seleka był wynikiem podziałów etnicznych, rywalizacji o przywództwo, sporów finansowych i rozbieżności co do strategii postępowania, przyjętej wobec rządu centralnego w Bangi. Co więcej, część przywódców nie popierała żądań FPRC dotyczących podziału kraju, ani też nie odrzucała porozumienia o zawieszeniu broni z Brazzaville. Doszło nawet do walk między lokalnymi frakcjami dawnych bojowników Seleka. Liczne starcia wybuchały na przykład w 2014 r. między bojownikami Josepha Zoundeko i Alego Darassy o kontrolę nad blokadami drogowymi i handlem złota w okolicach Bambari. Zaś pod koniec 2014 r. starli się ze sobą bojownicy FPRC i RPRC, walcząc o kontrolę nad Bria, gdzie znajdowały się kopalnie diamentów. Podziały te pogłębiły się w marcu i kwietniu 2015 r., gdy FPRC wzięła udział w negocjacjach w Nairobi, zainicjowanych przez mediatora kryzysu środkowoafrykańskiego, Sassou Nguesso, przy wsparciu władz Kenii (International 2015: 8-10; Duhem 2014a).

Stanowisko wykluczające wszelkie negocjacje polityczne w ramach Republiki Środkowoafrykańskiej odrzucał m.in. „generał”

Arda Hakouma, były dowódca gwardii prezydenckiej Michela Djo-todii. Na czele kilkuset bojowników wycofał się na północ kraju i zdecydowanie dążył do secesji: „Postanowiliśmy podzielić kraj, ponieważ dopóki go nie podzielimy, nie będzie pokoju. Nie zgadzam się z prezydentem Catherine Samba-Panza ani z premierem. Teraz organizujemy się. Jeśli coś się wydarzy, zareaguję za trzy lub cztery miesiące” – powiedział RFI 14 lutego 2014 roku (FIDH 2014: 73). Po upadku rządu Seleka, Hakouma dołączył do rebeliantów z FPRC. Został wybrany na szefa sztabu wojskowego. Później jednak zmienił ugrupowanie i dołączył do Patriotycznego Ruchu Odnowy Republiki Środkowoafrykańskiej (RPRC), z którym wcześniej (2014 r.) walczył o Bria. Ruch patriotyczny (RPRC) został założony w listopadzie 2014 r. w Bria przez Djono-Ahaba, byłego ministra górnictwa i ropy naftowej w rządzie Seleka. Podobnie jak FPRC, RPRC składał się z bojowników, pochodzących z grup etnicznych Gula, Runga oraz sudańskich plemion arabskich.

Diamenty i udział w bogactwach – głębokie korzenie rebelii

Historia powstania i rozpadu Seleka powtarza pewien schemat, który wskazuje, że dojście przywódców grup zbrojnych do władzy politycznej zazwyczaj prowadzi do napięć wewnętrznych: bojownicy obwiniają swoich byłych przywódców za brak redystrybucji dywidend zwycięstwa i „zdradę sprawy”. Przy czym główną podstawą „sprawy” są *de facto* lukratywne dywidendy. Dlatego też niektórzy podkreślają, że rebelia w Republice Środkowoafrykańskiej ma niewiele wspólnego z aspiracjami politycznymi, a raczej jest narzędziem, za pomocą którego niektórzy przywódcy mogą zmusić prezydenta do kupienia kapitulacji. To zdaje się potwierdzać teorię Paula

Colliera, że chciwość napędza wojnę domową. Jednak dla tych, którzy stanowią większość żołnierzy, niezwykle mocną motywacją jest także potrzeba ucieczki od nędznych warunków życia codziennego (Collier, Hoeffler 2004: 563–595).

O ich znaczeniu wiele mówią postulaty ugrupowania, stanowiącego trzon Seleka, poczynając od tych pierwszych, najważniejszych, jak chociażby porozumienie pokojowe podpisane w kwietniu 2007 r. w Birao, między rebelianckim Związkiem Sił Demokratycznych na rzecz Jedności (UFDR) i rządem Afryki Środkowej, czy też podpisanie tzw. Inklusywnego Dialogu Politycznego w grudniu 2008 roku. Żądania i żale wyrażane przez koalicję Seleka przed zamachem stanu, w marcu 2013 r., znajdują także odzwierciedlenie w jej oficjalnym oświadczeniu z 12 grudnia 2012 roku. Chociaż po wybuchu tzw. trzeciej wojny domowej, zaraz po wydaniu tego dokumentu, media francuskojęzyczne, a za nimi media światowe, prezentowały rozwijającą się wojnę w kluczu walki muzułmanów z północy kraju, z chrześcijanami z południa, to jednak w tych tekstach nie można znaleźć żadnych odniesień religijnych. Nie ma mowy o prześladowaniach na tle ściśle religijnym, czy też postulatów typowo religijnych. Porozumienie z Birao przewiduje w szczególności natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych, przyjęcie bojowników UFDR, reintegrację żołnierzy lub urzędników służby cywilnej, którzy przyłączyli się do rebelii, reintegrację rebeliantów z życiem cywilnym oraz „zobowiązanie UFDR do wyrzeczenia się walki zbrojnej jako formy nacisku” (L'accord 2024; International 2010b). W swoich kolejnych postulatach Seleka domagała się reform politycznych, skarżyła się na brak „dobrych rządów”, co jest przyczyną zacofania kraju oraz strukturalnej marginalizacji ludności na północnym wschodzie, często potępiała „drapieżne zachowanie” Bozizégo i jego „klanu”, ale nigdy nie sformułowała żadnych postulatów religijnych. W tych żądaniach nie było nawet konkretnych priorytetów politycznych,

ani strategii działania, nie mówiąc już o konkretnym programie politycznym. Postulaty Seleka dotyczyły przede wszystkim niejasnych skarg na działania rządu. O wiele konkretniejsze zaś były zawsze postulaty związane z dywidendami i generalnie z zyskami materialnymi. Przykładowo Seleka potępiła kilka „poważnych naruszeń praw człowieka”, popełnionych przez reżim Bozizégo, domagając się w związku z nimi dochodzenia i reparacji finansowych. Domagała się ona rekompensat finansowych dla swoich bojowników. Z jednej strony żądano rekompensat dla wielu byłych wyzwolicieli Seleka, którzy walczyli u boku Bozizégo, pomagając mu w przejęciu władzy w 2003 r., i którzy uważali, że otrzymali niewielką nagrodę, z drugiej strony, domagano się rekompensat dla byłych bojowników UFDR, którzy poczuli się zdradzeni opóźnieniem w wypłacie rekompensat. Zawierały one nawet określone kwoty: 15 mln i milion franków CFA. Seleka zażądała także natychmiastowego i bezwarunkowego zwrotu diamentów, złota i innych dóbr zrabowanych w 2008 r. przez oddziały prezydenta Bozizégo.

Powyższe uwagi wskazują, że głównym motywem przystąpienia do walki z siłami rządowymi były roszczenia finansowe, w tym przede wszystkim niezadowolenie miejscowych handlarzy diamentami, gdyż po dojściu do władzy Bozizé przejmował kontrolę nad handlem diamentami, przyznając kluczowe stanowiska w tej strukturze członkom swojej rodziny i prominentom z grupy etnicznej Gbaya.

Wydaje się, że najbardziej godnym uwagi w tych żądaniach Seleka są właśnie te, które były powiązane z wydobyciem i handlem diamentami. To odwołanie się do zrabowanych diamentów w 2008 r. nawiązuje do operacji rządowej „Zamknięcia Bramy”. Sylvain Ndoutingaï, minister górnictwa i zarazem bratanek Bozizégo, w październiku tego roku przeprowadził operację wojskową, w ramach której posłani przez niego żołnierze i górnicy konfiskowali diamenty

i złoto z biur, znajdujące się w punktach skupu i u ich właścicieli. Minister cofnął także licencje dla ośmiu – z jedenastu – punktów skupu w Republice Środkowoafrykańskiej i nałożył wysokie grzywny na indywidualnych handlarzy. Jednym z głównych celów tej operacji było zmonopolizowanie handlu diamentami przez środowisko blisko powiązane z reżimem (International 2010: 6–7)⁴.

Zasoby naturalne w Republice Środkowoafrykańskiej są dość bogate, ale eksploatowane w znacznych ilościach w tym czasie były przede wszystkim: drewno, diamenty, złoto i kość słoniowa. Te trzy ostatnie dobra obficie występowały zwłaszcza w północno-wschodnim regionie kraju, gdzie działała Seleka. Ważne i cenne były zwłaszcza diamenty, na które też patrzono zazdrośnie ze stolicy. To właśnie słynna afera diamentowa z czasów Bokassy, która przeszła do historii pod nazwą „afery diamentowej”, na długie lata rozpałała scenę polityczną we Francji i tak naprawdę była główną przyczyną porażki Valéry’ego Giscarda d’Estainga we francuskich wyborach prezydenckich w 1981 roku. Wszystko zaczęło się od publikacji w *Le Canard enchaîné*, francuskim tygodniku satyryczno-śledczym, mówiącej o tym, że prezydent Jean-Bedel Bokassa, podarował diamenty o wysokiej wartości Valéry’emu Giscardowi d’Estaing, ówczesnemu ministrowi gospodarki i finansów Francji, który – gdy wybuchł skandal – był już głową państwa. Sprawę dodatkowo skomplikowała publikacja dokumentów, opisujących poufne dostarczenie diamentów Valéry’emu Giscardowi d’Estaing przy co najmniej czterech okazjach, a także członkom jego rodziny i bliskiej świty. Afera ta oficjalnie została zamknięta przez wycenę, a następnie publiczną sprzedaż wszystkich diamentów za sumę 114

4 Proceder korupcyjny związany z diamentami ukazywał bardzo obrazowo głośny film dokumentalny Madsa Brüggera pt. *Ambasador* (Dania 2011, dystrybucja Against Gravity).

997 franków francuskich. Niektórzy twierdzą nawet, że ten polityczny skandal, który wstrząsnął Piątą Republiką Giscarda d’Estainga, zapoczątkował także jej koniec (Kalck 2005: 15; Faes, Smith 2000: 49–50; Baran 1984: 74–75)⁵.

Ważne regiony wydobywania diamentów w Republice Środkowoafrykańskiej znajdowały się w południowo-zachodniej i środkowo-wschodniej części kraju. Wszystkie te złoża miały charakter aluwialny, a cały proces wydobywania – charakter rzemieślniczy. W 2007 r. przy wydobywaniu pracowało ok. 80–100 tys. „kopaczy”. Stanowiło ono atrakcyjną możliwość znalezienia zatrudnienia na ubogich obszarach wiejskich, ponieważ wymagało niewielkiego kapitału, wiedzy i technologii. Jednak praca większości górników, zatrudnionych w kopalniach rzemieślniczych, jest trudna, słabo opłacana i niebezpieczna. W swoim raporcie z 2010 r. Międzynarodowa Grupa Kryzysowa opisała „niebezpieczne” warunki życia i pracy górników zatrudnionych w kopalniach rzemieślniczych w Republice Środkowoafrykańskiej: „Ciężka praca fizyczna prowadzi do wyczerpania i przepuklin, a urazy i wypadki są na porządku dziennym. Górniczy giną, gdy ściany szybów się zawalają, a nurkowie czasami nie wypływają na powierzchnię. Wielu opuszcza swoje wioski wraz z rodzinami, aby osiedlić się w prowizorycznych obozach w pobliżu kopalń, gdzie są jeszcze bardziej narażeni na malarię i często zarażają się pasożytami po wypiciu wody rzecznej, zanieczyszczonej własnymi odchodami. [...] Edukacja cierpi z powodu konkurencji ze strony górnictwa, a rodzice zachęcają swoje dzieci już od jedenastego roku życia do kopania lub przesiewania piasku zamiast chodzenia do szkoły” (International 2010: 10). Często organizacje pozarządowe informowały o pracy dzieci w sektorze rzemieślniczego wydobywania

.....
 5 Tej aferze poświęcona była także niedawna jeszcze powieść Pauline Dreyfus, *Le Président se tait*, Paris: Grasset 2022.

diamentów, ale nie było możliwości przeprowadzenia żadnych solidnych badań, oceniających skalę tego zjawiska.

Wydobycie i transport diamentów utrudnia znacznie brak bezpieczeństwa na drogach. Stąd też niektóre oficjalne firmy zatrudniają prywatne agencje ochrony, żandarmerię, a nawet gwardię prezydencką do ochrony swoich terenów, a transport odbywa się prawie wyłącznie samolotami. I tak np. w listopadzie 2006 r., po ataku UFDR na górnicze miasto Sam Ouandja w północno-wschodniej części kraju, wszystkie oficjalne punkty skupu diamentów opuściły miasto i już do niego nie powróciły. Diamenty transportowano wtedy motocyklami do Bria, co w porze deszczowej stanowiło 48-godzinną podróż, na dodatek po trudnych i niebezpiecznych drogach (Spittaels, Hilgert 2009: 29–31).

Na południowym wschodzie wydobywanie diamentów zapewniało utrzymanie dla większości mieszkańców, gdyż dochody te pomagały ludziom sfinansować opiekę zdrowotną, edukację dzieci i budowę infrastruktury. Aby zarobić na życie, wielu mieszkańców wsi łączy prymitywne górnictwo z innymi rodzajami działalności gospodarczej, takimi jak rolnictwo na własne potrzeby i rybołówstwo. Szczególnie w porze deszczowej, od maja/czerwca do października/listopada, kiedy następuje spadek wydobywania minerałów, górnicy muszą w większym stopniu polegać na tych alternatywnych źródłach dochodu (Matthysen, Clarkson 2013: 3–14).

Republika Środkowoafrykańska była średniej wielkości eksporterem diamentów, eksportując 418 tys. karatów w 2007 r., o wartości prawie 60 mln dolarów, co czyniło ją ósmym producentem diamentów w Afryce. Ale pod względem jakości wydobywanych diamentów kraj ten zajmował piąte miejsce w świecie, gdyż znaczna część jego diamentów (75–80%) miała jakość jubilerską. Co prawda od samego początku, to jest od 2003 r., Republika Środkowoafrykańska była członkiem Procesu Kimberley (*Kimberley Process Certification*

Scheme), który wprowadzał obowiązek certyfikacji diamentów, ale przestrzeganie założeń tego procesu pozostawiało wiele do życzenia, tym bardziej, że Proces Kimberley dotyczy wyłącznie międzynarodowego handlu diamentami, a nie rynków krajowych. Formalnie produkcja i handel diamentami i złotem były nadzorowane przez Biuro Oceny i Kontroli Diamentów i Złota (BECDOR), jednak nieoficjalny eksport stanowił przynajmniej 1/4 danych, dostarczanych przez BECDOR. Co ciekawe, w październiku 2008 r., po operacji wspomnianej wyżej, czyli rządowej operacji „Zamknięcia Bramy”, oficjalny eksport diamentów spadł drastycznie o ponad 50%. Nielegalny sektor wydobywania i handlu diamentami w Republice Środkowoafrykańskiej wciąż pozostawał w dobrej kondycji.

Sekretariat Procesu Kimberley w Republice Środkowoafrykańskiej oszacował, że około 30% diamentów opuszczało kraj nielegalnie przed wybuchem konfliktu w 2013 roku. W nieco wcześniejszym badaniu z 2010 r., Bank Światowy stwierdził, że nawet 50% diamentów z Afryki Środkowej – głównie tych najcenniejszych – może być przemycających z kraju (Spittaels, Hilgert 2009: 29–31; Matthysen, Clarkson 2013: 5–8). Pozwalało to poszczególnym bojówkom Seleka w regionie północno-wschodnim na finansowanie swoich działań.

Przedstawiciele *Amnesty International* pokazują, jakimi szlakami nieoszlifowane diamenty opuszczają Republikę Środkowoafrykańską. Te z północnego wschodu, z kopalni skupionych wokół Bria i Sam Ouandja, są przemycane do Czadu i Sudanu, w szczególności do Nijala. Obydwa kraje nie są członkami Procesu Kimberley. Stamtąd wędrują dalej. I tak np. w maju i czerwcu 2014 r. „diamenty z Bria i Sam Ouandja, obszarów kontrolowanych przez byłą koalicję Seleka, które zostały zakupione nielegalnie (...), znalazły się w przesyłce przejętej w Antwerpii”. W grudniu 2014 r. IPIS poinformował, że przemyt diamentów do Sudanu nasilił się od czasu zawieszenia Republiki Środkowoafrykańskiej w Procesie Kimberley i że w tym

przemycie uczestniczyło „85–90% kamieni dobrej lub średniej jakości”, co stanowiło „ważne źródło dochodów dla grup zbrojnych” (Amnesty International 2015: 39).

Drugim cennym bogactwem kraju było złoto, często występujące w tych samych regionach co diamenty. Znajdowano je zazwyczaj w złożach aluwialnych, ale niekiedy i w skałach. Główne obszary wydobywcze złota znajdowały się również w regionie południowo-zachodnim oraz w prefekturze Ouaka (Bambari). Złoto, podobnie jak diamenty, było wydobywane rzemieślniczo. Jednak zawsze było bardzo trudno uzyskać dokładne informacje na temat wielkości i miejsc wydobywania złota. Oficjalne dane eksportowe były z reguły fragmentaryczne, gdyż w praktyce brak było jakiegokolwiek kontroli nad wydobywaniem złota, jak również nad handlem nim, czy też eksportem. Niektóre szacunki mówią, że produkcja faktycznie wynosiła 2 tony rocznie. Kilka zagranicznych firm górniczych oficjalnie prowadziło poszukiwania złota w Republice Środkowoafrykańskiej, m.in. największa z nich Aurafrique, spółka zależna od kanadyjskiej firmy Axmin, mająca swoje kopalnie w pobliżu Bambari (Matthysen 2013: 25–27). Natomiast w Bakouma, w prefekturze Mbomou, graniczącej z prefekturą Haute-Kotto, odkryto bogate złoża uranu, którym zainteresowały się głównie firmy francuskie, planując tam uruchomienie wydobywania na większą skalę (Spittaels, Hilgert 2009: 29–31).

Z pewnością zyski, płynące z diamentów i innych bogactw, nie są jedynym powodem, dla którego rebelianci chwytają za broń, ale są jednym z najważniejszych powodów rebelii. A już z pewnością przyczyniają się do jej trwania i utrudniają pokojowe zakończenie.

ANTIBALAKA – PRÓBA POLITYCZNEJ INSTRUMENTALIZACJI LOKALNYCH ODDZIAŁÓW SAMOOBRONY

Do walki z siłami Seleka włączyły się także oddziały nowego ruchu – Antibalaka. Kim byli jego bojownicy? O ile historia powstania i rozwoju koalicji Seleka miała w początkowym okresie wiele spójności organizacyjnej oraz wiodącego przywódcę – Michela Djo-todia, o tyle mówienie o tzw. „Antibalaka” – jako zorganizowanej grupie – jest już tylko konstruktem medialnym i propagandowym, ze względu na ich różnorodność motywacyjną, etniczną i brak centralizowanej władzy.

Początków tych ugrupowań można szukać na północnym zachodzie, gdzie dominowali Gbaya jeszcze w wiekach poprzednich, podczas obrony przed najazdami łowców niewolników (*razzia*¹), a na pewno już w początkach wieku XX, kiedy to na długim pograniczu kameruńskim, czadyjskim i kongijskim wybuchło powstanie Kongo Wara.

W czasach bardziej współczesnych trzeba zwrócić uwagę na samoobronę na północnym zachodzie Republiki Środkowoafrykańskiej

1 Termin *razzia* pochodzi z języka francuskiego, ale jego korzeni trzeba szukać w języku arabskim, gdzie ghazwa oznaczało „gwałtowny najazd”, „napaść łupieżczą”.

przed rabunkami zbrojnych band. Najczęściej kojarzono ich z atakami na drogach, stąd też ukuto nazwę „bandyci drogowi”. W Kamerunie nazywani byli oni powszechnie – w lokalnym języku francuskim – *coupeurs de route* – „odcinacze dróg” (Mamadou 2014: 183–199). W Czadzie mówiono o nich – w lokalnym języku arabskim – *zaraguinas*. Podobnie jak w Czadzie, tak i na terenie Republiki Środkowoafrykańskiej, funkcjonował termin *zaraguinas*, najczęściej w nieco uproszczonej formie *zargina*. Słowo to najprawdopodobniej pochodzi od arabskiego *zarâg*², ciemnej tkaniny indygo, która często była noszona przez bandytów drogowych. U początków XXI w. wszystko zaczęło się rozбивać o próby upolitycznienia każdej formy protestu, a nawet życia społecznego. Dlatego też spory, związane z ambicjami samozwańczych przywódców lokalnych, skład i pochodzenie bojowników oraz silne podziały etniczne i terytorialne w ruchu, uniemożliwiły wyłonienie się wyraźnego jednego przywództwa w ciągu ostatnich lat – a nawet wyłonienie kilku wyraźnych przywódców. Z reguły ci, którzy się za nich podawali, byli figurantami bez poparcia w terenie. Za terminem *antibalaka* kryje się bowiem wiele grup o zróżnicowanym profilu, zróżnicowanym pochodzeniu etnicznym i geograficznym oraz zmiennych afiliacjach politycznych.

-
- 2 Arbaski Szuua, używany w Czadzie. Między XIV a XVIII w. od strony dzisiejszego Sudanu na zachód przenikali systematycznie tzw. Arabowie czadyjscy, którzy należeli do grupy Arabów sudańskich. Ich przodkowie napływali z Arabii do Egiptu, a następnie do Nubii i Kordofanu oraz na tereny Dar Furu i Bornu. Po drodze ci rdzenni Arabowie mieszały się z miejscową ludnością poprzez małżeństwa i adoptowanie do swych plemion szeregu miejscowych społeczności, które islamizowali i arabizowali zarazem, sami przy tym ulegając afrykanizacji. Zasięg występowania ich plemion rozpozcyna się od rzeki Biały Nil po północny Kamerun, gdzie są nazywani Arabami Szuua (Ząbek 2013: 17–19; Hagenbucher 1977: 235).

Kongo-Wara – dalekie wzorce samoobrony

Mówiąc o współczesnym zjawisku Antibalaka, trzeba odwołać się do dalekiej historii północno-zachodniego regionu, zamieszkałego przez Gbaya. Omawiając w pierwszym rozdziale niniejszego opracowania rozmieszczenie i zarys historii ludów z tej części Republiki Środkowoafrykańskiej, podkreślano m.in. że Gbaya, podobnie jak i spokrewnione z nimi inne ludy ościenne, nie mieli zasadniczo scentralizowanej władzy politycznej. Tworzyli oni doraźnie tylko struktury władzy do wykonania określonych zadań, jak np. czynności kultowych, politycznych czy gospodarczych. Czuwający nad tymi czynnościami naczelnicy nie mieli *de facto* władzy wykonawczej. Ten brak stałych i jednoznacznie zdefiniowanych instytucji przywódczych (wodzów) i znacznej decentralizacji władzy potrafił jednak wykształcić różne formy adaptacji, interakcji i kontroli społecznej, utrzymujące równowagę i spójność grupy. Było to zatem społeczeństwo bez rządów scentralizowanych, opierające swoje sankcje na opinii rodziny tak żyjącej, jak i zmarłej (przodkowie) oraz na religii, która była związana z rodziną (przodkami). Ale niekiedy miejscowe społeczności wypracowywały bardziej złożone, segmentarne struktury władzy. To dopiero francuska kolonizacja ostatecznie wymusiła większą koncentrację ludności we wsiach, położonych wzdłuż dróg i mianowała wodzów wsi, których głównym zadaniem było pobieranie podatków i tworzenie administracji miejscowej. Wodzowie ci nie mieli zatem głębokich korzeni w kulturowych i historycznych miejscowych społecznościach. Ważną rolę odgrywała w nich cała starszyzna i miejscowi funkcjonariusze, jak np. *wankao*, „ofiarnik”, który służył Ba-So, czy *nganga* – „widzący”, „uzrowiciel” (Roulon-Doko 2009: 543–553).

W powyższych działaniach ważną rolę odgrywały tradycyjne religie plemienne. Gbaya zasłynęli z organizacji grup samoobrony już podczas licznych najazdów muzułmańskich. Jednak najbardziej ich waleczność rozślawiło zbrojne powstanie Gbaya, zwane również „wojną Kongo-Wara”, czy też „wojną z motyką w rękę”³, prowadzoną w latach 1928–1933 przeciwko siłom kolonialnym. Śledząc przyczyny wybuchu i prowadzenie walki, można zauważyć pewne analogie z walkami części oddziałów Antibalaka z tego regionu kraju.

Główną przyczyną wybuchu powstania Gbaya była przymusowa rekrutacja prowadzona przez władze kolonialne do wyniszczającej pracy przy budowie linii kolejowej Kongo-Ocean oraz przy zbieraniu kauczuku. Powstanie zbrojne objęło nie tylko Baya, ale także sąsiednie grupy etniczne na rozległym obszarze Ubangi-Szari, Czadu, francuskiego Kamerunu i francuskiego Konga. W inicjacji buntu zasadniczą rolę odegrał (prorok, uzdrowiciel, znachor) Ngainoumbey Barka, który ale przyjął imię *Karnu*, czy też *Karinu* – „ten, który zbiera (odnawia) ziemię”. Był on „widzącym” („prawdomówca”, „wróżbita”), a także uzdrowicielem. Ta funkcja łączyła w sobie po części funkcje lekarza i kapłana. Można ją było dziedziczyć lub też przyuczać się u kogoś. W przypadku Karnu była to jednak trzeći droga, związana z darem od duchów. Sugeruje to opis podpułkownika Jardot, który oparł się na relacjach lokalnych przywódców. Zauważa on, że „Barka Gaindoubé, pochodzi z Siré, wsi w regionie Bouar, ale mieszka w Nahim. Prowadził spokojne życie, podobne do życia innych Bayas, aż do dnia, w którym podczas połowów schwytał całkowicie białą rybę. Po pokazaniu wszystkim tego dziwnego zwierzęcia, wrzuca je z powrotem do rzeki. Wycofuje się na kilka dni do buszu, a następnie wraca do wioski zupełnie nagi” (Jardot 2020: 68).

3 Dosłownie *kongo wara* oznacza „uchwyt motyki”.

To ważny etap w życiu „widzącego”. Białe kolor – złowionej ryby – oznaczał wśród Baya żałobę. Z tej perspektywy kolonialna dominacja i jej poważne konsekwencje dla codziennego życia jawią się jako czas żałoby, z którym należało zerwać. Potwierdzać to może także przebywanie nago w odosobnieniu oraz przyjęcie nowego imienia – jest to nawiązanie do odrodzenia się, woli zmian, czy też raczej powrotu do starego, przedkolonialnego porządku, opartego na tradycji.

Bardzo ważna jest także symbolika buszu, w którym uległ on przemianie. W miejscowych wierzeniach busz był miejscem przebywania duchów i innych tajemnych mocy, zarówno dobrych, jak i złych. To przestrzeń, której nie można skontrolować, ale gdzie można nabyć poznanie. Ktoś może zostać tam nawet owładnięty przez ducha. Wtedy posiada on tego ducha, może stać się wielkim myśliwym, uzdrowicielem albo widzącym. W przestrzeni symbolicznej z pewnością można to traktować jako otrzymanie specjalnej władzy z zewnątrz, od duchów i bóstw.

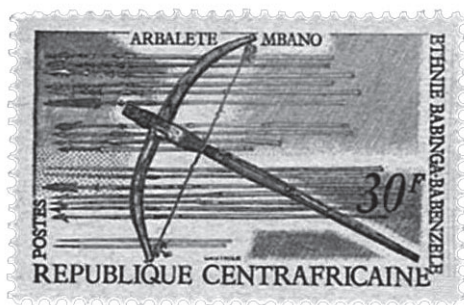
Potwierdza to dalsza część relacji Jardot: „Baya wierzą, że opętał go zły duch. Jednak Gaïndoumbé oświadcza, że odtąd będzie nosił imię Karinu i nie będzie już pracował... Aby wzbudzić jeszcze większy strach, twierdzi, że jest w stanie wysuszyć ciała tych, którzy mu się sprzeciwią, i zamienić je w prawdziwe szkielety. Buduje się dla niego wielką chatę, w której urządzi się coś w rodzaju ambony” (Jardot 2020: 68). Duchy objawiają mu prawdę, otwierają przed nim nieznany świat, świat nocy. W jakiś sposób jest on owładnięty przez duchy. W oczach ludzi jest ich wysłannikiem. Według relacji: „Od tego momentu wpływ Karinu rośnie. Jego zachowanie, postawa, czyny i gesty intrygują Bayas. Nigdy się nie myje i nie nosi żadnych ubrań, nawet tych najskromniejszych. Nikt nie może wejść do jego chaty. Siedząc na kamieniu przez długie godziny, wydaje się medytować. Rozmawia bezpośrednio tylko ze swoimi żonami, a z gośćmi

komunikuje się za pośrednictwem tłumacza. Rozpuszczając pył węglowy w niewielkiej ilości wody, uzyskuje atrament, którym rysuje tajemnicze znaki” (Jardot 2020: 68).

Nie da się zaprzeczyć, że Karinu, dzięki swojemu wyglądowi fizycznemu i milczeniu, a także pośredniej komunikacji – przez żony i tłumacza – intrygował społeczność, w której żył. Nie wzywał on jednak do walki zbrojnej. Karinu twierdził, że posiada nadprzyrodzone moce, które sprawiają, że Francuzi i Fulbe, którzy zarządzali częścią terytorium Gbaya w Kamerunie, odejdą i pozostawią Gbaya w spokoju. Miało się to odbyć bez rozlewu krwi i mogło zostać przyspieszone dzięki zastosowaniu magicznego środka (gris-gris), który był symbolizowany przez mały haczykowaty kij, przypominający miniaturowy „trzonek motyki” (*kongo wara*). Karinu rozdawał te amulety swoim zwolennikom. Były to środki ochronne przeznaczone do spożycia. Te amulety miały strzec wojowników przed przerażającymi skutkami broni palnej kolonizatorów. Miały także charakter „uzdawiania” członków lokalnej społeczności z wpływu jej „złego” porządku, umożliwiając powrót do starego porządku (Nzabakomada-Yakoma 1986: 46).

Te działania, mocno związane z tradycyjnymi religiami afrykańskimi, znalazły szerokie echo wśród Gbaya. W czerwcu 1928 r. zwolennicy Karinu zaatakowali grupę Fulbe w zachodniej części Ubangi-Szari. Wkrótce nastąpiły kolejne ataki: na karawanę kupców Hausa w pobliżu Gankombon, po stronie granicy kameruńskiej oraz na francuskiego agenta rolnego, który przejeżdżał z eskortą policyjną przez Nahing. To był sygnał do szerszego powstania. Atakowano francuskich kupców, wszelkie struktury wywodzące się z państwa francuskiego, a także lokalnych wodzów i żołnierzy, którzy pracowali dla struktur kolonialnych. Miasto Bouar zostało zajęte i spalone przez powstańców Karinu. Jego idee i amulety przejęli także widzący z innych grup etnicznych: m.in. Ngundi, Mbum,

Mbai-Vale, Mpiemu, Pana i Yangere, a ich wodzowie i wojownicy podjęli walkę, która rozprzestrzeniła się na wschodni Kamerun, regiony Mambere i Lobaye w Ubangi-Szari, południowy Czad i północne Środkowe Kongo. Powstanie rozwinęło się zwłaszcza w 1929 roku. Karinu został zabity przez francuski patrol wojskowy 11 grudnia 1928 r., nie zatrzymało to jednak powstania, które trwało właściwie do 1933 roku. Walka była nierówna, gdyż oddziały francuskie miały przewagę w postaci broni palnej (O'Toole 1984: 329–344; Burnham, Christensen 1983: 3–22). Miejscowe grupy wojowników znały zaś doskonale teren i potrafiły to wykorzystać, posługując się włóczniami i pałkami w walkach wręcz oraz zatrutymi strzałami i nożami rzutnymi. Oddziały kolonialne musiały przedzierać się przez busz gęsiego, po wąskich ścieżkach, mając bardzo ograniczoną widoczność. Jednak, mimo to pacyfikacja trwała. Podczas ostatniej fazy powstania, często nazywanej „wojną o jaskinie”, francuskie represje były szczególnie brutalne. Biorąc pod uwagę skalę, czas trwania, liczbę



Zdjęcie ilustracyjne. Domena publiczna

rebeliantów i konfrontacje wojskowe, wojna Kongo Wara była największym powstaniem w Afryce na południe od Sahary w okresie międzywojennym (Dramé, (2020: 62–68). Na tę odwagę i solidarność powstańców powoływał się – jako jeden z pierwszych polityków – Barthélemy Boganda, chcąc zmobilizować ludność do poparcia sprawy o niepodległość Ubangi-Szari.

Z powyższego zarysu powstania Kongo Wara zauważyć można pewne podobieństwa w metodach prowadzenia walki i w braku jednego dowództwa. Podobieństwa widać także w stosowanej taktyce,

gdzie główną siłą oddziałów samoobrony (Antibalaka) była ich mobilność i znajomość terenu, a w o wiele mniejszym stopniu uzbrojenie, gdyż to składało się głównie z maczet i łuków, rzadziej z broni palnej. Podobne było także ideowe oparcie się bojowników o moc gris-gris – miejscowych amuletów. Nawet sama nazwa oddziałów samoobrony nawiązuje właśnie do nich, gdyż wiązanie *anti-balaka* z „anty-maczetą” nie znajduje potwierdzenia w języku sango, ani nie wydaje się mieć takiego w innych, lokalnych językach. Bardziej słuszne może być wiązanie terminu *anti-balaka* właśnie z działaniem wspomnianych gris-gris, które mają chronić przed kulami karabinów AK (franc. *anti-balles AK*). Wreszcie ostatnia uwaga związana jest z faktem, że najlepiej zorganizowane oddziały samoobrony posiadali Baya.

Oddziały samoobrony w konfliktach z zargina i pasterzami oraz z APRD

Poszukiwanie korzeni Antibalaka w bardzo odległej przeszłości oraz w strukturach organizacyjnych miejscowych społeczności niemuzułmańskich, jak to zasugerowano nieco wcześniej, wydaje się jak najbardziej zasadne w świetle innych, pojawiających się od dawna konfliktów. Najbardziej zadawnione z nich to obrona przed atakami bandytów drogowych oraz zagrożeniami ze strony grup pasterskich. Reakcją na te dwa zagrożenia było odrodzenie się – już w latach 90. XX w. – lokalnych ugrupowań samoobrony. Jeszcze większą ich liczebność odnotowano po zamachu stanu w 2003 roku. W ich tworzeniu wyróżniali się zwłaszcza Gbaya z północnego zachodu.

Liczne napady na drogach były odnotowywane przez europejskich odkrywców już w XVIII wieku. Jednak te napady i zasadzki

przeszły przyspieszoną ewolucję w następstwie współczesnych konfliktów zbrojnych, które rozgrywały się w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. W czasach kolonizacji ten rodzaj bandytyzmu zaczął przechodzić do konspiracji. Współcześnie, do jego rozwoju przyczyniła się zwłaszcza wojna w Czadzie w latach 1979–1982, która spowodowała swobodny obieg broni (Różański 2024: 195–196). Stawało się to bardzo odczuwalne w latach 80. i 90. XX w., kiedy to uzbrojone bandy zaczęły przemieszczać się między Kamerunem, Czadem i Nigerią. Były to uzbrojone grupy o nieokreślonej strukturze organizacyjnej, które specjalizowały się w napadach i rabunkach na drogach i szlakach handlowych. Stanowili oni sąsiednim Kamerunowi na przykład poważny problem dla bezpieczeństwa i rozwoju lokalnej gospodarki, gdyż zręcznie wykorzystywali specyfikę relacji, zwłaszcza społeczności transgranicznych, znajdując rezerwę ludzi i możliwości przemieszczania się. W odpowiedzi na to zagrożenie rząd Kamerunu zdecydował się na przegrupowanie sił bezpieczeństwa na dotknięte obszary. Były to nowo utworzone, elitarne jednostki, takie jak GPIGN (*Groupement polyvalent d'intervention de la gendarmerie nationale*) oraz BLI (*Bataillon Léger d'Intervention*), które z czasem przekształciły się w Batalion Szybkiego Reagowania (*Bataillon d'Intervention Rapide* – BIR). Po latach 80. XX w. bandyci drogowi zmienili sposób swojego działania, który można określić „profesjonalizacją kradzieży” i „industrializacją bandytyzmu”. Według Saïbou Issy, badacza tego zjawiska, po okresie spokoju, związanego w szczególności z egzekucją przywódców bandytyzmu, trudniejsza sytuacja regionalna pod względem gospodarczym i politycznym „stworzyła warunki sprzyjające odrodzeniu się bandytyzmu na drogach, zarówno wiejskich, jak i przygranicznych, wraz z migracją bandytów między Kamerunem, Nigerią, Republiką Środkowoafrykańską i Czadem” (Saïbou 2010: 260–261). Ich preferowanym obszarem działania były zwłaszcza miejsca styku

granic Kamerunu, Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej. W tych ostatnich dwóch krajach powszechnie nazywano ich *zargina* lub *zaraguina*. Ten transgraniczny bandytyzm przybierał coraz bardziej charakter wojskowy. Dobrze uzbrojone grupy urządzały zasadzki na drogach, okradając pasażerów i stosując nadmierną przemoc. U początku XXI w., kiedy Republika Środkowoafrykańska wchodziła w niekończący się cykl zbrojnych rebelii, działalność przestępcza bandytów drogowych zyskała nową przestrzeń. Bandytyzm ten przeszedł też znaczną transformację, wprowadzając do swojego repertuaru przestępstw serię porwań dla okupu. Choć zjawisko to było w tym czasie napędzane przez podmioty wojskowe, grupy paramilitarne i najemników, pojawiły się obok nich także grupy nomadów Mbororo, których stada były także przedmiotem rabunków. Ostatnio przechodzą oni coraz częściej z roli ofiar do roli oprawców, organizując transgraniczne napady między Kamerunem, Czadem i Republiką Środkowoafrykańską. Czasami ich celem było odzyskanie skradzionych stad bydła (Saïbou 2006: 119–146; Minfegue, Sourna Loumtouang 169–193; Wullson 113–135).

Nowym zjawiskiem było także zaangażowanie tych zbrojnych grup do walki politycznej. Uczynił to najpierw prezydent Ange-Félix Patassé, gdy sprawował władzę w latach 1993–2003. Po wyposażeniu grup samoobrony Mbororo w broń i pojazdy, władze wyznaczyły im zadania wojskowo-polityczne. W Bangi Patassé uzbroił milicję w północnych dzielnicach stolicy, gdzie mieszkało wielu Gbaya, Sara, Mandjia i Mbum, aby przeprowadzić ofensywę na południowe dzielnice, zamieszkane głównie przez Banziri i Yakoma, czyli grupy etniczne, popierające jego wroga i poprzednika, André Kolingba. Podobnie uczynił François Bozizé pod koniec 2001 r., po zwolnieniu z funkcji szefa sztabu Armii Środkowoafrykańskiej. On również uzbroił młodzieżowe milicje w północnych dzielnicach Boy-Rabe, Fouh i Gobongo. W 2003 r. natomiast, François Bozizé zorganizował

oddziały rebelianckie, które miały go wprowadzić na najwyższy urząd w państwie. W rebelii, po jego stronie walczyli wtedy liczni *zargina*, wywodzący się z Czadu. Zaczęli też kontrolować duże części kraju, co doprowadziło do przesiedlenia się ponad 100 tys. osób na północy kraju (Saïbou 2006: 119–146; Minfegue, Sourna Loumtouang 169–193; Wullson 113–135).

Wspomniana wyżej pasterska grupa etniczna Mbororo była także uwikłana w jeszcze inny, zadawniony konflikt między rolnikami i pasterzami. Konflikt ten również dotyczył północnego Kamerunu i Czadu, gdzie ludy pasterskie (nomadzi) odpowiadali za większość hodowli bydła. Przesuwanie się nomadów z północy kraju na południe, gdzie znajdują się pola uprawne, spowodowane było w dużej mierze degradacją klimatyczną środowiska i licznymi suszami, które sprawiły, że strefa Sahelu przesunęła się znacznie na południe. Ponadto południe kraju było dla nomadów o wiele atrakcyjniejsze, gdyż oprócz pastwisk i wody były tam także miasta, a zatem mieli oni łatwiejszy dostęp do rynku zbytu dla swych towarów. Z latami pasterze migrowali coraz wcześniej i czasami docierali do obszarów rolniczych w czasie żniw. Powodowało to spięcia między nimi a rolnikami, które łatwo przeradzały się w otwarte starcia. Już w latach 80. XX w. Mbororo z Sahelu, stawali się coraz liczniejsi także na wilgotnych sawannach Republiki Środkowoafrykańskiej. Specjalizacja w hodowli zwierząt gospodarskich



Zdjęcie ilustracyjne. Domena publiczna.

prowadziła Mbororo do pierwotnych wyborów: izolacji w buszu, nieufności wobec władz, niechęci do pracy w rolnictwie. Jednak ten „czysty” system pasterski nie miał szans, by tam przetrwać długi czas bez systematycznych kontaktów i wymiany z rolnikami. Ci jednak odmawiali wymiany produktów rolnych na produkty mleczne. Mbororo znaleźli zatem pasterskie schronienie w Republice Środkowoafrykańskiej, ale zamykali się jednocześnie w geograficznym i ekonomicznym impasie (Boutrais 1990: 65–90).

Napływ koczowniczych pasterzy na tereny, które miały stać się Republiką Środkowoafrykańską miał kilka fal. Pierwsza z nich prowadziła z przysłego Kamerunu w latach 20. XX w. w poszukiwaniu lepszych pastwisk, a także była ucieczką przed nadmiernymi podatkami nakładanymi przez niektórych tradycyjnych wodzów. Druga fala pasterzy z Czadu, Nigru i Sudanu przybyła do kraju w latach 70. i 80. XX w., wypędzona ze swoich regionów przez suszę i presję demograficzną (AIDSPC 2015: 22–24). Trzecia fala pasterzy zaczęła napływać zwłaszcza po trzeciej wojnie domowej. Nie bez znaczenia także, dla tej ostatniej fali migracji, były konflikty w regionie Sahełu, zwłaszcza w północnym Kamerunie, Nigrze i północnej Nigerii. Tam dżihadyści rekrutowali swoich członków głównie ze społeczności pasterskich, co mocno je stygmatyzowało i narażało na przemoc ze strony armii i milicji. Zaś od czasu wybuchu wojny w Sudanie, w kwietniu 2023 r., wielu sudańskich pasterzy zdecydowało się na sprowadzenie zwierząt gospodarskich do Republiki Środkowoafrykańskiej, a nawet na pozostanie tam przez cały rok (International 2025: 5–6; Agencja Fides 2019g).

Konflikty między pasterzami i rolnikami miały także głębsze podłoże, niż tylko prosty schemat rywalizacji o ziemię i zasoby wodne. Dotyczyły one również tożsamości zbiorowej, tradycyjnych autorytetów władzy i bieżących wydarzeń politycznych, które związane były z toczącymi się konfliktami w kraju, w sąsiednim Darfurze

i w Czadzie. Zwłaszcza jednak trzecia wojna domowa w Republice Środkowoafrykańskiej postawiła ogromną barierę w relacjach ludności rolniczej i koczowniczej. Było to związane z powstaniem wśród ludności pasterskiej dwóch potężnych ugrupowań zbrojnych: Zjednoczenie na rzecz Pokoju w Republice Środkowoafrykańskiej (UPC), które powstało w 2014 r. jako odgałęzienie Seleka oraz tzw. ruch 3R (*Retour, Réclamation, Réhabilitation*), założony pod koniec 2015 roku. Obie te grupy wpłynęły na zaostrzenie konfliktu między rolnikami a pasterzami. Ich członkowie bowiem angażowali się w działalność przestępczą, w tym ściąganie haraczy i handel ludźmi, a także nakładali wysokie podatki na pasterzy pod pozorem ich obrony. Obie grupy systematycznie eksploatują ludność dla własnych korzyści, nakładając podatki na wydobycie złota i diamentów, handel i ruch drogowy. Zastępując władzę państwową ich przywódcy stworzyli system brutalnego arbitrażu w konflikcie między rolnikami a pasterzami, ścigając osoby podejrzane o napady na pasterzy i dokonywanie masakr we wsiach oskarżonych o czerpanie zysków z wypasu bydła.

Obecnie UPC i 3R liczą po kilka tysięcy dobrze uzbrojonych bojowników i nadal rekrutują głównie spośród społeczności Fulbe i Mbororo, które stały się celem ataków ludności osiadłej. Od 2016 r. ekspansja terytorialna UPC w kierunku południowo-wschodnim kraju zachęca do tworzenia milicji samoobrony, narażając koczowniczych pasterzy na ataki odwetowe. Ryzyko skłoniło pasterzy do unikania zwykłych korytarzy sezonowego wypasu bydła. W ten sposób wtargnęli na pola uprawne, zaostrzając konflikty, które obecnie toczą się przy użyciu broni wojennej (International 2014: 4–10; 2025: 6–7).

W ostatnich latach zwiększyło się także zjawisko tworzenia wielkich przedsięwzięć pasterskich w regionie, zwłaszcza w Czadzie. W przeciwieństwie do tradycyjnego pasterstwa, w którym właściciele

stada migrował wraz z nim, nowa generacja właścicieli stad nie trudniła się już ich wypasem i nadzorowaniem, ale wynajmowała do tego innych. Ta grupa ludzi traktowała pasterstwo jako biznes, a nie sposób życia. Ich stada też na ogół były większe niż tradycyjnych pasterzy. Właścicielami tego typu stad w Republice Środkowoafrykańskiej są głównie oficerowie wojskowi i wyżsi urzędnicy państwowi z Czadu i Sudanu, czyli krajów, w których zjawisko to rozpowszechniło się w ostatnich dziesięcioleciach⁴. Ich śladem idą niektórzy wysocy urzędnicy sektora publicznego i bogaci handlarze z Republiki Środkowoafrykańskiej. Pasterze ci mają często do dyspozycji telefony satelitarne i broń. Nie wahają się przy tym grozić innym pasterzom, rolnikom czy wodzom wiosek, gdy dochodzi między nimi do sporu. Powołują się wprost na ochronę wojskową lub polityczną. Tymczasem tradycyjni pasterze czuli się napiętnowani z dwóch stron, gdyż byli traktowani jak obcokrajowcy w regionie, w którym ich rodziny żyją od pokoleń. Dawne, lokalne mechanizmy rozwiązywania konfliktów stały się mniej skuteczne ze względu na rosnące stada, rozprzestrzenianie się różnych upraw i ciągłe osiedlanie się pasterzy (International 2025: 8–9).

Polityczna instrumentalizacja ugrupowań zbrojnych istniejących w terenie zaczęła się na szerszą skalę wraz z rebelią François Bozizégo w 2003 roku. Proces ten w następnych dwóch dziesięcioleciach zaczął nabierać tempa. Przykładem tego może być chociażby rebelia prowadzona przez APRD w północno-zachodniej części kraju. Rozpoczęła się niemal natychmiast po kontrowersyjnych wyborach w 2005 r., w wyniku których prezydentem został generał Bozizé. W wyborach tych wykluczono kandydaturę byłego prezydenta Patasségo, obalonego w marcu 2003 roku. To wywołało bunt byłych współpracowników prezydenta Patasségo, głównie członków jego

4 Por. opis nowej sytuacji pasterstwa w Czadzie m.in. Różański 2024: 182–184.

Gwardii Prezydenckiej, wywodzącej się z grupy etnicznej Sara-Kaba. Schronienie i oparcie zbrojne znaleźli oni głównie w okolicach Paoua, w północno-wschodniej części kraju, w rodzinnych okolicach Patasségo. Ten ruch rebeliancki przybrał nazwę Ludowa Armia Przywrócenia Demokracji (APRD). Przywódcy APRD twierdzili, że ich celem nie jest obalenie rządu, ale raczej podjęcie „dialogu” mającego na celu rozwiązanie kwestii politycznego wykluczenia Patasségo i jego zwolenników oraz poprawę sytuacji bezpieczeństwa w północno-zachodniej części kraju. Jako zagrożenie w regionie wskazywali głównie *zargina*, którzy regularnie atakowali mieszkańców wsi, wykorzystując brak zapewnienia bezpieczeństwa ze strony państwa.

W 2006 r. ugrupowanie to liczyło około 1000 bojowników, słabo wyposażonych i uzbrojonych. Około 200 z nich miało karabiny automatyczne, a 600 innych posiadało jedynie broń myśliwską własnej produkcji. Sam fakt tak różnorodnego uzbrojenia wskazuje na bardzo zróżnicowane pochodzenie bojowników tej formacji polityczno-zbrojnej. W ich szeregach znajdowali się dezertery z FACA (Środkowoafrykańskich Sił Zbrojnych), byli wyzwoliciele środkowoafrykańscy (z rebelii Bozizégo z 2003 r.), byli wyzwoliciele z Czadu, lokalne grupy samoobrony, a nawet *zargina* (HRW 2007: 6). Co ciekawe, oddziały samoobrony z niedalekich okolic Bossangoa, Bozoum i Bocaranga otrzymały wtedy broń i amunicję, i zostały użyte przez François Bozizégo, prezydenta Republiki Środkowoafrykańskiej, do walki z oddziałami Ludowej Armii Przywrócenia Demokracji (International 2015: 3).

W marcu 2008 r. liderem APRD został Jean-Jacques Démafourth, minister obrony w rządzie Patasségo (1999–2001)⁵. Zadeklarował on

5 W sierpniu 2001 r. został oskarżony przez prezydenta Patasségo o udział w próbie zamachu stanu. Został aresztowany, a następnie zwolniony przez sąd z braku dowodów. Po zwolnieniu wyjechał do Francji.

szybko wolę zaangażowania się w proces pokojowy. 9 maja 2008 r. APRD pod jego przywództwem zawarła zawieszenie broni, które zakładało natychmiastowe wstrzymanie walk, powszechną amnestię dla bojowników, zwolnienie już zatrzymanych oraz rozpoczęcie procesu ich integracji z armią. 20 grudnia 2008 r. podpisał w imieniu APRD porozumienie pokojowe kończące walki grup partyzanckich z administracją prezydenta Bozizégo, tzw. Całkowity Dialog Polityczny (*Inclusive Political Dialogue*, IPD).

Antibalaka – próba politycznej instrumentalizacji grup samoobrony

Od 2003 r. praktyka wcielania głównie wiejskich grup samoobrony w rolę zbrojnego ramienia polityków była często stosowana przez różnych przywódców i polityków. Wobec słabości struktur państwa i jego armii, każde zaplecze zbrojne, nawet niewielkie, było w Republice Środkowoafrykańskiej, dla rządzących i polityków, nie lada atutem. Łakomy kąsek stanowiły z pewnością tradycyjne, lokalne i dobrze zorganizowane ugrupowania samoobrony wiejskiej, rozwinięte głównie w północno-zachodniej części kraju. Wzorzec ten jednak przenikał do *de facto* etnicznych dzielnic stolicy Bangi oraz do innych części kraju, zwłaszcza południowego zachodu. Z pewnością jednak stereotyp muzułmańskich, arabskojęzycznych Seleka, którzy ograbili i zniszczyli kraj, i chcący to robić dalej, był niezwykle silny. Wykorzystało to wielu polityków i przywódców, dążąc do uzyskania władzy, a przede wszystkim do wykorzystania zasobów państwa do własnego wzbogacenia się. Troska o dobro wspólne była im zupełnie obca. Wykorzystywali natomiast, co widać chociażby w nazwach ich ugrupowań zbrojnych i politycznych zarazem,

slogany nawiązujące do tradycji zachodnich demokracji. Były to echa minionych i współczesnych wpływów Francji, dawnej potęgi kolonialnej, o bardzo wątpliwej reputacji, nie tylko lokalnej.

Od czerwca 2013 r. rządy i dominacja Seleka stały się szczególnie uciążliwe i brutalne, ze względu na liczne kradzieże, grabieże, gwałty i inne nadużycia władzy. Naturalną osłonę stanowiły, zakorzenione w tradycji, lokalne oddziały samoobrony, a w miastach, zwłaszcza w Bangi, tworzone na ich wzór oddziały dzielnicowe. Ten lokalny potencjał postanowili wykorzystać, zwłaszcza dawni promi-nenci w rządach Bozizégo, tym bardziej, że tradycyjne struktury oddziałów samoobrony najbardziej rozwinęły się w północno-zachodniej części kraju, wśród Gbaya, rodzimej grupy etnicznej byłego prezydenta. Nie było to jednak łatwe, gdyż te liczne oddziały nigdy nie wyłoniły jednego dowództwa. Stanowiły one bardzo zróżnicowany konglomerat, w skład którego wchodziły tradycyjne grupy milicji z poszczególnych wsi, organizujące samoobronę przed grabieżami ze strony oddziałów Seleka, ale także były grupy bandytów drogowych, jak choćby ta, dowodzona przez Andilo⁶, aż po grupy milicjantów zwalczających rozboje drogowe. Antibalaka zgromadziła także wielu zbuntowanych, młodych ludzi, którzy nigdy nie brali udziału w walkach politycznych, a chcieli po prostu przetrwać trudny czas w wiejskim środowisku, oscylującym między ubóstwem a przemocą. Dla większości z nich wieś, region i grupa etniczna stanowiły główne wyznaczniki tożsamości. Dlatego też na przykład próby utworzenia grup Antibalaka z prefektury Ouham i Ouham Pende w prowincji Sanga Mbaéré w 2014 r. zostały odrzucone przez

.....

6 Andilo, znany również jako Angelo, jest jednym z największych budzących postrach przywódców Antibalaka. Przez kilka lat ukradł wiele sztuk bydła w rejonie Batangafo. Angelo, dobrze znany lokalnym władzom w Batangafo i okolicznym pasterzom, został aresztowany, ale ostatecznie uwolniony w 2012 r. w niewyjaśnionych okolicznościach (International 2015: s. 11).

miejscową ludność, która odebrała to jako inwazję na jej tereny⁷. Ten przykład rozróżnienia między miejscowymi oddziałami Antibalaka, a obcymi oddziałami Antibalaka pokazuje, że próby zjednoczenia ruchu były iluzoryczne, podobnie jak nietrafione były także opisy tego złożonego zjawiska, jako jednej całości. Jednak między kwietniem a grudniem 2013 r., w okresie kształtowania się wielu oddziałów Antibalaka, można było odnaleźć pewne cechy wspólne. Bojownicy ci pochodzili głównie z regionu Bossangoa i Bocaranga, a zatem rodzinnych stron byłych prezydentów Patasségo i Bozizégo. Przywódcy i członkowie tych grup niejednokrotnie mieli powiązania krewniacze z byłymi prezydentami. Znaczna liczba z nich twierdziła, że popierała byłego prezydenta Bozizégo. Niemalą rolę w kształtowaniu się tych oddziałów odgrywali byli członkowie sił zbrojnych FACA i ich rodziny, często prześladowane przez bojówki Seleka. Stąd też wielu byłych żołnierzy FACA dołączyło do jedynej aktywnej siły oporu i odegrało ważną rolę w organizowaniu, szkoleniu i kierowaniu operacjami Antibalaka w terenie. Potwierdzał to chociażby Sylvestre Malick, dowódca Antibalaka w Boali, były żandarm (FIDH 2014: 62).

Mimo wielkiego zróżnicowania oddziałów Antibalaka, niektórym byłym członkom gwardii prezydenckiej Bozizégo oraz byłym członkom Środkowoafrykańskich Sił Zbrojnych (FACA) udało się w 2013 r. zjednoczyć wiele lokalnych grup na północnym zachodzie i zmobilizować je do przeprowadzenia ataku na dużą skalę na Bangi. Z północnego zachodu ich zasięg i wpływy rozszerzyły się na tereny wokół Bossembélé, a następnie wyruszyli oni w kierunku Bangi. W nocy z 4 na 5 grudnia 2013 r. setki bojowników, często

7 W Nola Antibalaka, którzy przyjechali do pracy w leśnictwie w latach 90., zostali ostatecznie zmuszeni do opuszczenia kraju, wypędzeni przez ludność. Co więcej, w Bayanga liczni Antibalaka pod wodzą Mboya Aubaina, również byli bardzo niepopularni i musieli opuścić to miejsce.

uzbrojonych nie tylko w maczety, ale także w rakiety, granaty i broń ciężką, weszły do stolicy. Skala tej ofensywy, koordynacja działań, jak również wybór daty – w przeddzień spodziewanego głosowania nad rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ autoryzującą rozmieszczenie sił francuskich w ramach operacji Sangaris – świadczyły o tym, że została ona zaplanowana przez sztab Sił Zbrojnych Afryki Środkowej – FACA (FIDH 2014: 8). Siły Antibalaka liczyły ok. 1000 bojowników, głównie młodych ludzi, dowodzonych przez podoficerów i oficerów FACA. Poruszali się pieszo. Jednak to przejęcie władzy przez wojsko nie wystarczyło do stworzenia zjednoczonych sił Antibalaka. Niektórzy bojownicy, zaraz po ataku, wrócili do swoich wiosek, aby wznowić swoją regionalną działalność lub zaangażować się w lokalny bandytyzm. To zakorzenienie grup Antibalaka w rodzimych stronach wyjaśnia, dlaczego, w przeciwieństwie do wielu byłych bojowników Seleka, duża część bojowników Antibalaka działa tylko w obrębie własnych społeczności. Jedynie nieliczni członkowie grup samoobrony zdecydowali się oddać pod dowództwo byłych żołnierzy i walczyć daleko od swoich stron rodzinnych. Wśród walczących w Bangi przywódców byli m.in. dwaj znani, tradycyjni „znachorzy” („uzdrowiciele”), z których jeden wywodził się z Bossangoa („Wódz”, „Modibo”⁸ z Bossangoa) oraz znany ze swych tajemnych zdolności „Pułkownik 12 Władz” („Moc”), którym był Thierry Lébélé, podający się za „pułkownika”, chociaż w wojsku nie dosłużył się takiego stopnia. Pochodził on z Bouca. Według relacji miejscowych informatorów obydwaj znali i praktykowali tradycyjną magię, i jako tacy nie mogliby sobie pozwolić na gwałt, kradzież ani inne nadużycia pod groźbą utraty swoich mocy. Jednakże relacje dotyczące ataków mówią, że uczestniczyli oni w poważnych zbrodniach. Inni dowódcy, powiązani z wojskiem (FACA), jak Maxime

8 *Modibo* (lokalny franc.) – w fulfulde l.p. *moodibbo*, l.mn. *modi66e*, „uczony muzułmański” wyższego stopnia.

Mokom, powoływali się w walce na doznaną krzywdę i potrzebę reakcji: „byliśmy atakowani, zabijani i plądrowani przez cudzoziemców. Młodzi ludzie zbuntowali się i utworzyli siły samoobrony. My, żołnierze FACA, byliśmy ścigani, ale trzeba było nadzorować i kierować dziećmi, by uniknąć niepożądanych zachowań”. Według niego „nikt nie kazał nam tam iść” (FIDH 2014: 60–61).

Oddziały Antibalaka, pod przewodnictwem byłych żołnierzy FACA, zostały najpierw zorganizowane na północnym wschodzie, ale w stolicy także powstawały lokalne milicje. Już w 2012 r. utworzono np. dwie młodzieżowe milicje, popierające Bozizégo: Obywatelską Koalicję Sprzeciwu wobec Zbrojnych Rebelii (COCORA), pod przewodnictwem Levi’ego Yakité oraz Koalicję na rzecz Akcji Obywatelskich (COAC), pod przewodnictwem Steve’a Yambété. Lévi Yakité uzbroił swoją milicję m.in. w maczety, które były dostarczone do kraju przez Chiny, w ramach pomocy gospodarczej. Po ataku na Bangi z 4/5 grudnia 2013 r. wielu młodych ludzi z tych milicji wstąpiło w szeregi Antibalaka. Ich bastionem była zwłaszcza dzielnica Boy-Rabe w Bangi (FIDH 2014: 65; International 2013).

Mimo tego wewnętrznego zróżnicowania, niejako na fali udanej ofensywy na Bangi, wyścig o fotel prezydenta rządu przejściowego w 2014 r. skłonił niektórych przywódców Antibalaka do sformułowania wspólnego żądania 25 stanowisk w Narodowej Radzie Tymczasowej (NTC). Jednak już u początków ten ruch zjednoczeniowy w łonie Antibalaka podzielił się na dwie frakcje, zwolenników i przeciwników Bozizégo. Byłego prezydenta popierała frakcja pod nazwą Krajowa Koordynacja Wyzwolicielei Ludu Środkowoafrykańskiego (CNLPC), na której czele stanęli Thierry Lébéné oraz Patrice-Edouard Ngaïssona⁹, były minister ds. młodzieży i sportu w rządzie

9 24 lipca 2025 r. Międzynarodowy Trybunał Karny skazał Patrice-Edouarda Ngaïssona i Alfreda Yekatoma za zbrodnie wojenne, i zbrodnie przeciwko

François Bozizégo. Ruch ten miał swoją główną siedzibę w Boy-Rabe. Przy czym Ngaïssona, już nieco później, próbował się zdystansować od byłego prezydenta. Jednocześnie powstało kilka innych ruchów, m.in. Front Oporu Léopolda Bara i kapitana Kamizoulaye, które nie udzieliły poparcia byłemu prezydentowi.

Inni przywódcy oddziałów Antibalaka to m.in. Eugène Barret Ngaïkosset, nazywany „Rzeźnikiem z Paoua” oraz Jean-Jacques Larma, były bojownik APRD, który w 2014 r. przejął kontrolę nad kilkoma dzielnicami miasta. Catherine Samba Panza, która objęła stanowisko szefa transformacji na początku 2014 r. włączyła do swojego pierwszego rządu przedstawicieli Antibalaka, sprzeciwiających się Bozizé (International 2015: 12). Wśród nich był Léopold Narcisse Bara, który został ministrem ds. młodzieży, sportu i kultury. Oświadczył on w styczniu 2014 r. „Spośród dziesięciu ośrodków skupiających Antibalaka, trzy, w tym Boy-Rabe, odmówiły rozbrojenia. W rzeczywistości są manipulowani przez byłego prezydenta François Bozizégo, który nigdy nie zrezygnował z powrotu do władzy” (FIDH 2014: s. 66).

Próby zjednoczenia ruchu Antibalaka podejmowano także w 2014 r., ale tradycyjny brak spójności w ruchu oraz ambicje samowładnych liderów zjednoczenia, niweczyły skutecznie te wysiłki. Można zatem stwierdzić, że sukces zjednoczenia wielu oddziałów w ataku na Bangi był czymś wyjątkowym. Planowana militaryzacja i upolitycznienie rozproszonych oddziałów przez ludzi wiernych byłemu prezydentowi Bozizé nie powiodły się. Mimo zróżnicowania poszczególne ugrupowania Antibalaka, podobnie jak Seleka i inne ruchy rebelianckie przed nimi, mogły liczyć na wielu nowych rekrutów w trakcie swojego „podboju” zachodu kraju. Byli to głównie młodzi ludzie, którzy stracili członków rodziny, czy też byli bezrobotni.

.....

ludzkości popełnione wobec muzułmanów podczas wojny domowej i wymierzyl im karę – odpowiednio – 12 i 15 lat więzienia (Koena 2025).

Wśród nich zdarzali się nawet członkowie Seleka, którzy przechodzili teraz do oddziałów Antibalaka. Dużym rezerwuarem rekrutów była także grupa młodych ludzi, nazywanych „Segmentem 5000”.

W latach 2009, 2010 i 2011 rząd Bozizégo zorganizował zakrojoną na szeroką skalę kampanię rekrutacyjną w celu wzmocnienia Środkowoafrykańskich Sił Zbrojnych (FACA). Armia miała wtedy zrekrutować 5 tys. młodych ludzi, wyszkolić ich i wyposażać w broń, aby mogli dołączyć do sił zbrojnych. Na to wezwanie odpowiedziało prawie 20 tys. osób, które w większości uiściły wymaganą opłatę rejestracyjną. Wierzyli oni, że to otworzy im drzwi do armii i służby cywilnej. Ci młodzi ludzie w wieku poborowym, rozczarowani coraz bardziej egocentrycznym reżimem, zasilali szeregi rebeliantów, także oddziały Antibalaka. Stało się podobnie, jak w przypadku wzrostu liczebności Seleka wraz z marszem na Bangi, tak samo po zdobyciu stolicy przez Antibalaka, zaczęła wzrastać liczebność tych formacji (FIDH 2014: 62).

Próba politycznej instrumentalizacji religii w służbie Bozizé

Republika Środkowoafrykańska była od początku państwem formalnie świeckim. Jednak często w rządach prezydenckich religia przeplatała się z polityką. Działo się tak podczas walki o niepodległość, gdyż Barthélémy Boganda, ojciec niepodległości, był przecież także pierwszym, środkowoafrykańskim księdzem katolickim. Jean-Bedel Bokassa określił siebie, po procesie w 1986 r., jako „trzynastego apostoła”, co nie przeszkadzało ani jemu, ani Patassé w konwersji na islam, aby uzyskać to samo: finansowe wsparcie od Kaddafiego. Także droga religijna François Bozizégo przeplatała się z polityką.

Po odsunięciu Dacko od władzy we wrześniu 1981 r. i przejęciu jej przez André Kolingbę, Bozizé został w nowym rządzie ministrem informacji, ale uciekł na północ kraju ze 100 żołnierzami, po udziale w nieudanej próbie zamachu stanu 3 marca 1982 roku. Następnie uzyskał schronienie we Francji oraz w Beninie, gdzie został pobożnym wyznawcą Niebiańskiego Kościoła Chrystusa, wspólnoty afrochrześcijańskiej o charakterze proroczo-uzdrowicielskim¹⁰.

Zostając prezydentem François Bozizé, podobnie jak i Boni Yayi, prezydent Beninu, przekształcił wspólnotę kościelną, do której należał, w swoje polityczne zaplecze władzy. „W Bossangoa trzeba było się wyróżniać i śpiewać głośniejsze niż inni, żeby zyskać względy prezydenta” – żartował z tego członek władz Ouham (International 2015: 23). W ten sposób wielu mieszkańców Afryki Środkowej rzekomo doświadczyło nagrody za lojalność wobec tego Kościoła, co zaowocowało uzyskaniem ziemi i stanowisk w administracji. Z pewnością nie były to tylko przypuszczenia, skoro już w 2001 r. Patassé zawiesił działalność Niebiańskiego Kościoła Chrystusa. Po nieudanym zamachu stanu obawiał się on, że ta wspólnota religijna stanie się zapleczem dla Bozizégo.

Po dojściu do prezydentury w 2003 r. Bozizé połączył status głowy państwa i prezydenta Kościoła Chrześcijańskiego w Republice Środkowoafrykańskiej, a nawet w Wielkanoc 2011 r. poprowadził nabożeństwo w centralnej świątyni Galabadja. Twierdził przy tym, że ma status ewangelisty i krążył po zgromadzeniach modlitewnych w stolicy, gdzie „często odmawiał modlitwę błogosławieństwa”.

W ślady Bozizégo poszło też wielu innych polityków, którzy jednocześnie byli pastorami we wspólnotach kościelnych o charakterze

10 Ta wspólnota kościelna wywodziła się z metodyzmu i była drugim, pod względem liczebności, ruchem religijnym w Beninie (po katolikach). Była ona również rozpowszechniona w Nigerii i na Wybrzeżu Kości Słoniowej i wielu innych krajach afrykańskich. Por. monografia: Surgu 2001.

charyzmatycznym. Kwestie religijne coraz częściej mieszały się z polityką, zwłaszcza podczas wyborów i konfliktów (International 2015: 22–23).

Ponieważ sam prezydent i wielu jego lokalnych zwolenników byli chrześcijanami, zaczęto wykorzystywać to dla celów propagandowych, zwłaszcza po wybuchu walk w 2013 roku. Skoncentrowano się wtedy szczególnie na opozycji chrześcijanie – muzułmanie, eksponując retorykę religijną. Sandra Fancello na łamach „*Politique africaine*” poddała analizie wypowiedzi Bozizégo pod kątem wykorzystania typowej dla Niebiańskiego Kościoła Chrystusa retoryki walki z „siłami zła”, która miała być instrumentem mobilizacji dla jego zaplecza politycznego.

Publiczne wypowiedzi i przemówienia byłego prezydenta nawiązywały często do jego chrześcijańskich kategorii moralnych. Były w nich odwołania do „walki duchowej”, jaką chrześcijanin prowadzi, sprzeciwiając się siłom zła. Ten obraz bazuje na dychotomicznej wizji świata, zdominowanego przez siły zła, z którymi należy walczyć. Były prezydent opowiadał się zatem za podporządkowaniem narodów boskim prawom, za walką modlitwą i postem przeciwko kontestacji lub buntowi, utożsamianym z groźbą chaosu. Wskazywał on, że obcokrajowcy, rebelianci i muzułmanie „chcą zniszczyć kraj”. To byli drapieżcy z wewnątrz i z zewnątrz (Sudańczycy, Czadyjczycy), grupy „cudzoziemców terrorystów” i „ekstremistycznych muzułmanów” (Fancello 2020: 187). Ich działanie podobne jest do niszczącego działania czarów. Dlatego potrzebna jest jedność narodowa, która ma zrodzić „państwo wolne od zła podziału”. A zatem ta jedność narodowa wyklucza tych obcokrajowców, którzy opowiedzieli się za rozłamem.

Dla religijnych współwyznawców Bozizégo jego wybór na prezydenta był częścią boskiego planu dla całego kraju. Odsunięty od władzy, powróci on jednak na zasadzie mesjańskiego nadejścia,

czy też powrotu „opatrnościowego” i „silnego” człowieka. I rzeczywiście, niektóre frakcje Antibalaka oraz ich przywódcy podzielali taki pogląd. Przykładem tego może być utworzenie frakcji zwanej *Madgecc* (Ruch na rzecz Samoobrony Gbajów Niebiańskiego Kościoła Chrystusa). W deklaracji grupy można było usłyszeć: „Od czasu obalenia reżimu prezydenta Bozizégo przez bojowników Seleka dokonano wielu okrucieństw wobec ludności cywilnej. My, Gbayowie, którzy praktykujemy religię Niebiańskiego Kościoła Chrystusa, założonego przez Samuela Bilefou Josepha Oshoffę, jesteśmy szczególnie celem zbrodni rebeliantów u władzy, ponieważ mamy takie samo pochodzenie etniczne i wiarę religijną jak prezydent Bozizé” (Fancello 2020: 188).

Wiele z tych koncepcji konfliktu religijnego przeniknęło do codziennego dyskursu, zwłaszcza w latach 2013–2014. Pojawiło się wtedy także wiele teorii spiskowych, które na stałe zaważyły na wrogości wobec muzułmanów, zwłaszcza w Bangi i na zachodzie kraju. Rozgoryczenie ludzi terroryzmem, sianym przez oddziały Seleka, prowadziło do aktów przemocy wobec grup muzułmańskich, karanych i zmuszanych do migracji. Był to proces „zacierania śladów pokojowego współistnienia”. Dlatego też spora liczba domów muzułmańskich, położonych w mieszanych dzielnicach Bangi, czy też w niektórych miastach prowincjonalnych, została nie tylko splądrowana, ale także zrównana z ziemią lub spalona. Podobnie uczyniono z wieloma meczetami. Ta przemoc była rewanżem, odpowiedzią na przemoc Seleka (International 2015: 18–19).

Narracja „swój” i „obcy” pojawiała się zwłaszcza w wypowiedziach przywódców związanych z byłym prezydentem Bozizé. Ale ta kalka powielana była także przez niektórych przywódców muzułmańskich, z tym że miała inne wartościowanie. Muzułmańscy notable z Bria, Bambari i Bangi, odnosili się do Senoussiego i okresu dominacji muzułmańskiej, który zakończył się kolonizacją kraju.

„Bez Francuzów bylibyśmy u władzy w Republice Środkowoafrykańskiej” – zwierzył się członek władz w Bria. Do tego też nawiązywało, nieistotne z punktu widzenia politycznego, ogłoszenie niepodległości nowego Dar al-Kuti, a zatem państwa, które związane było z historią niewolnictwa i dużą zależnością od państw muzułmańskich w Czadzie, zwłaszcza od sułtana w Wadai. Z kolei młodzi mieszkańcy Bangi powtarzali na ulicach: „muzułmanie to zawodowi zabójcy z nożami w rękawach”; „przywitaliśmy ich, a oni – muzułmanie – nas zdradzili”. A jeden z przywódców Antibalaka tak ocenił zachowanie byłych bojowników Seleka: „biją ludzi jak za czasów niewolnictwa”. Generując mnóstwo popularnych stereotypów, w których stygmatyzowany jest drugi człowiek, kryzys ten ożywił kwestię „rodzimości”, łącząc zdecydowanie bojowników Seleka z muzułmańskimi najeźdźcami. Wielu mieszkańców w prefekturach Ouham i Ouham Pende domagało się „cofnięcia dowodów osobistych cudzoziemcom” oraz „unieważnienia wszystkich paszportów, zezwoleń na pobyt i dowodów osobistych” wydanych za rządów Seleka (International 2015: 21–22).

Grupy Antibalaka w latach 2015–2024

Wewnętrzne podziały w przywództwie Antibalaka pogłębiały się, zwłaszcza w relacji poszczególnych przywódców do nowych propozycji ugody z rządem. W efekcie, w łonie tego ugrupowania, wciąż trwały walki o władzę, dlatego też nie można było mówić o dwóch czy trzech przywódcach, którzy prowadzili spory w Bangi, ale o całej grupie lokalnych przywódców bez żadnego programu politycznego i bez stałych powiązań. Bardzo wielu z nich łączyło jednak zamiłowanie do bandytyzmu. To był z pewnością także czynnik upodabniający do wielu ugrupowań Seleka, dzięki czemu można najczę-

ściej zrozumieć sojusze między grupami z tych dwóch – zdawać by się mogło – tak bardzo przeciwnych obozów.

Główne źródła dochodów stanowiły sieci przemytnicze, nielegalna gospodarka, wymuszanie haraczy, a także kradzieże, porwania, wymuszenia i „wymierzanie sprawiedliwości”. Uprzywilejowane miejsce zajmował także bandytyzm drogowy i nielegalne opłaty drogowe. W rabunkach nie oszczędzano konwojów humanitarnych. Antibalaka korzystała również z dochodów płynących z wydobywania złota, zwłaszcza na osi kopalni Bozoum-Ouham Bak. Te przestępcze praktyki prowadziły również do walk między poszczególnymi grupami Antibalaka o kontrolę nad przestępczym procederem i przywództwem w ruchu, jak to miało miejsce w Bambari i Bangi. W Bambari walki dotyczyły prób przejęcia kontroli nad miejscowymi oddziałami Antibalaka przez przywódców ze stolicy, czy też z zachodniej części kraju. Źródłem dochodu były nawet wydawane rozstrzygnięcia spraw (wyroki), zastępujące sądownictwo państwowe czy też tradycyjne. Dotyczyło to także oskarżeń o czary. I tak na przykład w Paoua wódz wioski oskarżony o czary został aresztowany i był torturowany przez bojowników grupy Rewolucja i Sprawiedliwość. Często, aby uniknąć egzekucji, podejrzani o czary wypłacali zbrojnym grupom określone sumy (International 2015: 14–16)¹¹.

Tego typu działania sprawiały, że czasem drastycznie malała legitymizacja Antibalaka. W niektórych miejscowościach, na zachodzie kraju i w stolicy, ludność przestała nazywać bojowników tych ugrupowań „obrońcami”, czy też „patriotami”, a zaczęła ich nazywać „przestępcami”. Na prowincji dezaprobatą ludności wobec Antibalaka znalazła swój wyraz w licznych reakcjach społecznych.

11 Czary w Republice Środkowoafrykańskiej były karane na mocy Kodeksu Karnego Republiki Środkowoafrykańskiej z 2010 r. i stanowiły poważny problem na długo przed kryzysem (Cimpric 2009: 195–208).

I tak na wspomnianej wyżej osi kopalni złota Bozoum mieszkańcy wioski Dafara ostro zareagowali przeciwko Antibalaka, w odpowiedzi na rabunek muzułmańskiego handlarza złotem. W Boguila, w tej samej okolicy, miejscowa ludność chciała upolować bojownika Antibalaka, gdyż pojawił się on „skądś” (International 2015: 17–18).

W maju 2017 r., po ataku bojowników Antibalaka na dzielnice muzułmańskie w Bangassou, bp Juan Aguirre Muñoz, ordynariusz Bangassou, przypominał, że atak ten był reakcją na działania dwóch grup Seleka, które starły się ze sobą. Grupy bojowników Seleka zaatakowały także ludność cywilną, „popełniając poważne przestępstwa, w tym przestępstwa seksualne. W obliczu tej przemocy narodziła się rebelia Antibalaka, która jednak nie wyróżniała się, utożsamiając muzułmańskich rebeliantów z muzułmańskimi obywatelami miasta. Antibalaka, początkowo nieliczni, rozrosli się do tysięcy – być może 3000 – choć słabo uzbrojeni w porównaniu z Seleka, są bardzo brutalni i zdeterminowani. Antibalaka, zrodzeni w reakcji na przemoc, jakiej doznali z rąk Seleka, przeobrazili się w przestępców, podobnych, a nawet gorszych od swoich przeciwników. (...) Chociaż prawdą jest, że muzułmanie i niemuzułmanie walczą ze sobą, ukryty motyw tych starć nie jest religijny, lecz polityczny. Sąsiednie państwa zasilają obie strony, aby lepiej dominować w Republice Środkowoafrykańskiej” – podsumowywał bp Juan Aguirre Muñoz (Agence Fides 2017i).

DŁUGI CIEŃ TRZECIEJ WOJNY DOMOWEJ

Konflikt w Republice Środkowoafrykańskiej nasilił się w grudniu 2012 roku. Doszło wtedy do ataku koalicji Seleka na południe i zachód kraju. Rebelianci, wbrew narodowowyzwoleńczym deklaracjom, zachowywali się jak armia okupacyjna, rabując mienie i atakując ludzi, podejrzewanych o sprzyjanie Bozizé. W styczniu 2013 r. dzięki mediacji Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Środkowej (CEEAC) podpisane zostało porozumienie w gabońskim Libreville. Powołano rząd jedności narodowej, który jednak nie przetrwał długo. W marcu 2013 r. doszło do wznowienia walk. Rebelianci zdobyli stolicę. Urząd prezydenta objął Michel Djotodia. Nie potrafił jednak zapanować nad dowodzonymi przez siebie oddziałami. Wobec rosnącego, zbiorowego oporu Antibalaka, pod naciskiem Unii Afrykańskiej i CEEAC Djotodia ustąpił i opuścił kraj. W wyborach parlamentarnych zwyciężyła Catherine Samba-Panza, była burmistrz stolicy. Jednak wygaszanie rebelii okazało się procesem bardzo długim i żmudnym, do dzisiaj niezakończonym, mimo kolejnych wyborów prezydenckich i włączenia się kolejnych graczy politycznych afrykańskich i globalnych, m.in. najemników z Rosji.

Trzecia wojna domowa

W powszechnym chaosie, który zapanował w Republice Środkowoafrykańskiej, w drugiej połowie 2013 r., uzbrojone bojówki pod przywództwem lokalnych watażków mogły bezkarnie dokonywać mordów, gwałtów i grabieży. I tak np. 6 września 2013 r., w odwecie za napady Seleka, bojówki Antibalaka zaatakowały bazy Seleka w Zéré oraz mieszkającą tam ludność muzułmańską. 9 września doszło do starć w Bouca. Zginęło około 40 muzułmanów, spalono 250 domów. W odwecie bojownicy Seleka zaatakowali miasto, zabijając około 30 osób i niszcząc 300 domów, Uchodźcy zaczęli przybywać do Bossangoa, gdzie na terenie arcybiskupstwa zebrało się ok. 15 tys. osób.

Pod koniec października walki Seleka-Antibalaka ogarnęły także Bouar na zachodzie kraju, gdzie powstało wiele grup samoobrony (Antibalaka), „obecnych we wszystkich wioskach i dzielnicach, które organizują się, by wkroczyć do miasta i spróbować wypędzić rebeliantów Seleka. Grupy te dołączyły do, a raczej są nadzorowane przez, byłych członków regularnej armii środkowoafrykańskiej, którzy pozostali lojalni wobec prezydenta François Bozizégo, chociaż działają incognito” – relacjonował o. Beniamino Gusmeroli, sercanin z Bouar (Agence Fides 2013ac). „Prawdopodobnie w tej sprawie jest niewiele polityki, a raczej jest to reakcja zdesperowanych ludzi, którzy widzieli, jak ich domy płoną, przyjaciele i krewni giną, ich dobytek zostaje skradziony, a im samym uniemożliwia się swobodne poruszanie się” – stwierdzał inny misjonarz, o. Aurelio Gazzera, karmelita (Agence Fides 2013ad).

Wobec rosnącej przemocy i braku kontroli, we wrześniu 2013 r., prezydent Michel Djotodia rozwiązał koalicję Seleka. Jednak ugrupowania, tworzące rządzący sojusz, w większości nie podporządkowały

się jego dekretem. To „była operacja pozorna. Nie odczuliśmy tego na miejscu” – oceniał sytuację o. Aurelio Gazzera, karmelita-misjonarz z Bozoum. „Rebelianci są tutaj i zamierzają tu zostać, starając się wyciągnąć jak najwięcej od skrajnie biednej ludności. Rozbrojenie członków Seleka w stolicy Bangi, doprowadziło do odzyskania około 150 sztuk broni, podczas gdy liczbę rebeliantów szacuje się na co najmniej 25 tysięcy” – podkreślał o. Gazzera (Agence Fides 2013ae).

„To sytuacja wybuchowa, która grozi tragedią” – powiedział agencji Fides bp Juan José Aguirre Muños, biskup Bangassou. W jego mieście biskupim, w dzielnicy Tokoyo, mieszkańcy wzniesli barykadę, aby zaprotestować przeciwko przemocy i nadużyciom rebeliantów Seleka. „Protest wybuchł wczoraj wieczorem po tym, jak członkowie Seleka torturowali młodego kierowcę moto-taxi. (...) To, co dzieje się teraz w Bangassou, dzieje się również w innych miastach Republiki Środkowoafrykańskiej, ponieważ ludność jest naprawdę zirytowana codziennym okradaniem przez rebeliantów Seleka” – mówił biskup (Agence Fides 2013af).

W podobnym tonie wypowiedział się abp Dieudonné Nzapalainga, ordynariusz Bangi i przewodniczący Konferencji Episkopatu Afryki Środkowej, który ostrzegł: „Republika Środkowoafrykańska to beczka prochu, czekająca na wybuch”. Chaos wywołany upadkiem rządu i dojściem do władzy rebeliantów Seleka nadal poważnie ciążył na codziennym życiu ludności. Szczególnie dotknięte były kobiety i dziewczęta, gdyż – jak twierdzi abp Nzapalainga – „przypadki gwałtów są niezliczone. Ludzie są zabijani, domy podpalane, a kobiety gwałcone przez rebeliantów”. Według arcybiskupa, siły rebeliantów wzrosły z 3,5 tys. w marcu do 25 tys. w październiku 2013 r., głównie przez przymusowe werbowanie dzieci. Rebelianci nadal otrzymywali także dostawy broni, a cywile organizowali się w grupy samoobrony, wyposażone w prymitywną broń. Według arcybiskupa,

najbardziej dotkniętym obszarem była okolica Bossangoa, położona 300 km na północ, gdzie spłonęło 2 tys. domów, a 37 tys. osób szukało schronienia w pobliżu lokalnej misji katolickiej (Agence Fides 2013ag).

Tak wielka przemoc sprawiła, że konflikt przerodził się szybko w tzw. trzecią wojnę domową w Republice Środkowoafrykańskiej, prowadzoną głównie między Antibalaka i Seleka. Bardzo szybko obydwie te grupy bojowników zaczęto identyfikować pod względem religijnym, zwłaszcza w przestrzeni medialnej. Antibalaka otrzymała miano „bojówek chrześcijańskich”, chociaż wielu z walczących było wyznawcami tradycyjnych religii afrykańskich, natomiast Seleka nazywano „bojówkami muzułmańskimi”. Konflikt nie miał jednak charakteru religijnego, gdyż ataki Antibalaka na ludność muzułmańską były podejmowane nie w imię religii, ale z powodu przekonania, że wspiera ona bojówki Seleka.

Na początku grudnia 2013 r. walki przeniosły się do Bangi, gdzie bojownicy Antibalaka zabili ok. 60 muzułmanów. Następnie w odwecie, w ciągu dwóch dni, bojownicy Seleka zabili ok. 1000 chrześcijan, w tym kilka kobiet i dzieci. Z powodu zaostrzenia się walk między Seleka i Antibalaka rząd francuski i ONZ zaczęli mówić o ryzyku ludobójstwa. W nocy z 4 na 5 grudnia 2013 r. oddziały Antibalaka zdobyły Bangi. W ubogich dzielnicach chodzili od drzwi do drzwi, zabijając każdego, kogo uznali za członka Seleka. Starli się także z uzbrojonymi oddziałami Seleka w brutalnych walkach, w których ludność cywilna była pierwszą ofiarą (FIDH 2014: 8).

„Dzień apokaliptyczny” – tak bp Juan Muños scharakteryzował walki 5 grudnia w Bangi. „W kostnicy meczetu w V dzielnicy znajduje się około 80 ciał zabitych, podczas gdy członkowie Seleka – głównie muzułmanie – zabijają obecnie młodych chrześcijan bez powodu w różnych dzielnicach. Naliczyliśmy co najmniej 100 ciał tych młodych ludzi na ulicach, często zabitych ciosami

maczety w głowę”. W stolicy, liczącej ok. miliona mieszkańców, 110 tys. osób opuściło swoje domy wraz z nasileniem ataków i aktów zemsty. Ludzie chronili się głównie w kościołach, zabudowaniach zakonnych i parafialnych (Agence Fides 2013ah; International 2015: 18). Oprócz Bangi, zacięte walki toczyły się m.in. w Bossangoa, Bouar, Bozoum i Gagi.

5 grudnia 2013 r. uchwałą nr 2127 Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych jednomyślnie wyraziła zgodę na afrykańską, międzynarodową misję wsparcia w Republice Środkowoafrykańskiej (MISCA) na okres 12 miesięcy, aby położyć kres „całkowitemu zaburzeniu porządku publicznego, brakowi praworządności i napięciom międzywyznaniowym”. Żołnierze MISCA zastąpili oddziały FOMAC i byli wspierani przez siły francuskie, upoważnione do podjęcia „wszelkich niezbędnych środków”. Działania wojsk francuskich nazwano „operacją Sangaris”¹.

7 grudnia 2013 r. armia francuska z trudem zabezpieczyła spokój w Bangi, gdzie nadal wybuchały sporadyczne starcia i ataki na ludność cywilną. Celem Antibalaka stały się społeczności muzułmańskie, które zamykały się w enklawach. Muzułmanów traktowano jak cudzoziemców. Na ulicach powtarzano slogany, że „Seleka masowo rozprawiała broń wśród muzułmanów”, że „muzułmanie nigdy nie byli nękani przez Seleka”, że „Fulanie wspierali Seleka”, czy też „był cudzoziemcem, dowódcą Gula” (FIDH 2014: 10).

Po wydarzeniach z początku grudnia, a zwłaszcza na początku stycznia 2014 r., grupy etniczne, będące celem ataków Antibalaka, organizowały się, by uciec przed pewną zagładą. Organizowano duże konwoje, zmierzające do Czadu. Mniejsze grupy chroniły się

1 Operacja Sangaris była prowadzona w Republice Środkowoafrykańskiej od 5 grudnia 2013 do 31 października 2016 roku. Była to ósma francuska interwencja wojskowa od czasu uzyskania przez ten kraj niepodległości w 1960 roku.

w Kamerunie. Exodus ten szybko przybrał systematyczny i wymuszony charakter, spotęgowany udziałem żołnierzy z Czadyjskiej Armii Narodowej (ANT). Konwoje były atakowane po drodze przez Antibalaka. Żołnierze czadyjscy odpowiadali atakowaniem ludności cywilnej (Ceriana Mayneri 2014: 179–193).

Wobec takiego rozwoju sytuacji w kraju, 10 stycznia 2014 r. prezydent Republiki Środkowoafrykańskiej Michel Djotodia i jego premier Nicolas Tiangaye ogłosili swoją rezygnację. Stało się to podczas nadzwyczajnego szczytu Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Środkowej (CEEAC), który odbył się w Ndżamenie, stolicy Czadu.

Kontynuowanie krwawych walk

20 stycznia 2014 r. Tymczasowa Rada Narodowa Republiki Środkowoafrykańskiej wybrała Catherine Samba-Panza na tymczasową głowę państwa. Ta zmiana polityczna nie wpłynęła jednak na ustanie przemocy ani w stolicy, ani w pozostałej części kraju. Bardzo zdecydowanie na ten temat wypowiadał się m.in. bp Nestor Désiré Nongo-Aziagbia, ordynariusz Bossangoa. Twierdził, że ludność muzułmańska z „Km 5” w Bangi stała się zakładnikiem grupy dżihadystów, którzy przeniknęli do stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej: „Nikt nie chce o tym mówić, ale to rzeczywistość. Dwa dni temu [22 kwietnia – JR] dżihadysty starli się z francuskimi wojskami operacji Sangaris rozmieszczonymi w Bangi. Ludność muzułmańska Bangi, w szczególności ta, która mieszka w «Km 5», jest wzięta w niewolę przez dżihadystów. Powszechnie wiadomo, że centralny meczet w mieście stał się składnicą broni, ponieważ ekstremiści przekształcili go w prawdziwy arsenał” – dodał bp Nongo-Aziagbia.

„Dżihadysty pochodzą z innych krajów, szczególnie z Sudanu i Czadu. Są wspierani przez generała Nourredine Adama, który jest

numerem drugim w koalicji rebelianckiej Seleka”. Mówił on także o sytuacji w okolicach Bossangoa, które były jednym z regionów najbardziej dotkniętym przemocą Seleka: „Sytuacja w mojej diecezji to całkowity chaos” – powiedział biskup Nongo-Aziagbia, który w przeddzień Wielkiej Nocy został uwięziony przez członków Seleka, a jeden z jego księży został zabity w Wielki Piątek. „Rebelianci wciąż zabijają i plądrują. W zeszły weekend w wiosce, położonej przy granicy z Czadem, zginęły cztery osoby, w tym dwóch katechistów. W Nanga Boguila zaatakowali szpital Lekarzy bez Granic, zabijając 16 osób, które uczestniczyły w spotkaniu, trzech członków z organizacji Lekarze bez Granic oraz lokalnych liderów” (Agence Fides 2014aa). Było to spotkanie poświęcone omówieniu dostępu miejscowej ludności do opieki medycznej. Od grudnia 2012 do marca 2014 r. zespoły Lekarzy bez Granic (MSF) w Republice Środkowoafrykańskiej doświadczyły 115 ataków (Agence Fides 2014ab).

Słowa bpa Nongo-Aziagbia znalazły odbicie chociażby w rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z maja 2014 r., w której Nourredine Adam został objęty sankcjami. Po przejęciu kontroli nad Bangi, przez koalicję Seleka, Nourredine Adam został mianowany ministrem bezpieczeństwa, a następnie służby wywiadowczej Republiki Środkowoafrykańskiej. Używał on służb specjalnych jako swojej osobistej policji politycznej, dokonując wielu arbitralnych aresztowań, aktów tortur i doraźnych egzekucji. Ponadto Nourredine był jedną z kluczowych postaci stojących za krwawą operacją w Boy-Rabe, w Bangi, dzielnicy uważanej za bastion zwolenników François Bozizégo i jego grupy etnicznej. Pod pretekstem szukania składów broni żołnierze Seleka zabili dziesiątki cywilów i wpadli w szal grabieży. Kiedy te naloty rozprzestrzeniły się na inne dzielnice, tysiące mieszkańców wtargnęło na międzynarodowe lotnisko, które było postrzegane jako bezpieczne miejsce ze względu na obecność wojsk francuskich (ONZ 2014). Zbrodnie, które popełnił Nourredine

Adam znalazły później odzwierciedlenie w nakazie aresztowania, wydanym przez Międzynarodowy Trybunał Karny (Olivier 2022).

O prowokowanie konfliktu religijnego oskarżany był także Abdoulaye Hissène, inny prominentny polityk i przywódca Seleka, który w latach 2009–2012 dorobił się fortuny na handlu diamentami. Od 2012 do 2014 r. pełnił funkcje ministerialne w kolejnych rządach. We wrześniu 2015 r. rozkazał swoim bojownikom zabić 17-letniego muzułmańskiego chłopca w Bangi i rozpuścił pogłoski, że zrobiła to Antibalaka. Rozkazał swoim bojownikom strzelać do osób biorących udział w referendum 17 grudnia 2015 r., zabijając co najmniej pięciu z nich. Został oskarżony o zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości oraz pozwany przez Specjalny Trybunał Karny (Le Roi Benga, Rodrigue 2023).

W ten cykl represji i zemsty uwikłana została ludność cywilna tak w stolicy, jak i na prowincji. Część ludności została zamknięta w 18 enklawach w największych miastach na zachodzie kraju: Bangi (w szczególności PK5 i PK12), Mbaïki, Boda, Berbérati, Bossangoa, Sibut, Bozoum, Yaloké, Bossemptele, Bouar, Kagabandoro. W lutym 2014 r. przebywało w nich od 15 do 20 tys. osób, głównie muzułmanów (FIDH 2014: 10). W tym samym miesiącu w Republice Środkowoafrykańskiej pojawiły się także oddziały żołnierzy z Unii Europejskiej, wśród których byli także Polacy².

2 28 stycznia 2014 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję nr 2134 upoważniającą do ustanowienia unijnej operacji EUFOR RCA. W jej składzie był także Polski Kontyngent Wojskowy, składający się z 50 żołnierzy. Wojskowe wsparcie europejskie w ramach tej misji trwało od 10 lutego 2014 r. do 15 marca 2015 r. (Schwarzgruber 2015: 46–48). Polski kontyngent wojskowy pozostał jednak nadal w ramach Wojskowej Misji Doradczej Unii Europejskiej w Republice Środkowoafrykańskiej (EUMAM – 2015–2016) oraz w ramach szkoleniowej misji wojskowej Unii Europejskiej w Republice Środkowoafrykańskiej (EUTM) – od 2016 r. (Popławski 2011: 3–4; Lewczuk 2021: 242–243).

W komunikacie Stałej Rady Konferencji Episkopatu Republiki Środkowoafrykańskiej z 12 maja 2014 r. biskupi przypominają, że z powodu walk 838 tys. osób zostało ewakuowanych, z czego 313 094 osób znajduje się w 66 obozach w samej tylko stolicy Bangi, podczas gdy 17 865 osób znalazło schronienie w innych regionach państwa, a 245 868 w krajach sąsiednich. W tym okresie 31 196 obcokrajowców opuściło kraj. Komunikat potępia również fakt, że niestabilność zwiększyła nielegalną eksploatację zasobów kraju, począwszy od drewna, poprzez kość słoniową, złoto, aż po diamenty, których kopalnie znajdują się w rękach tych, którzy podsycają konflikt (Agence Fides 2014ac).

28 maja 2014 r., dwa tygodnie po komunikacie biskupów, nastąpił atak na zabudowania misji Matki Bożej Fatimskiej, w centrum Bangi, przeprowadzony przez bojowników, którzy nie mówili ani po francusku, ani w sango, ani w żadnym lokalnym języku. Na terenie tej misji katolickiej schronili się ludzie uciekający przed przemocą. Podczas ataku zginęło co najmniej 18 osób, w tym 76-letni o. Paul-Emile Nzale. Według miejscowych źródeł atak ten został przeprowadzony przez zagranicznych dżihadystów, którzy obecnie przetrzymują muzułmańską ludność dzielnicy Km 5 w Bangi jako zakładników. „Nawet jeśli władze udają, że ignorują ten fakt, wielu mieszkańców Afryki Środkowej wie, że dżihadyści z Sudanu i Nigerii zinfiltrowali szeregi Seleka i są obecni w Km 5. Utożsamiając Antibalaka z chrześcijanami, zachodnie media dały tym przestępcom potężne narzędzie propagandowe” (Agence Fides 2014ad). 8 lipca z kolei oddziały Seleka zaatakowały biskupstwo i szkołę przy katedrze św. Józefa w Bambari. Schroniło się tam przed przemocą co najmniej 12 tys. osób. Podczas ataku zginęło co najmniej 17 osób. Wielu zostało okradzionych. Napastnicy spłądrowali też budynki. W Bambari wciąż walczyli ze sobą rebelianci Seleka i milicje Antibalaka, pomimo obecności w mieście francuskich wojsk z operacji Sangaris (Agence Fides 2014ae).

Raport Międzynarodowej Federacji Praw Człowieka (FIDH) z 24 czerwca 2014 r. przedstawia szereg konkretnych nadużyć bojówek Seleka i Antibalaka wobec ludności cywilnej, podając przy każdym ataku smutne liczby zabitych, rannych, spalonych domów, rodzin dotkniętych atakiem, gwałtów na kobietach, tych którzy zostali bez dachu nad głową i innych zbrodni oraz dewastacji (FIDH 2014: 15–47). Mówi on także o liczbie werbowanych do walk dzieci: „Mówiąc w skrócie, mówimy teraz o 5000 do 6000 dzieci, co stanowi prawie dwukrotność naszych wcześniejszych szacunków” – oświadczył Souleymane Diabate, przedstawiciel UNICEF w Republice Środkowoafrykańskiej. Rzeczywiście trudno nie spotkać tych dzieci wojny, gdy tylko spotyka się bojowników (FIDH 2014: 48).

Styczniowym zmianom na szczęblu politycznym towarzyszyło podpisanie porozumienia o natychmiastowym zaprzestaniu działań wojennych między byłymi siłami koalicji Seleka i Antibalaka. Spotkanie odbyło się 24 lipca 2014 r. w Brazzaville. 14 sierpnia swój urząd objął Mahamat Kamoun, nowy muzułmański premier, mianowany przez prezydent Sambę Panzę. We wrześniu 2014 r. do Republiki Środkowoafrykańskiej przybyły kolejne oddziały wojskowe, w ramach tzw. wielowymiarowej, zintegrowanej misji stabilizacyjnej ONZ (MINUSCA³), która przejęła zadania od dotychczasowej misji ONZ – MISCA.

Teoretycznie trzecia wojna domowa zakończyła się. Jednak do stabilizacji sytuacji, a tym bardziej przywrócenia funkcjonowania instytucji państwa na całym jego terytorium było jeszcze daleko.

3 *Mission multidimensionnelle intégrée des Nations unies pour la stabilisation en Centrafrique* – MINUSCA – została utworzona 10 kwietnia 2014 r. na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 21492. 14 listopada 2022 r. Rada Bezpieczeństwa przedłużyła mandat MINUSCA do 15 listopada 2023 roku. Działania tej misji wojskowej pozostają kontrowersyjne ze względu na ograniczone wyniki, jakie osiągnęła w zakresie ochrony ludności.

Pomimo porozumienia rządu z rebeliantami i przybywania kolejnych, zagranicznych misji wojskowych, kraj pozostawał podzielony na regiony kontrolowane przez poszczególne ugrupowania, nad którymi ani państwo, ani misja ONZ nie miały żadnej kontroli.

Powolne osłabianie się tempa walk (2014–2016)

Pomimo zawieszenia broni, podpisanego w Brazzaville 24 lipca 2014 r., między dawną rebelią Seleka a milicjami Antibalaka masakry ludności cywilnej nie ustawały. Już 18 sierpnia w M'Brés, na północy kraju, rebelianci Seleka zabili około 30 osób (Agence Fides 2014af). Kilka dni później w Bangi doszło do starć między mieszkańcami dzielnic zamieszkałych głównie przez muzułmanów, a francuskimi żołnierzami z operacji Sangaris i EUFOR-RCA – misji Unii Europejskiej w tym kraju. W starciach zginęło dziewięć osób, a ponad 30 odniosło rany. Wśród ofiar był także wolontariusz Czerwonego Krzyża. Claire Bourgeois, koordynatorka ONZ ds. Pomocy Humanitarnej w Republice Środkowoafrykańskiej powiedziała przy tym, że „liczba zabitych, porwanych lub poważnie rannych pracowników humanitarnych w Republice Środkowoafrykańskiej osiągnęła bezprecedensowy poziom, z około 50 incydentami w ciągu ostatnich 12 miesięcy” (Agence Fides 2014ag).

Niezwykłe krytyczna była także sytuacja w Bambari, na środkowym wschodzie kraju, gdzie starcia między grupami zbrojnymi pochłonęły co najmniej 25 ofiar śmiertelnych i kilku rannych, a katedra wciąż przyjmowała uciekinierów. Zdaniem Aude Hadley, szefowej Secours Catholique/Caritas France, „na wschodzie i zachodzie kraju wciąż istnieją liczne obszary niepewności. Grupy zbrojne nie przestrzegają porozumienia z Brazzaville, a ich wewnętrzne

podziały i rozłamy dodatkowo zaostrzają przemoc” (Agencja Fides 2014ah). O ambiwalentnej roli religii i postaw poszczególnych grup bojowników świadczyć mogą zachowania Antibalaka w Bangi, gdzie „dokonują oni grabieży i gwałtów. Zmusili nas również do zamknięcia szkół w Galabadja i Damali” – skarżyli się misjonarze salezjanie (Agence Fides 2014ai). Pod koniec września liczba osób z Afryki Środkowej, które schroniły się za granicą, wynosiła 418 200 – czyli 9% populacji – podczas gdy liczba ewakuowanych wynosiła 487 600 – czyli 11% populacji – w tym 62 tys. w samym Bangi (2014aj; Wuilbercq 2014).

Na przełomie roku 2014 i 2015 bezpieczeństwo w kraju poprawiło się znacznie dzięki rozmieszczeniu lokalnych sił porządkowych i misji ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej (MINUSCA). W niektórych miejscowościach rząd podejmował także próby przywrócenia administracji państwowej. Mimo walk pani prezydent Samba Panza i jej rząd podjęli się ambitnego zadania – zwołania forum wszystkich ugrupowań i organizacji, by wezwać do pojednania narodowego. Forum to odbyło się w maju 2015 r. w Bangi. Miał to być pierwszy krok, inicjujący prawdziwy proces pojednania narodowego. Do debaty zaproszono ponad 600 uczestników ze wszystkich prefektur kraju, przedstawicieli ugrupowań zbrojnych, a także przedstawicieli różnych wyznań religijnych. Jednak większość rekomendacji przedstawicieli forum okazała się tylko postulatywna, jak na przykład porozumienie w sprawie programu rozbrojenia, demobilizacji i reintegracji, zwane powszechnie DDR⁴, inne punkty zostały wprost odrzucone przez kilka grup zbrojnych, a Pakt Republikański, który określał zasady funkcjonowania nowego rządu był raczej katalogiem dobrych intencji (MINUSCA 2015; United Nations 2015: 1–2; Duhem 2014c).

4 *Désarmement, Démobilisation et Réintégration.*

Pod koniec września 2015 r. sytuacja w stolicy była wciąż napięta. Rząd i dowództwo MINUSCA wprowadziły godzinę policyjną. Mimo to, w pobliżu pałacu prezydenckiego, odbyła się demonstracja, inspirowana wyraźnie przez przywódców Antibalaka. Część demonstrantów była uzbrojona. Przed pałacem prezydenckim kontyngent MINUSCA otworzył ogień. Zginęło od trzech do ośmiu osób. W katolickich szpitalach i parafiach znalazło schronienie od 5 do 27 tys. uciekinierów muzułmańskich (Agence Fides 2015h).

Pomimo braku zaufania miejscowej ludności do struktur państwowych oraz niepełnego rozbrojenia miejscowych milicji i ugrupowań zbrojnych, w grudniu 2015 i styczniu 2016 r. odbyły się wybory prezydenckie, które wygrał Faustin-Archange Touadéra, były wykładowca matematyki oraz były premier rządu (2008–2013) za prezydentury François Bozizégo. Był on traktowany jako kandydat niezależny.

W komunikacie prasowym Misji ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej (MINUSCA) podano, że od czerwca 2015 do marca 2016 r. odnotowano 1301 przypadków przemocy i nadużyć praw podstawowych, w wyniku których ucierpiały co najmniej 2473 osoby, co stanowi wzrost o 70% w porównaniu z poprzednim badaniem obejmującym okres od września 2014 do 31 maja 2015 roku.

Przemoc „obejmuje głównie doraźne egzekucje, okrutne, niehumanitarne lub poniżające traktowanie, przemoc seksualną, arbitralne pozbawienie wolności, niszczenie i kradzież mienia oraz ograniczenia swobody przemieszczania się”. Wśród ofiar jest również 203 dzieci. „Od sierpnia 2016 r. obserwujemy alarmujący wzrost liczby naruszeń praw człowieka. Większość tych przestępstw wykroczeń dokonana była „przez różne frakcje byłych rebeliantów Seleka, bojówki Antibalaka i ich sojuszników, a także przez Armię Bożego Oporu (LRA) i pasterzy Fulani. Incydenty te doprowadziły do śmierci co najmniej 100 osób” (Agence Fides 2016b).

Niestety, także nie wszystkie kontyngenty MINUSCA potrafiły wywiązać się ze swoich zadań. Zdarzyło się tak np. 12 października w Kaga Bandoro, kiedy to podczas ataku na obóz ewakuacyjny, położony w rejonie katedry, oficjalnie zginęło 37 osób, ale lokalni parlamentarzyści twierdzili, że liczba ofiar śmiertelnych przekraczała 200. Za masakrę odpowiedzialni byli rebelianci Seleka, którzy atakowali kilka dzielnic miasteczka, a następnie obóz ewakuacyjny, który został podpalony. Niektórzy spłonęli żywcem zarówno w obozie, jak i w swoich domach. Inni zostali zastrzeleni lub zakatowani maczetami. Jedno dziecko zostało zabite, a jego ciało wrzucono do studni. Wśród ofiar byli nauczyciele i dyrektor regionalnego ośrodka edukacyjnego. „Zdumiewające jest to, że masakra miała miejsce zaledwie kilka kroków od pozycji wojskowej MINUSCA – misji ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej – i że (siły pokojowe) nie zrobiły nic, aby bronić ludności cywilnej” – mówił świadek tych wydarzeń. Inni świadkowie twierdzili, że pakistańskie siły pokojowe przekazały rebeliantom amunicję, gdy wyczerpały się jej zapasy, „ale nie złożono wniosku o wszczęcie śledztwa, więc nie sposób stwierdzić, czy to prawda” (Agence Fides 2016c).

Podróż apostolska papieża Franciszka

Podróż papieża Franciszka w Republice Środkowoafrykańskiej rozpoczęła się 29 listopada 2015 r. od wizyty kurtuazyjnej w pałacu prezydenckim, gdzie papież spotkał się z panią Samba Panza oraz z przedstawicielami rządu i korpusem dyplomatycznym. Z pałacu papież udał się do powstałego przy kościele Najświętszego Zbawiciela obozu dla uchodźców, a następnie do nuncjatury apostolskiej, gdzie odbyło się spotkanie z biskupami. Po południu w siedzibie Ewangelickiego Wydziału Teologicznego (FATEB) spotkał

się ze wspólnotami ewangelikalnymi, a następnie w katedrze pw. Matki Bożej Niepokalanie Poczętej otworzył Drzwi Święte i odprawił Mszę Świętą. 30 listopada, rano, papież Franciszek udał się do meczetu w Koudoukou, dzielnicy Bangi. Po spotkaniu z muzułmanami odprawił uroczystą Mszę św. na stadionie im. Barthélemy'ego Bogandy.

Podróż apostolska papieża Franciszka do Republiki Środkowoafrykańskiej może być podsumowana trzema ważnymi wydarzeniami w Kościele powszechnym – mówili kamilianie z misji Bossemptélé. „Pierwszym z nich było nauczanie, które wygłosił do chrześcijan i muzułmanów, pokazując, że pokój jest możliwy. Drugim była niespodziewana wizyta w szpitalu pediatrycznym w Bangi, gdzie papież Franciszek celebrował życie przy łózkach hospitalizowanych dzieci. Wreszcie, w bardzo symbolicznym geście, Ojciec święty oficjalnie zainaugurował Jubileusz Miłosierdzia w katedrze w Bangi, stolicy tego biednego kraju, który doświadczył tak wiele przemocy na tle polityczno-religijnym. Otwarcie Drzwi Świętych w stolicy duchowych «peryferii» miało przynieść życie Chrystusa wszystkim mieszkańcom Republiki Środkowoafrykańskiej” (Agence Fides 2024c). Jednak nawet wizyta papieża Franciszka nie zdołała powstrzymać zamieszek, które według najnowszego raportu Amnesty International spowodowały śmierć tysięcy osób i zmusiły 538 tys. osób do szukania schronienia w Czadzie, Kamerunie, Demokratycznej Republice Konga i Kongo, podczas gdy 601 tys. osób opuściło swoje domy, szukając schronienia w spokojniejszych prowincjach Republiki Środkowoafrykańskiej. Co najmniej 2,4 mln mieszkańców Afryki Środkowej było zależnych od pomocy humanitarnej, a 1,4 mln cierpiało na niedobór żywności (Agencja Fides 2019h).

Formalne i nieformalne zagraniczne oddziały wojskowe

Prezydent Faustin-Archange Touadéra kontynuował także współpracę z prywatnymi firmami wojskowymi, przyjmując od poprzedniczki na tym stanowisku usługi grupy ochroniarsko-najemniczej Gallice, zarejestrowanej w Irlandii. Gallice została założona przez trzech byłych członków francuskiej służby wywiadu zagranicznego (DGSE) oraz Frédérica Galloisa, byłego dowódcę specjalnej grupy antyterrorystycznej (GIGN), utworzonej we francuskiej żandarmerii. Starał się też on o przywrócenie sprawności rodzimej armii (FACA). Do tego potrzebna była broń, której import był zakazany przez ONZ. Dzięki wsparciu Rosji embargo zostało zniesione. Moskwa zobowiązała się również do dostarczania broni oddziałom środkowoafrykańskim. Z końcem 2017 r. prezydent Touadéra podpisał w Soczi, w Rosji, porozumienie o współpracy wojskowej z Rosją.

W marcu 2018 r., wraz z dostawami broni, w Bangi pojawił się Walerij Zacharow, doradca ds. bezpieczeństwa, były agent FSB i formalnie członek prywatnej firmy wojskowej „Wagner”. Niedługo po nim – w lipcu tego samego roku – przybyli pierwsi najemnicy rosyjscy, których formalnym zadaniem było kierowanie i doradzanie gwardii prezydenckiej. Wysłani przez Władimira Putina najemnicy z tzw. Grupy Wagnera, działali na miejscu pod osłoną prywatnej firmy ochroniarskiej *Sewa Security Services*. W Ministerstwie Obrony Narodowej i Restrukturyzacji Armii Republiki Środkowoafrykańskiej powstało biuro reprezentujące rosyjską armię, złożone oficjalnie z pięciu wojskowych i finansowane przez Kreml. Republika Środkowoafrykańska stawiała się z wolna ważną bazą dla firmy Wagnera, która po śmierci swojego założyciela została przemianowana na Korpus Afrykański. Od tego czasu setki rosyjskich instruktorów

działają oficjalnie w kraju, aby szkolić środkowoafrykańskie wojsko i wspierać je. Oprócz tych oficjalnych działań, rosyjska prywatna firma wojskowa jest zaangażowana w szereg działań gospodarczych, w tym wydobywanie diamentów i złota (Gawęda 2020). W ostatnich latach pojawiły się także doniesienia o werbunku w jej szeregi miejscowej ludności. „Tak, najemnicy Wagnera są obecni w Afryce Środkowej, wyruszają i powracają do różnych części kraju. Krąży także plotka, której w tej chwili nie jesteśmy w stanie potwierdzić, że ludzie Wagnera werbują ludzi z krajowych więzień. Nie po to, żeby ich wysłać do walki na Ukrainie, ale żeby ich zatrudnić tutaj, w Afryce Środkowej” (Agence Fides 2022c).

Być może, że rząd Bangi, starając się zrównoważyć obecność rosyjskich najemników, zaprosił kilka lat później także rwandyjski kontyngent wojskowy. Oddziały rwandyjskie były zatem obecne zarówno w ramach sił MINUSCA – misji wojskowej ONZ oraz jako oddzielny kontyngent. Rwandyjczycy byli obecni w kraju nie tylko militarnie, ale także stanowili sporą grupę biznesową (Agence Fides 2024d).

Za przyzwoleniem rządu w kraju pojawiła się także amerykańska grupa wojskowo-ochroniarska *Bancroft Global Development*⁵. Formalnie jej głównym celem w Republice Środkowoafrykańskiej było kontrolowanie i ochrona koncesji wydobywczych na obszarach, na których działają uzbrojone grupy, w celu dzielenia się korzyściami z lokalną ludnością i państwem, ale wielu obserwatorów lokalnej sceny politycznej postrzega przybycie tej firmy amerykańskiej jako próbę zrównoważenia przez rząd USA wpływów rosyjskiej firmy Wagnera. Wśród członków kierownictwa Bancroft znajdował się Bon Dénard, najsłynniejszy z francuskich najemników (Agence Fides 2024e). Jako przejaw tego konfliktu interesów, niektórzy traktowali

5 Grupa ta została założona w 1999 r. pod nazwą *Landmine Clearance International*.

tajemniczy atak powietrzny w nocy z 27 na 28 listopada 2022 r. na bazę wojskową w Bossangoa w północno-zachodniej części kraju, gdzie rezydowali rosyjscy najemnicy. „Fakt miał miejsce w środku nocy, a w dodatku bez księżyca, co zakłada zastosowanie stosunkowo wyrafinowanych technologii w posiadaniu potęgi spoza Afryki Środkowej” – mówił jeden z informatorów (Agence Fides 2022d). Może to być jednym z przykładów wojny zastępczej między Francją a Federacją Rosyjską, o której wspominali także biskupi środkowoafrykańscy (Agence Fides 2021c).

Przeplatanie się politycznych porozumień i walk w terenie (2017–2025)

Bardzo szybko, po wyborze na prezydenta, Touadéra rozpoczął proces pojednania narodowego, opracowując Krajowy Program Pojednania Narodowego i Pokoju, zaproponowany w grudniu 2016 r. i przyjęty jednomyślnie przez organizacje międzynarodowe. Jeszcze w tym samym roku w Luandzie, w Angoli, podpisano porozumienie pokojowe między niektórymi bojówkami a rządem Republiki Środkowoafrykańskiej. Każde ugrupowanie podpisywało osobną umowę. Jednak i to porozumienie nie wygasilo walk. Już w styczniu następnego roku ponad 20 tys. mieszkańców Bambari zostało zmuszonych do ucieczki, z powodu walk oddziałów Ludowego Frontu Odrodzenia Republiki Środkowoafrykańskiej (FPRC) oraz Zjednoczenia Ludu Afryki Środkowej (UPC). 11 lutego zginął w naloce bombowym śmigłowca MINUSCA jeden z przywódców FPRC, „generał” Joseph Zoundéko. Obydwie grupy wywodziły się z Seleka, ale – podobnie jak i inne – sprzymierzały się lub walczyły ze sobą w zależności od okoliczności. Ich głównym celem bowiem było kontrolowanie działalności gospodarczej, przede wszystkim eksplo-

atacja kopalni złota w rejonie Bambari. Podobnie w różne sojusze wchodziły grupy Antibalaka (Agence Fides 2017j).

O skali przemocy w Republice Środkowoafrykańskiej, w ostatnich latach, świadczy chociażby zgłoszenie listy przypadków przemocy przez Komisję Episkopatu ds. Sprawiedliwości i Pokoju do Specjalnego Sądu Karnego dla Republiki Środkowoafrykańskiej. Sąd ten został utworzony jako organ ONZ, lista natomiast obejmowała 5285 przestępstw, popełnionych od 2014 do czerwca 2017 roku. Był to także jeden z postulatów Platformy Wyznań Religijnych na rzecz Pokoju i Spójności Społecznej, by poważne zbrodnie, popełnione przez różne grupy zbrojne pustoszące kraj nie pozostawały bezkarne. Według imama Oumara Kobine Layamy sprawcy tych zbrodni są znani wszystkim. Dlatego nie jest możliwe obejmowanie sprawców amnestią, by w ten sposób „zapobiec ponownemu zagrożeniu się Republiki Środkowoafrykańskiej w spirali nienawiści i zemsty”. Tego samego zdania był kard. Dieudonné Nzapalainga, arcybiskup Bangi (Agence Fides 2017k).

O okrucieństwie niektórych lokalnych starc mówią chociażby wydarzenia w wiosce Gambo, w prefekturze Mbomou, gdzie w dniach 4–5 sierpnia 2017 r. zginęło 30 osób. Wioska przez cztery lata znajdowała się w rękach byłych rebeliantów Seleka. Ostatnio „nasilili oni przemoc wobec miejscowej ludności, zwłaszcza wobec kobiet, z których wiele zostało porwanych z domów w obecności mężów, a następnie zgwałconych. 4 sierpnia Antibalaka wkroczyli do Gambo, aby wypędzić byłych rebeliantów Seleka” – relacjonował bp Aguirre, ordynariusz Bangassou. „Po przybyciu Antibalaka interweniowali żołnierze MINUSCA. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której Antibalaka wycofali się do lasu, a byli członkowie Seleka powrócili do Gambo, gdzie zastali grupę Czerwonego Krzyża, która zebrała się w szpitalu. Poderżnęli gardła obecnym, nawet dzieciom. Zastanawiam się, jak to możliwe, że po uwolnieniu Gambo spod

jarzma Antibalaka, MINUSCA mogła ponownie pozostawić ludność na łasce byłej Seleka” – mówił bp Aguirre, dodając: „Wygląda na to, że istnieją układy, których nie rozumiemy” (Agencja Fides 2017l).

„Jaką nadzieję ma nasz kraj na początku tego roku?” – pytali biskupi Republiki Środkowoafrykańskiej w orędziu opublikowanym na zakończenie Zgromadzenia Plenarnego w niedzielę 14 stycznia 2018 roku. Biskupi przedstawili w nim smutny obraz kraju, zwłaszcza bezpieczeństwa, doceniając jednocześnie „wysiłki na rzecz umocnienia pokoju na szczeblu krajowym wraz z rozpoczęciem przywracania władzy państwowej poprzez mianowanie prefektów i podprefektów”. „Niestety, na płaszczyźnie społecznej bolesne wypadki, które ostatnio wydarzyły się w niektórych prefekturach, takich jak Haut-Mbomou, Mbomou, Haute-Kotto, Basse-Kotto, Ouaka, Nana-Gribizi, Ouham, Ouham-Pendé i Nana-Mambéré, każą nam myśleć, że nasz kraj nadal pogrąża się w otchłani. (...) Uzbrojone bandy nadal dokonują napadów, masakr, gwałtów i wymuszeń na ludności cywilnej. Wsie są dewastowane i podpalane. Mieszkańcy są bezwstydnie torturowani i zabijani” – wyliczali biskupi i jednocześnie wezwali społeczność międzynarodową do „dalszego towarzyszenia i wspierania procesu pokojowego w Republice Środkowoafrykańskiej”, a organizacje pozarządowe do „przejścia od fazy kryzysowej do fazy odbudowy i rozwoju”. Skierowali także pilny apel do grup zbrojnych o „położenie kresu wszelkiego rodzaju zbrodniom i cierpieniom naszych rodaków, grabieży zasobów naturalnych i dysfunkcji państwa” (Agence Fides 2018o).

Pod wpływem działań Rosji i Sudanu kolejne cztery bojówki z Republiki Środkowoafrykańskiej podpisały porozumienie z rządem. Jednak przemoc nie ustała. Przykładem tego była chociażby masakra w obozie dla uchodźców w Alindao, do której doszło 15 listopada 2018 roku. Zabito wtedy co najmniej 60 osób, w tym dwóch księży. Dom katolickiego biskupa został splądrowany. Na miejscu

był obecny oddział MINUSCA, ale nie zareagował na przemoc. Ludzie zbiegli z obozu dla uchodźców do Ndakoto, wioski położonej 7 km dalej, ale liczącej zaledwie 15 domów. Jej mieszkańcy nie byli przygotowani na przyjęcie 26 tys. osób. Po tygodniu ludzie umierali z głodu. „Wzywamy do międzynarodowego dochodzenia w sprawie masakry w Alindao” – powiedział kard. Dieudonné Nzapalainga, arcybiskup Bangi, który odwiedził małe miasteczko na południowym wschodzie Republiki Środkowoafrykańskiej (Agencja Fides 2018p). Obóz dla uchodźców w Alindao został napadnięty przez grupę pod dowództwem generała Alego Darassy, który dowodził bojówką działającą w ramach UPC, wywodzącą się z dawnej koalicji Seleka.

Miejscowi biskupi zwracali uwagę na brak przejrzystości w działaniach niektórych kontyngentów MINUSCA, co znalazło swoje odzwierciedlenie w ich komunikacie ze stycznia 2019 roku. „Składamy hołd oddziałom MINUSCA, które wyróżniają się profesjonalizmem w ochronie ludności cywilnej” – mówili biskupi. „Jednakże ubolewamy nad dwulicowością pewnych grup, które pozwalają na rozwój niebezpiecznych sytuacji na ich oczach, jakby czerpały one z tego korzyści, chodzi zwłaszcza o Marokańczyków na wschodzie, Pakistańczyków w Batangafo i Mauretańczyków w Alindao. Takie podejście jedynie pogarsza krytyczną sytuację w kraju” (Agencja Fides 2019i).

Na dwuznaczność działań sił międzynarodowych skarżył się także polski biskup Tadeusz Kusy, ordynariusz Kaga-Bandoro. W lutym 2014 r. w Bandoro ponad 15 tys. mieszkańców zostało wypędzonych ze swoich domów przez rebeliantów Seleka. Ludzie ci przebywali w obozach ewakuacyjnych 3 km od miasta. Według biskupa władze lokalne i ONZ wysyłają ewakuowanym sprzeczne komunikaty. Z jednej strony zapraszają ludność do powrotu do dawnego życia w dzielnicach, z których pochodzili, „ale jednocześnie 3 km od ich

domów budowane są budynki, a im mówi się, że mogą tam zostać. Gdzie więc jest prawda?” – pytał biskup (Agencja Fides 2018r).

Niespełna rok później (6 lutego 2019 r.) rząd środkowoafrykański podpisał w Chartumie kolejne porozumienie pokojowe z 14 głównymi grupami zbrojnymi kraju. Negocjacje były prowadzone z inicjatywy Unii Afrykańskiej i ONZ. Przystąpili do nich główni przywódcy grup zbrojnych i liczna delegacja rządowa. Było to już ósme porozumienie pokojowe, podpisane w ciągu dwóch lat. Mimo to, zostało ono ponownie zlekceważone przez wiele ugrupowań. I tak na przykład 20 i 21 maja, ok. 80 km od Bozoum, na północnym zachodzie kraju, milicja 3R dokonała masakry ludności cywilnej. „Ta milicja twierdzi, że broni pasterzy Fulani. W rzeczywistości walczy dla własnej korzyści i łupów. Nasz obszar jest stosunkowo spokojny, mimo że jednostka 3R rozbiła obóz 20 km dalej i obawiamy się napięć” – mówi o. Aurelio Gazzera, włoski misjonarz karmelita. Zwraca on też w swojej wypowiedzi uwagę na eksploatację zasobów naturalnych i mineralnych kraju, co doprowadziło do jego aresztowania 2 maja 2019 r., gdyż był świadkiem okrucieństw w kopalni złota. „Nie ma żadnych zasad” – mówił z goryczą. „Licencje powinny być przyznawane w drodze oficjalnych zezwoleń Parlamentu w Bangi, jednak większość z nich jest przyznawana nieformalnie przez urzędników na najwyższych szczeblach. Od początku tego roku wydano 116 koncesji na eksploatację kopalni diamentów i złota oraz wycinkę cennych gatunków drzew. Pewien parlamentarzysta potwierdził mi, że tylko w ośmiu przypadkach postępowano zgodnie z procedurą przewidzianą przez prawo. Budżet państwa obejmuje 100 tys. euro przychodów z tytułu koncesji, co jest absurdalną kwotą, biorąc pod uwagę, że same kopalnie w Bozoum mogłyby wygenerować od 7 do 8 mln euro. Beneficjentami są firmy z Chin, Rosji, Libanu i Afryki Południowej” kontynuował duchowny (Agencja Fides 2019j). Nieco wcześniej ten sam misjonarz wyrażał

zdziwienie wizytami w Bozoum premiera Simplicie Sarandji, gdyż nigdy wcześniej nie pokazywał się w tym regionie. „Powodem jego wizyty w styczniu było otwarcie budynku brygady górniczej, odnowionego przez chińską firmę, która utworzyła miejsce poszukiwań złota. Zadaliśmy sobie już kilka pytań, gdy zobaczyliśmy, że przyjechało kilkanaście pojazdów i nieprzerwany przepływ dużych cystern o pojemności 30 tys. litrów każda. Nazwa firmy: nieznana!” – mówił o. Gazzera. Eksploatację prowadzono, dewastując miejscowe środowisko. Wydobyte złoto wywożono przez terytorium Kamerunu (Agenzia Fides 2019k).

W przeddzień wyborów prezydenckich i parlamentarnych, utworzona w 2020 r. Koalicja Patriotów na rzecz Zmian (CPC) usiłowała zbrojnie zająć stolicę. Powstrzymały ją wspólnie oddziały rosyjskich najemników z Grupy Wagnera, armia środkowoafrykańska, siły MINUSCA oraz oddziały rwandyjskie. Koalicja CPC stworzona została przez połączenie się sześciu bojówek, w tym czterech bojówek z byłych koalicji Seleka i dwóch bojówek Antibalaka.

W liście pasterskim z lipca 2020 r. biskupi środkowoafrykańscy mówili, że „są oznaki nadziei, lecz ciągła obecność grup zbrojnych zagraża przyszłości kraju”. Zauważali z goryczą, „że 70%, a nawet 80% naszego kraju jest nadal okupowane przez grupy zbrojne, których najbardziej zaciekli przywódcy są najemnikami. Są oni zamieszani w zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie przeciwko środowisku i masowe grabieże naszych zasobów mineralnych. Dopuszcili się krwawych zbrodni przeciwko niewinnym ludziom w Bocaranga, Bohong, Bozoum, Besson, Bouar, Birao, Ndélé, Bria, Lemouna, Koudjili... (...) Watażkowie wykorzystują Polityczne Porozumienie na rzecz Pokoju i Pojednania w Republice Środkowoafrykańskiej. Cieszą się zatem wszystkimi przywilejami, w szczególności całkowitą swobodą przemieszczania się i bezkarnością, pomimo ciągłych, regularnych okrucieństw. (...) Cieszą się

biznesem wojny, który został ustanowiony jako model ekonomiczny” (Agencja Fides 2020b).

W grudniu 2020 r. Faustin-Archange Touadéra wybrany został ponownie na prezydenta, a w marcu 2021 r. zaprzysiężony na drugą kadencję. Jednak dwa lata po podpisaniu porozumienia pokojowego w Chartumie działania wojenne zostały wznowione. W styczniu 2021 r., po reelekcji prezydenta Faustina-Archange’a Touadéry, Koalicja Patriotów na rzecz Zmian (CPC), sojusz rebeliantów złożony z kilku sygnatariuszy porozumienia, w tym UPC i 3R, przypuściła nowy atak na Bangi. Tym razem Bangi dysponowało środkami, by zareagować, zwłaszcza dzięki rosyjskiemu i rwandyjskiemu wsparciu militarnemu. Armia Republiki Środkowoafrykańskiej nie tylko odparła rebeliantów, ale także rozpoczęła kontrofensywę, aby ścigać ich w ich bastionach na prowincji. Od tego czasu armia odzyskała kontrolę nad ośrodkami miejskimi, a osłabione militarne i politycznie podzielone ugrupowania zbrojne utrzymują jedynie ograniczoną obecność w głębi kraju (International 2025: 11–12).

„W Republice Środkowoafrykańskiej zachodzą zmiany. Uzbrojeni rebelianci, którzy przeniknęli do miast, opuścili je i przebywają w lasach. Musimy jednak poczekać i zobaczyć, czy jest to prawdziwy pokój, czy tylko tymczasowy. Teraz ważne jest, aby istniał kontekst świadomości wśród ludzi, kluczowe jest stworzenie środowiska pokoju wśród ludzi, aby rozbroić ich serca. Nie tylko rebelianci, ale całe społeczeństwo musi znaleźć równowagę i utorować drogę do pokoju” – mówił w 2021 r. kard. Nzapalainga, arcybiskup Bangi. „To prawda, że liczba masowych przestępstw spadła, co daje nam nadzieję na lepszą przyszłość. Nie mamy jednak pewności, ponieważ rebelianci pozostają na obrzeżach miast i są uzbrojeni. Musimy jednak wykorzystać tę okazję, aby stworzyć warunki do pojednania w społeczeństwie” – kontynuował miejscowy hierarcha (Agence Fides (2021d)).

Masakr dokonywały także oddziały rządowe, a zwłaszcza wspierający je najemnicy z rosyjskiej Grupy Wagnera. I tak przykładowo w kwietniu 2022 r. operacja wojskowa, przeprowadzona przez oddziały armii środkowoafrykańskiej i rosyjskie siły paramilitarne spowodowała śmierć kilkudziesięciu cywilów we wsiach Gordil i Ndah, na północny wschód od stolicy. „Sytuacja w kraju powoli się poprawia, choć niepokoi nas fakt, że dwa tygodnie temu rebelianci wkroczyli do Kaga-Bandoro i Bossangoa, a tym samym nie przestrzegali jednostronnego zawieszenia broni, ogłoszonego przez rząd w październiku. Jesteśmy dość zaniepokojeni, ponieważ nie wiemy, co to oznacza i czy jest to część strategii. Ogólnie rzecz biorąc, sytuacja w Bangi i innych prefekturach jest spokojna, ale po wznowieniu operacji wojskowych przez rebeliantów nie wiemy, co może się wydarzyć” – relacjonował ks. Walter Brad Mazangue, kanclerz archidiecezji Bangi (Agence Fides 2021e).

W 2023 r. prezydent Touadéra zaproponował przyjęcie zmian w konstytucji, które pozwoliłyby mu na kolejne kadencje. Przedstawiciele miejscowego Kościoła sprzeciwili się poprawce do konstytucji. „Relacje między Kościołem a państwem zmieniły się, odkąd sprzeciwiliśmy się poprawce do konstytucji”, mówi kardynał Nzapalainga, ordynariusz Bangi. „My, katolicy – dodaje – nie jesteśmy opozycją polityczną, ale czujemy pilną potrzebę bycia proroczym głosem, który próbuje powiedzieć to, czego inni nie mogą powiedzieć. Musimy wzywać wszystkich do dotrzymywania słowa i dzielenia się bogactwem w sposób sprawiedliwy społecznie: istnieje niewielka elita, która próbuje zmonopolizować całe bogactwo, a ludzie cierpią z powodu ubóstwa. Kościół występuje w obronie ludzi” (Agence Fides 2024f).

30 lipca 2023 r. odbyło się referendum konstytucyjne, które rozszerzyło uprawnienia władzy wykonawczej i zniósło limit dwóch kadencji prezydenckich. Było to wyraźne przygotowanie się

prezydenta do kolejnych wyborów pod koniec 2025 r., w których z pewnością wesprze go Moskwa i Kigali, gdyż żołnierze rwandyjscy i najemnicy rosyjscy strzegą władzy prezydenta. Według francuskiego magazynu „Africa Intelligence” na utrzymanie rosyjskich najemników i sił przysłanych przez rząd Rwandy rząd w Bangi wydawał dotychczas tygodniowo około 400 mln franków CFA (około 650 tys. dolarów). Jednak w 2025 r. ma to ulec zmianie, gdyż wtedy za usługi rosyjskiego Korpusu Afrykańskiego rząd Touadéry będzie musiał przeznaczyć co najmniej 500 mln franków CFA, czyli ponad 800 tys. dolarów tygodniowo. Rząd z pewnością będzie płacił tak, jak dotychczas, czyli licencjami na pozyskiwanie złota i diamentów (Domialeu 2024; Brzozowski 2025).

Oplakane skutki wojen wewnętrznych

Pomimo podpisania tak wielu porozumień i zaangażowania się międzynarodowych sił wojskowych rebelie nie ustały. Nie ustały także walki i masakry ludności cywilnej. Po spotkaniu miejscowego Episkopatu w styczniu 2022 r. bp Mirosław Gucwa, ordynariusz Bouar, relacjonował: „Každy z biskupów obecnych na sesji plenarnej Episkopatu dzielił się tym, jaka jest sytuacja w jego diecezji pod względem bezpieczeństwa, pomocy humanitarnej i działalności Kościoła. W sumie ten obraz jest dość ponury, dlatego że mimo wyzwolenia niektórych większych miast rebelianci cały czas są obecni, sieją śmierć i zniszczenie. W czasie, gdy ja byłem na spotkaniu Episkopatu, w jednej z wiosek w mojej diecezji spalili 112 domów. Takim fenomenem, który utrudnia nam życie są też miny, które przy drodze podkładają rebelianci. Cały czas przeżywamy takie sytuacje i ciągle jest problem z żywnością, problem jeśli chodzi o dostęp do służby zdrowia. (...) Druga rzecz, którą zauważyliśmy w skali

całego kraju to obniżony poziom edukacji. (...) W niektórych miejscowościach dzieci już od ośmiu lat nie mogą normalnie korzystać z nauki szkolnej, dlatego że cały czas byli obecni rebelianci” (Zajączkowska 2022).

Na liście zestawienia sporządzonego w 2025 r. przez Międzynarodową Grupę Kryzysową (*International Crisis Group*), opierającego się na poufnych raportach bezpieczeństwa, raportach ONZ i organizacji pozarządowych oraz artykułach prasowych, tylko w okresie od marca do maja 2025 r. wymieniono na terytorium Republiki Środkowoafrykańskiej ponad 50 incydentów w wyniku których zginęło ponad dziesięć osób (International 2025: 28–31). Wydaje się, że skutecznie następował proces rozbijania większych formacji rebelianckich, natomiast małe grupy zbrojne rozmnożyły się i przez to dialog narodowy stał się bardzo skomplikowany.

Mimo to, w ostatnich latach, sytuacja w zakresie bezpieczeństwa w Republice Środkowoafrykańskiej poprawiła się. Mówił o tym m.in. kard. Dieudonné Nzapalainga, arcybiskup Bangi: „Najwyraźniejszym wymiarem tego jest fakt, że w najgorszym okresie konfliktu prawie 95% terytorium było kontrolowane przez rebeliantów, podczas gdy dziś jest dokładnie odwrotnie. Możliwe jest poruszanie się po całym kraju, jak to czynię, podczas, gdy jeszcze niedawno było to absolutnie nie do pomyślenia. Działalność gospodarcza, praca na polach i we wszystkich innych obszarach została wznowiona”. W tym samym wywiadzie kardynał odniósł się do obecności rosyjskiej w kraju: „Rosjanie zostali wezwani, aby zagwarantować bezpieczeństwo i trzeba powiedzieć, że odkąd tam są, bezpieczeństwo wzrosło. To oczywiste, że nie są tam z powodów filantropijnych; wykorzystują sytuację, by kontrolować kopalnie złota i diamentów, eksploatują nasze zasoby i przejęli od rebeliantów kontrolę nad najbardziej strategicznymi obszarami, również dlatego, że byli jedynymi, którzy mogli dotrzeć do najbardziej odległych obszarów

i stawić czoła antyrządowym bojówkom, by je wypędzić” (Agence Fides 2024g).

Jednak wiele lat gwałtownych starć pozostawiło kraj pełen problemów społecznych, gospodarczych i politycznych. Negatywne skutki społeczne to m.in. zabici, okaleczeni, uchodźcy, podziały wewnętrzne oraz najmniej znane i najbardziej ukrywane ofiary wojny: kobiety i dziewczęta, a czasem także mężczyźni i chłopcy, którzy byli napastowani seksualnie przez członków różnych walczących sił. Wszystkie walczące w kraju grupy dopuszczały się nadużyć seksualnych: Seleka, Antibalaka, a także oddziały najemnicze i międzynarodowe. W 2024 r. jeszcze ponad 600 tys. mieszkańców Afryki Środkowej czekało na powrót do swojego kraju w Republice Konga, Demokratycznej Republice Konga, Czadzie i Kamerunie. Było to możliwe dzięki programowi repatriacji koordynowanemu przez UNHCR we współpracy z rządem w Bangi. Ale na miejscu zastawali nie tylko często zniszczone domy, lecz swoją własność zajętą przez innych. Ponadto w tym samym czasie tysiące uchodźców ubiegało się o azyl w Republice Środkowoafrykańskiej, głównie Sudańczycy i Czadyjczycy.

STEREOTYP RELIGIJNEJ INTERPRETACJI KONFLIKTU WOBEC FAKTÓW

Od końca 2013 r. w powszechnej wyobraźni zakorzeniło się przekonanie, że muzułmanie zostali w dużej mierze oszczędzeni przez bojowników koalicji Seleka i że miał to być dowód zмовy muzułmanów z „katami ludu” oraz „że Seleka atakowała wyłącznie chrześcijan”. W rzeczywistości przeprowadzone badania dowiodły, że Seleka atakowała wszystkich, w tym muzułmanów. Szczególnie atakowała kościoły i misje chrześcijańskie, które były lepiej wyposażone w dobra materialne i bogatsze niż meczety. Z pewnością większość bojowników Seleka było muzułmanami, którzy niechętnie atakowali własne miejsca kultu ze względu na swoją religię. Ale wiedzieli też oni dobrze, że meczety nie mają wielu dóbr, nadających się do spieniężenia. Jeśli chodzi o miejscowych muzułmanów można też było dowieść, że wielu muzułmańskich kupców płaciło haracz bojownikom Seleka za pozostawianie w spokoju ich działalności, czy też majątku. W obliczu przemocy i radykalizacji w społeczeństwie, które dotychczas żyło w miarę zgodnie – pomimo różnorodności – wytworzyło się wiele podziałów, które można klasyfikować w różnych kluczach: etnicznym, społecznym, ekonomicznym, politycznym, czy też wreszcie religijnym. Klucz religijny jest też tutaj uprawniony, gdyż formalnie była z jednej strony dominująca populacja wyznawców chrześcijaństwa oraz tradycyjnych religii afrykańskich (np. Gbaya, Yakoma, Sara, Banda itd.), z drugiej

strony grupy etnicznie tradycyjnie i zasadniczo muzułmańskie (np. Gula i Runga). Polityczny, etniczny, religijny i ekonomiczny wymiar konfliktu nakładały się zatem na siebie i łączyły nierozzerwalnie. Jednak zarówno muzułmanie, jak i chrześcijanie okazywali w wielu przypadkach solidarność ze swoimi braćmi i siostrami z innych społeczności, o czym mogą świadczyć choćby tysiące muzułmanów, którzy na długi czas znaleźli schronienie w kościołach, biskupstwach i parafiach katolickich.

Wykreowany stereotyp wojny religijnej

Gwałtowny wybuch walk, począwszy od marca 2013 r., rodził mimowolnie pytanie, jakie czynniki wyjaśniają ten krwawy przebieg wojny domowej w Republice Środkowoafrykańskiej? Faktem jest przecież, że pomimo wielu zamachów stanu w dotychczasowej historii Republiki Środkowoafrykańskiej, żaden z nich nie doprowadził do takiej skali przemocy. Odpowiedź na to pytanie nie pokrywa się z powszechnymi stereotypami. Te były kreowane raczej na użytek propagandy oraz akceptowane powszechnie z powodu złożoności przyczyn konfliktu.

Po wybuchu tzw. trzeciej wojny domowej w Republice Środkowoafrykańskiej, prowadzonej głównie w latach 2013–2014, a następnie kontynuowanej z różnym natężeniem, w mediach francuskojęzycznych – i nie tylko w nich – konflikt ten był prezentowany nagminnie jako „wojna religijna”. Przecistawiano w nim bojówki chrześcijańskie (Antibalaka) bojówkom muzułmańskim (Seleka), podkreślając zwłaszcza ataki, mordy i rabunki „bojówek chrześcijańskich”, gdyż na tym etapie walki być może chodziło tutaj o usprawiedliwienie – i zarazem odwrócenie uwagi – od głównych motywów kolejnej już interwencji wojskowej Francji w niepodległej Republice

Środkowoafrykańskiej (operacja *Sangaris*). O sile i znaczeniu tak kreowanego przekazu świadczy chociażby fakt, że na stronie internetowej francuskiego Ministerstwa Edukacji do dzisiaj znaleźć można multimedialne materiały, przeznaczone dla nauczycieli i uczniów (*Lumni Enseignement*). Prezentując tam kontekst historyczny, Christophe Gracieux wyjaśniał, że „5 grudnia 2013 r. w Bangi wybuchły gwałtowne walki po ofensywie członków milicji Antibalaka przeciwko byłej Seleka. Zginęło ponad 100 cywilów. Tego samego dnia Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) jednogłośnie przyjęła rezolucję 2127, zaproponowaną przez Francję, zezwalającą na francuską interwencję wojskową. Jej celem była pomoc wojskom Międzynarodowej Misji Wsparcia Republiki Środkowoafrykańskiej (MISCA) w przywróceniu bezpieczeństwa w kraju rozdartym międzykonfesyjnymi starciami” (Ministère 2025). Do tekstu informującego, dołączony został materiał audiowizualny, wyemitowany 5 grudnia 2013 r. – a zatem w dniu rozpoczęcia interwencji militarnej – przez telewizję *France 2*, głównym kanale francuskiej telewizji publicznej. W reportażu, wyemitowanym na początku obszernego programu informacyjnego i operacji *Sangaris*, pokazano kilka ujęć uzbrojonych bojówkarzy w pickupach, a także obrazy zwłok, zgromadzonych w głównym meczecie Bangi, świadczących o skali przemocy „między wyznaniem” – jak podkreślono (Ministère 2025).

Bardzo szybko ta narracja, według której Seleka to bojówki „muzułmańskie”, a Antibalaka to bojówki „chrześcijańskie”, a zarzewiem konfliktu jest wyznawana religia, rozpowszechniła się w różnorodnych mediach. Podchwyciło to także wielu komentatorów i dziennikarzy w Polsce, wpisując bezkrytycznie ten konflikt w serię „konfliktów religijnych” ze schematem „muzułmańska północ”, „chrześcijańskie południe kraju”. Wojciech Jagielski, pracujący dla Polskiej Agencji Prasowej, opisywał w wigilię 2013 r. miejsco-

sytuację w takim właśnie schemacie. Jego tekst nawiązywał do planów wysłania tam polskiego kontyngentu wojskowego. Polscy żołnierze „w Republice Środkowoafrykańskiej będą wspierać Francuzów, którzy wraz z kilkoma tysiącami wojsk Unii Afrykańskiej mają ocalić ten kraj od religijnej wojny między chrześcijanami i muzułmanami. (...) Muzułmanie, stanowiący ok. 20% ludności, od lat narzekali, że przez chrześcijan z południa traktowani są jak obywatele drugiej kategorii, ale nawet gdy wywoływali zbrojne rebelie to prędzej czy później na czele ich buntu stawiali i przejmowali go dla własnych celów chrześcijańscy politycy i wojskowi. Muzułmańska północ, wstrząsana powstaniami i nędzą, pogrążała się w anarchii, a rzeczywistą władzę w niej przejmowali wszelkiej maści watażkowie, nastawieni bardziej na kontrabandę i kłusownictwo niż myślący o przejęciu władzy w Bangi” (Jagielski 2013).

Najciekawsze jest to, że często nieco dalej na północ, za słabo strzeżoną granicą z Czadem, od połowy XX w. opisywało się właśnie sytuację w Czadzie w podobnym schemacie – „chrześcijańskie południe” – „muzułmańska północ”. A paradoksalnie za granicą czadyjską żyły te same ludy i dzieliły przez ostatnie wieki podobne losy. „Sytuacja zmieniła się przed rokiem – kontynuuje Wojciech Jagielski – gdy pięć partyzanckich armii z północy postanowiło zjednoczyć się, by obalić skorumpowanego dyktatora François Bozizégo, który jak wszyscy poprzednicy władał krajem jak prywatnym folwarkiem, rozdając posady i przywileje swoim krewnym i rodakom z ludu Gbaya. Rebelianci, będący niemal bez wyjątku muzułmanami, w marcu wzięli szturmem Bangi, obalili i przegnali z kraju Bozizégo, a nowym prezydentem ogłosili swojego przywódcę Michela Djotodjé, który w ten sposób został pierwszym muzułmańskim władcą kraju” (Jagielski 2013).

Treść kolejnych akapitów streszcza śródtytuł: „chrześcijanie odpowiadają przemocą”. Autor wspomina o rozpadzie „powstańczego

sojuszu Seleka”, którego członkowie „zabrali się za grabienie i pogromy chrześcijan” i relacjonuje, że „jesienią chrześcijanie zaczęli skrzykiwać się w zbrojne milicje, które przybrały nazwę «Anti-balaka – Anty-maczeta» i przystąpiły do odwetu (maczety są powszechnym orężem, używanym w walkach przez obie strony). Na początku grudnia chrześcijańska milicja wraz z byłymi żołnierzami Bozizégo, wciąż śniącego o powrocie do władzy, zaatakowały Bangi, gdzie doszło do pogromu muzułmanów. Gdy walki zaczęły przeradzać się w wojnę religijną, Francja, obawiając się, że pogromy przybiorą ludobójczą skalę, postanowiła wysłać do Bangi 1,6 tys. żołnierzy” (Jagielski 2013).

Wiedza popularna

Opierając się m.in. na tym samym źródle, 3 stycznia 2014 r. inna relacja na wielkim portalu internetowym donosiła o przypadkach ścięcia głowy dzieciom w Republice Środkowoafrykańskiej, po tym jak „sytuacja w Republice Środkowoafrykańskiej uległa zaostrzeniu w marcu 2013 r., gdy muzułmańscy rebelianci z ugrupowania Seleka obalili rządy chrześcijańskiego prezydenta François Bozizégo. Następnie powtarza ona dosłownie ogólniki, przytoczone w relacji Wojciecha Jagielskiego, łącznie ze zbawczą misją wojskową Francji, „gdy walki zaczęły przeradzać się w wojnę religijną” (ONZ 2014).

Miesiąc później Portal Money.pl, zajmujący pierwsze miejsce w rankingu popularności polskich serwisów internetowych w kategorii „Biznes-finance-prawo”, tytułem, jednozdaniową zapowiedzią treści i wymownym zdjęciem zwraca uwagę na sytuację w Republice Środkowoafrykańskiej: „Chrześcijanie urządzają krwawą jatkę w RŚA. Krwawa zemsta chrześcijańskich bojówek doprowadziła w Republice Środkowoafrykańskiej do exodusu muzułmanów na

niespotykaną skalę”. W tekście natomiast główną treść ilustrują obrazy: „W piątek ponad 10 tys. muzułmanów pod eskortą czadyjskich wojsk opuściło Bangi. Co najmniej jedna osoba została zlinczowana. «Zabijcie go» – z takim okrzykiem rzucił się na człowieka wściekły tłum. Podobne lincze odbywają się w całym kraju. By chronić pozostałe w kraju muzułmańskie wspólnoty, siły pokojowe muszą rozbroić chrześcijańskie milicje Antibalaka. (...) Również Seleka, która wycofała się pod granicę z Czadem oraz niezależne od niej bojówki muzułmańskie, dokonują masakr na chrześcijańskiej ludności. Rozbroić Antibalaka chcą Francuzi. Wczoraj w chrześcijańskiej dzielnicy Bangi skonfiskowano duży skład broni i amunicji: miny, moździerz, materiały wybuchowe” (Chrześcijanin 2014).

Podobna narracja bywa obecna i dzisiaj, nie tylko z powodu archiwizacji starych wiadomości na stronach internetowych. I tak na przykład czytelnik sięgający do polskojęzycznej informacji w Wikipedii dowie się z niej, że tzw. trzecia wojna domowa w Republice Środkowoafrykańskiej, charakteryzująca się wielkim okrucieństwem „przerodziła się w wojnę domową między bojówkami muzułmańskimi wchodzącymi w skład Seleka i chrześcijańskimi milicjami obronnymi Antibalaka” (Séléka 2025).

W odpowiedzi na pytanie o religijny charakter tego konfliktu, ostrożniejsze, czy też nawet przeciwne opinie formułują popularne dzisiaj wśród młodych chatboty, wykorzystujące sztuczną inteligencję. Wśród tych narzędzi najwyżej w rankingu plasują się ChatGPT, Microsoft Copilot (wcześniej Bing Chat)¹ oraz Gemini (wcześniej Google Bard)². I tak Microsoft Bing Chat w wyszukiwarce Microsoft Edge na zadane pytanie, „czy walki bojówek Seleka i Antibalaka są wojną religijną?”, odpowiada że konflikt ten „ma silny wymiar

1 Najlepszy AI do rozmów dla wyszukiwarki Microsoft Edge.

2 Najlepszy chatbot AI dla Google.

religijny, ale nie jest wyłącznie wojną religijną”. Chociaż mówiąc o religijnym wymiarze konfliktu wskazuje on, że:

- a) „Seleka była oskarżana o ataki na chrześcijan, co wywołało falę przemocy ze strony Antibalaka wobec muzułmanów.
- b) Amnesty International dokumentowało przypadki przymusowego nawracania muzułmanów na chrześcijaństwo, masakry cywiliów i inne zbrodnie.
- c) Dochodziło do czystek etniczno-religijnych, co sprawia, że konflikt często bywa postrzegany jako wojna religijna” (Microsoft 2025).

Ale jednocześnie informuje on też: „źródła wskazują, że motywy polityczne, etniczne i ekonomiczne również odgrywają dużą rolę. Niektórzy przywódcy religijni i analitycy podkreślają, że religia została wykorzystana instrumentalnie do mobilizacji i uzasadniania przemocy. W podsumowaniu zaznacza, że „konflikt ma silne podłoże religijne, ale redukcja go wyłącznie do wojny religijnej byłoby uproszczeniem. To mieszanka walki o władzę, tożsamość, zasoby i przetrwanie w państwie o słabych strukturach” (Microsoft 2025).

Jeszcze bardziej wyważoną opinię formułuje Chat GPT. Stwierdza on, że „walki między bojówkami Seleka i Antibalaka w Republice Środkowoafrykańskiej (RŚA) często są przedstawiane jako konflikt religijny – muzułmańska koalicja Seleka kontra chrześcijańskie milicje Antibalaka – ale to upraszczający i częściowo mylący obraz sytuacji. W rzeczywistości konflikt ma bardziej złożone podłoże, w którym religia odgrywa rolę, ale nie jest główną przyczyną”. Mówiąc zaś o genezie konfliktu podał, że u jego źródeł nie znajduje się religia, ale polityka i marginalizacja. „Choć Seleka miała wielu muzułmańskich członków, a Antibalaka rekrutowała się głównie spośród chrześcijan i animistów, to religia była bardziej markerem tożsamości niż przyczyną konfliktu. Wrogie narracje religijne

nasiliły się z czasem, często podsycane przez lokalnych przywódców i dezinformację. Jednak główne źródła napięć to nierówności społeczne, dostęp do zasobów, handel (np. diamentami) oraz kontrola terytoriów” (ChatGPT 2025).

Opinii o religijnym charakterze wojny nie podziela natomiast popularny chatbot Google Gemini, który na to pytanie odpowiada, że „konflikt w Republice Środkowoafrykańskiej między bojówkami Seleka i Antibalaka jest złożonym zjawiskiem, którego nie można jednoznacznie określić mianem wojny religijnej. Chociaż występują w nim elementy podziałów religijnych, a większość członków Seleka to muzułmanie, a Antibalaka to przede wszystkim chrześcijanie, to główne przyczyny konfliktu są polityczne, ekonomiczne i społeczne. Wielu ekspertów, w tym przedstawiciele Kościoła katolickiego w RŚA, podkreślają, że nie jest to wojna religijna, ale raczej konflikt interesów, walka o władzę i zasoby naturalne (jak diamenty, złoto i ropa). Podkreśla się, że muzułmanie i chrześcijanie żyli w RŚA w harmonii przez wiele lat. Podziały religijne zostały wykorzystane i zaostrzone z powodów politycznych” (Google Gemini 2025).

Konflikt w perspektywie religioznawczej

„Tożsamość kulturowa”, „tożsamość etniczna”, czy też „narodowa”, „tożsamość religijna” są odmianami tożsamości społecznej (zbiorowej). Nie są one tożsame, chociaż mogą w dużej mierze nakładać się na siebie, czy też wprost identyfikować się jako nierozdzielna całość. W budowaniu tożsamości zbiorowej wielką rolę odgrywa z reguły religia. Chociaż formalnie jest ona częścią kultury duchowej, to jednak przenika nie tylko całą kulturę duchową, ale może mieć także wielki wpływ na kulturę materialną, czy też na struktury

organizacyjne społeczeństwa. Także perspektywa funkcjonalna wyraźnie pokazuje, że religia służy różnym celom. Jej specyficzną, ściśle religijną, funkcją jest z pewnością prowadzenie człowieka do „zbawienia”, różnie zresztą pojmowanego. Związane jest to ściśle z relacją do sfery *sacrum*. Religie wskazują i umożliwiają – w przekonaniu wiernych – drogę do zbawienia w życiu przyszłym, dzięki szczególnej relacji z Bogiem, czy też nadprzyrodzonym siłom. Ta jej funkcja soteriologiczna może być też rozumiana jako wyzwolenie, „zbawienie od” jakiegoś nieszczęścia. Jednak oprócz tej swojej funkcji soteriologicznej, którą trzeba określić jako najbardziej podstawową, charakterystyczną dla religii jako takiej, religia pełni w życiu społecznym także inne, ważne funkcje, jak choćby funkcję psychologiczną, motywującą ludzkie zachowania, funkcję integracyjną społeczeństwo (grupę etniczną, naród), funkcję identyfikacyjną dla danej grupy, funkcję polityczną, jak chociażby legitymizacja władzy czy też porządku politycznego. Religia wyznacza także i strzeże pewnych reguł zachowania, globalnego etosu danej społeczności.

Patrząc na tę – zarysowaną – wielofunkcyjność religii, można postawić tezę, że kiedy religia nie pełni na pierwszym miejscu swojej ściśle religijnej funkcji (soteriologicznej), staje się ona ideologią – państwową, partyjną, narodową, plemienną, itd. Niekiedy ta funkcja ideologiczna religii (jej ideologizacja) jest nawet sprzeczna z naturą religii i właściwą jej funkcją zbawczą. Ta wielofunkcyjność religii sprawia, że przy konfliktach, zwłaszcza konfliktach etnicznych, określa się je często jako „religijne”. Można to zauważyć niemal codziennie w relacjach i komentarzach do różnych konfliktów, najczęściej typowo etnicznych (narodowych). Za konflikt religijny trzeba byłoby jednak uznać taki typ konfliktu, w którym religia odgrywa pierwszoplanową rolę.

Wydaje się, że bardzo interesującą – i zdroworozsądkową – propozycję wyodrębniania konfliktów typowo religijnych, z konfliktów etnicznych i innych, podejmuje w swoich badaniach Radosław Zenderowski, politolog. By stwierdzić, kiedy religia jest głównym przedmiotem konfliktu proponuje on spojrzenie substancjalne na poszczególne elementy religii, a zwłaszcza na treść doktryny religijnej; poczynania przywódców duchowych różnych szczepki; działalność wyznawców identyfikujących się z określoną wspólnotą religijną. Uznanie religii – przynajmniej przez jedną ze stron konfliktu – jako przyczyny i celu zaangażowania się w konflikt, przejawiać się może pod postacią:

- 1) obrony danej religii przed wrogiem, którego celem jest zniszczenie danej religii;
- 2) powszechnie artykułowanego postulatu narzucenia religii innym, wbrew ich woli.

W praktyce jednak, granica między tymi dwoma formami konfliktu religijnego jest bardzo umowna i nieostra. Dlatego też Radosław Zenderowski proponuje, by „skoncentrować się na symptomach konfliktu religijnego, do których należy zaliczyć:

- a) przemoc wobec wyznawców lub przedstawicieli (duchowieństwo) danej religii;
- b) bezczeszczenie (przeklinanie, szyderstwo itp.) Boga (lub poszczególnych bóstw), osób świętych, proroków i innych ważnych postaci danej religii;
- c) wyszydzanie zasad danej religii, zwłaszcza tych zapisanych w świętych księgach (np. Biblii, Koranie);
- d) bezczeszczenie i niszczenie obiektów oraz symboli religijnych (świętyń, cmentarzy, przydrożnych kapliczek, krzyży itp.).

Wspomniane wyżej formy przemocy o charakterze religijnym, by móc uznać je za przejaw konfliktu religijnego, powinny mieć

charakter celowy i zorganizowany, to znaczy działający indywidualnie lub w grupie powinni kierować się chęcią poniżenia swoich wrogów lub zamiarem ich eksterminacji. Żeby móc mówić o konflikcie ważne jest, by poszczególne działania nie miały charakteru incydentalnego, lecz by wpisywały się one w pewien proces wyrażania wrogości” (Zenderowski 2013: 49–50).

Wieloletnia dysfunkcyjność państwa

Przez długie lata w akademickich debatach z dziedziny nauk o polityce, stosunkach międzynarodowych, prawie czy bezpieczeństwie funkcjonował – i nadal funkcjonuje – termin „państwo upadłe”, wprowadzony do szerszego obiegu w latach 90. XX wieku. Wpisał się on także w dyskurs medialny i polityczny. Jednak – zwłaszcza w tych ostatnich dyskursach – zestawianie różnych państw i nazywanie ich „upadłymi”, „upadającymi”, „słabymi”, „wrażliwymi”, „w stanie rozkładu”, „w stanie kryzysu” itp., doprowadziło właściwie do terminologicznego chaosu. Próbując odejść od tego wartościującego pojęcia państwa upadłego, niektórzy autorzy starają się wprowadzić termin „państwo dysfunkcyjne”, kładąc jednocześnie nacisk na konieczność gradacji tegoż pojęcia. W tej gradacji natomiast umieszczają – jako jeden ze stopni – „państwo upadłe”). Tak czyni m.in. polski politolog Robert Kłosowicz, starając się opierać nie tylko na średniej matematycznej, przy oddawaniu kondycji państwa. Wśród państw dysfunkcyjnych wyodrębnia on państwa o wysokim stopniu dysfunkcyjności, określane jako upadłe i na granicy upadku oraz o podwyższonym stopniu dysfunkcyjności, najczęściej określanymi jako wrażliwe. W swoich badaniach wykorzystuje bogatą metodologię związaną ze wskaźnikami niestabilności państwa (Kłosowicz 2017: 71–106; The Fund 2024).

Uzasadniając tezę o Republice Środkowoafrykańskiej, jako państwie upadłym, można wyjść od anegdoty, którą przytoczył Roland Marchal, francuski badacz wojen domowych w Afryce³, dając prowokujący tytuł swojemu opracowaniu z marca 2009 r.: *Na krańcu świata, w Afryce Środkowej* (Marchal 2009). Otóż, kiedy prezydent Aristide został wydalony z Haiti, samolot wiozący go do RPA musiał wykonać międzylądowanie w którymś z państw afrykańskich. Waszyngton zadzwonił do Paryża, gdzie z Quai d'Orsay zalecono lądowanie w Bangi, stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej. Po przekazaniu informacji do samolotu, pilot zadzwonił bezpośrednio do dyżurnego dyplomaty, aby upewnić się, że Republika Środkowoafrykańska rzeczywiście jest państwem (Marchal 2009).

Wspomniany wyżej Robert Kłosowicz zdecydowanie zalicza Republikę Środkowoafrykańską do państw upadłych. Idąc za myślą innych badaczy (m.in. Roberta Irwina Rotberga) wskazuje on na cechy charakterystyczne państw dysfunkcyjnych, świadczące o szeroko pojętym państwie w stanie anarchii. Są nimi:

- wojny domowe charakteryzujące się trwałą przemocą;
- konflikty między społecznościami;
- utrata przez władze centralne kontroli nad całością terytorium państwa;
- wzrost przestępczości kryminalnej, włączając w to działalność gangów i przemysł broni;
- zaprzestanie funkcjonowania władzy ustawodawczej i sądowniczej;
- nieformalna prywatyzacja edukacji, służby zdrowia i innych usług społecznych;
- korupcja;
- utrata legitymacji władzy;

3 Od 1997 r. pracownika paryskiego *Centre d'études et de recherches internationales* (CERI).

- spadek PKB z towarzyszącym mu wzrostem przemytu oraz upadkiem waluty krajowej wypieranej przez walutę zagraniczną (Kłosowicz 2017: 109–394; Kłosowicz, Mormul 2013: 27–33; Call 2008: 1494–1495).

Z pewnością ta długa, smutna lista symptomów państwa upadłego odnosi się do Republiki Środkowoafrykańskiej⁴, naturalnie z wyjątkiem upadku waluty krajowej, gdyż jako takiej państwo to nie posiadało, przynależąc do strefy walutowej franka CFA⁵.

Warto przy tym zaznaczyć, że analizy dotyczące dysfunkcyjności państwa są przeprowadzane z reguły statycznie, zakładając niejako, że państwo staje się dysfunkcyjne. W przypadku Republiki Środkowoafrykańskiej można postawić inne, dość prowokujące pytanie: czy niezbędne atrybuty państwa kiedykolwiek się ukształtowały? W historii Republiki można bowiem zauważyć ciągły kryzys w kształtowaniu się państwowości, który sięgał jeszcze czasów przedkolonialnych. Już w XIX w. udokumentować można na tym rozległym terenie wiele form przymusowego podporządkowywania miejscowej ludności różnego rodzaju najeźdźcom i związane z tym walki zbrojne. Trudno jest je klasyfikować w znanych nam schematach, gdyż różnorodność tej przemocy i związanych z nią zbrojny opór miały wieloraki charakter. Z pewnością zauważyć można było zawsze tendencje obronne i sprzeciwiające się budowaniu wielkiej władzy centralnej. Z kolei rzecznicy takich poczynań kierowali swoje represje wokół grup, pozostających na marginesie tworzonych przez nich organizmów protopaństwowych czy też państwowych.

4 Szerzej jako państwo dysfunkcyjne omawiana jest Republika Środkowoafrykańska m.in. w tekstach: Kłosowicz 2012; 2016; 2017.

5 CFA – *franc de la Coopération Financière en Afrique Centrale*. Ta jednostka monetarna istnieje od 1974 r. i związana jest sztywnym kursem z euro, a wcześniej frankiem francuskim.

Sprawnego aparatu administracyjnego nie stworzono także w czasach kolonialnych, ani w okresie niepodległości, wciąż koncentrując się na stolicy – Bangi – i jej okolicach. Dlatego też zaludniła się ona nieproporcjonalnie do pozostałej części kraju – ma ponad milion mieszkańców, czyli skupia 1/5 ogółu ludności. Stąd też wszyscy ambitni przywódcy, którzy chcieli przemocą przejąć władzę, starali się o zdobycie stolicy, a właściwie pałacu prezydenckiego, symbolu władzy nad państwem. Ważnym miejscem było także lotnisko, które wyrosło z wojskowej bazy lotniczej, zbudowanej tam w 1931 roku. Wielu badaczy zauważa, że w okresie kolonialnym ani koncesjonowane firmy, które eksploatowały ten region przed I wojną światową, ani państwo, które zorganizowało jego autorytarną i brutalną eksploatację, nie starały się o rozwój gospodarczy i społeczny, korzystny dla kolonizowanych. W rezultacie odziedziczony aparat państwowy w Republice Środkowoafrykańskiej był bardzo słabo rozwinięty, z wyjątkiem stolicy. Na prowincji administracja państwowa była „skąpa i prawie nie istniała”. Nie było także dobrze rozwiniętej sieci wodzostwa tradycyjnego. Przez cały okres kolonialny prywatne firmy koncentrowały się na transporcie rzeczonym między Bangi, a w transporcie lądowym na starej trasie portowej między Ubangi a Szari oraz Ubangi-Kamerun, otwartej w 1926 roku. Ten ich monopol na transport między Atlantykiem a Czadem utrudniał znacznie rozwój interioru (Gourdin 2013; Bierschenk, Sardan 1997: 441–468).

W latach poprzedzających uzyskanie niepodległości we Francji mówiono, że kolonia ta była w najgorszej sytuacji ze wszystkich jej terytoriów, zarówno ze względu na słabość instytucji rządzących, jak i pustą kasę (Lombard, Botiveau 2012: 194). Po uzyskaniu niepodległości obecność państwa na obszarach wiejskich nie uległa poprawie. Służba cywilna skupiła się w Bangi, gdzie mogła liczyć na wynagrodzenie. Skarb państwa nie miał bowiem pieniędzy nawet

na transport administracji do odległych części kraju. Krótko mówiąc organizm państwowy nie był w stanie ugruntować swojej obecności poza stolicą Bangi, dlatego też niektórzy określają Republikę Środkowoafrykańską jako „państwo stołeczne”. Mieszkańcy rozległych obszarów poza stolicą opierali się na własnych, odwiecznych sposobach organizacji i samoobrony, gdyż tak przed, jak po okresie kolonialnym państwo prawie nie ustawało w brutalnym traktowaniu własnej ludności. Stąd też pojawiały się liczne ugrupowania zbrojne, funkcjonujące obok aparatu państwowego (Marchal 2009: 7,20; Lombard, Botiveau 2012; Bigo 1988; Debos 2008).

Już po pierwszej wojnie domowej władze Republiki Środkowoafrykańskiej przewodziły krajowi, w którym władza państwowa była praktycznie nieobecna na całym terytorium. Później było jeszcze gorzej. Podkreślił to w 2013 r. premier rządu Nicolas Tiangaye: „Nie ma państwa. Armia narodowa została rozwiązana. Nie ma policji, nie ma żandarmerii. Panuje anarchia” (FIDH 2013: 11). Na prowincji nie było ani nauczycieli, ani sędziów. Kasa państwowa była pusta. Jedynie programy rozwojowe i pomoc przyznana przez społeczność międzynarodową, a w szczególności Unię Europejską⁶, pozwalała na utrzymanie minimalnej aktywności gospodarczej.

Brak współpracy elit politycznych

Niektórzy stawiają tezę, że za słabością państwa stoi brak współpracy („wzajemnej asymilacji”) i inkluzywizm elit politycznych. Uważają, że ten czynnik właśnie jest główną przyczyną licznych rebelii, ale w przypadku Republiki Środkowoafrykańskiej tych przyczyn jest o wiele więcej (Lindemann 2008). Z pewnością jednak

6 20 mln euro pomocy doraźnej przekazanej przez Unię Europejską Republice Środkowoafrykańskiej od początku roku 2013.

trzeba uznać i ten czynnik za bardzo istotny. Od początku istnienia Republiki Środkowoafrykańskiej można było obserwować proces zawężania się elit czerpiących korzyści z władzy i skupionych wokół prezydenta. Pod rządami generała André Kolingby wykluczenie przybrało charakter etniczny. Awansował on tylko tych, którzy byli z tej samej grupy etnicznej, co on sam, czyli Yakoma. Podobnie postępował Patassé, który doszedł po nim do władzy. Awansował również członków swojej grupy etnicznej na wysokie stanowiska rządowe. W ich ślady poszedł także François Bozizé, który położył kres rządom prezydenta Patasségo. Bozizé rządził sam i rozszerzał swoją kontrolę na cały aparat państwowy. Nawet w Zgromadzeniu Narodowym było ok. 20 członków, którzy mieli z nim bezpośrednie powiązania rodzinne albo też z jego żoną, synami, kuzynami, siostrzeńcami, czy nawet kochankami. Nie szukał on żadnego, znaczącego porozumienia politycznego wśród swoich przeciwników, czy też w regionach peryferyjnych. Zadowalał się centrum (Bangui) i dynastią rodzinną, kontrolującą życie polityczne i gospodarcze.

Ta marginalizacja doprowadziła do powstania Seleka, by razem zaatakować rząd. Była to grupa wykluczonych przywódców, którzy zbrojnie przejęli władzę. Ciekawe jest przy tym to, że rebelianci oskarżali prezydenta Bozizégo o nieprzestrzeganie zobowiązań podjętych w dwustronnym porozumieniu pokojowym z 2007 i 2008 r., a w tych zapisach porozumienia była m.in. wypłata 15 mln franków CFA na bojownika, bezwarunkowa wypłata miliona franków CFA na bojownika, bezwarunkowy zwrot diamentów, złota, srebra i innego mienia zawłaszczonych przez rząd w 2008 roku. Siła militarna koalicji Seleka była ponad dwukrotnie większa niż środkowoafrykańskich sił zbrojnych i była wyposażona w lekką broń i granatniki (Herbert i in., 2013: 5). Po zdobyciu stolicy członkowie koalicji zignorowali swoje żądania polityczne i zamiast tego plądrowali, gwałcili, rabowali, zabijali i niszczyli własność publiczną i prywatną. Od

przywódcy koalicji, czyli nowego prezydenta, zaczęli domagać się obiecanych im, wysokich premii. Prezydent Djotodia zdecydował się rozwiązać koalicję, tym samym wykluczając pozostałych jej członków z rządów (Vlavanou 2025; IFHR 2014).

Ekonomiczne podłoże konfliktu

Kryzys państwa w Republice Środkowoafrykańskiej przypieczętował także upadek gospodarki i stopy życia ludności, która jest uzależniona od pomocy międzynarodowej. Po wyborach w 1993 r., które wyniosły do władzy Ange Félix Patasségo, grabieże gospodarcze przynosiły o wiele większe, negatywne skutki, niż jego proces demokratyzacji. Złe zarządzanie i kolejne kryzysy odstraszyły najpoważniejszych inwestorów, zniszczyły formalną gospodarkę i zubożyły społeczeństwo. Upadek gospodarki poprzedził i przygotował upadek państwa. Wskaźniki rozwoju gwałtownie spadły. Upadł nawet, niegdyś kwitnący, sektor produkcji kawy i bawełny (Brégeon 1998; Dampierre 1960).

Kryzys 2013 r. oraz walka odziałów Seleka i Antibalaka znacznie pogorszyły sytuację. Liczne okrucieństwa spowodowały katastrofę humanitarną i wywołały gwałtowne napięcia społeczne i systematyczne ataki na tak już podupadającą gospodarkę. Wzrosła przestępczość i tzw. drapieżna gospodarka, która koncentruje się na zupełnie niekontrolowanej eksploatacji złota, diamentów oraz spustoszeniu parków narodowych, ze względu na kość słoniową i wartościowe drewno. Wzrósł także przemysł broni. Słabość władz, korupcja, wyzyskiwanie niestabilnej sytuacji politycznej przez korporacje międzynarodowe sprawiają, że w Republice Środkowoafrykańskiej zachodzą warunki do występowania tzw. klątwy bogactw naturalnych, oznaczającej niekorzystny wpływ eksploatacji minerałów na rozwój

gospodarek surowcowych, a w skrajnych przypadkach petryfikację rządów jednopartyjnych i umacnianie reżimów kleptokratycznych w celu utrzymania korzystnych warunków eksploatacji złóż naturalnych (Kłosowicz 2014: 41; 2017: 302–309; Wieczorek 2008: 250–251; Czernichowski, Kopiński, Polus 2012).

„Na ekonomiczne podłoże konfliktu wskazuje choćby fakt, że tuż przed zamachem prezydent François Bozizé udzielił firmie kameruńskiej licencji na poszukiwanie diamentów i złota na terenie chronionym Dzanga-Sangha, co wywołało protesty organizacji Worldwide Fund for Nature. Ponadto, zawarł kontrakty z innymi, mało znanymi, przedsiębiorstwami. Po przejściu władzy przez Michela Djotodjé około 20 firm wystąpiło do ministerstwa górnictwa o koncesję na poszukiwanie złóż mineralnych lub ropy naftowej. Nowy rząd obiecywał, że zrewiduje, a być może renegocjuje, dotychczasowe umowy, jednak tego nie zrobił. Nie zwiększyła się przejrzystość relacji państwa z biznesem. Na bogatym w diamenty zachodzie górnicy dołączyli do Antibalaka w odpowiedzi na zamieszki wywołane przez Seleka w celu przejścia kontroli nad kopalniami. Z kolei na wschodzie kraju handlarze diamentów zasilili szeregi Seleka w akcie zemsty za grabieże organizowane przez François Bozizégo” (Czernichowski 2014: 91–110).

Czynniki geopolityczne

Nawiązując do anegdotycznego pytania pilota, czy rzeczywiście Republika Środkowoafrykańska jest państwem oraz do wspomnianej wcześniej perspektywy centrum (Bangui) – peryferie, można przekor- nie zarysować inną perspektywę: peryferie – centrum. Otóż z punktu widzenia wspomnianych peryferii bardziej żywotne i realne są państwa, czy też regiony po drugiej stronie granicy. Tam kierują się

główne powiązania – jakiekolwiek by one nie były – gospodarcze, rodzinne, językowe i polityczne. Wspominany wielokrotnie północno-wschodni region Republiki Środkowoafrykańskiej to obszar powiązany przede wszystkim z sudańskim Darfurem Południowym (Njiala), gdzie od początku wieku trwa wojna. Południowo-zachodnia część kraju, przy granicy z Sudanem i Demokratyczną Republiką Konga, to domena działania m.in. Armii Bożego Oporu, stąd też obecność wojsk ugandyjskich i amerykańskich. Ułatwiała to z pewnością sytuacja w dzisiejszym Sudanie Południowym, gdzie właściwie – od niepodległości Sudanu trwały nieustanne prawie walki. Granica południowa z Demokratyczną Republiką Konga, to również granica z krajem, gdzie wojna toczy się nieustannie od 1996 r., mimo formalnego zawarcia pokoju. Także północna granica z Czadem od lat jest obszarem licznych rebelii. Najbardziej stabilna – pod względem konfliktów zbrojnych – pozostaje granica z Kamerunem.

Przenikanie się pogranicznych, regionalnych więzi gospodarczych, etnicznych i politycznych sprawia, że enklawa Bangi, skupiająca instytucje państwowotwórcze, reprezentujące Republikę Środkowoafrykańską jako podmiot państwowy, z punktu widzenia peryferii nie wydaje się mieć większego znaczenia od powiązań regionalnych. Ma jednak znaczenie dla ambitniejszych przywódców polityczno-wojskowych. Roland Marchal zauważa, że „jeśli spojrzymy na ten obszar w świetle trajektorii państw w regionie, zobaczymy, jak bardzo leży on na marginesie, na ich marginesie. We wszystkich przypadkach regiony graniczące z Republiką Środkowoafrykańską wydają się znajdować na peryferiach swoich państw, choć z pewnymi znaczącymi różnicami. Jeśli chodzi o Republikę Środkowoafrykańską, nie jest ona niczym więcej niż sumą swoich peryferii, do tego stopnia, że wczoraj i dziś kilku międzynarodowych graczy wątpi w samo istnienie państwa” (Marchal 2009: 5).

I dodaje nieco dalej: „Jak wiemy z krytyki teorii zależności, mówienie o peryferiach często ogranicza się do mówienia o tym, jak funkcjonuje centrum, a nie do analizowania peryferii”. I z całą powagą pyta on, czy nie powinniśmy być może odwrócić tok myślenia i zamiast charakteryzować Republikę Środkowoafrykańską jako państwo przez jego dysfunkcje, wręcz przeciwnie, uznać jego niezwykłą zdolność do wyrażania oryginalnego, peryferyjnego i regionalnego zarazem systemu?” (Marchal 2009: 5-6).

Powiązania tarnsgraniczne rebelii i ich związek z polityką państw ościennych są oczywiste. Tak było chociażby z ugrupowaniem Jeana-Pierre’a Bemby z sąsiedniej Demokratycznej Republiki Konga (*Mouvement de libération du Congo*), które odgrywało rolę milicji pomocniczej dla prezydenta Ange-Félix Patasségo. Przez długi czas na północnym wschodzie Republiki Środkowoafrykańskiej przebywali sudańscy rebelianci i żołnierze. W 2008 r. na południowo-wschodnie tereny państwa weszła Armia Bożego Oporu, dowodzona przez Josepha Kony’ego. Na przygranicznych, północnych terenach pojawiały się także liczne grupy rebeliantów i żołnierzy czadyjskich. Wielu czadyjskich bojowników stawalo się chętnie regionalnymi żołnierzami-wojownikami, gdyż za ich rekrutacją szły pieniądze.

Do tego trzeba dodać zwykłe grupy bandyckie, grupy samoobrony, itp. Większość tych grup prowadziła jednocześnie działalność gospodarczą, zwłaszcza w północno-wschodniej części kraju, gdzie znajdowały się kuszące kopalnie diamentów. Republika Środkowoafrykańska oferowała im tak potrzebne, niezagospodarowane przez państwo terytorium.

By poznać właściwe cele tych poszczególnych grup bojowników na terenie Republiki Afrykańskiej trzeba byłoby zająć się składem i historią każdej z nich i zadać sobie pytania: W jaki sposób

i w jakich okolicznościach one powstały? Jakie miały pierwszorzędne cele? Jaka była ich relacja do aparatu państwowego? Jakie były ich relacje z ludnością cywilną? Jaki jest ich cykl działalności, czyli okres pokoju i walki? (Marchal 2009: 7–8).

Z działalnością tych grup są także powiązane relacje między-państwowe z sąsiadami, z Francją, była i wciąż obecną potęgą kolonialną oraz z innymi państwami nie tylko afrykańskimi. Umieźdzynarodowienie konfliktów w strefie Sahelu oraz w Republice Środkowoafrykańskiej jest od lat bardzo czytelne. „W szczególności wschodnia i południowo-wschodnia część kraju wymyka się spod kontroli władz. Są to obszary strategiczne, bogate w zasoby mineralne. Prawdą jest również, że Bangassou jest do pewnego stopnia chronione przez siły rwandyjskie – wspierane przez oddziały amerykańskich sił specjalnych – które przebywają w Republice Środkowoafrykańskiej za zgodą lokalnych władz w celu poszukiwania partyzantów LRA (Armii Bożego Oporu), ale inne obszary pozostają niechronione” – mówi o sytuacji w Bangassou i okolicy jeden z mieszkańców (Agence Fides 2013ai).

O znaczeniu militarnych interwencji z zagranicy świadczy chociażby dojście do władzy François Bozizégo w 2003 roku. Wsparcie to płynęło z Czadu (wojskowe), Republiki Konga (finansowe), z pełnym poparciem Francji. Ten zamach stanu spotkał się z innymi przemianami regionalnymi w tym samym czasie: w czerwcu utworzono w Kinszasie rząd przejściowy dla Demokratycznej Republiki Konga, w sudańskim Darfurze wybuchła brutalna i wyniszczająca wojna, w sąsiednim Czadzie panowała euforia, gdyż pierwsze dochody z ropy naftowej wpłynęły do państwowej kasy, co wróżyło problemy polityczne.

Patrząc na relacje Republiki Środkowoafrykańskiej z krajami ościennymi, jak i z światowymi potęgami, można zauważyć, że za

fasadą napięć międzyreligijnych, które rzeczywiście istnieją, kryją się jednak ukryte interesy gospodarcze mocarstw międzynarodowych i kolonialnych, zarówno starych – m.in. Francji, jak i nowych – Chin i Rosji, a także krajów sąsiednich – Czadu, Sudanu, Kamerunu, ale problemem jest ustalenie, gdzie tkwią korzenie motywacji tego konfliktu.

ZAANGAŻOWANIE KOŚCIOŁA W POMOC OFIAROM TRZECIEJ WOJNY DOMOWEJ

Przykład troski o chorych, pozostawiony przez Jezusa i wyrażony w prośbie do uczniów: „Uzdrowiajcie chorych” (Mt 10,8), podjęty został od samego początku i stał się nieodłącznym elementem misyjnej działalności Kościoła, podobnie jak i troska o biednych, i uciśnionych. Wyraża to Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes”, przywołując postępowanie samego Jezusa, który „obchodził wszystkie miasta i wioski uzdrawiając wszelkie choroby i niemoce na znak, że nadeszło Królestwo Boże” (Sobór 1965a: 444–445).

Ta odwieczna praktyka misyjna wpłynęła na utworzenie także na terenach dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej sieci szkół, szpitali, leprozoriów oraz różnorodnych form pomocy biednym. Działalność na rzecz chorych, przez rozwijanie opieki zdrowotnej, sieci przychodni i szpitali, jest zwykle mało zauważalna w kontekście innych wyzwań, stojących przed pracą misyjną. Pozostaje ona najczęściej domeną sióstr zakonnych. Oprócz zinstytucjonalizowanych form opieki zdrowotnej i pomocy biednym działalność misyjna wywierała także znaczny wpływ na podniesienie poziomu zdrowotnego mieszkańców przez propagowanie higieny, akcje sanitarne itp. Kościół, naśladując swojego Mistrza, podobnie łączy się z ludźmi każdego stanu, „szczególnie zaś z biednymi i uciśnionymi, i chętnie poświęca się dla nich. Uczestniczy bowiem w ich

radościach i cierpieniach, zna ich pragnienia i tajniki życia, współczuje im w śmiertelnych niepokojach” (Sobór 1965a: 45).

Temat ten został podjęty podczas Synodu Biskupów w 1971 r., gdzie mówiono otwarcie, iż „słyszac wołanie tych, którzy cierpią przemoc, uciśnieni przez niesprawiedliwe systemy i mechanizmy oraz wyzwanie świata, który w swoim zepsuciu zaprzecza planom Stwórcy, uświadomiliśmy sobie wspólnie, że Kościół jest powołany do tego, by być obecnym jakby w sercu świata, głosząc Dobrą Nowinę ubogim, wyzwolenie uciśnionym, radość przygnębionym” (Synod Biskupów 1971), dodając przy tym, iż misja głoszenia Ewangelii w naszych czasach wymaga zaangażowania na rzecz całkowitego wyzwolenia człowieka już w czasie życia ziemskiego. Jest to ważne szczególnie w Afryce, gdyż, jak z bólem stwierdzili uczestnicy obrad Synodu Biskupów Afryki, jednym ze wspólnych elementów dla wszystkich krajów „jest to, że Afryka to kontynent pełen problemów. Prawie w każdym kraju można się spotkać ze skrajnym ubóstwem, tragicznym marnotrawstwem i tak skąpych zasobów, polityczną niestabilnością i napięciami społecznymi. Rezultaty rzucają się w oczy: nędza, wojny, brak nadziei” (Jan Paweł II 2006: 443).

Godność człowieka – podstawą zaangażowania Kościoła

Respekt dla całej osoby i każdej osoby jest punktem wyjścia nauczania Kościoła, co znalazło swój wyraz m.in. w nauczaniu Soboru Watykańskiego II (Sobór 1965b: 545–546). Godność osoby ludzkiej wynika z tego, że została stworzona na obraz i na podobieństwo Boże. Obraz Boży jest obecny w każdym człowieku. Jaśniej on także we wspólnocie osób, która powinna się kształtować na obraz Trójcy Świętej. O tej wielkiej godności osoby ludzkiej mówi Wcielenie Tego,

„który jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15)¹, jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, musi być szanowany. Dlatego św. Jan Paweł II woła w imieniu Kościoła: „Szanujcie człowieka! On jest obrazem Boga!” (Jan Paweł II 1979: 86).

To zakorzenienie w Bogu od wieków było podstawą praw indywidualnych i społecznych człowieka. Ze względu na te podstawy teologiczne i humanistyczne Kościół staje w obronie podstawowych praw człowieka, szczególnie zaś praw ludzi ubogich. Pogwałcenie jego praw utrzymuje bowiem w stanie niewoli i uniemożliwia człowiekowi bycie w pełni człowiekiem. W poszczególnych państwach za przeciwstawianie się znieważaniu godności ludzkiej i łamaniu praw człowieka odpowiedzialne są przede wszystkim miejscowe episkopaty. Wielką pomocą służą im lokalne Komisje *Iustitia et Pax*, współpracujące ściśle z rzymską centralą i innymi podobnymi komisjami w wielu krajach świata. Oddzielny, ogromny rozdział w przeciwstawianiu się łamaniu praw ludzkich i znieważaniu godności człowieka stanowią działania poszczególnych misjonarzy i misjonarek.

To zaangażowanie Kościoła w obronę praw ludzkich nie jest bynajmniej ingerowaniem w politykę państwa, gdyż Kościół wzdraga się przed zaangażowaniem politycznym w sensie instrumentalno-technicznym, ale podkreśla swoje prawo do zaangażowania w sensie społeczno-kulturowym. Służąc bowiem człowiekowi w jego drodze przez ziemię, służy godności osoby ludzkiej i wszelkiej jej aktywności. Kościół ten istnieje na ziemi jako wspólnota złożona z ludzi, którzy są jednocześnie członkami ziemskiego państwa. A zatem

.....

1 Cytaty biblijne i sigła za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. W przekł. z jęz. oryg. oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich. Wyd. 5. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2000.

zachodzi tutaj wzajemne przenikanie się instytucji i powołania Kościoła z instytucją i powołaniem państwa. Przez sam fakt obecności w świecie i wpływu na wiernych Kościoł nie pozostaje wobec innych grup społecznych neutralny, obojętny, „apolityczny”. Jest przecież wspólnotą ludzką widoczną i aktywną w życiu społecznym. Kościół został założony dla ludzi, którym ma przekazać pewną wizję życia. Tę wizję, opartą na respektowaniu odpowiednich praw i obowiązków, ma przekazywać zarówno jednostkom, jak i społecznościom.

Pierwszym krokiem na drodze do tego jest bez wątpienia uświadomienie sobie, iż istnieje niesprawiedliwość oraz związane z nią inne formy zła fizycznego i moralnego, które utrzymują człowieka w stanie poniżenia. Na tym pierwszym etapie promocji ludzkiej, ewangelizacja odgrywa zasadniczą rolę. Jej specyficzny wkład polega przede wszystkim na ukazaniu człowiekowi jego prawdziwej natury i prawdziwych przyczyn niesprawiedliwości, które należy wyeliminować. W świetle Ewangelii niesprawiedliwości społeczne we wszystkich wymiarach życia, na wszystkich poziomach, z wszelkich motywów, są postrzegane jako nadużycie i przemoc, jako ciężka obraza Boga i człowieka, który jest dzieckiem Boga, uczynionym na Jego obraz i podobieństwo (Rdz 1,27). „Należy przewyżczyć i usuwać wszelką formę dyskryminacji odnośnie do podstawowych praw osoby ludzkiej, czy to dyskryminacji społecznej, czy kulturalnej, czy też ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pozycję społeczną, język lub religię, ponieważ sprzeciwia się ona zamysłowi Bożemu” – mówi *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* (Sobór 1965b: 547).

W wypadku niesprawiedliwości społecznych wiara mówi, iż ich ostateczną przyczyną nie są mechanizmy polityczno-ekonomiczne – chociaż one są za tę niesprawiedliwość bezpośrednio odpowiedzialne – lecz egoizm człowieka, zachłanność władzy, żądza pieniądza, skąpstwo, pycha. Najgłębszą przyczyną każdej

niesprawiedliwości społecznej jest zatem grzech, który leży u podstaw kształtowania się mechanizmów i struktur niesprawiedliwości: „Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa” (Mt 15,19). „W kontekście społecznym – zdominowanym przez logikę siły i przemocy – misja Kościoła wyraża się w świadectwie miłości Boga i mocy Ewangelii, które przełamują nienawiść i zemstę, egoizm i obojętność” – podkreśla Jan Paweł II (Jan Paweł II 1999: 319–320).

Do tych teologicznych podstaw zaangażowania w życie społeczne nawiązywali wielokrotnie biskupi środkowoafrykańscy, wskazując na problemy w rządzeniu krajem. Tak było chociażby w przesłaniu z października 1999 r., pod znamienym tytułem *Gniew tych, którzy nie mają nic do stracenia*. Biskupi środkowoafrykańscy uzasadniali swoje wystąpienie troską o godność człowieka: „Człowiek stworzony na obraz Boży posiada w naszych oczach taką godność, że nie możemy pozostawać obojętni, kiedy jest on wynaturzany przez cierpienie i biedę. Człowiek jako ikona Boga jest tak święty, że ilekroć pozbawiony jest swej godności, tylekroć sam Bóg jest dotknięty. Oto nasze mocne przekonanie, które wzbudza to wołanie, jakie kierujemy do was mężczyźni i kobiety, kochający ten kraj” (CECA 2002: 494).

Te słowa biskupów wypowiedziane zostały miesiąc po reelekcji Patasségo na prezydenta. Kraj pogrążył się wtedy w coraz większej przemocy, a fatalna sytuacja gospodarcza stała się jeszcze bardziej skomplikowana. I ten głos był z pewnością głosem proroczym. Wskazywał on na istnienie niesprawiedliwości społecznej, która prowadzi nieuchronnie do chęci radykalnej zmiany wszystkiego, co utrzymuje ten stan rzeczy. W kraju zachwiane zostały podstawy demokracji, zagrożone przez bezpardonową grę sprzecznych interesów i rywalizacji. Dlatego wezwaniem do zaniechania niezdrowej rywalizacji

i walki oraz szanowania zasad demokracji był List pasterski Episkopatu Republiki Środkowoafrykańskiej pt. *Que faisons-nous de notre pays?* (CECA 2010a). Tuż po nim bp Edouard Mathos skierował list do mieszkańców diecezji Bangi, w którym podkreślił, iż Kościół docenia wartości systemu demokratycznego jako tego, który zapewnia obywatelom wybór w polityce i gwarantuje im kontrolę rządu i jego zmianę w sposób pokojowy. Wyjaśniał w nim prawa i obowiązki polityczne katolików świeckich w oparciu o nauczanie Kościoła. Wskazywał, iż „demokratyczna wielopartyjność została zaakceptowana i ogłoszona w Republice Środkowoafrykańskiej. Podobnie jak inni obywatele środkowoafrykańscy, tak samo i chrześcijanie-katolicy mają prawo wolnego wyboru partii politycznej”. Zaznaczał także, że do obowiązków Kościoła należy być „głosem tych, którzy nie mają głosu”, jest to bowiem część jego misji prorockiej (Mathos brw).

Podobnie druga część obszernego listu biskupów środkowoafrykańskich, zatytułowanego *Nadzieja dla naszego kraju?*, była właściwie obszerną instrukcją, opartą na nauczaniu Kościoła na temat zaangażowania chrześcijan w życie społeczne. Po wyjaśnieniu pojęć „polityka”, „demokracja” oraz relacji Kościoła do polityki, biskupi wytłumaczyli, co to są prawa człowieka, przedstawili przykłady łamania praw człowieka w Republice Środkowoafrykańskiej na poziomie państwa, m.in. przez brak wolności słowa w mediach, arbitralne zasady aresztowania, przetrzymywania w areszcie, wydawania pozwoleń, odwołań, zawieszanie pensji i funkcji, wstrzymywanie prawa stowarzyszania się, podejrzliwość przy podejmowaniu jakichkolwiek inicjatyw społecznych itp., a także w życiu codziennym obywateli, choćby łamanie praw wdów, maltretowanych aż do śmierci, pozbawianych dziedzictwa, łamanie praw dzieci, porzuconych i wydziedziczonych, łamanie praw ludzi starszych, niesprawiedliwość względem osób oskarżonych o czary itp. Po czym następował instruktaż, jak promować prawa człowieka służące prawdziwej

demokracji oraz jak wcielać zasady ewangeliczne w życie ekonomiczne (CECA (2010b).

W innym wystąpieniu, podczas spotkania kontynentalnego nauczycieli w Bangi, abp Joachim N'Dayen podkreślił, iż wychowanie do wartości demokratycznych byłoby podstawową formacją ludzką, intelektualną, moralną i praktyczną dzieci oraz młodzieży, które bierze pod uwagę głębokie aspiracje kulturalne ludu, do którego należy, aby sprzyjać jego rozwojowi we wszystkich wymiarach (N'Dayen 1995: 13). Było to echo obrad Synodu Biskupów Afryki, który stwierdził, że autentyczna demokracja, szanująca zasady pluralizmu, „powinna stać się jednym z podstawowych szlaków, po których Kościół idzie wraz ze swym ludem. (...) Świecki chrześcijanin, walczący o demokrację w duchu Ewangelii, jest znakiem Kościoła, który uczestniczy w budowie praworządnego państwa w całej Afryce” (Jan Paweł II 2006: 476).

To wołanie o poszanowanie demokracji było powtarzane w Republice Środkowoafrykańskiej także po pierwszej wojnie domowej. Zgodnie z porozumieniem z Libreville prezydent François Bozizé zobowiązał się do przeprowadzenia nowych wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Biskupi środkowoafrykańscy zachęcili wtedy do tego, by zaplanowane wybory stały się okazją do odbudowy kraju. Prosimi oni tak katolików, jak i wszystkich ludzi dobrej woli, by te wybory uczynić prawdziwą drogą dojrzałości politycznej. „Doświadczenie pokazuje, że kilka krajów na kontynencie afrykańskim, którym udało się zorganizować prawdziwie, demokratyczne wybory, wyszło z sytuacji wojny, aby odbudować zjednoczony, połączony i dojrzały naród” – podkreślali biskupi. Następnie wezwali wiernych do pracy dla rozwoju kraju poprzez konsekwentne życie wiarą. „Jaką drogę możemy wskazać lub jakie dać światło krajowi, aby skierować go na dobre drogi, czy też zapewnić mu autentyczne, historyczne znaczenie, które pozwoli mu być integralną częścią

symfonii narodów? To wyzwanie wiary, które musi stanowić trampolinę do skutecznej odbudowy naszego kraju, musi charakteryzować nasze działania, nasze refleksje i nasz sposób prowadzenia spraw narodu. (...) Chrześcijaństwo niewcielone nie ma prawa do obywatelstwa w Republice Środkowoafrykańskiej dotkniętej wieloma chorobami i hańbami. Naszą wiarą tworzymy historię” – zakończyli swoje przesłanie biskupi (Agence Fides 2010a).

Nawiązując do przemocy, która wywołała trzecią wojnę domową, i która nękała kraj przez wiele lat, biskupi środkowoafrykańscy powoływali się, w listopadzie 2018 r., m.in. na godność człowieka, zapisaną w pierwszym artykule Konstytucji Republiki Środkowoafrykańskiej: „Osoba ludzka jest święta i nienaruszalna. Wszyscy urzędnicy publiczni, wszystkie organizacje mają absolutny obowiązek jej szanowania i ochrony” (Agence Fides 2018a).

Tradycyjne formy promocji ludzkiej

Do najbardziej tradycyjnych form troski o człowieka w misjach prowadzonych przez Kościół katolicki w Republice Środkowoafrykańskiej należy z pewnością zaangażowanie w rozwój sieci szkolnictwa oraz służby zdrowia. Związane jest to z dziewiętnastowieczną, tzw. triadą misyjną, która obejmowała w zakładanej stacji misyjnej kościół, szkołę i ośrodek zdrowia. Nawet, jeśli te trzy budynki i instytucje zarazem miały początkowo bardzo skromny charakter, to jednak na ich wyjątkowość wskazywało samo ich istnienie, gdyż władze kolonialne nie były początkowo zainteresowane szkolnictwem, tym bardziej opieką zdrowotną. Z czasem jednak potrzeba miejscowego personelu pomocniczego skłoniła władze kolonialne do zakładania szkół państwowych. 28 grudnia 1920 r. na 2 720 dzieci objętych stypendium w Ubangi Szari 1000 (ok. 37%) uczęszczało do szkół kato-

lickich, 1600 (60%) do szkół państwowych i 120 (ok. 2%) do szkół protestanckich (Commission 1998). Także w zakładaniu szkół drugiego stopnia szkolnictwo misyjne ubiegło szkolnictwo państwowe. W chwili uzyskania niepodległości przez Republikę Środkowoafrykańską, szkolnictwo katolickie posiadało 231 szkół I i II stopnia, co stanowiło ponad 35% wszystkich szkół w kraju (Glélé 1981: 157).

Uzyskując niepodległość, państwa afrykańskie odziedziczyły po kolonializmie system szkół prywatnych, w praktyce wyznaniowych. W 1962 r. w Republice Środkowoafrykańskiej nastąpiła tzw. unifikacja nauczania, oznaczająca w praktyce jego nacjonalizację. Prawo o nacjonalizacji nauczania zostało doprecyzowane 15 lutego 1963 roku. Po latach okazało się jednak, iż państwo nie jest zdolne utrzymać budynków szkolnych oraz regularnie wypłacać pensji nauczycielom, nie wspominając o zaopatrzeniu szkół w najbardziej niezbędne pomoce szkolne. Dane za rok szkolny 1991/1992 mówiły, iż 49% dzieci i młodzieży w wieku szkolnym nie jest objęta nauczaniem. Zaobserwowano tendencję do wzrostu tego procentu. Ponadto, z powodu strajku generalnego, lata 1991, 1992, 1993 były tzw. „białymi latami” – bez nauki szkolnej. W tym czasie powstało Stowarzyszenie Rodziców Uczniów, które *de facto* przywróciło szkoły prywatne. 24 stycznia 1995 r. rząd uznał istnienie szkół prywatnych, prowadzonych przez *L'Enseignement Catholique Associé de Centrafrique* (Statut 1998: 75–82). 12 stycznia 1997 r. została podpisana umowa między rządem i Konferencją Episkopatu Republiki Środkowoafrykańskiej, dotycząca sposobu funkcjonowania tych szkół.

Drugą tradycyjną formą promocji ludzkiej była służba zdrowia. Przez wiele lat państwa kolonialne nie były zainteresowane szerszym rozwijaniem opieki zdrowotnej, ograniczając się do jej zrębów w większych ośrodkach administracyjnych i to bardziej ze względu na personel europejski oraz miejscowy, pomocniczy.

Rozwijany przez misje katolickie system opieki zdrowotnej w postaci: szpitali, przychodni lekarskich, ośrodków zdrowia, interwencji w przypadkach epidemii itp. od początku pełnił zatem istotną rolę w życiu miejscowej ludności. Doceniały to tak władze kolonialne, jak i nowa administracja państwowa, przyznając instytucjom kościelnym znaczne w skali kraju subwencje. Misje katolickie zapewniały często pierwszym państwowym szpitalom fachowy personel medyczny, przede wszystkim pielęgniarski. W diecezjach założono komisje zdrowia, koordynujące pracę na podległym im terenie. Praca ta obejmuje nie tylko liczne tzw. duże projekty zdrowotne oraz wyspecjalizowane jednostki służby zdrowia, ale także prowadzoną na szeroką skalę akcję edukacyjno-zapobiegawczą, która obejmuje m.in. upowszechnianie higieny, latryn, dostępu do wody pitnej, urozmaicenie pożywienia, troskę o czystość w domu, edukację dzieci, akcję szczepień dzieci i dorosłych. Uczyniono także wiele dla matek w ciąży i małych dzieci, ochrony dzieci przed malarią itp. Akcje te wymykają się danym statystycznym, podobnie jak i pomoc świadczona przez siostry-pielęgniarki podczas licznych objazdów, czasowe pobyty lekarzy specjalistów w ośrodkach misyjnych, dystrybucja leków po wioskach, wyszukiwanie oraz transport chorych do szpitali i przychodni, czy też wreszcie dowartościowanie ludzi chorych i opieka duchowa nad nimi. O znaczeniu i rozpowszechnieniu tych małych projektów zdrowotnych świadczy m.in. fakt, iż znalazły się one w zapisie wielu diecezjalnych dyrektoriów duszpasterskich. W 2000 r., w Republice Środkowoafrykańskiej, istniało 88 katolickich ośrodków zdrowia (Różański 2004: 476–480).

Tak jak w początkach misji chrześcijańskich w Republice Środkowoafrykańskiej, tak samo i dzisiaj większość mieszkańców tego regionu utrzymuje się z rolnictwa. Stąd też rolnictwo stało się jednym z podstawowych wymiarów pomocy w rozwoju, świadczonej przez misje katolickie. Misjonarze czynili to głównie przez szkolenia,

dawanie przykładu oraz zakładanie gospodarstw eksperymentalnych, w których upowszechniano bardziej współczesne metody uprawy. Propagowano także zróżnicowanie upraw, ważne zwłaszcza w aspekcie wzbogacenia miejscowego pożywienia w konieczne składniki. Misjonarze uczyli również obrotu pieniędzmi. Intensywne szkolenia rolnicze, prowadzone przez misje na terenie Republiki Środkowoafrykańskiej, rozpoczęły się w 1963 r. w ramach szeroko zakrojonej akcji animacji wsi. Akcja ta, koordynowana przez misjonarzy, przerodziła się w Stowarzyszenie Animacji Rolniczej (AAR – *Association pour l'Animation Rurale*), które zostało zatwierdzone w 1968 roku. Założyło ono swoje struktury w każdej diecezji środkowoafrykańskiej, gdzie przewodniczył mu dyrektor wraz z radą. Stowarzyszenie to prowadziło ponad 50 tzw. Ośrodków Animacji Wiejskiej. Swoim działaniem obejmowało rocznie ok. 500 wiosek. Animację rolniczą, skupioną na metodach upraw oraz upowszechnianiu nowych upraw, prowadzili animatorzy krajowi i zagraniczni (Różański 2004: 470–471).

Ważną rolę w niesieniu doraźnej pomocy mieszkańcom odgrywał także Caritas Republiki Środkowoafrykańskiej, posiadający oddziały diecezjalne.

Postawa Episkopatu Środkowoafrykańskiego, wyrażona wyżej w cytowanych listach pasterskich, troszczących się o prawa ludzkie, znajdowała także przełożenie, na formy konkretnej działalności, na poziomie całego kraju oraz w poszczególnych regionach czy misjach, głównie dzięki lokalnym



Środkowoafrykański Czerwony Krzyż. Domena publiczna.

i krajowym Komisjom *Iustitia et Pax*. Ich idea sięga korzeniami do myśli i działalności bp. Wilhelma von Kettelera, ordynariusza Moguncji, który uznał stosunki społeczne panujące w XIX-wiecznej Europie za niesprawiedliwe i w imię moralności chrześcijańskiej domagał się sprawiedliwości społecznej.

Idea sprawiedliwości społecznej rozwinęła się w nauczaniu Magisterium Kościoła szczególnie w XX w., znajdując w Komisjach *Iustitia et Pax* swój instytucjonalny wyraz. Pierwsza, diecezjalna Komisja *Iustitia et Pax* powstała w 1988 r. w Bambari. Kolejne powstały na początku lat 90., a wyraźnym impulsem dla nich stały się także przygotowania do Synodu Biskupów Afryki oraz posynodalna Adhortacja *Ecclesia in Africa*, w której Jan Paweł II stwierdził, iż „apostolat Kościoła związany z promocją sprawiedliwości, a zwłaszcza z obroną podstawowych praw człowieka, nie może być działalnością improwizowaną. Zdając sobie sprawę, że w wielu krajach Afryki brutalnie depcze się godność człowieka i jego prawa, zalecam Konferencjom Episkopatów tworzenie Komisji «Sprawiedliwość i Pokój» – tam, gdzie jeszcze nie istnieją – na różnych szczeblach” (EAfr 106). Po Synodzie Biskupów Afryki powstały nowe komisje diecezjalne w: Berbérati (1995), Bangi (1997), Bossangoa (1997), Bouar (1997) i Mbaïki (1997). Ich celem była miejscowa analiza problemów sprawiedliwości i pokoju, gdyż jeden element zakładał drugi, integralny rozwój oraz przestrzeganie praw człowieka. W konkretnych działaniach korzystano z pomocy ludzi kompetentnych, m.in. prawników i adwokatów, wykorzystując najpierw legalne drogi miejscowego prawa.

Funkcjonowanie parafialnych Komisji *Iustitia et Pax* miało te same cele, ograniczone jednak do mniejszego terytorium. Ich działanie przebiegało z rozpowszechnioną w regionie, klasyczną metodą, która najpierw starała się „dostrzec” i należyście zweryfikować fakty, a po refleksji, zrozumieniu i analizie „osądzić” je, poszukać przyczyn

tej sytuacji oraz przewidzieć jej możliwe konsekwencje i wreszcie „działać”, wybierając najlepszy sposób i informując o tym diecezjalną Komisję *Iustitia et Pax*, biskupa i miejscowe władze. Fakt ich tworzenia przy strukturach diecezjalnych miał swoje znaczenie dla miejscowych władz, które zmuszone były uznać legalnie istniejącą strukturę kościelną, zajmującą się *de iure* sprawiedliwością społeczną. A to niejednokrotnie przychodziło im z trudem. W Republice Środkowoafrykańskiej tematem, który pojawiał się najczęściej, były napięcia między częścią armii a władzą. Ponadto często pojawiały się bolączki społeczne, sygnalizowane wcześniej w listach episkopatów, a mianowicie korupcja, trybalizm, przemoc w mieście, niewiedza i analfabetyzm, eksploatacja ludzi, wstrzymywanie wypłat pensji i emerytur, złe traktowanie więźniów, zaburzenia w szkolnictwie, powszechne nadużycia władzy, niepewność życia, bezrobocie i ubóstwo, opieszałość wymiaru sprawiedliwości itp.

Na poziomie komitetów parafialnych pojawiał się także często problem przymusowych małżeństw, upadku obyczajów, deprawacji młodzieży itp. Wiele uwagi poświęcano sytuacji kobiet, które stawały się ofiarami zdegradowanych często zwyczajów i tradycji, co wyraża się w przemocy, poddawaniu prawu lewiratu, poligamii, przymuszaniu do małżeństwa, nadużyciach seksualnych i gwałtach. Powracał także niekiedy, bardzo ważny w społecznościach rolniczych, problem własności ziemi². Wiele miejsca zajmowały także oskarżenia o czary oraz brutalność wobec osób oskarżonych o nie.

.....

- 2 Zgodnie z koncepcjami tradycyjnymi ziemia jest darem Boga, danym przodkom. Ma ona wymiar sakralny, nie można jej zatem sprzedawać. Wódcz ziemi decyduje o jej podziale między członków rodu, którzy otrzymują ją na zasadzie dzierżawy. System ten utwierdza solidarność rodową. Zgodnie z prawem pisanym jedynym właścicielem ziemi i bogactw, które znajdują się pod nią, jest państwo. Ale prawo uznaje zwyczajowe używanie ziemi, które nie może być zniesione bez odszkodowania. Jeszcze inne prawo stosują muzułmanie, i to wszystko na jednym terytorium.

Trzecia wojna domowa, która zniszczyła bardzo słabo rozwinięty w terenie państwowy wymiar sprawiedliwości, zredukowała w praktyce działalność Komisji *Iustitia et Pax* do dokumentacji licznych przypadków łamania praw człowieka (Różański 2004: 442–447).

Degradacja poziomu życia ludzkiego

Degradacja bezpieczeństwa i poziomu ludzkiego życia zaczęła pogłębiać się wraz z zaostrozaniem się konfliktu zbrojnego, którego przejawem były omawiane trzy wojny domowe. Najbardziej niszczące skutki miała ta ostatnia. Rząd w Bangi utracił kontrolę nad większością terytorium kraju. Jedyną instytucją, funkcjonującą na terenie niemal całego kraju, była sieć misji katolickich, które także były niszczone. Tylko w misjach katolickich, w ograniczonym zakresie, funkcjonowały szkoły i ośrodki zdrowia. Coraz częściej też misje te stawały się terenami schronienia dla ludności cywilnej, uciekającej przed napadami grup zbrojnych.

Pierwsza fala ogromnej dewastacji zasobów państwowych i prywatnych, a także niszczenia systemu szkolnictwa i opieki zdrowotnej, związana była przede wszystkim z bandytyzmem bojowników z koalicji Seleka. Mówiły o tym liczne relacje z różnych części kraju. W diecezji Kaga Bandoro w nielicznych, otwartych placówkach służby zdrowia zabrakło leków lub zostały one skradzione. Kościół był tam jedynym punktem ratunku dla miejscowej ludności (Agence Fides 2013a).

Podczas plądrowania Bangi, w kwietniu 2013 r., schronienia udzielały klasztory i kościoły. „Dzisiaj [16.04.2013 – JR] będę odwiedzał szpitale wraz z zespołem Caritas, zwłaszcza że obserwujemy obecnie nowe zjawisko: ludzie szukają schronienia w szpitalach, aby uciec przed przemocą. Będziemy również dostarczać pomoc

CROIX-ROUGE EN RÉPUBLIQUE CENTRAFRICAINE



Zdjęcie ilustracyjne. Domena publiczna.

żywnościową ludziom, którzy schronili się w szkołach” – mówił abp Dieudonné Nzapalainga, ordynariusz Bangi (Agence Fides 2013b). W głównym szpitalu w Bangi schroniło się ponad 1000 osób przed walkami i plądrowaniem w różnych częściach stolicy (Agence Fides 2013c). Przemoc ze strony Seleka zmusiła różne organizacje pozarządowe do zamknięcia swoich biur w Bangi. Mimo to lokalna Caritas i parafie diecezji prowadziły dalej swoją działalność. Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), z maja 2013 r., spośród 117 placówek służby zdrowia odwiedzonych na obszarach najbardziej dotkniętych konfliktem, 49 szpitali i ośrodków zdrowia zostało zniszczonych, a 80% personelu medycznego zmuszono do opuszczenia kraju.

„W Bangi – relacjonował o. Elkana Ndawatchi – spośród 24 placówek służby zdrowia, tylko 17 jest w stanie funkcjonować, w tym 9 katolickich ośrodków zdrowia, a spośród czterech szpitali

drugiego i trzeciego poziomu tylko trzy nadal oferują pewne usługi” (Agence Fides 2014a). Przedstawiciel Zakonu Maltańskiego przekazał lokalnemu Kościołowi 5 mln franków CFA na rzecz katolickich ośrodków zdrowia i poinformował, że nowa pomoc medyczna jest blokowana w porcie Duala (Kamerun) z powodu braku bezpieczeństwa na połączeniu drogowym między oboma krajami (Agence Fides 2014a).

Po ataku bojowników Antibalaka na Bangi rozpoczęły się akcje odwetowe bojowników Seleka. W ten sposób rozkręcała się fala przemocy i nienawiści. Logika represji zmusiła setki tysięcy cywilów do ucieczki. W Bossangoa, jak relacjonował miejscowy ordynariusz, „miasto zostało zredukowane do dwóch punktów: siedziby biskupa, gdzie zgromadziło się prawie 50 tys. osób oraz szkoły Liberté w centrum miasta, gdzie schroniło się 8 tys. przesiedlonych członków społeczności muzuluńskiej. Nie mówimy o tym wystarczająco dużo, ale sytuacja w Bouca jest niemal podobna, gdzie w misji przebywa prawie 3500 osób” (Agence Fides 2014b). Sieć Caritas zmobilizowała się, aby zapewnić pierwszą pomoc ofiarom chaosu i przemocy (Agence Fides 2014c).

Chaos w kraju był tak wielki, że abp Samuel Kleda, przewodniczący Konferencji Episkopatu Kamerunu, przebywający z wizytą w Bangi, stwierdził: „Państwo już nie istnieje. Jedyną instytucją, która nadal funkcjonuje, jest Kościół katolicki. Ewakuowani mieszkają w parafiach katolickich”. Arcybiskup Kleda przez swą wizytę chciał „okazać solidarność z naszymi braćmi w Republice Środkowoafrykańskiej, pokazując, że nie zostali opuszczeni. Przyniosłem ze sobą owoce specjalnych zbiórek przeprowadzonych w parafiach Kamerunu, aby umożliwić chrześcijanom i duszpasterzom zaspokojenie potrzeb tysięcy ewakuowanych, przyjętych do struktur katolickich” (Agence Fides 2014d).

Pomimo formalnego zakończenia trzeciej wojny domowej w 2014 r. jeszcze przez następne lata sytuacja w kraju daleka była od normalizacji. Po trzech latach od wybuchu wojny ponad 50% szkół i szpitali zostało zniszczonych. W Bangi sporadycznie wybuchały starcia, ale sytuacja normalizowała się. O wiele gorzej było na prowincji. „Od rozpadu koalicji Seleka i ruchu Antibalaka – zrodzonego w opozycji do niej – wyłoniło się co najmniej 14 frakcji, nieustannie walczących o kontrolę nad terytorium oraz zasobami mineralnymi i naturalnymi (złoto, uran, drewno). Stwarza to klimat powszechnego poczucia niepewności, który ma poważne konsekwencje dla ludności cywilnej” – relacjonował o. Barwendé Médard Sané SJ, dyrektor Katolickiego Centrum Uniwersyteckiego w stolicy. Rząd prezydenta Faustina-Archange’a Touadéry, utworzony w 2016 r. w atmosferze pokoju, który nastąpił po wizycie papieża Franciszka, dążył do pojednania narodowego, rozbrojenia grup zbrojnych i przywrócenia rządów prawa. „Przez te dwa lata rząd niestrudzenie pracował nad przywróceniem pokoju w kraju. Napotkał wiele trudności. Na szczęście, społeczność międzynarodowa go wspiera, a Organizacja Narodów Zjednoczonych nadal ma ponad 13 tys. żołnierzy na miejscu” – kontynuował jezuita (Agence Fides 2018b).

Jeszcze w 2020 r. ok. 80% powierzchni kraju pozostawało nadal w rękach różnych grup zbrojnych. W tym samym roku Mark Lowcock, podsekretarz generalny ONZ ds. Humanitarnych ocenił, że „obecnie 2,8 mln mieszkańców Republiki Środkowoafrykańskiej potrzebuje pomocy humanitarnej i ochrony, co stanowi prawie 60% populacji kraju... Coraz częstsze naruszenia, dokonywane przez grupy zbrojne, zwiększają liczbę ewakuowanych i generują nowe potrzeby humanitarne, a wszystko to jest naturalnie spotęgowane przez wpływ Covid-19” (Agence Fides 2020a).

Tworzenie miejsc schronienia dla uchodźców

Po przejęciu władzy napady i rabunki bojowników Seleka sprawiły, że wielu ludzi opuściło swoje domy. W samej stolicy kraju, do czerwca 2013 r., lokalna Caritas i parafie diecezji Bangi przyjęły 5 833 uchodźców. W 20 stołecznych parafiach zebrano 4 700 euro na artykuły pierwszej potrzeby. Z inicjatywy abpa Dieudonné Nzapalainga utworzono sześć ośrodków w dzielnicach najbardziej dotkniętych przemocą, aby pomóc dzieciom w przezwyciężeniu traumy i socjalizacji (Agence Fides 2013d). Coraz większe zaangażowanie się w walkę bojowników Antibalaka sprawiło, że pojawiały się nowe grupy uchodźców. I tak na przykład, kiedy 27 października 2013 r. w Bouar, na zachodzie kraju, rebelianci Seleka zostali zaatakowani przez grupy samoobrony Antibalaka, setki ludzi opuściły swoje domy, z obawy przed odwetem Seleka. Wielu ludzi uciekło na teren parafii Fatima i Saint Laurent, gdzie schronienie znalazło 1400 osób, a ok 6 tys. osób schroniło się w katedrze, gdzie „są wolontariusze z parafialnej Caritas i Sprawiedliwości i Pokoju, którzy dbają o porządek, bezpieczeństwo i higienę. Jest też niestrudzony ojciec Mirek [Gucwa], proboszcz i wikariusz generalny” – relacjonował o. Aurelio Gazzera, karmelita (Agence Fides 2014e).

Po ataku na Bangi liczba uchodźców dramatycznie wzrastała, najpierw w stolicy, później na prowincji. W stolicy już pierwszego dnia ok. 6 tys. osób schroniło się w 15 parafiach. „Obecnie w każdej z 15 parafii archidiecezji Bangi przebywa od 400 do 450 osób” – relacjonowała Elysée Guendjande, dyrektorka Caritas Republiki Środkowoafrykańskiej (Agence Fides 2013e). Już następnego dnia abp Dieudonné Nzapalainga podawał, że ok. 10 tys. osób schroniło się w kościele św. Bernarda i klasztorze w dzielnicy Boy-Rabe, gdzie wybuchły walki (Agence Fides 2013f).

„W Karmelu gościmy obecnie ponad 2 tys. osób. Trudno ich wszystkich zliczyć. Pochodzą z różnych dzielnic. Większość z nich to małe dzieci z matkami” – relacjonował z kolei o. Federico Trinchero OCD, z klasztoru Notre-Dame du Mont Carmel w Bangi. Klasztor przyjął pierwszą grupę 600 osób już 5 grudnia (Agence Fides 2013g). Bardzo szybko klasztor karmelitański stał się jednym z pięciu największych obozów dla uchodźców w Bangi. „Według ostatniego spisu, wykonanego przez organizację pozarządową, liczba naszych uchodźców spadła i ustabilizowała się na poziomie 7500” – relacjonował w maju 2014 r. o. Federico Trinchero OCD. Misjonarz opowiadał też, jak zmieniło się życie w tym obozie. „Obecnie wszyscy znaleźli schronienie pod wielkimi plastikowymi namiotami, gdzie wiele rodzin może mieszkać razem. Dla dokładności, ustawiono 79 dużych namiotów: 21 o powierzchni 80 m² i 58 o powierzchni 160 m². Należy również dodać około 100 innych namiotów, gdzie w każdym z nich mieszka jedna rodzina. Oprócz namiotów zainstalowano 116 latryn i 110 pryszniców. Nasz obóz dla uchodźców jest podzielony na 12 kwartałów. Każdym kwartałem kieruje osoba odpowiedzialna, wspierana przez dwóch doradców. Komitet, w skład którego wchodzi przewodniczący, sekretarz generalny i nadzorca; przewodniczy organizuje każdą aktywność oraz poruszanie się wewnątrz obozu. Nad bezpieczeństwem w nocy oraz w dzień czuwają zespoły strażników, z czerwoną opaską na ramieniu i niebieskim łańcuszkiem na szyi. (...) Dwie inne ekipy odpowiedzialne są za czystość toalet, pryszniców, czystość obozu oraz zbieranie śmieci. (...) Inny zespół, składający się z dobrze zbudowanych, młodych ludzi, zajmuje się rozładunkiem żywności. Co dwa tygodnie Międzynarodowy Czerwony Krzyż dostarcza do jednego z dwóch klasztorów około 16 ton ryżu, 6 ton fasoli, 2800 litrów oleju i 12 dużych worków soli” (Agence Fides 2014f).

Na początku 2014 r. główną grupę uchodźców stanowiła ludność muzulmańska. „Ich życie jest w niebezpieczeństwie. Może dojść do ludobójstwa” – mówił abp Dieudonné Nzapalainga (Agence Fides 2014g). W obozach, kościołach i meczetach w kraju przebywało co najmniej 600 tys. przesiedleńców. W samej stolicy, Bangi, przebywali oni w 59 miejscach. Caritas Internationalis uruchomiło program, mający na celu zebranie 1,2 mln euro, aby zagwarantować żywność, schronienie i pomoc medyczną potrzebującym (Agence Fides 2014h). W innych miastach kraju z kolei zagrożona była ludność niemuzulmańska. „W katedrze św. Józefa przebywa obecnie co najmniej 12 tys. osób; są one całkowicie pozbawione pomocy” – relacjonował bp Eduard Mathos, ordynariusz diecezji Bambari. „Kilka organizacji pozarządowych przybyło, aby ocenić sytuację, ale jak dotąd nie dotarła żadna pomoc humanitarna. Brakuje nam wszystkiego, nie tylko żywności, ale także dużych płócien, na których ludzie mogliby się położyć. Tylko Czerwony Krzyż dostarcza nam wodę, podczas gdy my kopiemy latryny na dziedzińcu. Apeluję o natychmiastową interwencję, aby zapobiec katastrofie humanitarnej” – błagał biskup (Agence Fides 2014i).

W Bangi sytuacja z obozami dla wewnętrznych uchodźców zaczęła się normalizować dopiero pod koniec 2016 roku. W grudniu ok. 2 tys. uciekinierów, przebywających w parafii Saint Sauveur w Bangi, mogło – po trzech latach – powrócić do domu. Ksiądz Patterne Zolo, z miejscowej parafii, poinformował media, że powrót ewakuowanych był wspierany finansowo przez Caritas Bangi, i że każda rodzina otrzymała pomoc proporcjonalną do jej wielkości. „Dla jednej osoby kwota wynosiła 50 tys. franków CFA, dla rodziny średniej 75 tys. franków CFA, a dla największej 150 tys. franków CFA”. „Podczas pobytu w Bangi – dodał ktoś inny – papież Franciszek obiecał pomoc uciekinierom, aby ułatwić im powrót. Ta

obietnica się ziściła i Caritas przejął zarządzanie przedsięwzięciem” (Agence Fides 2016a).

W marcu 2017 r., po trzech latach i trzech miesiącach, 10 tys. uciekinierów mogło powrócić do domów z obozu utworzonego na terenie klasztoru Matki Bożej z Góry Karmel w Bangi. „To ostatnie wydarzenie w historii naszego klasztoru, który niespodziewanie stał się obozem dla uchodźców” – relacjonował o. Trinchero (Agence Fides 2017a). Caritas zapewnił także pomoc finansową 968 uciekinierom, którzy przebywali w Centrum św. Jana XXIII w Bangi, aby ułatwić im powrót do domu. Niezbędne środki, w łącznej kwocie 80 mln franków CFA, przekazała Stolica Apostolska. W marcu 2017 r. liczba ewakuowanych w ośrodkach recepcyjnych w Bangi wynosiła jeszcze ponad 100 tys. osób (Agence Fides 2017b).

Jednak w wielu częściach kraju walki nie ustawały. W maju 2017 r., w Bangassou, na wschód od stolicy, wskutek ataków bojowników Antibalaka, 2 tys. muzułmanów znalazło schronienie w misji katolickiej, niektórzy w niższym seminarium duchownym, inni w katedrze, a jeszcze inni w rezydencji biskupiej. „Musieliśmy powitać 2 tys. osób w seminarium w zaledwie 5 minut. To było jak ludzkie tsunami, z wszystkimi towarzyszącymi temu problemami higienicznymi. Obecnie, rozważa się utworzenie odpowiednio wyposażonego obozu recepcyjnego, do którego można by przenieść te osoby” – relacjonował bp Juan Aguirre Muñoz, ordynariusz Bangassou (Agencja Fides 2017c). Niestety, innego miejsca dla uciekinierów nie znaleziono. Przebywali oni tam do następnego roku. Ochraniali ich żołnierze z sił pokojowych ONZ. Ale, jak relacjonował bp Juan Aguirre Muñoz, kobiety i dziewczęta, które schroniły się w seminarium w Bangassou, by zdobyć środki do życia, prostytuowały się z chroniącymi ich żołnierzami. Wśród nich były nastoletnie dziewczyny, które poczęły dzieci. Obóz w Bangassou odwiedził António

Guterres, sekretarz generalny ONZ. „Powiedziałem mu, że kobiety są gwałcone, niektóre z nich nieletnie, i że to zbrodnia przeciwko ludzkości. Wszczęto śledztwo, ale nic się nie zmieniło” – kontynuował biskup (Agence Fides 2018c).

W tym samym miesiącu, w maju 2017 r., bojownicy Antibalaka zaatakowali także miasto Mombaye, w którym przebywały oddziały Seleka. Z miasta uciekła większość mieszkańców, próbując przedostać się na drugi brzeg Ubangi, na terytorium Demokratycznej Republiki Konga. Około 5 tys. osób utknęło na mieliznach Kété, czekając na możliwość ewakuacji. W pobliskim Alindao zginęło co najmniej 148 osób, a 14 tys. osób znalazło schronienie w strukturach diecezjalnych (Agencja Fides 2017d).

Te wybiórcze przykłady wskazywały na fakt, że znaczne obszary kraju pozostawały wciąż pod kontrolą uzbrojonych grup bojowników, pomimo wyboru prezydenta Faustina Archange’a Touadéry w lutym 2016 roku. Mówiły także wiele o znaczeniu struktur miejscowego Kościoła w przyjmowaniu i chronieniu uchodźców wewnętrznych. Tylko sama Jezuitska Służba na rzecz Uchodźców pomagała ponad 400 tys. uchodźców, ewakuowanych samotnych matek i dzieci-żołnierzy (Agence Fides 2018d).

Obrona krzywdzonych i atakowanych

Emblematyczną postacią zaangażowania w obronie prześladowanych oraz pokoju i dialogu międzyreligijnego był z pewnością abp Dieudonné Nzapalainga. Zasłynął on z niezmordowanego wprost promowania i wspierania dialogu międzyreligijnego i społecznego, zwalczając próby wykorzystywania religii jako ideologii walczących o władzę grup zbrojnych. Przysłużyła się temu zwłaszcza,

utworzona przez niego w 2013 r., Platforma Wyznań Religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej (*Plateforme des Confessions Religieuses de Centrafrique* – PCRC), która skupiała przywódców religijnych chrześcijan i muzułmanów³. Po swojej wizycie w Bangi w 2015 r. papież Franciszek mianował w 2016 r. bpa Nzapalaingę członkiem Kolegium Kardynalskiego (Cardinalium 2025).

Na wzór działania, stworzonej przez bpa Nzapalainga, Platformy Wyznań Religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej w licznych miejscach powoływano Komitety Mediacyjne. Uczynił tak m.in. bp Juan Aguirre Muños, ordynariusz Bangassou. „Ten organ składa się z przedstawicieli katolików, protestantów i muzułmanów i interweniuje, gdy tylko pojawią się napięcia między różnymi społecznościami” – wyjaśniał biskup w 2014 roku. Zwrócił przy tym również uwagę, że „w przeciwieństwie do innych obszarów Republiki Środkowoafrykańskiej, większość muzułmanów w Bangassou pozostała na miejscu, a tylko nieliczni woleli wyjechać. (...) Z pewnością pamięć o przemocy rebeliantów koalicji Seleka pozostaje wśród ludności niemuzułmańskiej, ale pragnienie powrotu do normalności wydaje się przeważać. (...) Jednocześnie na północy Republiki Środkowoafrykańskiej, gdzie koncentrują się muzułmańscy uciekinierzy i byli rebelianci z koalicji Seleka, pokusa wydalenia niemuzułmanów staje się coraz silniejsza. Niektórzy myślą o podziale kraju na muzułmańską północ i południe pozostawione niemuzułmanom” – podsumowywał biskup (Agence Fides 2014j).

Jednak w maju 2017 r. nastąpił – wspomniany nieco wyżej – atak ok. 100 bojowników Antibalaka na dzielnicę Tokoyo, zamieszkałą głównie przez muzułmanów. Kardynał Dieudonné Nzapalainga z Bangi oraz bp Juan Aguirre Muños z Bangassou, interweniowali

3 Działalność tej platformy międzyreligijnej zostanie omówiona w ostatnim rozdziale niniejszego opracowania.

osobiście, ochraniając ok. 1000 muzułmańskich wiernych opuszczających meczet, w którym schronili się przed napastnikami. Podczas ewakuacji padły strzały, które zabiły imama meczetu, stojącego obok bpa Aguirre Muñosa (Agence Fides 2017e).

Komitet Mediacyjny powstał także w Bozoum, na północnym zachodzie kraju. W jego skład weszli: sekretarz generalny prefektury, burmistrz, proboszcz, pastor protestancki, przewodnicząca *Wali-Gala* – zrzeszenia kobiet handlujących na miejscowym bazarze oraz przedstawiciele MISCA, Caritas, Komisji Sprawiedliwość i Pokój, Lekarzy bez Granic i Czerwonego Krzyża (Agence Fides 2014k).

Często misjonarze próbowali interweniować sami w konkretnych przypadkach nadużyć, nie zawsze skutecznie. Tak zrobił jeszcze w połowie września 2013 r. o. Aurelio Gazzera, karmelita-misjonarz z Bozoum, interweniując w sprawie uwolnienia kilku młodych ludzi, którzy zostali schwytani i brutalnie torturowani. Zaprotestował wobec miejscowego „pułkownika”. „Odpowiedział mi, że to ich zadanie. Powiedziałem wtedy, że ich zadaniem nie jest aresztowanie ludzi, a w szczególności bicie ich. Poprosiłem o uwolnienie co najmniej jednego zatrzymanego, który był w ciężkim stanie, ale odmówił. W tym momencie przybył inny «pułkownik» – niejaki Goni – krzyżąc, że mnie zabije. Nie miałem prawa przychodzić i wstawiać się za aresztowanymi. Groził mi pistoletem, a potem mnie uderzył. (...) Żałuję, że nie udało mi się doprowadzić do uwolnienia ani jednej osoby” – powiedział misjonarz (Agence Fides 2013h).

O. Bernard Kinvi, kamilianin z misji Bossempaté, położonej na północnym zachodzie, we wrześniu 2014 r., otrzymał nagrodę im. Alison Des Forges, przyznaną przez Human Rights Watch osobom wyróżniającym się w obronie praw podstawowych. Ojciec Bernard Kinvi zapewnił ochronę i pomoc setkom muzułmanów zagrożonych śmiercią z rąk bojówek Antibalaka.

„Postanowiliśmy zostać w styczniu 2014 r., kiedy wybuchła wojna domowa” – powiedział mnich, wspominając, że jako kamilianin złożył śluby pomocy chorym. Jednak wybór ojca Kiniego, jego kolegi Brice’a Patricka i siostr karmelitanek św. Teresy z Turynu nie został zaakceptowany przez bojówki Antibalaka, które groziły im śmiercią. „Różni ludzie chcieli zabijać muzułmanów, których uważali za wrogów. Zdecydowanie się temu sprzeciwiałem” – mówił o. Kinvi, wyrażając przy tym nadzieję, że otrzymana przez niego nagroda „pomoże całemu światu zrozumieć, że w Republice Środkowoafrykańskiej różni księża, chrześcijanie i zakonnicy chronili muzułmanów, aby pokazać, że to nie jest wojna religijna, lecz polityczna” (Agence Fides 2014l).

Niektórzy misjonarze i księża za swoje zaangażowanie w obronę prześladowanych zostali zabici. Tak było w przypadku zabójstwa ks. Firmina Gbagoua, wikariusza generalnego diecezji Bambari, przewodniczącego Komitetu Pokoju i Mediacji. Został zamordowany 29 czerwca 2018 roku. Według miejscowych źródeł napastnicy „przeprowadzili zbrojny napad, aby zabić wikariusza generalnego, doskonale wiedząc, kogo atakują. Ksiądz Firmin był kluczową osobą w całym procesie mediacji, aby utrzymać pokój w Bambari, dlatego był znany wszystkim” (Agence Fides 2018e). Komando zabójców zdołało wkroczyć na teren biskupstwa, podczas gdy gaboński kontyngent MINUSCA znajdował się kilkaset metrów dalej. Mordercy zdążyli zranić strażnika, śmiertelnie ranić wikariusza generalnego i uciec, zanim przybyli żołnierze sił pokojowych.

W tym samym roku 2018 celem ataków byli także inni księża, którzy prowadzili dialog i usiłowali zapobiec eskalacji przemocy. W styczniu próbowano zabić księdza Alaina Blaise’a Bissialo, proboszcza parafii Chrystusa Króla w Tokoyo i zarazem przewodniczącego Komitetu Pokoju i Mediacji w Bangassou, na południowym

wschodzie kraju. W kwietniu ks. Joseph Désiré Angbabata został zabity wraz z wieloma wiernymi podczas ataku na jego parafię w Séko, mieście położonym 60 km od Bambari. Zabójstwo ks. Angbabaty było również zaplanowane. Snajperzy ukryli się na drzewach w pobliżu budynków parafialnych. Ksiądz Angbabata był także człowiekiem dialogu, który od kilku miesięcy przed śmiercią pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Sprawiedliwości i Pokoju w Bangi (Agence Fides 2018f).

APELE I MODLITWY KOŚCIOŁA O POKÓJ I POJEDNIANIE

Jak podkreślono już w poprzednim rozdziale, ewangelizacja i promocja ludzka, pojmowana jako troska o prawa człowieka i pomoc w rozwoju, to dwa aspekty jednej misji Kościoła. Obydwa uzupełniają się i przenikają nawzajem. Kościół interesuje się i odpowiada za całego człowieka, za jego wymiar duchowy i religijny, a także za jego godziwe warunki życia. Narzędziem, jakim się posługiwał do osiągnięcia tego celu, była jego nauka społeczna. Do niej odwoływał się św. Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Africa* mówiąc, iż „skoro głoszenie sprawiedliwości i pokoju stanowi nieodłączną część misji ewangelizacyjnej, to troska o te wartości winna też być elementem programu duszpasterskiego każdej chrześcijańskiej wspólnoty. Dlatego tak bardzo nalegam, aby wszystkie osoby zaangażowane w duszpasterstwo zostały odpowiednio przygotowane do tego rodzaju apostołatu” (Jan Paweł II 2006: 475).

W tym duchu miejscowi biskupi podkreślali m.in. w liście pasterskim z 1998 r. obowiązek udziału w wyborach samorządowych, parlamentarnych i prezydenckich, przypominając jednocześnie o zasadach wyboru kandydatów z programem politycznym i postawą moralną zgodnymi z chrześcijańską koncepcją świata. Biskupi uczulali, że zły wybór powoduje długotrwałe szkody, frustrację i sytuacje kryzysowe. Zwrócili uwagę na wolność wyboru i poczucie bezpieczeństwa, którego nie było podczas rządów jednopartyjnych,

kiedy to trzeba było głosować na miejscowego urzędnika, wodza czy też jego krewnego, bez brania pod uwagę jego rzeczywistej zdolności do rządzenia. Biskupi określili, jakich rządzących potrzebuje kraj po trudnych latach nienawiści, przemocy i biedy, a mianowicie rządzących uczciwych, zintegrowanych, szanujących równość wszystkich obywateli, ich prawa i wolność, którzy są dobrymi ojcami i matkami rodzin, zdolnych przeciwstawić się kryzysowi społeczno-ekonomiczno-politycznemu, który pogrąża kraj, wreszcie potrafiących przywrócić zaufanie zarówno mieszkańcom kraju, jak i wobec wspólnoty międzynarodowej (CECA 2010c).

Te apele ponawiali wielokrotnie w coraz to trudniejszych czasach dla demokracji i praw człowieka. Podczas wojen domowych natomiast nieustannie zabierali głos, nawołując do zaprzestania walki, dialogu prowadzącego do pokoju, przebaczenia i pracy na rzecz dobra wspólnego.

Wskazywanie na rozmiar kryzysu i jego przyczyny oraz piętnowanie niesprawiedliwości

O roli Kościoła w ujawnianiu niesprawiedliwości często mówił św. Jan Paweł II, m.in. w Encyklice *Redemptoris missio*: „Kościół wezwany jest, by dawać świadectwo Chrystusowi, zajmując odważne i profetyczne stanowisko wobec korupcji świata politycznego czy ekonomicznego, nie szukając dla siebie chwały i dóbr materialnych, używając własnych dóbr na służbę najuboższym, naśladować prostotę życia Chrystusa” (Jan Paweł II 2006: 443–444).

Kościół ma także do wypełnienia zadanie oceniające, odnosząc się otwarcie do każdej niesprawiedliwości i łamania praw człowieka i to zarówno na polu politycznym, jak i ekonomicznym oraz społecznym. Kościół mówi otwarcie o pogwałconych czy naruszonych

podstawowych i niezbywalnych prawach ludzkich, na których bazuje prawdziwa jedność między ludźmi oraz prawdziwa integralna promocja człowieka. Ten obowiązek spoczywa najpierw na pasterzach diecezji, ale także na wszystkich wiernych, tworzących lud Boży.

Wychodząc z tych założeń biskupi środkowoafrykańscy od lat wskazywali, że istotną przyczyną napięć i biedy jest walka o władzę i wojny. Pociąga ona za sobą szereg konsekwencji, jak zupełny niedowład organizmu państwowego, wszechobecną korupcję, upadek wszystkich dziedzin życia gospodarczego itp. Biskupi podkreślali to m.in. w listach pasterskich z 1991, 1992 i 1993 r., w których mówili, iż ubóstwo i pogarszanie się sytuacji społecznej mogą mieć tragiczne konsekwencje dla życia kraju, szczególnie w służbie zdrowia, edukacji, funkcjonowaniu państwa i rolnictwa: „przemoc w różnorodnych formach wstrząsnęła naszym krajem, powodując straty w ludzkim życiu, rabunki, zniszczenia (budynków tak użyteczności publicznej, jak i prywatnych, sklepów i przedsiębiorstw, aptek, stacji benzynowych itp.); broń, która znajduje się w naszych dzielnicach, powoduje stan niepewności, pociągając zgubne i trudne do przewidzenia skutki, aż do ryzyka konfrontacji plemiennej, mogącej naruszyć jedność narodową” (CECA (1996: 5).

Po rozruchach w 1996 r. biskupi zwrócili się do wiernych z gorącym apelem, by nie dopuszczali ani nie rozbudzali przemocy, ani aktów trybalizmu. „Nie wojnie bratobójczej! Nie zabijamy naszej młodej demokracji, nie zapominajmy o bogactwie, które niesie jedność naszego ludu dzięki sango” (CECA (1997: 3; Ngoupandé 1997). Po kolejnym zamachu stanu z maja 1997 r. biskupi środkowoafrykańscy napisali w liście pasterskim: „Nie można w tej chwili ocenić poziomu skumulowanego nieszczęścia, spowodowanego różnymi zajściami, które pogrążyły w żałobie nasz kraj i spowolniły jego rozwój. Potępiamy zbrojny zamach z 28 maja, wymierzony przeciwko

instytucjom państwowym. Potępiamy represje bez umiarkowania, które wciąż jeszcze trwają. Jesteśmy jednym z najmniejszych ludów w świecie. Dlatego też każda śmierć, to o jedna za dużo. Z tej perspektywy uśmiercić kogokolwiek, z jakiegokolwiek powodu jest sprawą nieakceptowalną. «Nie zabijaj» – mówi Pismo (Rdz 20,13). Potępiamy okrucieństwa licznych starć zbrojnych, zbiorowe egzekucje, oblawy i rabunki. Potępiamy wandalizm, który dotknął naszego dziedzictwa narodowego oraz szczególnych dóbr. Potępiamy niepewność panoszącą się w kraju, wzmagający się trybalizm, kulturę śmierci rozciągniętą do granic, której skutki ponosimy wszyscy. Te wszystkie spustoszenia są zdradą naszej pięknej, narodowej dewizy: Jedność – Godność – Praca” (CECA 1998: 70–71).

W styczniu 2004 r., tuż przed wybuchem tzw. pierwszej wojny domowej, która na lata skutecznie rozbiła jedność kraju, biskupi środkowoafrykańscy wydali orędzie, w którym napiętnowali przemoc i klimat niepewności. Biskupi podkreślali, że „w miastach, na ulicach i na wsi uzbrojeni mężczyźni w strojach bojowych narzucają swoje prawo. (...) Jak wszyscy, myśleliśmy, że przemoc, której doświadczyliśmy podczas wydarzeń poprzedzających i towarzyszących zmianie rządu, zakończy się. Niestety, na co dzień wszyscy musimy stawiać czoła przemocy, a nawet poważnemu niebezpieczeństwu” (Agence Fides 2004a). Po roku trwania walk wskazywali na pogarszającą się sytuację, stwierdzając wprost: „kraj jest na skraju upadku”. 25 września 2005 r. abp Paulin Pomodino, ordynariusz Bangi i przewodniczący Konferencji Episkopatu, wystosował gorący apel do międzynarodowych organizacji finansowych o interwencję w celu pomocy krajowi. Arcybiskup wezwał również wszystkich mieszkańców Afryki Środkowej do pracy dla dobra kraju. „Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, co dzieje się w kraju. Niszcząc, kradnąc i plądrując zasoby państwowe, zabiliśmy nasz kraj” (Agence Fides 2005a).

W 2011 r., rok przed wybuchem tzw. drugiej wojny domowej, biskupi wskazywali na niebezpieczeństwo wznowienia walk. Prowokowało to życie codzienne w kraju. „Sytuacja braku bezpieczeństwa powtarza się w Republice Środkowoafrykańskiej, a w szczególności w regionach północnych i północno-wschodnich, gdzie wyraźnie zidentyfikowane uzbrojone gangi szaleją, siejąc spustoszenie bezkarnie” – wskazywała w swoim oświadczeniu Komisja Sprawiedliwości i Pokoju Episkopatu Republiki Środkowoafrykańskiej. Dokument ten przypominał także, że te akty przemocy nie ominęły także bpa Édouarda Mathosa, ordynariusza Bambari i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Afryki Środkowej. Komisja Sprawiedliwości i Pokoju zwracała się do „rządu środkowoafrykańskiego o przyjęcie wszystkich swoich obowiązków w celu zapewnienia swobodnego przepływu i ochrony osób i towarów zgodnie z konstytucją z dnia 27 grudnia 2004 roku”. Apelowała ona także do „społeczności międzynarodowej o zapewnienie wsparcia logistycznego i materialnego, które jest niezbędne w walce z rosnącym brakiem bezpieczeństwa” (Agence Fides 2011a).

Po zakończeniu pierwszej fazy trzeciej wojny domowej i podpisaniu 11 stycznia 2013 r. porozumień z Libreville o zawieszeniu broni, utworzeniu rządu jedności narodowej i wycofaniu się rebeliantów z zajmowanych przez nich terenów, biskupi piętnowali jednak fakt, że „duża część Republiki Środkowoafrykańskiej jest nadal okupowana przez uzbrojonych rebeliantów. Ludzie żyją w strachu. Są rozproszeni w buszu; nie mogą już swobodnie prowadzić swojej działalności gospodarczej; działalność rolnicza została porzucona”. Szkoły i szpitale również zostały zniszczone lub wyłączane z użytku. W rezultacie – podkreślono w komunikacie biskupów – „nienaruszalne prawo do integralności fizycznej osoby ludzkiej, w szczególności w odniesieniu do dziewcząt i kobiet, nie jest już przestrzegane. Wiele dziewcząt i kobiet jest nadal gwałconych”. Budynki publiczne

i kościelne są również „plądrowane, grabione i bezczeszczone”. Biskupi zaapelowali do rebeliantów o zatrzymanie przemocy i grabieży (Agence Fides 2013i).

Niespełna miesiąc później po raz kolejny biskupi środkowoafrykańscy potępiili „inercję i całkowitą bezczynność sygnatariuszy porozumień z Libreville”. Arcybiskup Désiré Nestor Nongo Aziagbia, ordynariusz Bossangoa, powiedział, że „biskupi Republiki Środkowoafrykańskiej podzielają uczucie rozpaczki po podpisaniu ostatnich porozumień z Libreville. Widzimy, że gracze wykazują całkowitą inercję i bezczynność. Nic nie jest robione. Mieszkańcy Republiki Środkowoafrykańskiej są zakładnikami. Oni cierpią. Musimy więc znaleźć sposób na uwolnienie tych ludzi z uduszenia, w którym są przetrzymywani” (Agence Fides 2013j).

„Nigdy więcej... Nie dla bezkarności!” – to tytuł listu wysłanego przez trzech biskupów do nowego prezydenta Republiki Środkowoafrykańskiej, Michela Am-Nondroko Djotodii, którzy skrytykowali logikę wojny, która doprowadziła do obecnej tragicznej sytuacji ludności. Biskupi potępiili przemoc popełnianą wobec ludności, której dopuszczali się bojownicy z koalicji Seleka, w tym tortury, przemoc seksualną wobec kobiet i dziewcząt – niektóre z nich popełniły samobójstwo, rekrutację dzieci-żołnierzy, przesiedlenia ludności, plądrowanie budynków publicznych, szpitali, szkół itp. „Środkowoafrykańczycy są teraz uważani za mniejszość” – pisali biskupi, wskazując na obszary okupowane przez ruch rebeliantów, który w dużej mierze składa się z zagranicznych najemników (Agence Fides 2013k).

W komunikacie Stałej Rady Konferencji Episkopatu Republiki Środkowoafrykańskiej z 12 maja 2014 r. biskupi po raz kolejny potępiili przemoc popełnianą przez różne grupy zbrojne, które działają w kraju, w tym działania Armii Oporu Pana (LRA), pochodzącej z Ugandy, bojowników z oddziałów Antibalaka oraz Seleka,

wspieranych przez najemników z Czadu i Sudanu. Te walki dotknęły także ludzi Kościoła, o czym świadczy „próba porwania księdza z Kembé przez byłych członków koalicji Seleka z siedzibą w Dimbi, porwanie biskupa z Bossangoa oraz trzech jego księży i straszliwą zbrodnię na ojcu Christianie” (Agence Fides 2014m).

To wskazywanie na nieustanne walki i piętnowanie niesprawiedliwości wciąż powracało w wystąpieniach biskupów, tak indywidualnych, jak i wspólnotowych. „Ludzie są nadal zakładnikami grup zbrojnych, obecnych na tym terytorium i okupujących scenę narodową” – diagnozowali sytuację w kraju biskupi środkowoafrykańscy w orędziu adwentowym w roku 2014. „Wolność prowadzenia własnej działalności i uczciwego zaspokajania własnych potrzeb jest dla wielu naszych rodaków czystą iluzją. W rzeczywistości brak bezpieczeństwa wciąż zmusza wielu ludzi do opuszczania domów i wiosek, aby szukać schronienia w prowizorycznych obozach, takich jakie znajdują się w Bangi, Bambari i Batangafo. To jak zejście do piekła”. Biskupi byli „zaniepokojeni rozwojem zorganizowanej przestępczości”, która nie oszczędzała nawet misjonarzy, o czym świadczyło chociażby uprowadzenie ks. Mateusza Dziedzica, polskiego fideidonistę. „Wydaje się, że niektórzy czerpią przyjemność z rozprzestrzeniania się broni wśród ludności. To niezwykle niebezpieczna gra, która z pewnością nie sprzyja spójności społecznej” – pisali biskupi w orędziu (Agencja Fides 2014n).

Niestety, jeszcze siedem lat później diagnoza sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej w Republice Środkowoafrykańskiej była równie pesymistyczna. W specjalnym komunikacie ze stycznia 2021 r., po grudniowym zwycięstwie w wyborach prezydenckich Faustina-Archange Touadéry, biskupi podkreślali: „Zaostrzony podział klasy politycznej i brak patriotyzmu sprawiły, że kraj znalazł się na łasce drapieżników i najemników wszelkiego rodzaju, dotowanych bronią i sprzętem. Wojna, która została nam narzucona,

ma na celu zniszczenie głęboko zakorzenionych aspiracji narodu środkowoafrykańskiego. Ludzie są zmęczeni i rozczarowani niekończącymi się kalkulacjami politycznymi, konfliktami i rozłamami”. Jednocześnie biskupi wyrazili zaniepokojenie „powtarzającymi się grabieżami i niszczeniem budynków administracyjnych, które ledwo zostały odbudowane, a także kradzieżą własności prywatnej. Niestety ludności Republiki Środkowoafrykańskiej jest niewypowiedziane, gdy ludzie nieustannie są przesiedlani, zmuszeni do schronienia się w niehumanitarnych warunkach w buszu, a dzieci nadal muszą przerywać naukę (...). Politykom i grupom zbrojnym mówimy, że Republika Środkowoafrykańska nie jest własnością żadnej jednostki, klanu czy grupy interesów. Od ośmiu lat doświadczamy kryzysu politycznego i militarnego” (Agence Fides 2021a).

Apele o dialog, pokój i pojednanie

Sytuacja społeczno-polityczna Republiki Środkowoafrykańskiej od początku jej istnienia daleka jednak była od szczytnych zasad demokracji. Dlatego też wezwaniu do jej poszanowania i wyjaśnianiu jej zasad towarzyszyło ewangeliczne wezwanie do nawrócenia, dialogu i pojednania. Biskupi, zgodnie z nauczaniem Kościoła, podkreślali, iż grzech bierze swój początek z ludzkiego serca, by następnie zataczać coraz to szersze kręgi, aż do granic państwa, czy nawet na arenie międzynarodowej. „To wszystko, co człowiek czyni, przechodzi przez jego sumienie, wewnątrz” – podkreślali w liście pasterskim z 15 marca 1992 r. biskupi środkowoafrykańscy i wyjaśniali, że prze-myślenie, oczyszczenie intencji, umocnienie woli są warunkami do pomyślnego zaangażowania społecznego na rzecz kraju. A w tej pracy „Ewangelia stanowi nadzwyczajne światło dla sumienia: światło, które pozwala nam dostrzec, czy nasze życie jest prowadzone przez

miłość Bożą i czy zachowujemy się godnie, kochając wszystkich ludzi. Ewangelia jest siłą, która podnosi człowieka, siłą, która wiedzie nas do służby innym i dawania swego życia z radością”. Przypominali, że nie trzeba o niej zapominać, chować pod korcem, „kiedy w wiosce lub dzielnicy pojawia się palabra, kiedy przyjmujemy chorych w szpitalu, kiedy walczymy o naszą promocję, kiedy zajmujemy się polityką” (CECA 2010b).

Głos Episkopatu Republiki Środkowoafrykańskiej przez całe lata zamieszek i kryzysów był głosem pełnym rozważań, opartym na nauce społecznej Kościoła i autentycznie zatroskanym o dobro kraju. W licznych listach biskupi zachęcali do dialogu i pojednania zwąśnionych. Te apele stawały się coraz bardziej dramatyczne. Najważniejsze z nich zawarte są w listach: *Que faisons-nous de notre pays?* (20 czerwca 1991), *Une esperance pour notre pays?* (15 marca 1992), *Et tu seras lumière des nations* (1 maja 1994), *Ne laissons pas mourir notre pays, entrons dans la réconciliation* (12 stycznia 1997) i ostatni, pod wymownym tytułem, *Gniew tych, którzy nie mają nic do stracenia* (19 maja 2002). W każdym z nich nawołują do pojednania, dialogu i odbudowy kraju. Apelują do rządzących, by powrócili do poszukiwania dobra wspólnego, czyniąc wszystko, by prawa i obowiązki państwa były realizowane w dialogu, prawdzie i sprawiedliwości. Apelują do odpowiedzialnych za życie ekonomiczne, związkowe, wychowawcze i religijne, by wychowywali i odwoływali się w życiu do właściwego znaczenia sprawiedliwości, prawdy, respektowania osób i dóbr. Apelują także do armii, by powróciła do swej właściwej funkcji obrony obywateli i narodu.

Ta linia nauczania, apeli i wezwań kontynuowana była także w następnych latach. „Mamy nadzieję i prosimy, aby dialog polityczny szanował konstytucje ustanowione i podpisane przez wszystkie strony” – wyrażali swoje pragnienia biskupi środkowoafrykańscy 22 czerwca 2008 r., tuż po podpisaniu porozumienia pokojowego przez

rząd i dwie północne grupy rebeliantów. Biskupi wyrazili nadzieję, że dialog ten „skupi się na poszukiwaniu realnych rozwiązań w duchu tolerancji, wzajemnego szacunku i pojednania” (Agence Fides 2008a).

Po wybuchu trzeciej wojny domowej miejscowy Kościół wystosował szereg apeli o pokój i o to, by zwyciężyły negocjacje, a nie działania zbrojne. „Mądrość prowadzi nas do umiaru i dialogu. Niezależnie od nieporozumień, kompromis jest zawsze możliwy poprzez dialog” – napisał w swoim przesłaniu na koniec roku 2012 bp Nestor Désiré Nongo Aziagbia, ordynariusz Bossangoa. Biskup przypomniał, że ubodzy są pierwszymi ofiarami wojen domowych, które krwawo zapisały się w historii Republiki Środkowoafrykańskiej i potępił przemoc wobec ludności cywilnej.

Arcybiskup Dieudonné Nzapalainga, ordynariusz Bangi, również wezwał do dialogu w wywiadzie dla Agence France Presse (Agence Fides 2013l). Do tych apeli miejscowych biskupów dołączył także ze swoim przesłaniem, w styczniu 2013 r., kard. Fernando Filoni, prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów: „Kongregacja Ewangelizacji Narodów ze szczególną uwagą śledzi sytuację w waszym kraju. Zaniepokojona obrotem wydarzeń w ostatnich dniach, wyraża duchową bliskość z wami i zachęca was do zachowania nadziei na pokój, którą Dzieciątko z Betlejem, Jezus, Emmanuel, właśnie przyniósł całej ludzkości, ponieważ jak podkreślił Ojciec Święty Benedykt XVI w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju: «Pokój nie jest marzeniem, nie jest utopią: jest możliwy». Wyrażając zapewnienie o naszej modlitwie za ofiary tej sytuacji przemocy i za ich rodziny, apeluję do wszystkich o poczucie odpowiedzialności, aby poprzez dialog, jedyny skuteczny środek przywrócenia trwałego pokoju, mogli położyć kres temu cyklowi przemocy, który tylko pogłębia nędzę tego ludu, który tak wiele wycierpiał” (Agence Fides 2013m).

Kiedy w niedzielę 24 marca 2013 r. Michel Djotodia ogłosił się prezydentem, a przed katedrą w Bangi doszło – pod lufami karabinów – do okradzenia wiernych, wychodzących z Mszy św., abp Dieudonné Nzapalainga stanowczo zaapelował: „To od tych, którzy teraz rządzą, zależy, czy będą w stanie to zrobić, szybko zareagować i sprawdzić, kto jest sprawcą takich czynów”. Jak wskazano we wcześniejszym rozdziale, przestrzegał też wtedy proroczo, że jest zaniepokojony tym aspektem religijnym. Dlatego też podkreślił, że księża, pastory i imamowie muszą być chronieni (Agence Fides 2013n).

„Stwórzmy warunki do wspólnego życia w interesie wszystkich i naszego ukochanego narodu, podejmując odważne działania z pomocą społeczności międzynarodowej” – to apel biskupów Republiki Środkowoafrykańskiej, który wystosowali w orędziu zatytułowanym „Odbudujmy nasz kraj razem w pokoju”, opublikowanym 8 stycznia 2014 roku. Biskupi zaznaczyli w nim, że „niestety uczyniliśmy ten dzień [Bożego Narodzenia] dniem łez i żałoby. Podczas, gdy świat świętował to radosne wydarzenie, my zabijaliśmy się nawzajem. Mieszkańcy Bossangoa, Bouar, Bozoum, Gagi i Bangi byli szczególnie dotknięci tą bratobójczą przemocą”. Orędzie to wyrażało także żal z powodu ucieczki obywateli z sąsiednich krajów, „którzy od dziesięcioleci osiedlali się w Republice Środkowoafrykańskiej i przyczyniali się do rozwoju naszego kraju. (...) Obrzydliwe jest również słuchanie, jak niektórzy rodacy myślą o podziale Republiki Środkowoafrykańskiej” – dodali biskupi (Agence Fides 2014o).

„Chciałbym pokornie prosić przywódców kraju o podjęcie szybkich decyzji w celu położenia kresu cierpieniom ludności w Bangi i w całym kraju” – powiedział 16 sierpnia 2014 r. abp Dieudonné Nzapalainga, ordynariusz Bangi, podczas Mszy św., w której uczestniczył nowy premier Mahamat Kamoun. Arcybiskup Nzapalainga podkreślił, że przemawia w imieniu „osób ewakuowanych,

uciekających przed trwającą przemocą i żyjących w trudnych warunkach” (Agence Fides 2014p).

Potępienie masakr i wskazywanie rozwiązań

Jednak, pomimo teoretycznego zakończenia trzeciej wojny domowej w Republice Środkowoafrykańskiej, sytuacja w całym kraju była daleka jeszcze nawet od względnej normalizacji. Biskupi skarżyli się, w imieniu ludności, na istnienie licznych trudności przede wszystkim zaś przemocy, która pomimo poprawy ogólnego stanu bezpieczeństwa, nadal dotyka różnych części kraju, w tym samej stolicy. Głosy potępienia ze strony biskupów najbardziej ostre były zawsze w przypadkach masakr ludności cywilnej. I tak na przykład po masakrze w parafii Matki Bożej Fatimskiej, dokonanej 1 maja 2018 r., w której zginęły 24 osoby, a 170 zostało rannych, kard. Dieudonné Nzapalainga stwierdził: „Przemoc nie jest rozwiązaniem naszych problemów. Dlatego stanowczo potępiam to, co wydarzyło się w parafii Matki Bożej Fatimskiej. Apeluję do rządu i MINUSCA o nagłośnienie tej sprawy, czyli o poznanie prawdy i wymierzenie sprawiedliwości (...). Po tych wydarzeniach zadaję sobie pytanie: co się teraz dzieje? Czy mamy do czynienia z manipulacją, wyzykiem? Czy istnieje chęć podziału kraju? Czy istnieje ukryty cel? Poszukajmy wspólnie odpowiedzi na te pytania. (...) Dlatego apeluję do wszystkich grup politycznych, administracyjnych i religijnych, bez żadnych rozróżnień, o wspólne potępienie tego, co się stało. Jednocześnie mówię wszystkim wierzącym, że w chwilach próby musimy zaufać Bogu, który dał nam pokój Chrystusa. Apeluję do wszystkich o panowanie nad sobą, unikanie gniewu, nienawiści, zemsty i odwetu” (Agence Fides 2018g).

Po masakrze z 15 listopada 2018 r., w której rebelianci z dawnej koalicji Seleka, zabili co najmniej 60 osób, przebywających w obozie dla uchodźców w pobliżu katedry w Alindao, kard. Nzapalainga wezwał do międzynarodowego dochodzenia w sprawie tej masakry. Ostre słowa skierował wtedy także do żołnierzy z sił pokojowych MINUSCA, którzy – według relacji ocalałych – nie interweniowali, aby chronić ludność cywilną: „Przybyłście w imieniu społeczności międzynarodowej, aby przyjąć nam z pomocą, aby pomóc nam, aby chronić i ratować mieszkańców Afryki Środkowej” – mówił kardynał (Agence Fides 2018h).

Podczas Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Episkopatu Afryki Środkowej, które odbyło się 24 listopada 2018 r., biskupi napiętnowali przemoc, która spowodowała rozlew krwi ludności cywilnej w Bangi, Bambari, Batangafo i Alindao. Wyszczególnili zwłaszcza ostatnią masakrę, do której doszło w Alindao, prosząc wiernych i ludzi dobrej woli o „powstrzymanie się od obchodów 1 grudnia – święta narodowego w Republice Środkowoafrykańskiej – na znak żałoby”. Niedzielę – 2 grudnia – we wszystkich diecezjach ogłoszono „dniem żałoby i modlitwy” ku pamięci ofiar. Zbiórki pieniędzy z niedzielnych mszy świętych zostały przeznaczone na rzecz ocalałych z masakry (Agence Fides 2018i).

W orędziu ze stycznia 2015 r. biskupi potępił fakt, że przemoc ta jest często prowokowana przez „niekontrolowane grupy zbrojne, które nadal rekrutują młodych ludzi, których odurzają i wykorzystują przeciwko pokojowi, jedności i dobru wspólnemu. Te milicje okupują całe połacie terytorium kraju, poddając ich terrorowi i grabieżom”. Sieją nienawiść i przemoc także w życiu codziennym. I tak „osoby oskarżone o czary są grzebane żywcem na podstawie prostych donosów, poprzez ohydne praktyki zbiorowego wymiaru sprawiedliwości. (...) Problemy małżeńskie są czasami rozwiązywane

za pomocą granatów lub noży. Zbrodnie z namiętności i wyrównywanie rachunków stają się powszechne”. Masowy obieg broni palnej przyczynia się do „podtrzymywania tej nowej kultury przemocy i śmierci” (Agence Fides 2015a).

Kilka miesięcy później – 21 maja – kard. Nzapalainga również stanowczo potępił masakrę dokonaną w trzech wioskach w Paoua, na zachodzie kraju, przypisywaną członkom grupy zbrojnej 3R, w której oficjalnie zginęły 34 osoby. „Czas, abyśmy zakopali nasze topory. Prawdziwymi problemami, mogę to powiedzieć głośno i wyraźnie, są okropne drogi i szkoły bez wykwalifikowanych nauczycieli. Podstawy edukacyjne kraju są nadal kruche. I znowu problemy z ambulatoriami. Nie ma lekarzy, w najlepszym razie pielęgniarek. (...) To nie przy pomocy grup zbrojnych rozwiążemy te problemy społeczne” – powiedział kard. Dieudonné Nzapalainga, w odpowiedzi na pytanie dziennikarza o utworzenie nowej grupy zbrojnej w Republice Środkowoafrykańskiej. „Te barbarzyńskie akty nie odzwierciedlają głosu narodu środkowoafrykańskiego, który pragnie pokoju. Nikt nie jest ponad prawem i niech sprawiedliwość zostanie wymierzona tym ofiarom. Niech ci, którzy popełnili te czyny, odpowiedzą za nie” – oświadczył kardynał (Agence Fides 2019a).

Z czasem bardzo sceptycznie biskupi podchodzili także do porozumień, które stale były łamane przez podpisujących, bądź też przez nieustannie tworzone nowe ugrupowania zbrojne. „Kiedy spojrzymy wstecz na historię naszego kraju, zobaczymy, że każdy reżim polityczny zawsze wydaje się być powiązany z milicją: «Pszczoły», «Karako», «Balawa», «Wyzwoliciele», «Seleka», «Antibalaka». Kim są «Rekiny» (*Sharks*), którymi ludzie ekscytują się dzisiaj? Jak możemy pozwolić takiemu ruchowi, który opowiada się za przemocą, organizować się i planować swoje działania? Innymi słowy, kto korzysta na groźbach Rekinów?” – pytali biskupi środkowoafrykańscy

w swoim orędziu z czerwca 2019 roku. „Rekiny” to była nazwa milicji, założonej w styczniu 2019 r. przez radykalne skrzydło zwolenników prezydenta Faustina-Archange’a Touadéry.

„Potępiamy groźby Central African Shark Movement w komunikacie prasowym nr 011 z 20 czerwca 2019 r., które mają na celu przekształcenie miejsca zbrodni Saint Jacques de Kpèténè w «krwawy teatr działań»” – oświadczyli biskupi. „Ludzie są zmęczeni hipokryzją, która charakteryzuje się podpisywaniem różnych porozumień, które były zawarte w tym kraju. W rzeczywistości te porozumienia są podpisywane i natychmiast są naruszane przez tych samych sygnatariuszy” – mówili z goryczą w tym samym orędziu, wydanym po masakrze 50 osób cywilnych na zachodzie kraju, dokonanej przez jedną z grup, które podpisały porozumienie pokojowe (Agence Fides 2019b).

W tych oświadczeniach w 2019 r. biskupi przedstawiali dramatyczny obraz sytuacji w kraju, który pogrążał się w chaosie. „Smutno zauważyć, że w ogólnym zarysie sytuacji społeczno-politycznej w Republice Środkowoafrykańskiej, poza stolicą i kilkoma miastami, państwo nie jest obecne lub jest obecne tylko formalnie. Urzędnicy cywilni i wojskowi (FSI), nawet na obszarach bez grup zbrojnych, takich jak Lobaye, nie mają środków, aby przeprowadzić skuteczne działania, gdyż ich liczba jest symboliczna” – pisali biskupi w specjalnym komunikacie. Duże obszary Republiki Środkowoafrykańskiej są poza kontrolą państwa i znajdują się w rękach grup zbrojnych, które „dokonują powtarzających się aktów niehumanitarnej przemocy i poważnych naruszeń praw człowieka: wymuszenia, utrudnianie swobodnego przepływu towarów i osób, podatki różnego rodzaju, podatki pogłównne, palenie miejsc przesiedleńców, arbitralne aresztowania, porwania, tortury, egzekucje doraźne” (Agence Fides 2019c). Wskazywali na to, że grupy rebeliantów

zdołali zmienić demografię różnych miejscowości, doprowadzając do ich wyludnienia. Tak było na przykład w Kouango, Ippy, Bokolobo, Mbres, Botto, Batangafo, Alindao, Nzacko, Bakouma, Zémio, Mboki, Obo.

Trzy lata później diagnoza sytuacji w kraju, przedstawiona przez miejscowy episkopat, nadal była alarmująca. W przesłaniu ze stycznia podkreślali oni, że „degradacja i niszczenie naszego ekosystemu są przerażające. (...) Korupcja, nielegalne wzbogacanie się, złe zarządzanie, niekompetencja i brak etyki zawodowej w niektórych służbach państwowych, nadużywanie władzy i niesprawiedliwość – to symptomy, które podkreślają kryzys wartości moralnych” (Agence Fides 2022a). W tym samym roku podkreślali także, że krajowi zagraża kryzys żywnościowy, „z powodu zniszczenia pól i kradzieży wołów”, a „niedobór paliwa, który kraj już z wielkim trudem znosi, co powoduje dramatyczny wzrost cen żywności i podstawowych artykułów pierwszej potrzeby, których zapasy się kurczą” (Agence Fides 2022b).

Te liczne wezwania do dialogu znajdują niejako podsumowanie w apelu ze stycznia 2021 r., w którym biskupi prosili usilnie: „Wzywamy do szczerego, uczciwego, braterskiego i konstruktywnego dialogu w celu znalezienia sprawiedliwego i trwałego pokoju, odrzucając nienawiść, przemoc i ducha zemsty. Przestańmy wspólnie krzywdzić się nawzajem! Przestańmy tworzyć podziały, które są sprzeczne z duchem naszej dewizy!¹ Przestańmy oddawać bogactwo naszego kraju mniejszościom w zależności od ich przynależności politycznej lub plemiennej! Przestańmy poddawać się autodestrukcji! Nasz kraj zbyt wiele wycierpiał z powodu zewnętrznych spisków przy lokalnym współudziale. Nie zapominajmy, że «zjednoczenie to

1 Chodzi o zadeklarowaną dewizę Republiki Środkowoafrykańskiej – *Unité, Dignité, Travail* – „Jedność, Godność, Praca”.

początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca zapewnia sukces». Bądźmy zjednoczeni na zawsze, aby ocalić nasz naród” (Agence Fides 2021b).

Według biskupów, aby wyprowadzić kraj z tego „bezprecedensowego kryzysu”, konieczna jest odbudowa wojska i policji, aby zagwarantować życie i mienie wszystkich, skrócenie okresu przejściowego do minimum oraz jak najszybsze zorganizowanie nowych wyborów, powołanie niezależnej międzynarodowej komisji śledczej do zbadania naruszeń praw podstawowych w Republice Środkowoafrykańskiej, ponowne rozważenie obecności wojsk czadyjskich („gdyż przez 10 lat stosunki między Czadem a Republiką Środkowoafrykańską doprowadziły naród środkowoafrykański do braku zaufania do armii czadyjskiej i postrzegania jej jako zagrożenia”) w ramach MISCA (sił afrykańskich rozmieszczonych w kraju), rozbrojenie, demobilizacja i repatriacja najemników czadyjskich i sudańskich oraz reintegracja bojowników środkowoafrykańskich, a także promowanie dialogu między wyznawcami różnych religii współistniejących w Republice Środkowoafrykańskiej. Na koniec biskupi dziękują wspólnocie międzynarodowej za pomoc udzieloną temu krajowi i zawierają Republikę Środkowoafrykańską „Maryi, Królowej Pokoju” (Agence Fides 2014o).

W cytowanym już apelu z 12 maja 2014 r. biskupi wezwali także do rozbrojenia nielegalnych grup oraz przywrócenia narodowych sił zbrojnych z pomocą sił międzynarodowych obecnych w kraju. „Potrzebujemy międzynarodowej solidarności, aby zmierzyć się z najgorszym kryzysem w naszej historii, ale to nie zwalnia nas z odpowiedzialności jako obywateli. Ta deklaracja ma być apelem do prezydenta, rządu przejściowego oraz do sił międzynarodowych, które otrzymały mandat od Organizacji Narodów Zjednoczonych” – kończyli swój apel biskupi (Agence Fides 2014m).

Apel papieża Franciszka o dialog, pokój i pojednanie

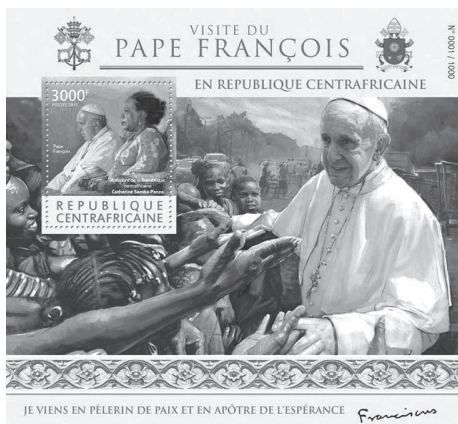
Papież Franciszek wielokrotnie w swoich wystąpieniach nawiązywał do tragicznej wojny domowej i trudnej sytuacji Republiki Środkowoafrykańskiej, apelując o zatrzymanie walk, dialog, pokój i pojednanie. Jego apele i modlitwy stały się częstsze w miesiącach, poprzedzających, wspomnianą już wcześniej, podróż apostolską do Republiki Środkowoafrykańskiej, w dniach 29–30 listopada 2015 roku. Na początku listopada odniósł się do wspomnianego także w tym rozdziale, tragicznego ataku, na obóz dla uchodźców w Bangi. „Apeluję do stron zaangażowanych w konflikt o położenie kresu tej spirali przemocy” – mówił papież. „Duchowo jestem blisko ojców kombonianów z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Bangi, którzy przyjmują licznych ewakuowanych. Wyrażam solidarność z Kościołem, z innymi wyznaniami religijnymi i z całym narodem środkowoafrykańskim, tak ciężko doświadczonym, podczas gdy dokładają wszelkich starań, aby przezwyciężyć podziały i powrócić na drogę pokoju” (Agence Fides 2015b).

Tuż przed podróżą do Republiki Środkowoafrykańskiej, w wideo-oreździu, przekazanym jej mieszkańcom, papież Franciszek powiedział: „Celem mojej wizyty jest przede wszystkim niesienie wam, w imię Jezusa, pociechy i nadziei. Szczerze mam nadzieję, że moja wizyta przyczyni się, w taki czy inny sposób, do ukojenia waszych ran i stworzenia warunków dla pokojowego współistnienia Republiki Środkowoafrykańskiej i wszystkich jej mieszkańców”. Zwracając się do wiernych „wszystkich religii i grup etnicznych” w tym kraju, papież kontynuował: „Pragnę wspierać dialog międzyreligijny, aby sprzyjać pokojowemu współistnieniu w waszym kraju. Wiem, że jest to możliwe, ponieważ wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami”.

„Przesłanie papieża jest jasne” – skomentował jego słowa abp Nzapalainga – to przesłanie pokoju, które dotyczy wszystkich religii, grup etnicznych i plemion” (Agence Fides 2015c).

Te wezwania i apele pojawiały się niemal we wszystkich jego wystąpieniach. Podczas wizyty kurtazyjnej w pałacu prezy-

denckim papież Franciszek nawiązał do motta Republiki Środkowoafrykańskiej, które wyrażało marzenie ojców założycieli: „Jedność, godność, praca! Trzy bardzo znaczące słowa, z których każde reprezentuje w równym stopniu projekt budowlany, to niekończący się program, coś, co należy nieustannie tworzyć. Pierwsza jedność. Wiemy, że jest to kardynalna wartość dla harmonii między narodami. Trzeba ją przeżywać i budować w oparciu o przedziwną różnorodność naszego środowiska, unikając pokusy lęku przed innymi, przed tym, co nieznanne, przed tym, co nie należy do naszej grupy etnicznej, naszych poglądów politycznych czy naszego wyznania religijnego. Jedność, przeciwnie, wymaga tworzenia i rozwijania syntezy bogactwa, które każda osoba ma do zaoferowania. Jedność w różnorodności jest nieustannym wyzwaniem, które wymaga kreatywności, hojności, poświęcenia i szacunku dla innych. A potem godność. Ta wartość moralna jest słusznie równoznaczna z uczciwością, lojalnością, łaskawością i honorem, które charakteryzują mężczyzn i kobiety świadomych swoich praw i obowiązków i które prowadzą ich do wzajemnego szacunku” (Franciszek 2015a).



Zdjęcie ilustracyjne. Domena publiczna.

Mówiąc o godnym życiu papież wskazywał na pewne minimalne warunki do godnego życia, związane m.in. z dostępem do edukacji i opieki zdrowotnej, walką z niedożywieniem i wysiłkiem na rzecz zapewnienia wszystkim godnych warunków mieszkaniowych. „Wreszcie praca. To dzięki pracy jesteście w stanie poprawić życie swoich rodzin. (...) Praca nad budowaniem zamożnego społeczeństwa musi być wspólnym wysiłkiem. (...) Bez wątpienia zbyt wiele jest podkreślanie zasadniczego znaczenia uczciwego postępowania i uczciwego zarządzania ze strony władz publicznych. Muszą być pierwszymi, którzy konsekwentnie ucieleśniają wartości jedności, godności i pracy, służąc jako wzór dla swoich rodaków” (Franciszek 2015a).

Wezwanie do przekraczania podziałów, przebaczenia i budowania pokoju, skierował także podczas spotkania z uchodźcami w obozie Saint-Sauveur w Bangi: „Ale bez miłości, bez przyjaźni, bez tolerancji, bez przebaczenia pokój nie jest możliwy. Każdy z nas musi coś zrobić. Życzę wam pokoju, wam i wszystkim mieszkańcom Afryki Środkowej, wielkiego pokoju między wami. Abyś mógł żyć w pokoju bez względu na miejsce, pochodzenie etniczne, kulturę, religię czy status społeczny. Wszyscy w pokoju! Każdy! Bo wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami. Chciałbym, aby wszyscy razem powiedzieli: «Wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami»” (Franciszek 2015b). Na ten apel papieża Franciszka zebrani odpowiedzieli powtarzając gromko: „Wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami”.

Najbardziej jednak ten apel wybrzmiał podczas Mszy św. z kapłanami, osobami konsekrowanymi i zaangażowanymi świeckimi, odprawianej w katedrze w Bangi. Papież Franciszek skierował wówczas apel do wszystkich tych, którzy niesprawiedliwie używają broni tego świata: „odłóżcie te narzędzia śmierci; uzbrojcie się raczej w sprawiedliwość, miłość i miłosierdzie – rzeczywiste gwarancje pokoju” (Franciszek 2015c).



Zdjęcie ilustracyjne. Domena publiczna.

Podczas tej Mszy św. papież Franciszek uczynił z tego dalekiego, ogarniętego walkami i biedą miasta – miejsce wyjątkowe. Otwierając w symbolicznym geście Drzwi Święte mówił po włosku: „Bangi staje się duchową stolicą modlitwy o miłosierdzie Ojca. Wszyscy chcemy pokoju, miłosierdzia, pojednania, przebaczenia, miłości. Dla Bangi, dla Republiki Środkowoafrykańskiej, dla całego świata, dla krajów, które doznają wojny, prosimy o pokój! Wszyscy razem prosimy o miłość i pokój. Wszyscy razem! (w języku sango) *Doyé Siriri!*” (Franciszek 2015c). I wszyscy zebrani powtórzyli: *Doyé Siriri!* Dla włoskiego kard. Fernando Filoniego to otwarcie Drzwi Świętych w Bangi było „proroczym gestem, nawet z eklezjologicznego punktu widzenia” (Agence Fides 2015i).

Bardzo wymownie papież Franciszek zachęcił też młodych do pracy na rzecz dobra wspólnego, zakładającej przebaczenie i pokój. Podczas spowiedzi i czuwania modlitewnego z młodymi na Placu Katedralnym w Bangi papież nawiązał do słów przedstawiciela miejscowej młodzieży, który mówił, że ich symbolem jest bananowiec, ponieważ jest on symbolem życia: „zawsze rośnie, zawsze się odtwarza, zawsze wydaje owoce posiadające dużą wartość odżywczą. Bananowiec jest również wytrwały. Sądzę, że wskazuje to jasno proponowaną wam drogę w tym trudnym czasie wojny, nienawiści, podziału: drogę wytrwałości”. I wskazywał, że na tej drodze wytrwałości umacnia człowieka „przede wszystkim modlitwa. Modlitwa jest potężnym środkiem! Modlitwa pokonuje zło! Modlitwa przybliży was do Boga, który jest wszechmogący”. Następnie polecił młodym, by działali „na rzecz pokoju”. Gdyż „pokój nie jest dokumentem, który się podpisuje i pozostaje. Pokój czyni się każdego dnia! Pokój jest dziełem, które wykonuje się własnymi rękoma, własnym życiem”. Pokój wyklucza wrogość, nienawiść. Zakłada on przebaczenie. Przychodzi on przez miłość. I wtedy dopiero człowiek jest zwycięzcą, gdyż „zwycięża się jedynie na drodze miłości” (Franciszek 2015e)².

.....

2 Szerzej o wizycie apostolskiej papieża Franciszka w Republice Środkowoafrykańskiej w: Różański 2025.

WSPÓLNY SPRZECIW CHRZEŚCIJAN I MUZUŁMANÓW WOBEC PRZEMOCY

Radykalizacja konfliktu zbrojnego w Republice Środkowoafrykańskiej i próba uzasadniania go przesłankami religijnymi spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem głównych przywódców religijnych chrześcijańskich i muzułmańskich. Ich postawa zachęciła wielu innych do szczerego i zdecydowanego zaangażowania się na rzecz powstrzymania spirali przemocy, zachęty do pojednania i pokoju. Działaniom tym towarzyszyła także konkretna pomoc potrzebującym, niezależnie od ich wyznania. Był to wyraz szeroko rozumianego dialogu międzyreligijnego, który – oprócz dialogu teologicznego, dialogu doświadczenia religijnego i dialogu życia – wyraża się także w dialogu zaangażowania społecznego (troska o sprawiedliwość i pokój, prawa człowieka) oraz dialogu dzieł, rozumianego tutaj jako zaangażowanie się w szeroko pojętą pomoc w rozwoju. Teologiczną inspiracją tych działań było wspólne przekonanie, które wyraził m.in. papież Franciszek podczas spotkania z muzułmanami w Bangi, że Bóg jest pokojem (Franciszek 2015f).

Jego poprzednik, św. Jan Paweł Wielki, ostro sprzeciwiał się zwłaszcza wykorzystywaniu pretekstu różnic religijnych do wywoływania czy eskalacji konfliktów zbrojnych. W przemówieniu skierowanym do delegacji muzułmańskiej w Asyżu, Jan Paweł II zaznaczył, że „posługiwanie się religią jako uzasadnieniem niesprawie-

dliwości i przemocy jest strasliwym nadużyciem i musi zostać potępione przez wszystkich prawdziwie wierzących w Boga. (...) Prawdziwy pokój nie będzie mógł zaistnieć, jeżeli wierzący zgodnie nie odrzucą polityki nienawiści i dyskryminacji i nie uznają prawa do wolności religijnej i kulturowej we wszystkich ludzkich społeczeństwach” (Jan Paweł II 1993: 11).

Głos miejscowego Kościoła i miejscowego islamu

Już po tym, jak Michel Djotodia ogłosił się prezydentem Republiki Środkowoafrykańskiej przywódcy religijni w Bouar, na zachodzie kraju, ogłosili 12 sierpnia (w przeddzień Narodowego Święta Niepodległości) dniem modlitwy o pokój. W spotkaniu wzięło udział 31 osób, reprezentujących katolików, protestantów i muzułmanów, które przygotowały orędzie, odczytane w kościołach katolickich i protestanckich oraz meczetach. „Nasza wiara w Boga, niezależnie od tego czy jesteśmy chrześcijanami, czy muzułmanami, zobowiązuje nas do wysłuchania krzyku bólu naszych braci i siostr, którzy od kilku miesięcy pogrążeni są w wojnie” – czytamy w orędiu. Żadna religia czy to chrześcijańska, czy muzułmańska, nie zezwala na przemoc, zabójstwa, kradzieże, wandalizm i gwałty. Stanowczo je potępiamy i wzywamy wszystkich do wierności Bogu i Jego Prawu oraz do zachowania pełnej konsekwencji. Zwracając się do władz, przywódcy religijni wzywają ich do „poszanowania przysięgi służby ojczyźnie”, do bycia „uczciwymi mężczyznami i kobietami” oraz do „postawy służby i szacunku wobec wszystkich, bez względu na pochodzenie etniczne, religię, płeć czy partię polityczną”. „Niektóre sektory państwa są bardziej wrażliwe niż inne, zwłaszcza służba zdrowia i edukacja. Państwo ma szczególny obowiązek, jakim jest wypłacanie wynagrodzeń urzędnikom państwowym. Ale są też

obowiązków, które ciążą na urzędnikach państwowych! Zachęcamy wszystkich do powrotu do pracy, a wtedy zaufanie i szacunek powrócą” – podkreślano w orędziu. Przywódcy religijni stanowczo zaapelowali także do rebeliantów z Seleka o nawrócenie, co położył kres „długiej serii przestępstw, zabójstw, gwałtów i aktów przemocy”. „Apelujemy do uzbrojonych mężczyzn o szacunek dla osoby ludzkiej, państwa i jego urzędników państwowych oraz o szacunek dla wszystkich, a zwłaszcza dla kobiet, chorych i dzieci”. Przesłanie kończyło przypomnienie o cierpieniu kobiet: „My wszyscy, chrześcijanie i muzułmanie, zdajemy sobie sprawę, że to kobiety często cierpią najbardziej w społeczeństwie” (Agencja Fides 2013aj).

Kiedy sytuacja odwróciła się i oddziały Seleka znalazły się w defensywie, abp Dieudonné Nzapalainga, ordynariusz Bangi, apelował do 1500 wiernych podczas Mszy św., odprawionej 15 grudnia, w parafii św. Karola Lwangi: „Wielu chrześcijan mówi, że pragnie zemsty. Chrześcijanie muszą być przepełnieni Duchem Bożym i nie wolno im zabijać”. Arcybiskup Nzapalainga wezwał wiernych do pójścia w ślady Nelsona Mandeli w przezwyciężaniu podziałów i odnajdywaniu pokoju. Przemieszczał się też od jednego krańca stolicy na drugi, często w towarzystwie imama, niosąc pomoc ewakuowanym. Odwiedził także klasztor Matki Boskiej z Góry Karmel w Bangi, gdzie schroniło się ponad 2 tys. osób. „Dla naszych ludzi to tak, jakby sam papież przybył” – powiedział agencji Fides przełożony klasztoru, ojciec Federico Trincherro. „Biskup, który przybył z imamem, odwiedził nasz obóz, a następnie wygłosił krótkie, ale pełne emocji przemówienie, wzywając wszystkich do pokoju, pojednania i przebaczenia. Imam również wygłosił podobne przemówienie”. „Chcemy, możemy i musimy żyć razem w pokoju. Nasz mały Karmel pragnie być niczym więcej: iskrą pokoju w wielkim ogniu przemocy” – podsumował to spotkanie o. Trincherro (Agencja Fides 2013ak).

Odnosząc się do przyczyn walk Seleka – Antibalaka bp Désiré Nongo-Aziagba, ordynariusz Bossangoa wypowiedział się jednoznacznie, wskazując, że religia jest manipulowana dla celów politycznych. „Dwie grupy zbrojne walczą ze sobą” – mówił biskup. „Z jednej strony rebelianci z koalicji Seleka, a z drugiej Antibalaka. Chociaż charakter tych ruchów może sugerować konflikt religijny między muzułmanami a chrześcijanami, to przede wszystkim jest to bratobójcza walka między mieszkańcami Afryki Środkowej, na tle rozpadu państwa”. Biskup Nongo-Aziagba nalegał na „przywrócenie władzy państwowej na całym terytorium” i położenie kresu bezkarności, aby wyprowadzić Republikę Środkowoafrykańską z najpoważniejszego kryzysu w jej historii. „Tylko poprzez wprowadzenie sprawiedliwego wymiaru sprawiedliwości możliwe będzie przezwycięzenie poczucia bezkarności, które popycha ludność do szukania sprawiedliwości na własną rękę” – podsumował biskup (Agencja Fides 2013a).

Pomimo interwencji wojsk francuskich i afrykańskich, sytuacja w Republice Środkowoafrykańskiej wciąż była niepewna. Dlatego też abp Dieudonné Nzapalainga i Oumar Kobine Layama, imam stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej, we wspólnym apelu, opublikowanym przez francuski dziennik „Le Monde”, powiedzieli: „Republika Środkowoafrykańska wciąż stoi na krawędzi wojny o podłoże religijny”. (...) Ponad 2 mln ludzi rozpaczliwie potrzebuje pomocy, a około 40 tys. osób tłoczy się w rejonie lotniska w Bangi, bez schronienia i toalet”. Zaapelowali oni o pilne wysłanie do kraju „sił pokojowych ONZ, które muszą zostać wyposażone w niezbędne zasoby, aby zapewnić odpowiednią ochronę ludności cywilnej” (Agence Fides 2014c).

23 stycznia 2014 r., po zaprzysiężeniu nowej prezydent Republiki Środkowoafrykańskiej Catherine Samba-Panza, abp Dieudonné Nzapalainga oraz imam Oumar Kobine Layama, przewodniczący

Wspólnoty Islamskiej Afryki Środkowej, udali się do Paryża, by szukać wspólnie wsparcia dla kraju zdewastowanego starciami między byłymi rebeliantami Seleka i milicjami Antibalaka. Podczas spotkań i rozmów podkreślali, że ta walka, opisywana często jako wynik konfliktu religijnego między chrześcijanami a muzułmanami, jest w rzeczywistości wynikiem upadku instytucji państwowych. Arcybiskup i imam byli razem w kilku kościołach i meczetach, gdzie spotkali tysiące przesiedleńców z Republiki Środkowoafrykańskiej. Podczas spotkań mówili, że chociaż sytuacja w Bangi jest stosunkowo stabilna, reszta kraju pozostaje na łasce członków Seleka i Antibalaka. Obecnie „spośród 36 ministerstw funkcjonują tylko dwa, a mianowicie ministerstwo obrony i administracji terytorialnej” – powiedział arcybiskup agencji AFP. „Państwo jest bankrutem. Musimy odbudować administrację, wyposażając ją w personel i zasoby, aby mogła być rozlokowana w całym kraju i umożliwić mu przekształcenie się w państwo” (Agencja Fides 2014ak).

Obydwa przywódcy religijni przypomnieli także, że od 15 grudnia 2012 r. wspólnie z pastorem Nicolasem Guerékoyame Gbangou, przewodniczącym Kościołów ewangelickich, stworzyli platformę międzywyznaniową mającą na celu uspokojenie napięć i zapobieżenie zaostrzeniu się konfliktu poprzez szkolenie księży, pastorów i imamów zdolnych do tworzenia mechanizmów dialogu i mediacji. W obliczu przemocy, która dotknęła cały kraj, abp Nzapalainga podkreślił, że w tym procesie „religia została mocno wykorzystana”. Arcybiskup stwierdził, że społeczności muzułmańskie były zakładnikami. „W obliczu uzbrojonych ludzi jesteście bezsilni”. Stwierdził też, że Republika Środkowoafrykańska może przyciągnąć dżihadystów z innych części świata: „Niektórzy ekstremiści, w Afganistanie czy Somalii, tylko czekają na sygnał, by ruszyć do Republiki Środkowoafrykańskiej”. Dlatego też musimy chronić miejscowych muzułmanów (Agencja Fides 2014al).

Inicjatywy sprzeciwu wobec wojny religijnej pojawiały się także oddolnie. „Chrześcijanie i muzułmanie: ta sama krew, ten sam język, ten sam kraj” – to hasło widnieje na billboardzie w parafii młodego księdza Dieudonné, z diecezji Alindao. Ksiądz Dieudonné został zmuszony do ucieczki kajakiem rzeką Mbomou, szukając schronienia w Demokratycznej Republice Konga z powodu gróźb ze strony rebeliantów Seleka. Po powrocie do Bangi o. Dieudonné natychmiast podjął działania, próbując zażegnać walki. 8 grudnia 2014 r. interweniował u władz, widząc ataki na sklepy muzułmańskich handlarzy. Wielokrotnie powtarzał w swoich homiliach, że przemoc i nienawiść są sprzeczne z naukami Ewangelii. W swojej parafii organizował dni modlitwy i pojednania między chrześcijanami a muzułmanami pod hasłem „Chrześcijanie i muzułmanie: ta sama krew, ten sam język, ten sam kraj”. Podobne, pokojowe inicjatywy pojawiały się również wśród muzułmanów. Ich inicjatorem był zwłaszcza imam Oumar Kobine Layama z Bangi, który otrzymał za nie groźby śmierci od przywódców Seleka, ponieważ przypomniał rebeliantom z Seleka – głównie muzułmanom – że „kradzież, zabijanie, gwałcenie kobiet i terroryzowanie ludności jest całkowicie sprzeczne z tym, czego Bóg wymaga od nas w Koranie” (Agencja Fides 2014am).

Podobne wystąpienia i apele były powtarzane nieustannie. „Nie chcemy, aby religia była wciągana w konflikt czysto polityczny” – oświadczyli czołowi przywódcy religijni Republiki Środkowoafrykańskiej, abp Dieudonné Nzapalainga – ordynariusz Bangi, pastor Nicolas Guerékoyame Gbangou – przewodniczący Kościołów ewangelickich oraz imam Oumar Kobine Layama – przewodniczący Wspólnoty Islamskiej Afryki Środkowej. Według bpa Nzapalaingi „politycy chcą narzucić wojnę religijną narodowi, który zawsze żył w harmonii”, przypominając, że w Republice Środkowoafry-

kańskiej 80% populacji to chrześcijanie, 10% muzułmanie i 10% wyznawcy religii tradycyjnych. „Nie ma powodu, aby włączać religię w konflikt czysto polityczny” – dodał imam Oumar Kobine Layama. Przywódcy religijni potępił również ingerencję zagraniczną w Republice Środkowoafrykańskiej, która przyczyniła się do wciągnięcia kraju w najpoważniejszy kryzys w jego historii. Wezwali również, jak stwierdził pastor Guerékoyame Gbangou, do umożliwienia „tymczasowemu parlamentowi, siłom żywotnym narodu i społeczności międzynarodowej podjęcia działań. Rozwiązanie zostanie wkrótce znalezione” (Agencja Fides 2014an).

„Ci, którzy podają się za chrześcijan i należą do milicji Antibalaka, nie mogą wierzyć, że postępują zgodnie ze swoją wiarą. Nie można nazywać siebie chrześcijaninem i zabijać, palić lub niszczyć własnego brata. Nie można być chrześcijaninem i wypędzać własnego brata”. Tymi słowami abp Dieudonné Nzapalainga, ordynariusz Bangi, stanowczo potępił w wywiadzie dla Radia Watykańskiego działania milicji Antibalaka. Przy tej okazji arcybiskup Nzapalainga przypomniał, że napisał list pasterski, w którym „potępia przemoc i użycie siły w celu przejęcia władzy”, a także tych, którzy „manipulują młodzieżą” dla celów politycznych (Agencja Fides 2014ao).

W kontekście prezentowanej w Republice Środkowoafrykańskiej wojny religijnej muzułmańsko-chrześcijańskiej ważne wydają się słowa o. Aurelio Gazzera, karmelity z Bozoum, na zachodzie Republiki Środkowoafrykańskiej. „Dzieje się tak, ponieważ w skład takich milicji weszli ludzie, którzy wykorzystali okazję do bezkarnej kradzieży i wandalizmu”. „Antibalaka wyrządza obecnie większe szkody niż koalicja Seleka”. Milicje Antibalaka są „bardzo liczne i nie mają wspólnego przywództwa. Dlatego trudno jest znaleźć ludzi, z którymi można porozmawiać” – wyjaśnia o. Gazzera (Agencja Fides 2014ap).

Platforma Wyznań Religijnych – wskazanie na Boga, który jest Pokojem

Myśl o założeniu Platformy Wyznań Religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej (PCRC) zrodziła się u początku tzw. drugiej wojny domowej, w 2012 r., chociaż oficjalnie powstała ona dopiero w 2013 roku. Jej początki związane są z troską o autentyczne życie religijne wiernych, wykazywaną przez lokalnych przywódców dwóch wyznań chrześcijańskich i przywódcy religijnego muzułmanów.

„Był 15 grudnia 2012 r., na długo przed przejściem władzy przez rebeliantów Seleka, a z głębi kraju napływały niepokojące wieści. Rozmawiałem z pastorem i skontaktowaliśmy się z arcybiskupem. Od razu zrozumiał, o co toczy się gra” – mówił o tych początkach imam Oumar Kobine Layama, przewodniczący Wysokiej Rady Islamskiej Republiki Środkowoafrykańskiej. Pastorem, którego wspominał był Nicolas Guerékoyame, przewodniczący Środkowoafrykańskiego Aliansu Ewangelickiego, natomiast ordynariuszem Bangi był dopiero co mianowany (14 maja 2012 r.) abp Dieudonné Nzapalainga. „Były ofiary śmiertelne, muzułmanie zabijali chrześcijan, niszczone świątynie i kościoły... Niewyobrażalne w kraju, w którym rodziny mieszały się z chrześcijanami i muzułmanami! Jeszcze zanim otrzymaliśmy potwierdzenie o zamieszkach, widzieliśmy zagrożenie” – potwierdził słowa imama arcybiskup, odpowiadając na pytanie szwajcarskiego dziennikarza (Allemant 2015).

Tym zagrożeniem, które dostrzegli miejscowi przywódcy religijni była instrumentalizacja religii w walce politycznej o zasoby kraju. To zagrożenie rozwijało się wraz z walkami, napadami, rabunkami i masakrami. Swoją punkt szczytowy osiągnęło podczas trzeciej wojny domowej, którą nagminnie ukazywano w mediach zachodnich jako wojnę religijną dwóch ugrupowań – „muzułmańskich” bojowników

z oddziałów Seleka oraz „chrześcijańskich” bojowników z oddziałów Antibalaka. Dla tych trzech przywódców religijnych jednak nie było muzułmańskich bojowników Seleka po jednej stronie i chrześcijańskich milicji samoobrony, znanych jako Antibalaka, po drugiej stronie. To Bóg stał się zakładnikiem wyrachowanych, doczesnych dążeń ludzkich. Inspiratorzy i przywódcy walczących ugrupowań wzięli też jako zakładników wiernych z dwóch wielkich religii. Dlatego też w 2013 r. abp Dieudonné Nzapalainga, imam Oumar Kobine Layama i pastor Nicolas Guerékoyame powołali Platformę Wyznań Religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej (PCRC), która sprzeciwiała się zdecydowanie politycznej instrumentalizacji religii.

Mechanizm tej instrumentalizacji religii ukazał w sposób niezwykle prosty i przejrzysty bp Nestor Désiré Nongo Aziagbia, ordynariusz Bossangoa, w orędziu Bożonarodzeniowym, skierowanym do wiernych swojej diecezji. Podkreślił w nim, że społeczności chrześcijańskie i muzułmańskie „są zakładnikami zbrodniczej logiki walczących ze sobą grup w Republice Środkowoafrykańskiej”. Zaznaczył on przy tym, że „zmiana obiecywana przez tych handlarzy iluzji [Seleka – JR] okazała się niczym innym, jak cierpieniem i udręką dla mieszkańców Afryki Środkowej”. Wskazał przy tym na najgorsze cierpienia ludności: gwałty, zamachy i morderstwa, żądań okupu za porwania, niszczenia cudzego mienia, kradzież bydła, niszczenia pól, podpalania domów i wiosek, aktów wandalizmu wobec struktur administracyjnych, niszczenia pamięci historycznej poprzez niszczenie archiwów, grabież i plądrowanie niemal wszystkich struktur kościelnych, profanacje kościołów oraz wszelkiego rodzaju inne nadużycia. Stąd też powstała reakcja zbrojna Antibalaka. Jednak bp Nongo Aziagbia zaznaczył, że te starcia, które przerodziły się w zbrodniczą logikę, tragiczną dla ludności, muszą być przezwyciężone. „Musimy bezwzględnie zerwać z tym niefortunnym utożsamianiem Antibalaka z ruchami chrześcijańskimi,

a Seleka z muzułmanami” – podkreślił biskup. „W rzeczywistości przecież nie wszyscy Antibalaka są chrześcijanami i nie wszyscy chrześcijanie są Antibalaka. To samo dotyczy Seleka i muzułmanów” (Agence Fides 2014r).

Słowa z tego orędzia Bożonarodzeniowego potwierdzały liczne sytuacje w terenie. I tak przykładowo, gdy 30 września 2013 r. doszło do walk mieszkańców Bangassou i oddziałów Seleka, bp Juan José Aguirre Muños, miejscowy ordynariusz, wysłał „dwóch wikariuszy w białych sutannach, aby spróbowali uspokoić sytuację, i poprosił imama oraz przedstawiciela młodych muzułmanów o pomoc w przywróceniu pokoju” – relacjonował biskup. „Prawdziwym problemem nie jest konflikt religijny, chrześcijan z muzułmanami, ale ciągle nadużycia popełniane przez rebeliantów wobec ludności” – stwierdził na koniec w swej relacji bp Aguirre Muños (Agence Fides 20130).

„Nie możemy ignorować działań Seleka, które teraz prowokują tę antymuzułmańskie reakcje” – wtórował niejako biskupowi Nongo Aziagbia imam Kobine Layama, podkreślając, że „niektórzy imamowie relacjonują sytuację z tendencyjnym spojrzeniem na sprawę: potępiają jedynie przemoc chrześcijan wobec muzułmanów, nie wspominając o czynach Seleka. (...) Kiedy byli u władzy [Seleka – JR], nie potrafili zarządzać krajem; rabowali i dopuszczali się okrucieństw. Gdyby muzułmanie Afryki Środkowej nie zdecydowali się na milczenie, nie trwałoby to dłużej niż miesiąc. Jeśli chcemy pokoju, musimy być bezstronni i potępiać wszelkie okrucieństwa”. Imam potwierdził, że kryzys w Afryce Środkowej ma charakter „wojskowo-polityczny, a nie religijny”, przypominając, że „na czele Seleka nie stoi imam!”, tak jak i Antibalakom nie przewodzą ani księża, ani pastorzy. „Żaden przywódca religijny w kraju nie wzywał do konfliktu międzyreligijnego: dowodem jest to, że jesteśmy razem” – dodał imam, który wraz z arcybiskupem Bangi wciąż apelował

o pokój i odwiedzał uciekinierów. Wreszcie imam, w tym samym wystąpieniu, sprzeciwił się próbom zagranicznych grup islamiistycznych, takich jak Al-Kaida Islamskiego Maghrebu (AQIM) i Boko Haram z Nigerii, próbujących włączyć się w walkę w Afryce Środkowej, by „pomścić muzulmanów”. „Jeśli niepewność się utrzyma, a granice pozostaną nieszczelne, obawiamy się, że mogą dotrzeć do Republiki Środkowoafrykańskiej” – oświadczył imam. „Ale my nie mamy z nimi nic wspólnego! Obiecują pomścić muzulmanów, ale o czym my mówimy? My, muzulmanie, nie domagamy się zemsty; Bóg nakazuje nam być twórcami pokoju. I nie wszyscy chrześcijanie tutaj są zaangażowani w walkę z muzulmanami; niektórzy nawet chronią ich w swoich parafiach” (Agencja Fides 2014s).

O woli ludu, który pragnie zmian i chce żyć zgodnie z prawem mówił też abp Nzapalainga, komentując referendum konstytucyjne z grudnia 2015 roku. Według arcybiskupa „proces ten przebiegał w dużej mierze pokojowo”, choć doszło do aktów przemocy, w wyniku których wiele osób zginęło lub zostało rannych. „Widzieliśmy demonstrantów w KM5, muzulmańskiej dzielnicy Bangi, pokojowo wzywających mieszkańców do głosowania, a ich apel został wysłuchany. Wszyscy chcą zmienić swoje życie i zacząć nowe życie” – powiedział arcybiskup. 16 grudnia mieszkańcy KM5 ponownie wyszli na ulice, domagając się, aby siły ONZ, rozmieszczone w Republice Środkowoafrykańskiej, usunęły z ich dzielnicy agresywne bojówki, członków byłej Seleka. „Mieszkańcy KM5 są zakładnikami tych ludzi, którzy nadal chcą siać nienawiść i przemoc, a oni pragną żyć w pokoju i pokojowego współistnienia ze wszystkimi” – wyjaśnił arcybiskup (Agence Fides 2015d).

Platforma Wyznań Religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej (PCRC) wprowadziła różne inicjatywy, mające na celu zapobieganie przemocy. Obejmowały one mediacje na terenach walk, a z czasem także bezpośrednie szkolenie przywódców religijnych

i innych liderów w zakresie zapobiegania mowie nienawiści i rozsiewaniu plotek, które mogą prowokować niepokoje i podżegać do starć. Zwracali się oni także bezpośrednio do przywódców poszczególnych ugrupowań zbrojnych, wzywając ich do wyrzeczenia się przemocy. Oprócz przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa platforma przywódców religijnych inicjowała i wspomagała odbudowę szkół i ośrodków zdrowia. Wiele z tych działań zostało podjętych na prowincji, m.in. w Boda w Lobaye, Nola w Sangha-Mbaéré, Berbérati w Mambéré-Kadéi, Kaga-Bandoro w Nana-Gribizi, Bouar w Nana-Mambéré, Bangassou w Mbomou, Alindao i Mobaye w Basse-Kotto. We wszystkich tych miastach powstały także lokalne oddziały Platformy Wyznań Religijnych (PCRC). Widać było wyraźnie, że wielu ludzi sprzyjało tej wizji pokoju i rozwoju kraju, proponowanej przez Platformę Wyznań Religijnych (PCRC).

Dokonania Platformy Wyznań Religijnych (PCRC) zostały też docenione przez papieża Franciszka, podczas jego podróży apostołskiej do Republiki Środkowoafrykańskiej w 2015 roku. „W tych dramatycznych czasach przywódcy chrześcijańscy i muzułmańscy starali się sprostać wyzwaniom chwili. Odegrali oni ważną rolę w przywróceniu harmonii i braterstwa między wszystkimi. Chciałbym wyrazić za to moją wdzięczność i uznanie. Możemy również przypomnieć liczne akty solidarności, jakie chrześcijanie i muzułmanie okazali swoim współobywatelom innych wyznań religijnych, przyjmując ich i broniąc w czasie ostatniego kryzysu w waszym kraju, a także w innych częściach świata” – mówił papież Franciszek do wiernych muzułmanów, zgromadzonych w meczecie w Bangi. „Razem musimy powiedzieć «nie» nienawiści, zemście i przemocy, zwłaszcza tej przemocy, której dopuszcza się w imię religii lub samego Boga. Bóg jest pokojem, Bóg *salam*” (Franciszek 2015f).

W swoim słowie, skierowanym do muzułmanów, papież Franciszek przeciwstawił się też religijnym uzasadnieniom walki zbrojnej,

prowadzonej w Republice Środkowoafrykańskiej. „Wiemy dobrze, że ostatnie wydarzenia i akty przemocy, które wstrząsnęły waszym krajem, nie były podyktowane właściwie religijnymi pobudkami. Ci, którzy twierdzą, że wierzą w Boga, muszą być również mężczyznami i kobietami pokoju. Chrześcijanie, muzułmanie i wyznawcy tradycyjnych religii od wielu lat żyją razem w pokoju. Powinny zatem zachować jedność w dążeniu do położenia kresu wszelkim działaniom, które bez względu na to, z jakiegokolwiek strony zniekształcają oblicze Boga, a których ostatecznym celem jest obrona partykularnych interesów wszelkimi środkami, ze szkodą dla dobra wspólnego” (Franciszek 2015f). Zaś na spotkaniu ekumenicznym na Wydziale Teologii Ewangelickiej w Bangi zdecydowanie wskazał na źródło tej nienawiści, z teologicznego punktu widzenia: „Bóg nie czyni różnic między tymi, którzy cierpią. Często nazywałem to *ekumenizmem krwi*. Wszystkie nasze wspólnoty cierpią jednakowo z powodu niesprawiedliwości i ślepej nienawiści, rozpętanej przez diabła” (Franciszek 2015g).

25 maja 2018 r. Platforma Wyznań Religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej (PCRC) opublikowała memorandum, które dotyczyło kryzysu trwającego w kraju od 2012 roku. Memorandum to zostało podpisane przez trzech przywódców, stojących od początku na czele platformy. Tekst przesłania wyrażał obawy i pytania dotyczące tego przewlekłego kryzysu w kraju oraz wzywał do zatrzymania oczywistej, zagranicznej ingerencji w Republice Środkowoafrykańskiej. Zdaniem przywódców Platformy Wyznań Religijnych (PCRC) kryzys kraju ma swoje źródło przede wszystkim w „złym zarządzaniu, korupcji, klientelizmie, wykluczeniu, regionalizmie, odmowie zmiany władzy, ubóstwie, złym podziale bogactwa, słabości instytucji republikańskich, kryzysie przywództwa, bezkarności i braku bezpieczeństwa – wielokrotnie potępianych”. W memorandum zaznaczono także i napiętnowano „dążenia niektórych krajów

sąsiednich i zagranicznych, które starają się realizować w Republice Środkowoafrykańskiej ukryte plany, aby zająć ten kraj za pomocą kierowanych i utrzymywanych przez siebie grup zbrojnych, a tym samym kontrolować zasoby tego kraju”¹.

Przywódcy Platformy Wyznań Religijnych (PCRC) napiętnowali również sojusz niektórych grup polityczno-zbrojnych z zagranicznymi najemnikami w celu destabilizacji kraju. Sojusz ten wykorzystywał – zdaniem przywódców platformy – sztuczne podziały między chrześcijanami i muzułmanami, aby odwrócić uwagę od rzeczywistych celów i wywołać chaos. Tymi faktycznymi celami walczących frakcji jest przejęcie władzy i kontrola nad bogactwami naturalnymi Republiki Środkowoafrykańskiej, ze szkodą dla ogółu ludności. Tym samym, przywódcy religijni, po raz kolejny potwierdzili, że konflikt ma podłoże polityczne, a nie religijne. Niejako na marginesie w memorandum wskazano również na brak profesjonalizmu niektórych kontyngentów Misji ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej (MINUSCA), oskarżając je nawet o dostarczanie broni i amunicji niektórym grupom rebeliantów. Przywódcy religijni kończą memorandum kilkoma zaleceniami dotyczącymi przezwyciężenia kryzysu. Na koniec przywódcy religijni uczulili młodzież, aby nie ulegała manipulacjom etnicznym i religijnym i nie wstępowała do grup zbrojnych, które sieją niestabilność w kraju. Wezwali także wszystkich do poszanowania przekonań każdego obywatela i miejsc kultu oraz do podjęcia szczerego dialogu, w celu przywrócenia trwałego pokoju w Republice Środkowoafrykańskiej (Mouzou 2018).

.....

- 1 Przywódcy Platformy Wyznań Religijnych (PCRC), nazywani czasem „trzeźwymi” podkreślali instrumentalizację religii w walce, której celem jest przejęcie kontroli nad zasobami kraju, a także mniej lub bardziej ukryte intencje polityczne bogatych krajów w wypowiedziach przytoczonych w bardzo dobrym filmie dokumentalnym: „Siriri, le cardinal et l’imam”, reż. Manuel von Stürler, Beauvoir Films, Szwajcaria, czas trwania 76 minut.

Zespoły mediacyjne i interwencje podczas konfliktów

Od początku swego istnienia, Platforma Wyznań Religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej (PCRC) zaangażowała się w rozwiązywanie ostrych, lokalnych konfliktów. Swoją metodę rozwiązywania konfliktów zarysowali, odpowiadając na pytanie szwajcarskiego dziennikarza, postawione w 2015 r.: „Jak w praktyce pojednać ludzi?”. Arcybiskup Dieudonné Nzapalainga wyjaśnił: „Postępujemy metodycznie. Po naszym przybyciu każdy spotyka się ze swoją wspólnotą i notuje wszystkie skargi. Następnie wszyscy trzej spotykamy się, aby podsumować sytuację. Zbieramy wszystkich imamów, pastorów i przełożonych przy stole i zachęcamy ich do formułowania oskarżeń, porównywania wersji, wyjaśniania nieporozumień i proszenia o przebaczenie. Ci ludzie nie rozmawiali ze sobą od miesięcy! Musimy na nowo ustalić prawdę. To właśnie robimy na oczach całej zgromadzonej ludności, często po raz pierwszy. Przykład? Muzułmański sklepikarz jest znienawidzony, ponieważ uważa się, że sprzedaje kradzione towary. W rzeczywistości sam jest ofiarą bojowników okupujących jego sklep”. Pastor Nicolas Guerékoyame powiedział: „Uważa się, że muzulmanie są współnikami Seleka, ale wielu z nich pada ich ofiarą”. „To samo dotyczy Antibalaka, która atakuje nie tylko muzulmanów; dziś w Bangi chrześcijanie cierpią bardziej” – uzupełnił imam Oumar Kobine Layama (Allemand 2015).

Początki tej praktyki były jednak bardzo trudne. Inspekcje przywódców wyznań religijnych (z marca 2013 r.) objęły miasta Grimari, Bambari, Alindao i Mobaye i znalazły w nich „godną ubolewania sytuację”. Arcybiskup Dieudonné Nzapalainga powiedział z goryczą, że „czuje się opuszczony. Kiedy widzisz tych wszystkich młodych ludzi z bronią, widzisz te wszystkie zniszczone budynki, jakie jest spustoszenie. Widzieliśmy też strach na twarzach niektórych ludzi.

Wywarło to na nas głębokie wrażenie”. Ze swojej strony imam Kobine Layama potępił fakt, że działania Seleka mogą sprowokować konflikt między chrześcijanami i muzułmanami. Stwierdził, że jest „zniesmaczony” i rozgoryczony całą sprawą (Agence Fides 2013j). Zaś na przełomie października i listopada 2013 r. „chrześcijanie z Bouar, którzy schronili się w katedrze podczas zamieszek pod koniec października, opuścili miejsce kultu, ale niektórzy z nich, zamiast wrócić do domów, woleli ukryć się na wsi” – oświadczył o. Gusmeroli. By im pomóc w powrocie do zwykłego życia chrześcijańscy i muzułmańscy przywódcy religijni organizowali niemal cotygodniowe spotkania przedstawicieli Diecezjalnej Komisji Sprawiedliwości i Pokoju z przywódcami muzułmańskimi. Spotkanie obejmowało też chwile wspólnej refleksji i modlitwy, aby uniknąć podsycania nowych podziałów i uspokoić umysły” – wyjaśniał o. Gusmeroli (Agence Fides 2013p).

Po ataku Antibalaka na Bangi (5 grudnia 2013) chrześcijańscy i muzułmańscy przywódcy religijni podjęli szereg wspólnych inicjatyw, by przełamać nakręcającą się spiralę nienawiści. 11 grudnia w dzielnicy PK13, w Bangi, odbyło się spotkanie pojednawcze między społecznościami muzułmańską i chrześcijańską, w którym uczestniczyło około 100 osób. Tego samego dnia przywódcy chrześcijańscy i muzułmańscy dokonali kolejnego symbolicznego gestu: rozdali żywność dla 10 tys. osób przesiedlonych ze stolicy (Agence Fides 2013r).

W 2014 r. abp Dieudonné Nzapalainga i imam Oumar Kobine Layama wystosowali apel, by rozbrajać tych, którzy przychodzą do kościoła czy też meczetu z bronią. „Wszyscy nasi bracia, którzy posiadają broń, powinni ją oddać. Wojsko musi ich wszystkich rozbroić, zarówno w kościołach, jak i meczetach. Zbyt wielu mieszkańców Afryki Środkowej ma broń, zarówno muzułmanów, jak i chrześcijan. Broń nie opowiedziała się po którejkolwiek ze stron”

– stwierdził abp Nzapalainga. „Są ludzie, którzy infiltrują miejsca kultu z bronią, w tym meczety” – powtórzył imam, apelując o wsparcie dla operacji rozbrojeniowych, prowadzonych przez siły międzynarodowe wysłane do Republiki Środkowoafrykańskiej, aby pomóc lokalnym władzom w powstrzymaniu przemocy (Agence Fides 2014a).

W tym samym roku przywódcy religijni ubolewali nad tym, że „brak jest wdrożenia rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2121, 2127 i 2134, które wymagają rozbrojenia siłowego grup zbrojnych oraz natychmiastowego wdrożenia procesu rozbrojenia, demobilizacji i reintegracji kombatanów, co jest warunkiem *sine qua non* przywrócenia bezpieczeństwa na całym terytorium kraju”. Zauważali także „niechęć, jeśli nie wręcz sprzeciw, niektórych władz Republiki Środkowoafrykańskiej i partnerów Republiki Środkowoafrykańskiej do odbudowy narodowych sił zbrojnych”, bez których niemożliwe jest przeprowadzenie skutecznych operacji rozbrojeniowych i zagwarantowanie bezpieczeństwa kraju. Ich oświadczenie odrzucało również wszelkie próby podziału kraju. W tym kontekście uważali oni za niewłaściwe organizowanie okrągłego stołu w sprawie Republiki Środkowoafrykańskiej w Brazzaville, który odbył się 27 czerwca, wzywając prezydenta Denisa Sassou Nguesso, mediatora w kryzysie środkowoafrykańskim, „do zorganizowania konsultacji z mieszkańcami Afryki Środkowej, pochodzącymi ze społeczności lokalnych, na terytorium Afryki Środkowej, w celu rozwiązania kryzysu” (Agence Fides 2014t).

Dążąc do przebaczenia i pojednania abp Nzapalainga odwiedził obozy recepcyjne dla byłych bojowników Seleka, którzy złożyli broń. W listopadzie 2014 r. odwiedził obóz Beal w Bangi, gdzie przebywało ok. 1000 byłych bojowników. Między nimi a rządem i mieszkańcami miasta dochodziło do licznych napięć. Ich źródłem były też kwestie bytowe. „Dla mnie, jako człowieka Bożego, gdziekolwiek są

mężczyźni, kobiety i dzieci, są oni dziećmi Boga stworzonymi na Jego obraz. Trzy dni temu przybyłem, zobaczyłem nędzę, cierpienie wszystkich tych młodych ludzi, nie mogę pozostać obojętny” – tak powiedział abp Nzapalainga, który przewodził grupie chrześcijan niosącej pomoc żywnościową dla byłych bojowników Seleka. W grupie tej był także zespół medyczny, złożony z pięciu sióstr zakonnych i jednej osoby świeckiej. Gest abpa Nzapalaingi został doceniony przez komendanta obozu Beal, Rodrigue Yamendji (Agence Fides 2014u; Long 2014).

W Wigilię Bożego Narodzenia 2014 r. abp Nzapalainga odwiedził inny obóz recepcyjny dla byłych bojowników Seleka. „Przez dwie godziny wysłuchiwałem ich skarg, ponieważ wielokrotnie powtarzali, że nikt ich nie odwiedza” – powiedział abp Nzapalainga. Następnie odwiedził również podobne obozy, w których przebywali bojownicy Antibalaka (Agence Fides 2014v). 10 stycznia 2015 r. cały Episkopat Środkowoafrykański udał się do obozu Ngaragba, przeznaczonego dla byłych członków Seleka. Biskupi przywieźli ubrania i żywność oraz rozmawiali z więźniami (Agence Fides 2015e).

Imam Layama wzywał również wszystkich do „złożenia broni w imię Boga i w interesie swojego kraju”, zapowiadając w sierpniu 2017 r. przybycie członków Platformy Wyznań Religijnych (PCRC) m.in. do Bangassou, Zémio, Obo, Mobaye i Batangafo, czyli miast doświadczających wówczas przemocy (Agence Fides 2017f).

W tym czasie bardzo trudna sytuacja panowała wciąż w zrewoltowanym od dawna mieście Bria, na północnym-wschodzie kraju. „Pomimo licznych kampanii uświadamiających i apeli przywódców wspólnot religijnych w Bria o powrót pokoju, wznowiono walki między różnymi grupami zbrojnymi o kontrolę nad miastem i jego terenami górniczymi, co całkowicie sparaliżowało słabą spójność społeczną i współistnienie chrześcijan i muzułmanów” – stwierdzali przywódcy Platformy Wyznań Religijnych (PCRC) w sierpniu 2017 roku. Miasto Bria, położone w środkowo-wschodniej części

Republiki Środkowoafrykańskiej, od miesięcy było miejscem starć między rywalizującymi bojówkami, których celem była kontrola nad miastem, a zwłaszcza nad otaczającymi je kopalniami złota i diamentów. „Bria stało się miastem nie do poznania” – piętnował walki pastor Augusto Ngbando. „Społeczności, które kiedyś żyły w idealnej harmonii, stały się wrogami. Teraz dzieci nie mogą już chodzić do szkoły, a rolnicy nie mogą wychodzić na swoje pola z powodu uzbrojonych mężczyzn przeszukujących lasy. Targowiska są prawie puste. Uzbrojeni mężczyźni przemieszczają się do dzielnic, które im odpowiadają, bojąc się ataków ze strony rywalizujących grup” – relacjonował miejscowy pastor i jednocześnie prosił przywódców Platformy Wyznań Religijnych (PCRC) – w tym kard. Nzapalaingę – o przybycie do jego miasta i podjęcie próby mediacji między stronami konfliktu. „Dzięki kampaniom uświadamiającym, prowadzonym przez wszystkich przywódców religijnych, pokój i harmonia zaczęły powracać do społeczeństwa, ale ostatnie starcia między różnymi grupami zbrojnymi zniweczyły wysiłki podejmowane przez tych przywódców religijnych na rzecz przywrócenia pokoju” – wyjaśniał pastor (Agence Fides 2017g).

Jedną z kolejnych prób powstrzymania procesów zmierzających do pokoju i stabilizacji był atak na parafię Matki Bożej Fatimskiej, dokonany 1 maja 2018 roku. W ataku zginęły 24 osoby, a 170 zostało rannych. Wśród zabitych był szanowany ks. Albert Tougoumala Baba, który w okresie najostrzejszych faz wojny przyjął w swojej parafii tysiące uciekinierów. Według środkowoafrykańskich przywódców religijnych ten brutalny napad był przejawem dążeń do podziału kraju, przez uczynienie go niemożliwym do rządzenia. „Wszystkie wyznania religijne w Republice Środkowoafrykańskiej kategorycznie sprzeciwiają się tym destabilizującym działaniom” – napisali w oświadczeniu przywódca platformy wyznań religijnych (PCRC). Wzywali oni ludność, a zwłaszcza młodzież, do „zachowania spokoju i nie ulegania nienawiści oraz przemocy”.

Przywódcy religijni zarządzili także „trzy dni modlitwy we wszystkich kościołach i meczetach, 10, 11 i 12 maja 2018 r., w intencji powrotu pokoju do serc i umysłów oraz o ochronę naszego kraju przed niebezpieczeństwem ze strony tych wrogów”. Na koniec przywódcy religijni wezwali rząd i MINUSCA, by „določyli wszelkich starań w celu znalezienia i postawienia przed sądem sprawców tych haniebnych czynów” (Agence Fides 2018j).

Na pytanie dziennikarza, czy przywódcy Platformy Wyznań Religijnych (PCRC) sami nie są celem ataków, odpowiedzieli zgodnie, że tak. „Oczywiście. Dom imama został zniszczony. Arcybiskup gościł go przez sześć miesięcy. Ponieważ ja przyjąłem brata imama i jego rodzinę, otrzymałem osiem granatów w mojej świątyni” – powiedział pastor. Arcybiskup Nzapalainga dodał jednak zaraz: „Ale jesteśmy również uznawani za autorytet moralny. Przemawiamy do nich jak do zagubionych dzieci. Tym, którzy twierdzą, że walczą w imię swojej wiary, wskazujemy na sprzeczności. Kiedy ludzie są niesłusznie przetrzymywani, domagamy się rozliczenia i ich uwolnienia. Początkowo byliśmy jedynymi, którzy mogli to powiedzieć”. Kiedy imam głośno oświadczył: „Dobry muzułmanin nie kradnie”, tłum nagroził go brawami. „Od tamtej pory nasze podejście inspirowuje innych, także młodzież i kobiety”. „Teraz spotkać można nawet bojówkarzy Antibalaka, którzy przychodzą do mnie po radę, gdy mają problem. A bojówkarze Seleka idą do pastora lub arcybiskupa” – dodał imam (Allemand 2015).

Działania dyplomatyczne

Utworzona w 2013 r. Platforma Wyznań Religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej (PCRC), w krótkim czasie wydała wielkie owoce, które zostały zauważone i docenione przez liczne gremia międzynarodowe. Arcybiskup Dieudonné Nzapalainga, imam Oumar Kobine

Layama i pastor Nicolas Guerékoyame, jej twórcy, bardzo szybko stali się rozpoznawalni na arenie międzynarodowej. Wykorzystywali to skrętnie do pozyskiwania międzynarodowego wsparcia, którego potrzebowała Republika Środkowoafrykańska. Już w listopadzie 2013 r. abp Dieudonné Nzapalainga zwrócił się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z apelem, by pomóc jego krajowi, zagrożonemu pogrążeniem się w chaosie i przemocy z powodu wojny domowej: „Pilnie potrzebujemy dobrze wyposażonych i wyszkolonych sił, działających pod jasno określoną strukturą dowodzenia, z konkretnym i solidnym mandatem, aby chronić ludność cywilną przed brutalnymi atakami i szybko przywrócić bezpieczeństwo” – mówił arcybiskup. Odnosząc się do sił pokojowych już rozmieszczonych w kraju przez sąsiednie państwa afrykańskie, ordynariusz Bangi zauważył: „Do tej pory siły Unii Afrykańskiej nie były w stanie tego zapewnić. Mamy szansę zapobiec szybkiej eskalacji przemocy. Koszty opóźnienia są nieobliczalne”. Afrykańskie siły zbrojne (FOMAC) rozmieściły dotąd w Republice Środkowoafrykańskiej ok. 2200 żołnierzy, co – zdaniem biskupa – było zdecydowanie niewystarczające, aby zagwarantować bezpieczeństwo na tak rozległym terytorium. Zgodnie z proponowaną rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ, FOMAC miał zostać przekształcony w siły ONZ – MISCA – liczące do 3600 osób. „Chociaż cieszymy się, że społeczność międzynarodowa w końcu zwraca uwagę na Republikę Środkowoafrykańską, oczekiwania ludności są znacznie większe. Jak słabo wyposażone siły, liczące zaledwie 3600 żołnierzy, mogą zapewnić pokój i bezpieczeństwo w kraju, którego terytorium jest dwa i pół razy większe niż terytorium Wielkiej Brytanii?” – mówił biskup Nzapalainga i proponował: „Musimy dokładnie przeanalizować propozycję sekretarza generalnego ONZ, mającą na celu zwiększenie liczby żołnierzy do minimum 9 tysięcy” (Agence Fides 2013s).

W marcu 2014 r. abp Dieudonné Nzapalainga, imam Oumar Kobine Layama i pastor Nicolas Guerékoyame udali się do Stanów

Zjednoczonych, aby przedstawić położenie swojego kraju, wstrząśniętego najpoważniejszym kryzysem w swojej historii. Nieco wcześniej pastor Nicolas Guerékoyame, uczynił to samo wobec władz Arabii Saudyjskiej. Wizyta trzech przywódców religijnych w Stanach Zjednoczonych zbiegła się z debatą ONZ nad wysłaniem misji wojskowej do Republiki Środkowoafrykańskiej w celu stabilizacji kraju (Agence Fides 2014w). Liderów religijnych przyjął Ban Ki-moon, sekretarz generalny ONZ. Podczas tego spotkania Ban Ki-moon oświadczył: „Chcemy wspólnie wysłać kluczowy komunikat: konflikt w Republice Środkowoafrykańskiej nie dotyczy religii”. Powiedział też, że jest „zaszczycony” tym spotkaniem z trzema przywódcami religijnymi. Stwierdził, że ci trzej przywódcy religijni „stanowią silny symbol długiej tradycji współistnienia w swoim kraju”. „Jesteśmy świadkami manipulacji przynależnością religijną i etniczną z powodów politycznych” – dodał Ban Ki-moon. Trzej przywódcy religijni zwrócili uwagę Rady Bezpieczeństwa ONZ na dramatyczną sytuację w Republice Środkowoafrykańskiej, a sekretarz generalny ONZ zwrócił się ze swej strony do członków Rady, prosząc ich o jak najszybsze podjęcie decyzji w sprawie rozmieszczenia w Republice Środkowoafrykańskiej 12 tys. żołnierzy ONZ, którzy mogą wesprzeć 6 tys. żołnierzy MISCA oraz 2 tys. żołnierzy francuskich, wysłanych w ramach operacji Sangaris (Agence Fides 2014x).

Platforma Wyznań Religijnych (PCRC) stała się bardzo szybko pewnym wzorem zarządzania kryzysowego i jedności międzywyznaniowej. To dzięki zaangażowaniu jej przywódców, podczas okrągłego stołu darczyńców w Brukseli, w listopadzie 2016 r., Republika Środkowoafrykańska otrzymała ponad miliard franków CFA, przeznaczonych na odbudowę kraju. Działalnością środkowoafrykańskiej platformy religijnej zainteresowali się także działacze *Finn Church Aid* (FCA) – największej fińskiej organizacji pomocy międzynarodowej, działającej w 14 krajach – oraz Sieć Religijnych

i Tradycyjnych Działaczy na rzecz Pokoju (*Peacemakers Network*), która buduje mosty między lokalnymi działaczami na rzecz pokoju a podmiotami globalnymi. Przedstawiciele tych organizacji, zebrani w Niemczech na przełomie lipca i sierpnia 2019 r., analizowali projekt Porozumienia Politycznego na rzecz Pokoju i Pojednania w Republice Środkowoafrykańskiej, doceniając wypracowany przez przywódców religijnych z Republiki model współpracy, który pokazuje, jak podmioty religijne mogą stać się czynnikiem budującym pokój w kraju (Agence Fides 2019d).

Słowa uznania dla działalności Platformy Wyznań Religijnych (PCRC) wyraził też Mankeur Ndiaye, dowódca oddziałów ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej (MINUSCA): „Szczególnie chciałem podziękować kardynałowi Dieudonné Nzapalainga i imamowi Layama Kobine za doskonałą pracę, którą wykonują wspólnie, aby rozwiązać kryzys w Republice Środkowoafrykańskiej, a ostatnio za rozwiązanie kryzysu w Bangassou, gdzie trwają intensywne działania mające na celu zorganizowanie karawany pokoju” (Agence Fides 2019e). Mankeur Ndiaye, podczas spotkania z przywódcami religijnymi Platformy Wyznań Religijnych (PCRC), omówił też spotkanie Międzynarodowej Grupy Wsparcia dla Republiki Środkowoafrykańskiej, które odbyło się 17 kwietnia 2019 r. w Bangi. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele około 50 krajów i organizacji, aby wesprzeć wdrażanie porozumienia politycznego na rzecz pokoju i pojednania.

Wyrazem docenienia działalności Platformy Wyznań Religijnych (PCRC) było szereg przyznanych międzynarodowych nagród i wyróżnień. Jedną z pierwszych była nagroda *Search for Common Ground*, przyznana w Stanach Zjednoczonych w 2014 roku. „To nagroda przyznawana ludziom, którzy w obliczu przemocy zdołali przekazać przesłanie miłości, tolerancji, spójności społecznej i współistnienia” – oświadczył bp Dieudonné Nzapalainga. Według biskupa

laureaci nagrody chcieli również wskazać drogę innym, którzy działają w kontekście zmagania i podziałów religijnych oraz etnicznych. „Różni ludzie obserwują naszą pracę. Widzą, że wykracza ona poza namiętność i sentymenty. A zatem byli oni przekonani, że podejmujemy racjonalne działania, które można powtórzyć wszędzie, i które mogą zainspirować ludzi pragnących budować spójność społeczną” (Agence Fides 2014y). Za tą nagrodą poszły kolejne, m.in. Pokojowa Nagroda im. Sergio Viery de Melo, przyznana w Genewie w 2015 r.; Pokojowa Nagroda Akwizgrańska, przyznana w 2015 r. w Akwizgranie, w Niemczech; Nagroda Mundo Negro, przyznana w Hiszpanii w 2017 r. oraz Pokojowa Nagroda im. Al Imama Al Hassana Bin Alego, przyznana w 2017 roku.

Wojna religijna – nieświadome uproszczenie czy celowa manipulacja?

Bardzo często w swoich indywidualnych i wspólnych wystąpieniach abp Nzapalainga, imam Layama i pastor Guerékoyame, przywódcy Platformy Wyznań Religijnych (PCRC), podkreślali, że wojna domowa w Republice Środkowoafrykańskiej nie jest wojną religijną. „Jeśli widzicie nas razem, oznacza to, że religijne współistnienie mieszkańców Afryki Środkowej jest możliwe. Konflikt w naszym kraju nie ma podłoża religijnego, lecz jest wynikiem politycznej manipulacji, która wykorzystuje religię” – mówili na przykład w listopadzie 2014 r. w Rzymie, gdzie razem uczestniczyli w szkoleniu, którego celem było wspieranie pokoju i współistnienia między wspólnotami religijnymi. Szkolenie to było zorganizowane przez wspólnotę San Egidio. „Niestety, w Republice Środkowoafrykańskiej są ludzie, którzy nie są w pełni świadomi tej sytuacji i dołączają do różnych bojówek walczących ze sobą, myśląc, że bronią swojej wspólnoty. Nasi przywódcy religijni postanowili zatrzymać tę spiralę manipulacji religią

dla celów politycznych. My, mieszkańcy Afryki Środkowej, musimy jako pierwsi przeciwstawić się temu kryzysowi, starając się go rozwiązać przy pomocy międzynarodowej” – mówili przedstawiciele Platformy Wyznań Religijnych (PCRC), która rozbudowała swoje struktury w terenie. Przy tej okazji podali kilka konkretnych przykładów pomocy międzyreligijnej. W Bangi, w dzielnicy zamieszkałej głównie przez mużulmanów, kilku chrześcijan zostało objętych ochroną przed przemocą ze strony mużulmanów, a ich domy były chronione podczas ucieczki chrześcijan, tak samo mużulmanie byli chronieni przez chrześcijan. Innym przykładem współlistnienia była parafia Matki Bożej Fatimskiej w Bangi, gdzie odbywały się różne wspólne aktywności. „Najpilniejszym problemem jest rozbrojenie. (...) Przede wszystkim jednak musimy rozbroić dusze ludzi. I to właśnie religie mogą odegrać w tym fundamentalną rolę” – podsumowywali przedstawiciele platformy wyznań religijnych (Agence Fides 2015f).

„To nie jest wojna religijna. Imam Layana gościł u mnie przez sześć miesięcy. Siedzieliśmy przy tym samym stole i dzieliliśmy ten sam ogląd sytuacji. Broniliśmy tej samej sprawy, obrony narodu środkowoafrykańskiego, i pomagaliśmy tym, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Kiedy pozostajemy daleko od siebie, można stworzyć sobie wtedy wypaczony obraz drugiego człowieka, ale kiedy się zbliżamy do siebie, odkrywamy prawdziwe oblicze drugiego. Musimy prowadzić dialog z mużulmanami, którzy są naszymi braćmi, ponieważ potrzebujemy oglądu sytuacji przez innych. Również w tej kwestii musimy być pokorni, ponieważ rozwiązania znaleźć można tylko z innymi” – mówił w wywiadzie w maju 2015 r. abp Nzapalainga (Agence Fides 2015g).

W podobnym duchu wypowiadał się imam Layana: „Proszę osoby uciekające się do przemocy, aby nie dawały szans tym, którzy z powodów politycznych i dla osobistych korzyści deklarują, że kryzys ma charakter religijny” (Agence Fides 2017f).

Bardzo znamienne są także ich wypowiedzi z września 2017 roku. Imam Layama mówił wówczas, że w kraju, w którym większość populacji stanowią chrześcijanie – po równo katolicy i protestanci – a spory procent muzułmanie, „naszym obowiązkiem było podkreślanie tego, co nas łączy, a nie tego, co nas dzieli”. Obecność grup zbrojnych podających się za islamskie – a mianowicie byłych rebeliantów Seleka – lub chrześcijańskie – tzw. milicji Antibalaka – ma podłoże polityczne i jest związane z eksploatacją zasobów naturalnych kraju. „Zawsze odmawialiśmy twierdzenia, że Antibalaka to chrześcijanie. To mordercy i kropka” – oświadczył kardynał Nzapalainga. „Dlatego stworzyliśmy Platformę Wyznań Religijnych Afryki Środkowej, aby potwierdzić jedność naszych religii” – mówił dalej kardynał. Prezydent RŚA Faustin-Archange Touadéra zwołał różne frakcje środkowoafrykańskie w celu omówienia pokoju, z wyjątkiem dwóch – ubolewał imam Layama, a mianowicie „François Bozizégo i Michela Djotodii – odpowiednio prezydenta obalonego przez rebeliantów Seleka i przywódcy tej drugiej, który następnie ogłosił się głową państwa. Te dwie frakcje działają na obszarach wydobywania złota i działają wyłącznie zgodnie ze swoimi interesami gospodarczymi. Zrozumcie zatem, że sprzeciw religijny jest daleki od tej historii” (Agence Fides 2017h).

Podobnego zdania jest wielu obserwatorów i misjonarzy. „W Republice Środkowoafrykańskiej toczy się wojna interesów. Politycy wykorzystują różnice, by się wzbogacić. Ludność jednak nie chce wojny, z wyjątkiem bojowników, którym płaci się za walkę, i dąży do współistnienia” – mówiła s. Diletta, jedna z członkiń Ruchu Focolari, pracująca w Bangi. Od lat wspólnota ta działa na rzecz jedności i dialogu między różnymi społecznościami, chociaż ten dialog z zewnątrz wydaje się trudny. „Od początku wojny domowej w 2013 r. – wyjaśniała s. Diletta – do serc ludzi wkradła się mentalność przemocy. Staramy się rozbroić mechanizm prowadzący do przemocy,

aby otworzyć drzwi do pojednania”. Jej zdaniem ludność miała już dość podziałów, ataków, rozlewu krwi i wszelkiego rodzaju przemocy. Tej wojny chcieli politycy, a nie zwykli ludzie (Agence Fides 2018k). „Wojna w Republice Środkowoafrykańskiej, która faktycznie rozpoczęła się w 2012 r., nie jest konfliktem wyznaniowym ani etnicznym. Jest to raczej kolejny konflikt o zdobycie władzy i eksploatację obfitych zasobów podziemnych” – potwierdzał o. Federico Trinchero, karmelita bosy (Agence Fides 2018l).

Po wspomnianym wyżej ataku na parafię Matki Bożej Fatimskiej, 1 maja 2018 r., przywódcy Platformy Wyznań Religijnych (PCRC) domagali się w memorandum dotyczącym kryzysu, położenia kresu zagranicznej ingerencji w Republice Środkowoafrykańskiej. „Kryzys w Afryce Środkowej ma swoje korzenie nie tylko w złym zarządzaniu, korupcji, kumoterstwie, wykluczeniu, regionalizmie, odrzuceniu zmian politycznych, ubóstwie, złej redystrybucji bogactwa, słabości instytucji republikańskich, kryzysie przywództwa, bezkarności i braku bezpieczeństwa, które były wielokrotnie potępiane, ale także w zakusach niektórych sąsiednich i zagranicznych państw, które dążą do realizacji ukrytych planów w kraju, aby go okupować za pośrednictwem kierowanych i utrzymywanych przez siebie grup zbrojnych, a tym samym kontrolować zasoby Republiki Środkowoafrykańskiej” – głosił tekst memorandum. „Niektórzy rodacy, kierując się pogonią za łatwym zyskiem i zdobyciem władzy niedemokratycznymi środkami, sprzymierzają się z zagranicznymi najemnikami, głównie z Czadu i Sudanu, aby zdestabilizować kraj Afryki Środkowej. Ci rodacy aranżują przemoc przy współudziale najemników, którzy bezczelnie wykorzystują sztuczny podział między chrześcijanami a muzułmanami jako dywersję, podczas gdy ich prawdziwym celem jest przejęcie władzy i kontrola nad zasobami naturalnymi Republiki Środkowoafrykańskiej ze szkodą dla mieszkańców Afryki Środkowej, którzy każdego dnia padają ofiarą

niewyobrażalnych aktów przemocy” – twierdzili przywódcy religijni, którzy raz jeszcze orzekli, że konflikt ma podłoże polityczne, a nie religijne. Tekst memorandum napiętnował także brak profesjonalizmu niektórych oddziałów MINUSCA, oskarżając je nawet o dostarczanie broni i amunicji niektórym grupom rebeliantów. Przywódcy religijni zakończyli tekst kilkoma zaleceniami, dotyczącymi rozwiązania kryzysu, w tym apelem do młodych ludzi, aby nie ulegali manipulacjom etnicznym i religijnym, i nie dali się zwerbować do grup zbrojnych, które sięją niestabilność w kraju (Agence Fides 2018m).

„Raporty o incydentach i masakrach, dokonywanych przez grupy rebeliantów na ludności cywilnej, nie odzwierciedlają rzeczywistości na miejscu. To, co jest powiedziane, transmitowane i retransmitowane na międzynarodowych falach radiowych, jest stronnicze i instrumentalizowane. Kiedy w mieście lub wiosce dochodzi do tragedii, ocaleni wiedzą, kto co zrobił (...). Są jednak ofiarami i nie mają dostępu do międzynarodowych mediów, aby móc wyrazić swoje zdanie. (...) Bardzo często katów przedstawia się jako ofiary” – mówił o. Francis Davy Barka-Nado SMA. „Mieszkańcy Afryki Środkowej nie rozumieją, dlaczego międzynarodowe media robią wszystko, aby podtrzymywać przekonanie, że to, co dzieje się w Republice Środkowoafrykańskiej, jest wojną religijną między muzułmanami i chrześcijanami” – kontynuował o. Francis. „W związku z niedawnymi wydarzeniami, w których podczas uroczystości religijnej zginęło wielu wiernych, przywódcy Platformy Wyznań Religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej zaprosili ludzi na spotkanie na stadionie sportowym w Bangi, w piątek 25 maja. Co ciekawe, tego dnia wyłączono kanały CAR. Nic na temat oświadczenia duchowych ojców platformy nie przedostało się do międzynarodowych mediów” – stwierdzał o. Francis Barka-Nado (Agence Fides 2018n).

ZAKOŃCZENIE

Ostatni, wielki kryzys, który nęka Republikę Środkowoafrykańską od grudnia 2012 r., doprowadził do większego jeszcze upadku państwa. Rządy Seleka nie usunęły złych tradycji, odziedziczonych po poprzednich reżimach, lecz wprost przeciwnie, pogłębiły je znacznie. Pomimo pozytywnych deklaracji nie ustały grabieże funduszy publicznych i prywatnych oraz nadużywanie władzy dla własnego wzbogacenia się. Jeszcze bardziej rozkwitł nielegalny handel diamentami, złotem i kością słoniową. Odwet bojowników Antibalaka na muzułmanach pogłębił załamanie gospodarcze i upadek państwa. Liczne międzynarodowe interwencje koncentrowały się głównie na bezpieczeństwie obywateli. Jednak ta wojna nie była wywołana tylko czynnikami wewnętrznymi, gdyż wpisywała się ona w regionalne i globalne walki o wpływy. Regionalne podziały i konstelacje geopolityczne związane były m.in. z konfliktami zbrojnymi w sąsiedniej Republice Sudanu, zwłaszcza w Darfurze, Republice Sudanu Południowego i Demokratycznej Republice Konga. Wiele oddziałów paramilitarnych, bojówek etnicznych i im podobnych, swobodnie przemieszczało się z jednego kraju do drugiego. Co prawda, w 2017 r. w niemal całym kraju przywrócona została względna kontrola państwa, ale stało się tak głównie dzięki zewnętrznej interwencji, w tym także opłacanych sowicie oddziałów

rosyjskich, których obecność wskazywała na szerszy, globalny wymiar konfliktu. O tym wymiarze mówiła także francuska operacja wojskowa Sangaris – ósma już interwencja byłej potęgi kolonialnej w historii niepodległej Republiki Środkowoafrykańskiej.

Trzecia wojna domowa w Republice Środkowoafrykańskiej była głównie starciem oddziałów zgrupowanych w koalicji Seleka oraz milicji, które określano wspólnym mianem Antibalaka. Ze względu na skład wyznaniowy obydwu grup zbrojnych (Seleka w większości muzułmanie, Antibalaka w dużym procencie chrześcijanie) wojnę tę zaczęto szeroko prezentować w mediach jako wojnę religijną, chrześcijańsko-muzułmańską. Jednak, mimo pozorów bezpośredniej konfrontacji między różnymi wyznaniem religijnymi, wojna ta nie nosiła znamion typowych dla wojny religijnej. Religia też nie stanowiła przyczyny konfliktu, nawet trzeciorzędnej.

Ta wojna domowa – podobnie jak i inne kryzysy w Republice Środkowoafrykańskiej XXI w. – wynika ze złożonej sieci czynników, których kombinacje na przestrzeni czasu nieprzerwanie destabilizują kraj, nie pozwalając mu zbudować solidnych struktur państwowych. Są to zarówno czynniki historyczne, jak i strukturalne. Czynniki strukturalne kryzysów odnoszą się przede wszystkim do wykorzystywania zamachów stanu jako sposobu dojścia do władzy oraz do złego rządzenia krajem, który od lat wykazuje symptomy państwa dysfunkcyjnego, a w ostatnim czasie typowe symptomy państwa upadłego. Przez to władza państwowa nie może objąć całości kraju, a kryzys społeczno-gospodarczy, w którym dominuje wielka bieda, korupcja, złe zarządzanie i rabunek zasobów naturalnych, w tym na przykład diamentów, na stałe pogrążył ludność kraju w upokarzającej nędzy. Kryzys demokratyczny natomiast przejawia się m.in. brakiem struktur mediacyjnych, które potrafiłyby skutecznie zażegnywać konflikty. Tej sytuacji nie potrafiły zaradzić interwencje międzynarodowe. Ponadto, wydaje się, że obecnie

jedyną, funkcjonującą instytucją w kraju, posiadającą struktury organizacyjne także na terenach rządzonych przez poszczególne grupy rebeliantów, pozostaje Kościół katolicki. Zauważali to także obserwatorzy zewnętrzni i wewnętrzni.

Według arcybiskupa Samuela Kledy, przewodniczącego Episkopatu Kamerunu „mówienie o wojnie wyznaniowej w Republice Środkowoafrykańskiej jest bardzo niebezpieczne”. Już w 2014 r. podkreślał on, że w rzeczywistości nie mamy do czynienia z wojną religijną, lecz z wojną grabieżczą, prowadzoną najpierw przez rebeliantów koalicji Seleka, których biskup nie uważał wcale za pobożnych muzułmanów, a następnie przez członków milicji Antibalaka, których także nie uważał za pobożnych chrześcijan. „Samo stwierdzenie, że w Republice Środkowoafrykańskiej grupa chrześcijan walczy z grupą muzułmanów, jest bardzo niebezpieczne i może przyczynić się do podziałów w kraju, a nawet do powstania problemów w regionie” – mówił ordynariusz Duala (Agence Fides 2014d). „Ten kryzys nie ma charakteru religijnego. Został wywołany przez bandytów, żołnierzy i polityków” – potwierdzał imam Kobine, który wraz z arcybiskupem Nzapalaingą, ordynariuszem Bangi, zabiegał o pokój i pojednanie (Agence Fides 2014g).

Czy ich głos był i jest słyszalny? To pytanie, umieszczone we wstępie do niniejszej monografii, nie znalazło z pewnością aż dołąd satysfakcjonującej odpowiedzi. Jednak działalność i postawa przywódców religijnych, przejawiająca się m.in. w aktywności Platformy Wyznań Religijnych Republiki Środkowoafrykańskiej (PCRC) wskazuje, że nie pozostaje ona bez echa i bez wpływu na lokalne społeczności i istnienie państwa jako takiego.

Podczas trzeciej wojny domowej Kościół katolicki pozostawał jedyną instytucją, funkcjonującą nieprzerwanie w niemal całym kraju. Według swoich możliwości starał się on też zaradzać potrzebom w swoich tradycyjnych działaniach prospołecznych

i propaństwowych: trosce o zdrowie, edukację, pokój i rozwój społeczny.

„Czy są jakieś przesłanki nadziei dla Republiki Środkowoafrykańskiej?”. Odpowiedź na drugie pytanie ze wstępu nie napawa optymizmem, kiedy spogląda się na tragiczną historię powolnego rozkładu kraju. Jak w takiej sytuacji wyobrazić sobie lepszą przyszłość? Jednak i tutaj, patrząc na historię właśnie i umiejętność przetrwania miejscowych ludów, mimo wielu wieków znoszenia napadów handlarzy niewolników, odczuwalnego ucisku kolonialnego Francji, egoistycznych elit politycznych i zakusów globalnej polityki, nie można tracić nadziei. Lokalne społeczności i ich lokalne struktury starają się wciąż stanowić podstawową obronę. Czekają jednak na inspiracje i działania bardziej uniwersalne, budujące tożsamość zbiorową w granicach wyznaczonych – *nolens volens* – przez utworzenie Republiki Środkowoafrykańskiej, a może czekają także na inspiracje do zjednoczenia regionalnego, o jakim marzył Barthélemy Boganda, czy też kontynentalnego?

BIBLIOGRAFIA

- Adler, A. (1982). *La mort est le masque du roi: la royauté sacrée des Moundang du Tchad*. Paris: Payot.
- Agence Fides (2004a). *Reactions positives au message des évêques, qui dénonce le climat d'insécurité et de violence*, 21 stycznia 2004, https://www.fides.org/fr/news/1315-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_REACTIONS_POSITIVES_AU_MESSAGE_DES_EVEQUES_QUI_DENONCE_LE_CLIMAT_D_INSECURITE_ET_DE_VIOLENCE, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2004b). *Un an après le changement de régime, la situation sociale et économique est toujours précaire*, 16 mars 2004, https://www.fides.org/fr/news/1650-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Un_an_apres_le_changement_de_regime_la_situation_sociale_et_economique_est_toujours_precaire_declare_Mgr_Mathos_Eveque_Auxiliaire_de_Bangui, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2005). *L'Archevêque de Bangui fait appel à la communauté internationale pour aider les pauvres du pays : «Les souffrances de la population centrafricaine sont indicibles»*, 27 września 2005, https://www.fides.org/fr/news/5019-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_L_Archeveque_de_Bangui_fait_appel_a_la_communaute_internationale, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2006a). *Des Milliers de réfugiés centrafricains au Tchad à cause des violences dans le nord-est du pays*, 02.03.2006, https://www.fides.org/fr/news/5917-AFRIQUE_CENTRAFRICAINE_Des_Milliers_de_refugies_centrafricains_au_Tchad_a_cause_des_violences_dans_le_nord_est_du_pays, [dostęp 2025-07-13].

Agence Fides (2006b). *L'anniversaire de la prise du pouvoir de l'actuel président marqué par la préoccupation de nouvelles violences*, 15.03.2006, https://www.fides.org/fr/news/6034-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_L_anniversaire_de_la_prise_du_pouvoir_de_l_actuel_president_marque_par_la_preoccupation_de_nouvelles_violences, [dostep 2025-07-13].

Agence Fides (2006c). *250.000 réfugiés suite aux violences dans le Nord de la Centrafrique*, 03.10.2006, https://www.fides.org/fr/news/7470-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_250_000_refugies_suite_aux_violences_dans_le_Nord_de_la_Centrafrique_Mais_derriere_chacun_d_eux_il_y_a_un_visage_et_une_histoire_dit_une_soeur_qui_travaille_dans_la_region_Ce_qui_me_pousse_a_agir_dans_ces_circonstances_difficiles_est_la_conservation_de_la_dignite_de_la_personne, [dostep 2025-07-13].

Agence Fides (2007). «*Nous vivons dans un pays qui depuis des années est en crise, mais l'Eglise a l'intention de continuer à aider la population*», 30.05.2007, https://www.fides.org/fr/news/9687-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Nous_vivons_dans_un_pays_qui_depuis_des_annees_est_en_crise, [dostep 2025-07-13].

Agence Fides (2008). «*Maintenant le dialogue à l'enseigne de la tolérance et du respect réciproque*», 23.06.2008, https://www.fides.org/fr/news/16125-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Maintenant_le_dialogue_a_l_enseigne_de_la_tolerance_et_du_respect, [dostep 2025-07-13].

Agence Fides (2010). «*Un christianisme désincarné n'a pas le droit de citoyenneté en Centrafrique*» affirment les évêques en invitant les fidèles à s'engager en vue des élections, 18.02.2010, https://www.fides.org/fr/news/27086-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Un_christianisme_desincarne [dostep 2025-07-13].

Agence Fides (2011a). *Appel à la Communauté internationale de la Commission Justice et Paix : «L'insécurité grandissante oblige les populations à vivre dans la détresse*», 11.06.2011, www.fides.org/fr/news/30536-AFRIQUE_REP_CENTRAFRICAINE_Appel_a_la_Communaute_internationale_de_la_Commission_Justice_et_Paix, [dostep 2025-07-13].

- Agence Fides (2011b)., *Déclaration de la Commission Justice est Paix : «Les élections sont valides, même si elles ont été viciées par des irrégularités»*, 01.02.2011, https://www.fides.org/fr/news/29491-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Declaration_de_la_Commission_Justice_est_Paix, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2011c). *L'Evêque de Bambari enlevé pendant quelques heures*, 04.06.2011, https://www.fides.org/fr/news/30478-AFRIQUE_REP_CENTRAFRICAINE_L_Eveque_de_Bambari_enleve_pendant_quelques_heures, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2012a). *Les rebelles de la coalition Seleka conquièrent Bria, important centre diamantifère*, 18.12.2012, www.fides.org/fr/news/34492-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Les_rebelles_de_la_coalition_Seleka_conquierent_Bria_important_centre_diamantifere, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2012b). *Suspension des opérations militaires de la part des rebelles – sommet des Chefs d'Etat de la CEEAC dédié à la crise*, 21.12.2012, www.fides.org/fr/news/34521-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Suspension_des_operations, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013a). *Grande instabilité malgré le nouveau gouvernement d'unité nationale*, 12/02/2013, https://www.fides.org/fr/news/34862-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Grande_instabilite, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013aa). *Message des Evêques de Centrafrique au Président de transition : «le tissu social est complètement déchiré»*, 25.06.2013, http://www.fides.org/fr/news/35627-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Message_des_Eveques_de_Centrafrique, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013ab). *L'urgence humanitaire centrafricaine, un drame risquant d'incendier toute la région*, 04.07.2013, http://www.fides.org/fr/news/35678-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_L_urgence_humanitaire_centrafricaine, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013ac). *Poursuite de la tragédie des enfants soldats, contraints à tuer et exploités sexuellement*, 10/01/2013, https://www.fides.org/fr/news/34613-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Poursuite_de_la_tragedie_des_enfants_soldats_contraints_a_tuer_et_exploites_sexuellement, [dostęp 2025-07-29].

- Agence Fides (2013ac). *Témoignage d'un missionnaire à propos de la situation à Bouar*, 31.10.2013, http://www.fides.org/fr/news/36446-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_d_un_missionnaire, [dostëp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013ad). *Témoignage d'un missionnaire à propos de la présence de 6.000 évacués dans la Cathédrale de Bouar*, 11.04.2013, http://www.fides.org/fr/news/36453-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_d_un_missionnaire, [dostëp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013ae). *Poursuite des vexations à l'encontre de la population civile malgré la dissolution de la coalition Seleka*, 18.09.2013, http://www.fides.org/fr/news/36116-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Poursuite_des_vexations, [dostëp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013af). *Rébellion de la population à Bangassou suite aux abus de la Seleka. Selon l'Evêque, «la situation est explosive»*, 01.10.2013, http://www.fides.org/fr/news/36207-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Rebellion_de_la_population_a_Bangassou, [dostëp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013ag). *Pour l'Archevêque de Bangui, «la République centrafricaine est une poudrière»*, 21.10.2013, http://www.fides.org/fr/news/36354-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_l_Archeveque_de_Bangui, [dostëp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013ah). *Selon l'Evêque de Bangassou, «à Bangui, hier a été une journée apocalyptique»*, 06.12.2013, http://www.fides.org/fr/news/36725-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Selon_l_Eveque_de_Bangassou, [dostëp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013ai). *Poursuite des violences à l'encontre des civils malgré les accords de paix*, 30.01.2013, https://www.fides.org/fr/news/34774-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Poursuite_des_violences_a_l_encontre_des_civils_malgre_les_accords_de_paix, [dostëp 2025-07-10].
- Agence Fides (2013aj). *«Si tous les croyants respectaient la loi de Dieu, il n'existerait aucune guerre»*, 30.07.2013, https://www.fides.org/fr/news/35831-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Si_tous_les_croyants_respectaient_la_loi_de_Dieu_il_n_existerait_aucune_guerre, [dostëp 2025-07-19].

- Agence Fides (2013ak). *Appel de l'Archevêque de Bangui : «les chrétiens doivent être habités par l'esprit de Dieu et ne doivent pas tuer»*, 16.12.2013, https://www.fides.org/fr/news/36792-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_de_l_Archeveque_de_Bangui_les_chretiens_doivent_etre_habites_par_l_esprit_de_Dieu_et_ne_doivent_pas_tuer, [dostęp 2025-07-19].
- Agence Fides (2013al). *Selon l'Evêque de Bossangoa, «plus qu'un affrontement religieux, il s'agit d'une lutte fratricide entre centrafricains»*, 19.12.2013, https://www.fides.org/fr/news/36824-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Selon_l_Eveque_de_Bossangoa_plus_qu_un_affrontement_religieux_il_s_agit_d_une_lutte_fratricide_entre_centrafricains, [dostęp 2025-07-19].
- Agence Fides (2013b). *Entretien avec l'Archevêque de Bangui : «la population, déjà pauvre, est dépouillée de tout»*, 16.04.2013, http://www.fides.org/fr/news/35205-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Entretien_avec_l_Archeveque_de_Bangui, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013c). *Témoignage de l'Archevêque de Bangui : «plus de 1.000 personnes ont trouvé refuge à l'hôpital»*, 18.04.2013, http://www.fides.org/fr/news/35221-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_de_l_Archeveque, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013d). *Secours aux nécessiteux, prière pour la paix et dialogue en faveur de la réconciliation : trois caractéristiques de l'Eglise de Bangui*, 21.06.2013, http://www.fides.org/fr/news/35608-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Secours_aux_necessiteux, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013e). *Assaut à Bangui: 6.000 personnes réfugiées dans les 15 Paroisses de la capitale selon la Caritas*, 05.12.2013, http://www.fides.org/fr/news/36717-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Assaut_a_Bangui_6_000_personnes, [dostęp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013f). *Selon l'Evêque de Bangassou, «à Bangui, hier a été une journée apocalyptique»*, 06.12.2013, http://www.fides.org/fr/news/36725-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Selon_l_Eveque_de_Bangassou, [dostęp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013g). *Témoignage d'un missionnaire: de l'art de vivre dans un couvent en compagnie de 2.000 évacués*, 10.12.2013, <http://>

- www.fides.org/fr/news/36748-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_d_un_missionnaire, [dostęp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013h). *Poursuite des vexations à l'encontre de la population civile malgré la dissolution de la coalition Seleka*, 18.09.2013, http://www.fides.org/fr/news/36116-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Poursuite_des_vexations, [dostęp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013i). *Appel des Evêques : «mettez fin à la souffrance des centrafricains»*, 21.02.2013, http://www.fides.org/fr/news/34931-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_des_Eveques, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013j). *Déclaration des Evêques centrafricains: «découragés par les conditions de la population»*, 08.03.2013, http://www.fides.org/fr/news/35016-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Declaration_des_Eveques_centrafricains_decourages, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013k). *Les Evêques se demandent «quelles sont les véritables intentions de la coalition Seleka» à leur rencontre*, 06.05.2013, http://www.fides.org/fr/news/35321-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Les_Eveques_se_demandent, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013l). *L'Eglise invite au dialogue pour résoudre la crise*, 02.01.2013, http://www.fides.org/fr/news/34541-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_L_Eglise_invite_au_dialogue_pour_resoudre_la_crise, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013m). *Message du Préfet de la Congrégation pour l'Evangélisation des Peuples aux Evêques et aux Fidèles*, 04.01.2013, http://www.fides.org/fr/news/34566-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Message_du_Prefet_de_la_Congregation_pour_l_Evangélisation_des_Peuples, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013n). *Pour l'Archevêque de Bangui, «évitons que la crise politique ne devienne religieuse»*, 26.03.2013, http://www.fides.org/fr/news/35114-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_l_Archeveque_de_Bangui, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013o). *Rébellion de la population à Bangassou suite aux abus de la Seleka. Selon l'Evêque, «la situation est explosive»*, 01.10.2013, http://www.fides.org/fr/news/36207-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Rebellion_de_la_population_a_Bangassou, [dostęp 2025-07-14].

- Agence Fides (2013p). *Retour au calme à Bouar et action de la Caritas au profit des évacués*, 11.11.2013, http://www.fides.org/fr/news/36515-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Retour_au_calme_a_Bouar, [dostęp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013r). *Tentatives des responsables chrétiens et musulmans visant à briser la spirale de la violence interreligieuse*, 13.12.2013, http://www.fides.org/fr/news/36775-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Tentatives_des_responsables_chretiens_et_musulmans, [dostęp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013s). *Appel de l'Archevêque de Bangui: «Faites vite à envoyer des forces de paix. Le coût du retard est incalculable»*, 29.11.2013, http://www.fides.org/fr/news/36670-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_de_l_Archeveque_de_Bangui, [dostęp 2025-07-14].
- Agence Fides (2013t). *Grande instabilité malgré le nouveau gouvernement d'unité nationale*, 12.02.2013, https://www.fides.org/fr/news/34862-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Grande_instabilite_malgre_le_nouveau_gouvernement_d_unite_nationale, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013u). *Destitution du Ministre de la Défense et du Chef d'Etat-Major*, 03.01.2013, https://www.fides.org/fr/news/34557-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Destitution_du_Ministre_de_la_Defense_et_du_Chef_d_Etat_Major, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013v). *L'Eglise invite au dialogue pour résoudre la crise*, 02.01.2013, https://www.fides.org/fr/news/34541-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_L_Eglise_invite_au_dialogue_pour_resoudre_la_crise, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013w). *Pour l'Archevêque de Bangui, «évitons que la crise politique ne devienne religieuse»*, 26.03.2013, http://www.fides.org/fr/news/35114-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_l_Archeveque_de_Bangui, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013x). *Entretien avec l'Archevêque de Bangui : «la population, déjà pauvre, est dépouillée de tout»*, 16.04.2013, http://www.fides.org/fr/news/35205-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Entretien_avec_l_Archeveque_de_Bangui, [dostęp 2025-07-13] ; International Crisis Group, *République centrafricaine: les urgences*

- de la transition*. Rapport Afrique. N°203, 11 juin 2013, Bruxelles: International Crisis Group 2013, s. 20–21.
- Agence Fides (2013y). *Poursuite des saccages et nouveau cas de profanation d'église*, 03.05.2013, http://www.fides.org/fr/news/35307-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Poursuite_des_saccages, [dostëp 2025-07-13].
- Agence Fides (2013z). *Dénonciation des Evêques relative aux «destructions programmées» d'églises chrétiennes*, 08.05.2013, http://www.fides.org/fr/news/35337-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Denonciation_des_Eveques, [dostëp 2025-07-13].
- Agence Fides (2014a). *Appel conjoint de l'Archevêque de Bangui et du Président de la communauté islamique locale contre les infiltrés armés se trouvant dans les églises et les mosquées*, 24.02.2014, http://www.fides.org/fr/news/37288-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_conjoint, [dostëp 2025-07-15].
- Agence Fides (2014aa). *L'évêque de Bossangoa : «La population musulmane de Bangui est l'otage de djihadistes»*, 28.04.2014, http://www.fides.org/fr/news/37543-AFRIQUE_CENTRAFRICAINE_L_eveque_de_Bossangoa, [dostëp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014ab). *Nouvelles attaques contre les structures sanitaires et les équipes travaillant à Ndélé*, 04.06.2014, http://www.fides.org/fr/news/37834-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Nouvelles_attaques, [dostëp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014ac). *Communiqué du Conseil permanent de la Conférence épiscopale centrafricaine: «nous sommes dans une prison à ciel ouvert, pris en otages par les violents»*, 12.05.2014, http://www.fides.org/fr/news/37647-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Communique_du_Conseil, [dostëp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014ad). *Témoignage de l'Archevêque de Bangui après l'assaut contre la Paroisse Notre-Dame de Fatima dans le cadre duquel est mort un prêtre*, 30.05.2014, http://www.fides.org/fr/news/37804-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_de_l_Archeveque_de_Bangui, [dostëp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014ae). *Au moins 17 morts parmi les personnes s'étant réfugiées au sein du complexe de la Cathédrale de Bambari*, 09.07.2014, http://www.fides.org/fr/news/38088-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Au_moins_17_morts, [dostëp 2025-07-16].

- Agence Fides (2014af). *Appel de l'Archevêque de Bangui aux hommes politiques : «Hâtez-vous de mettre un terme aux souffrances de la population»*, 18.08.2014, http://www.fides.org/fr/news/38281-AFRIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_de_l_Archeveque_de_Bangui, [dostëp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014ag). *Déclarations des responsables religieux tchadiens après les nouvelles violences à Bangui*, 22.08.2014, www.fides.org/fr/news/38307-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Declarations_des_responsables_religieux, [dostëp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014ah). *Pour le Secours catholique, «la situation est encore critique à cause des violences»*, 03.10.2014, http://www.fides.org/fr/news/38572-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_le_Secours_catholique, [dostëp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014ai). *Imposition de la fermeture des écoles salésiennes de Galabadja et Damala de la part de groupes Antibalakas*, 22.10.2014, http://www.fides.org/fr/news/38725-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Imposition_de_la_fermeture_des_ecoles, [dostëp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014aj). *Pour le Secours catholique, «la situation est encore critique à cause des violences»*, 03.10.2014, http://www.fides.org/fr/news/38572-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_le_Secours_catholique, [dostëp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014ak). *Appel de l'Archevêque de Bangui et du Président de la communauté islamique centrafricaine en faveur d'une intervention de l'ONU face à la situation tragique de l'Etat*, 23.01.2014, https://www.fides.org/fr/news/36987-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_de_l_Archeveque_de_Bangui_et_du_President_de_la_communaute_islamique_centrafricaine, [dostëp 2025-07-19].
- Agence Fides (2014al). *Appel des responsables religieux : «il est du devoir de l'Etat de protéger ses ressortissants, chrétiens et musulmans»*, 31.01.2014, https://www.fides.org/fr/news/37052-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_des_responsables_religieux_il_est_du_devoir_de_l_Etat_de_proteger_ses_ressortissants_chretiens_et_musulmans, [dostëp 2025-07-19].
- Agence Fides (2014am). *Témoignage de la Fondation de Droit pontifical Aide à l'Eglise en Détresse à propos de la situation sur place*, 07.02.2014, https://www.fides.org/fr/news/37101-AFRIQUE_REPUBLIQUE

- CENTRAFRICAINE_Temoignage_de_la_Fondation_de_Droit_pontifical_Aide_a_l'Eglise_en_Detresse, [dostep 2025-07-19].
- Agence Fides (2014an). *Appel des responsables religieux : «ne traînez pas la religion dans un conflit politique»*, 10.02.2014, https://www.fides.org/fr/news/37115-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Ap-pel_des_responsables_religieux_ne_trainez_pas_la_religion_dans_un_conflit_politique, [dostep 2025-07-19].
- Agence Fides (2014ao). *Déclaration de l'Archevêque de Bangui : «ceux qui tuent et chassent leurs propres frères ne sont pas chrétiens»*, 13.02.2014, www.fides.org/fr/news/37136-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Declaration_de_l_Archeveque_de_Bangui, [dostep 2025-07-19].
- Agence Fides (2014ap). *Témoignage d'un missionnaire : «les antibalaka font actuellement plus de dégâts que la coalition Seleka»*, 18.02.2014, https://www.fides.org/fr/news/37167-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_d_un_missionnaire_les_antibalaka_font_actuellement_plus_de_degats_que_la_coalition_Seleka, [dostep 2025-07-19].
- Agence Fides (2014b). *Pour l'Evêque de Bossangoa, «il faut sortir de la logique de l'affrontement religieux. Nous nous trouvons face à des actes criminels»*, 01.08.2014, https://www.fides.org/fr/news/36880-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_l_Eveque_de_Bossangoa_il_faut_sortir_de_la_logique_de_l_affrontement_religieux, [dostep 2025-07-19].
- Agence Fides (2014c). *Appel conjoint à l'ONU de l'Archevêque de Bangui et de l'imam*, 02.01.2014, https://www.fides.org/fr/news/36845-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_conjoint_a_l_ONU_de_l_Archeveque_de_Bangui_et_de_l_imam, [dostep 2025-07-19].
- Agence Fides (2014d). *Pour l'Archevêque de Douala en visite à Bangui, «la seule institution qui fonctionne encore est l'Eglise catholique»*, 08.04.2014, http://www.fides.org/fr/news/37404-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_l_Archeveque_de_Douala, [dostep 2025-07-15].
- Agence Fides (2014e). *Témoignage d'un missionnaire à propos de la présence de 6.000 évacués dans la Cathédrale de Bouar*, 11.04.2013, http://www.fides.org/fr/news/36453-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_d_un_missionnaire, [dostep 2025-07-14].

- Agence Fides (2014f). «*Le Carmel de Bangui est un des 5 plus grands camps de réfugiés de la capitale: le témoignage d'un missionnaire*», 06.05.2014, http://www.fides.org/fr/news/37593-AFRIQUE_REP_CENTRAFRICAINE_Le_Carmel_de_Bangui, [dostęp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014g). *Propositions concrètes des responsables religieux centrafricains en vue de la réconciliation des esprits*, 25.03.2014, http://www.fides.org/fr/news/37487-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Propositions_concretes_des_responsables, [dostęp 2025-07-15].
- Agence Fides (2014h). *Propositions concrètes des responsables religieux centrafricains en vue de la réconciliation des esprits*, 25.03.2014, http://www.fides.org/fr/news/37487-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Propositions_concretes_des_responsables, [dostęp 2025-07-15].
- Agence Fides (2014i). *Douze mille réfugiés dans la Cathédrale de Bambari, l'appel de l'évêque à Fides*, 07.01.2014, http://www.fides.org/fr/news/38024-AFRIQUE_REP_CENTRAFRICAINE_Douze_mille_refugies, [dostęp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014j). *Pour l'Evêque de Bangassou, nous sommes parvenus à maîtriser la situation grâce au comité de médiation*, 04.04.2014, http://www.fides.org/fr/news/37369-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_l_Eveque_de_Bangassou, [dostęp 2025-07-15].
- Agence Fides (2014k). *Témoignage d'un missionnaire à propos de la réaction de la société civile face au chaos*, 22.03.2014, http://www.fides.org/fr/news/37410-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_d_un_missionnaire, [dostęp 2025-07-15].
- Agence Fides (2014l). *Prix Alison Des Forges à un religieux camillien centrafricain*, 18.09.2014, http://www.fides.org/fr/news/38460-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prix_Alison_Des_Forges, [dostęp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014m). *Communiqué du Conseil permanent de la Conférence épiscopale centrafricaine : «nous sommes dans une prison à ciel ouvert, pris en otages par les violents*», 12.05.2014, https://www.fides.org/fr/news/37647-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Communique_du_Conseil_permanent, [dostęp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014n). *Message pour l'Avent du Conseil permanent de la Conférence épiscopale dénonçant «le banditisme, menace pour la*

paix», 02.12.2014, http://www.fides.org/fr/news/39029-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Message_pour_l_Avent, [dostęp 2025-07-16].

Agence Fides (2014o). *Appel des Evêques en vue du «rétablissement des conditions de sécurité et d'élections rapides»*, 13.01.2014, http://www.fides.org/fr/news/36913-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_des_Eveques, [dostęp 2025-07-14].

Agence Fides (2014p). *Appel de l'Archevêque de Bangui aux hommes politiques : «Hâtez-vous de mettre un terme aux souffrances de la population»*, 18.08.2014, http://www.fides.org/fr/news/38281-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_de_l_Archeveque_de_Bangui, [dostęp 2025-07-16].

Agence Fides (2014r). *Pour l'Evêque de Bossangoa, « il faut sortir de la logique de l'affrontement religieux. Nous nous trouvons face à des actes criminels »*, 01.08.2014, https://www.fides.org/fr/news/36880-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_l_Eveque_de_Bossangoa_il_faut_sortir_de_la_logique_de_l_affrontement_religieux, [dostęp 2025-07-19].

Agence Fides (2014s). *Pour le Président de la communauté islamique centrafricaine, «si nous voulons la paix, il faut être impartial et condamner toutes les exactions»*, 05.03.2014, http://www.fides.org/fr/news/37252-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_le_President_de_la_communaute_islamique, [dostęp 2025-07-15].

Agence Fides (2014t). *Appel des responsables religieux et politiques en faveur du «lancement immédiat du désarmement pour garantir la sécurité»*, 11.07.2014, http://www.fides.org/fr/news/38104-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_des_responsables_religieux, [dostęp 2025-07-16].

Agence Fides (2014u). *Geste de pardon et de réconciliation : aide de l'Archevêque de Bangui et de l'Eglise en faveur des anciens rebelles de la coalition Seleka*, 25.11.2014, http://www.fides.org/fr/news/38977-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Geste_de_pardon_et_de_reconciliation, [dostęp 2025-07-16].

Agence Fides (2014v). *Nouvelle visite de l'Archevêque de Bangui aux anciens rebelles de la Seleka*, 30.12.2014, http://www.fides.org/fr/news/39197-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Nouvelle_visite_de_l_Archeveque, [dostęp 2025-07-16].

- Agence Fides (2014w). *La «plateforme des religieux pour la paix» aux Etats-Unis afin de plaider la cause de la Centrafrique*, 08.03.2014, http://www.fides.org/fr/news/37295-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_La_plateforme_des_religieux_pour_la_paix, [dostęp 2025-07-15].
- Agence Fides (2014x). *Rencontre entre le Secrétaire général de l'ONU et les responsables religieux pour la paix: «le conflit n'est pas religieux»*, 17.03.2014, http://www.fides.org/fr/news/37351-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Rencontre_entre_le_Secretaire_general_de_l_ONU, [dostęp 2025-07-15].
- Agence Fides (2014y). *Responsables de la «plateforme des religieux pour la paix» dont l'Archevêque de Bangui récompensés par une ONG américaine*, 20.11.2014, http://www.fides.org/fr/news/38942-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Responsables_de_la_plateforme_des_religieux, [dostęp 2025-07-16].
- Agence Fides (2014z). *Contacts avec les ravisseurs du missionnaire polonais enlevé*, 15.10.2014, http://www.fides.org/fr/news/38662-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Contacts_avec_les_ravisseurs, [dostęp 2025-07-16].
- Agence Fides (2015a). *Message de la Conférence épiscopale : «des signaux d'espoir mais encore trop de violence notamment du fait d'une importante circulation d'armes»*, 14.01.2015, http://www.fides.org/fr/news/39258-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Message_de_la_Conference_episcopale, [dostęp 2025-07-20].
- Agence Fides (2015b). *VATICAN – Appel du Pape en faveur de la Centrafrique*, 03.11.2015, https://www.fides.org/fr/news/58697-VATICAN_Ap-pel_du_Pape_en_faveur_de_la_Centrafrique, [dostęp 2025-07-18].
- Agence Fides (2015c). *Présentation du Message vidéo du Pape François aux musulmans de la part de l'Archevêque de Bangui*, 23.11.2015, https://www.fides.org/fr/news/58980-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Presentation_du_Message_video_du_Pape_Francois_aux_musulmans_de_la_part_de_l_Archeveque_de_Bangui, [data dostępu: 2025-06-28].
- Agence Fides (2015d). *Pour l'Archevêque de Bangui, «les centrafricains veulent la paix et l'unité du pays»*, 17.12.2015, https://www.fides.org/fr/news/59001-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_l_Archeveque_de_Bangui, [dostęp 2025-07-22].

Agence Fides (2015e). *Amélioration de la situation et lancement d'une campagne en faveur de la cohésion sociale de la part de la Conférence épiscopale*, 13.01.2015, http://www.fides.org/fr/news/39251-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Amelioration_de_la_situation, [dostep 2025-07-20].

Agence Fides (2015f). *Pour trois participants à la plateforme interreligieuse pour la paix, «le conflit est politique et non religieux»*, 06.02.2015, http://www.fides.org/fr/news/39439-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_trois_participants, [dostep 2025-07-20].

Agence Fides (2015g). *L'Archevêque de Bangui, «nous devons être humbles pour avoir le courage de nous pardonner réciproquement»*, 18/05/2015, http://www.fides.org/fr/news/40112-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Pour_1_Archeveque_de_Bangui, [dostep 2025-07-20].

Agence Fides (2015h). *Des milliers de personnes réfugiées dans les Paroisses et des musulmans évadés accueillis à l'Archevêché*, 29.09.2015, http://www.fides.org/fr/news/58475-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Des_milliers_de_personnes_refugiees, [dostep 2025-07-28].

Agence Fides (2015i). *Témoignage du Préfet de la Congrégation pour l'Évangélisation des Peuples après le voyage en Afrique*, 01.12.2015, https://www.fides.org/fr/news/58990-VATICAN_Temoignage_du_Prefet_de_la_Congregation_pour_1_Evangélisation_des_Peuples_apres_le_voyage_en_Afrique, [dostep 2025-07-13].

Agence Fides (2016a). *Fin du séjour de 2.000 évacués en la Paroisse Saint Sauveur grâce à l'action de la Caritas*, 19.12.2016, http://www.fides.org/fr/news/61400-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Fin_du_sejour_de_2_000_evacues, [dostep 2025-07-15].

Agence Fides (2016b). *Augmentation alarmante du nombre des violations des droits fondamentaux selon la MINUSCA*, 15.12.2016, http://www.fides.org/fr/news/61380-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Augmentation_alarmannte, [dostep 2025-07-28].

Agence Fides (2016c). *Dégradation de la situation sécuritaire et appel de la population à une table ronde*, 11.11.2016, www.fides.org/fr/news/61161-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Degradation_de_la_situation, [dostep 2025-07-28].

- Agence Fides (2017a). *Retour a leur domicile de 10 000 evacues accueillis au Carmel de Bangui*, 06.03.2017, http://www.fides.org/fr/news/61868-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Retour_a_leur_domicile, [dostęp 2025-08-13].
- Agence Fides (2017b). *Retour de 968 évacués grâce aux fonds mis à disposition par le Saint-Siège*, 15.03.2017, http://www.fides.org/fr/news/61927-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Retour_de_968_evacues, [dostęp 2025-08-13].
- Agence Fides (2017c). *Témoignage exclusif de l'Evêque de Bangassou*, 30.05.2017, http://www.fides.org/fr/news/62374-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_exclusif, [dostęp 2025-08-13].
- Agence Fides (2017d). *Situation dramatique à Alindao*, 31.05.2017, http://www.fides.org/fr/news/62380-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Situation_dramatique_a_Alindao, [dostęp 2025-08-13].
- Agence Fides (2017e). *Les musulmans réfugiés dans la mosquée de Bangassou accueillis dans la Cathédrale et au Séminaire*, 17.05.2017, http://www.fides.org/fr/news/62300-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Les_musulmans_refugies_dans_la_mosquee, [dostęp 2025-07-19].
- Agence Fides (2017f). *Appel à l'adieu aux armes de la part de l'imam Kobine Layama au nom des responsables religieux centrafricains*, 04.08.2017, http://www.fides.org/fr/news/62756-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_a_l_adieu_aux_armes, [dostęp 2025-08-14].
- Agence Fides (2017g). *Coexistence religieuse en danger à Bria suite à des combats pour le contrôle des mines*, 30.08.2017, https://www.fides.org/fr/news/62824-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Coexistence_religieuse_en_danger, [dostęp 2025-07-21].
- Agence Fides (2017h). *Précisions de la part de l'Archevêque de Bangui concernant les milices antibalakas*, 05.09.2017, http://www.fides.org/fr/news/62862-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Precisions_de_la_part_de_l_Archeveque, [dostęp 2025-08-18].
- Agence Fides (2017i). *Témoignage exclusif de l'Evêque de Bangassou*, 30.05.2017, http://www.fides.org/fr/news/62374-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_exclusif, [dostęp 2025-08-13].
- Agence Fides (2017j). *Plus de 20.000 évacués à Bambari suite aux affrontements entre factions des anciens de la coalition Seleka*, 17.02.2017,

- http://www.fides.org/fr/news/61754-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Plus_de_20_000_evacues_a_Bambari, [dostęp 2025-07-28].
- Agence Fides (2017k). *Déclarations de la Commission épiscopale Justice et Paix à propos de l'évolution de la situation dans le pays*, 27.06.2017, http://www.fides.org/fr/news/62536-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Declarations_de_la_Commission_episcopale, [dostęp 2025-07-28].
- Agence Fides (2017l). *Commentaires de l'Evêque de Bangassou à propos du massacre évoqué par le Pape*, 08.10.2017, https://www.fides.org/fr/news/62776-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Commentaires_de_l_Eveque, [dostęp 2025-07-28].
- Agence Fides (2018a). *Prise de position de la Conférence épiscopale après le massacre d'Alindao à propos de la protection des vies, «premier devoir de l'Etat»*, 26.11.2018, https://www.fides.org/fr/news/65155-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position_de_la_Conference, [dostęp 2025-07-13].
- Agence Fides (2018b). *Engagement de l'Eglise en faveur de la solidarité et de la paix dans un climat d'instabilité et de violence diffuse*, 03.03.2018, http://www.fides.org/fr/news/63842-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Engagement_de_l_Eglise, [dostęp 2025-07-19].
- Agence Fides (2018c). *Prise de position de l'Evêque de Bangassou contre abus et violences sexuelles perpétrés par des Casques bleus sur des réfugiées*, 08.03.2018, http://www.fides.org/fr/news/63871-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position_de_l_Eveque, [dostęp 2025-08-13].
- Agence Fides (2018d). *Engagement de l'Eglise en faveur de la solidarité et de la paix dans un climat d'instabilité et de violence diffuse*, 03.03.2018, http://www.fides.org/fr/news/63842-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Engagement_de_l_Eglise, [dostęp 2025-07-19].
- Agence Fides (2018e). *Meurtre du Vicaire général de Bambari, acte visant à «frapper les hommes de dialogue»*, 03.07.2018, https://www.fides.org/fr/news/64455-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Meurtre_du_Vicaire_general, [dostęp 2025-07-15].
- Agence Fides (2018f). *Meurtre du Vicaire général de Bambari, acte visant à «frapper les hommes de dialogue»*, 03.07.2018, https://www.fides.org/fr/news/64455-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Meurtre_du_Vicaire_general, [dostęp 2025-07-15].

- org/fr/news/64455-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Meurtre_du_Vicaire_general, [dostep 2025-07-15].
- Agence Fides (2018g). *Prise de position de l'Archeveque de Bangui apres le massacre*, 03.05.2018, http://www.fides.org/fr/news/64124-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position, [dostep 2025-07-14].
- Agence Fides (2018h). *Prise de position de l'Archevêque de Bangui en faveur d'une enquête internationale sur le massacre d'Alindao*, 07.12.2018, https://www.fides.org/fr/news/65221-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position, [dostep 2025-07-26].
- Agence Fides (2018i). *Prise de position de la Conférence épiscopale après le massacre d'Alindao à propos de la protection des vies, «premier devoir de l'Etat»*, 26.11.2018, https://www.fides.org/fr/news/65155-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position_de_la_Conference, [dostep 2025-07-13].
- Agence Fides (2018j). *Déclaration de la Plateforme des Confessions Religieuses de Centrafrique relative aux événements douloureux du 1er mai*, 07.05.2018, http://www.fides.org/fr/news/64142-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Declaration_de_la_Plateforme, [dostep 2025-07-20].
- Agence Fides (2018k). *Témoignage de consacrées des Focolari sur le conflit en cours*, 05.05.2018, http://www.fides.org/fr/news/64137-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_de_consacrees, [dostep 2025-07-20].
- Agence Fides (2018l). *Témoignage d'un missionnaire sur la figure du Père Tungumale Baba, «pasteur estimé pour son action en faveur de la réconciliation entre chrétiens et musulmans»*, 08.05.2018, http://www.fides.org/fr/news/64148-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_d_un_missionnaire, [dostep 2025-08-27].
- Agence Fides (2018m). *Mémoire de la Plateforme des Confessions Religieuses de Centrafrique contre les ingérences étrangères en Centrafrique*, 28.05.2018, https://www.fides.org/fr/news/64261-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Memorandum_de_la_Plateforme, [dostep 2025-08-10].
- Agence Fides (2018n). *Un génocide atypique, fléau pour le pays*, 04.06.2018, https://www.fides.org/fr/news/64290-AFRIQUE_REPUBLIQUE_

- CENTRAFRICAINE _Un_genocide_atypique_fleau_pour_le_pays, [dostep 2025-08-10].
- Agence Fides (2018o). *Appel des Evêques contre «un avenir sombre pour nos enfants en cas de non changement de la situation»*, 18.01.2018, http://www.fides.org/fr/news/63586-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_des_Eveques, [dostep 2025-07-28].
- Agence Fides (2018p). *Prise de position de l'Archevêque de Bangui en faveur d'une enquête internationale sur le massacre d'Alindao*, 07.12.2018, https://www.fides.org/fr/news/65221-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position, [dostep 2025-07-26].
- Agence Fides (2018r). *Dénonciation de l'Evêque de Kaga-Bandoro suite à la forte insécurité régnant dans le Diocèse*, 15.10.2018, https://www.fides.org/fr/news/64920-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Denonciation_de_l_Eveque, [dostep 2025-07-26].
- Agence Fides (2019a). *Prise de position de l'Archeveque de Bangui contre les groups armes*, 08.06.2019, https://www.fides.org/fr/news/66167-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position_de_l_Archeveque_de_Bangui_contre_les_groupes_armes, [dostep 2025-08-16].
- Agence Fides (2019b). *Dénonciation de la part des Evêques des menaces des Requins, nouvelle milice armée centrafricaine*, 25.06.2019, https://www.fides.org/fr/news/66255-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Denonciation, [dostep 2025-08-16].
- Agence Fides (2019c). *Prise de position des Evêques face à l'attitude passive de certains contingents de l'ONU à l'égard des attaques contre les civils*, 15.01.2019, https://www.fides.org/fr/news/65385-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position_des_Eveques, [dostep 2025-07-26].
- Agence Fides (2019d). *L'engagement en faveur de la paix des organisations religieuses centrafricaine au centre de la prochaine Assemblée mondiale de la paix*, 08.03.2019, https://www.fides.org/fr/news/66456-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_L_engagement_en_faveur_de_la_paix, [dostep 2025-08-09].
- Agence Fides (2019e). *Eloge des efforts faits par les responsables religieux en faveur de la paix de la part du représentant des Nations unies pour la Centrafrique*, 04.04.2019, <https://www.fides.org/fr/news/65840-AFRI>

- QUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Eloge_des_efforts, [dostę 2025-08-16].
- Agence Fides (2019f). *Prise de position de l'Evêque de Bangassou à propos de l'arrivée massive de Peuls accompagnés d'importants troupeaux de bovins dans le sud-est*, 23.05.2019, https://www.fides.org/fr/news/66079-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position, [dostę 2025-07-13].
- Agence Fides (2019g). *Prise de position des Evêques face à l'attitude passive de certains contingents de l'ONU à l'égard des attaques contre les civils*, 15.01.2019, https://www.fides.org/fr/news/65385-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position_des_Eveques, [dostę 2025-07-26].
- Agence Fides (2019h). *Le vol motif de l'attaque à l'encontre des religieuses comboniennes et non la religion*, 09.01.2019, https://www.fides.org/fr/news/65355-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Le_vol_motif_de_l_attaque, [dostę 2025-07-26].
- Agence Fides (2019i). *Prise de position des Evêques face à l'attitude passive de certains contingents de l'ONU à l'égard des attaques contre les civils*, 15.01.2019, https://www.fides.org/fr/news/65385-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Prise_de_position_des_Eveques, [dostę 2025-07-26].
- Agence Fides (2019j). *Témoignage d'un missionnaire sur les violences, les massacres et l'exploitation sauvage des ressources du pays*, 06.07.2019, https://www.fides.org/fr/news/66161-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Temoignage_d_un_missionnaire, [dostę 2025-07-26].
- Agence Fides (2019k). *Alarme d'un missionnaire suite aux dévastations environnementales causées par les mines d'or*, 04.10.2019, https://www.fides.org/fr/news/65874-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Alarme_d_un_missionnaire, [dostę 2025-07-26].
- Agence Fides (2020). *AFRIQUE/REPUBLIQUE CENTRAFRICAINE – Nécessité de protection sanitaire pour 60% de la population centrafricaine selon l'ONU*, 07.10.2020, https://www.fides.org/fr/news/68782-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Necessite_de_protection_sanitaire, [dostę 2025-07-13].

Agence Fides (2020b). *Lettre pastorale de l'Episcopat dénonçant le contrôle de 80% du territoire de la part de groupes armés et les menaces pesant sur l'avenir du pays*, 09.07.2020, https://www.fides.org/fr/news/68584-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Lettre_pastorale, [dostëp 2025-07-26].

Agence Fides (2021a). *Appel de l'Episcopat contre la guerre et les divisions en présence d'un peuple souffrant d'une misère indicible*, 19.01.2021, https://www.fides.org/fr/news/69428-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_de_l_Episcopat, [dostëp 2025-07-26].

Agence Fides (2021b). *Appel de l'Episcopat contre la guerre et les divisions en présence d'un peuple souffrant d'une misère indicible*, 19.01.2021, https://www.fides.org/fr/news/69428-AFRIQUE_REPUBLIQUE_CENTRAFRICAINE_Appel_de_l_Episcopat, [dostëp 2025-07-26].

Agence Fides (2021c). *Les zones périphériques sont victimes de la violence des groupes armés”, affirment les Évêques qui dénoncent l'utilisation des mines*, 09.07.2021, https://www.fides.org/fr/news/70479-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Les_zones_peripheriques_sont_victimes_de_la_violence_des_groupes_armes_affirment_les_Eveques_qui_denoncent_l_utilisation_des_mines, [dostëp 2025-07-26].

Agence Fides (2021d). *Cardinal Nzapalainga : «En route pour désarmer les cœurs»*, 06.05.2021, https://www.fides.org/fr/news/70060-AFRICA_CENTRAL_AFRICA_Cardinal_Nzapalainga, [dostëp 2025-07-26].

Agence Fides (2021e). *Dialogue entre le gouvernement et les rebelles : l'Eglise appelle à un retour à la table des négociations*, 09.12.2021, https://www.fides.org/fr/news/71275-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Dialogue_entre_le_gouvernement_et_les_rebelles, [dostëp 2025-07-26].

Agence Fides (2022a). *Les Évêques dénoncent „L'exploitation effrénée des ressources du pays détruit l'environnement”*, 19.01.2022, https://www.fides.org/fr/news/71478-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Les_Eveques_denoncent, [dostëp 2025-07-26].

Agence Fides (2022b). *Les Évêques dénoncent „La crise alimentaire est à nos portes”*, 30.06.2022, https://www.fides.org/fr/news/72445-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Les_Eveques_denoncent, [dostëp 2025-07-26].

Agence Fides (2022c). *„Nous sommes perplexes face au prétendu bombardement de la base des mercenaires russes”*, 01.12.2022, https://www.fides.org/fr/news/73445-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Nous_sommes_perplexes_face_au_pretendu_bombardement_de_la_base_des_mercenaires_russes, [dostëp 2025-07-26].

- fides.org/fr/news/73119-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Nous_sommes_perplexes_face_au_pretendu_bombardement_de_la_base_des_mercenaires_russes_disent_les_sources_de_Fides, [dostęp 2025-07-26].
- Agence Fides (2022d). „*Nous sommes perplexes face au prétendu bombardement de la base des mercenaires russes*”, 01.12.2022, https://www.fides.org/fr/news/73119-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Nous_sommes_perplexes_face_au_pretendu_bombardement_de_la_base_des_mercenaires_russes_disent_les_sources_de_Fides, [dostęp 2025-07-26].
- Agence Fides (2024a). *La nouvelle guerre froide passe par les mercenaires*, 16.03.2024, https://www.fides.org/fr/news/74826-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_La_nouvelle_guerre_froide_passe_par_les_mercenaires, [dostęp 2025-07-26].
- Agence Fides (2024b). *La nouvelle guerre froide passe par les mercenaires*, 16.03.2024, https://www.fides.org/fr/news/74826-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_La_nouvelle_guerre_froide_passe_par_les_mercenaires, [dostęp 2025-07-26].
- Agence Fides (2024c). *La nouvelle guerre froide passe par les mercenaires*, 16.03.2024, https://www.fides.org/fr/news/74826-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_La_nouvelle_guerre_froide_passe_par_les_mercenaires, [dostęp 2025-07-26].
- Agence Fides (2024c). *Violence et désintégration sociale : des jeunes déterminés à rester et à préserver la coexistence à Bossemptélé*, 20.09.2024, https://www.fides.org/fr/news/75438-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Violence_et_desintegration_sociale, [dostęp 2025-07-26].
- Agence Fides (2024d). *Mercenaires russes, militaires rwandais et peut-être „contractors” américains : la politique de l’Afrique centrale à 360 degrés*, 23.01.2024, https://www.fides.org/fr/news/74641-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Mercenaires_russes_militaires_rwandais_et_peut_etre_contractors_americains_la_politique_de_l_Afrique_centrale_a_360_degres, [dostęp 2025-07-26].
- Agence Fides (2024e). *La nouvelle guerre froide passe par les mercenaires*, 16.03.2024, https://www.fides.org/fr/news/74826-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_La_nouvelle_guerre_froide_passe_par_les_mercenaires, [dostęp 2025-07-26].

- Agence Fides (2024f). *Le Cardinal Nzapalainga : une petite élite s'accapare tous les biens. Nous défendons les personnes qui souffrent*, 30.05.2024, https://www.fides.org/fr/news/75038-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Le_Cardinal_Nzapalainga_une_petite_elite_s_accapare_tous_les_biens_Nous_defendons_les_personnes_qui_souffrent, [dostęp 2025-07-26].
- Agence Fides (2024g). *Le Cardinal Nzapalainga : une petite élite s'accapare tous les biens. Nous défendons les personnes qui souffrent*, 30.05.2024, https://www.fides.org/fr/news/75038-AFRIQUE_AFRIQUE_CENTRALE_Le_Cardinal_Nzapalainga_une_petite_elite_s_accapare_tous_les_biens_Nous_defendons_les_personnes_qui_souffrent, [dostęp 2025-07-26].
- Ahanhanzo, G.M. (1981). *Religion, culture et politique en Afrique Noire*. Paris: Economica; Présence Africaine.
- Allemand, A. (2015). Imam, archevêque et pasteur: «Ne laissons pas la religion être instrumentalisée!». *Trubune de Genève*, 19.08, <https://www.tdg.ch/imam-archeveque-et-pasteur-ne-laissons-pas-la-religion-etre-instrumentalisee-180978394665>, [dostęp 2025-08-23].
- Amnesty International (2015). *Violations en chaîne: la chaîne d'approvisionnement mondiale en diamants et le cas de la République centrafricaine*. Londres: Amnesty International.
- Amnesty International (2015). *Violations en chaîne: la chaîne d'approvisionnement mondiale en diamants et le cas de la République centrafricaine*. Londres: Amnesty International.
- Baccard, A. (1987). *Les Martyrs de Bokassa*. Paris: Seuil.
- Banville, G. de (1992). *Barthélémy Boganda: premier prêtre de l'Oubangui et fondateur de la R.C.A.* Bangui: Publications du Centenaire de l'Eglise catholique en Centrafrique.
- Baran, L. (1984). *Zmierzch czarnego cesarza*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Barbier, J.C. (1982). Pot de terre contre pot de fer: les sociétés dites acéphales et l'Etat. W: *Nature et formes du pouvoir dans les sociétés dites acéphales. Exemples camerounais. Compte rendu de la journée scientifique de Yaoundé, 1er mars 1978*. Paris: ORSTOM: 31–69.
- Bates, D. (1984). *The Fashoda Incident of 1898: Encounter on the Nile*. Oxford [Oxfordshire]; New York: Oxford University Press.

- Baumann, H., Thurnwald, R., Westermann, D. (1940). *Völkerkunde von Afrika. Mit besonderer Berücksichtigung der kolonialen Aufgabe*. Essen/Berlin: Essener Verlagsanstalt.
- Baumann, H., Westermann, D. (1957). *Les peuples et les civilisations de l'Afrique suivi de les langues et l'éducation*, przeł. H. Homburger. Paris: Payot.
- Baxter, P. (2019). *France in Centrafrique: from Bokassa and Operation Barracuda to the days of EUFOR*. Warwick, England: Helion & Company Limited.
- Bierschenk, T., Sardan, J.-P. O. de (1997). Local Powers and a Distant State in Rural Central African Republic. *The Journal of Modern African Studies*, 35(3): 441–468.
- Bigo, D. (1988). *Pouvoir et obéissance en Centrafrique*. Paris: Éditions Karthala.
- Blanchard, Y., Noss, P.A. (1982). *Dictionnaire Gbaya-Français: Dialecte Yaayuwée*. Meigange/Meiganga: Mission Catholique de Meiganga, Eglise Evangélique Luthérienne du Cameroun.
- Bocquené, H. (1986). *Moi, un Mbororo. Autobiographie d'Oumarou Ndu-di peul nomade du Cameroun*. Paris: Karthala.
- Boutrais, J. (1990). Les savanes humides, dernier refuge pastoral: l'exemple des Wodaabe. Mbororo de Centrafrique. *Genève-Afrique: acta africana*, 28(1): 65–90.
- Brégeon, J.-J. (1998). *Un rêve d'Afrique, administrateur en Oubangui-Chari, la cendrillon de l'Empire*. Paris: Denoël.
- Bruel, G. (1930). *Afrique Equatoriale Française*. Paris: Maisonneuve et Larose.
- Brügger, M. (2011). *Ambasador*. Reż. Dania. Film dokumentalny, dystrybucja Against Gravity.
- Brzozowski, T. (2025). *RŚA ma płacić Rosji za ochronę 800 tys. dol. tygodniowo od 2026 r.*, Bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/RSA-ma-placic-Rosji-za-ochrone-800-tys-dolarow-tygodniowo-od-2026-r-8945014.html>, [dostęp 2025-09-01].
- Burnham, Ph., Christensen T. (1983). Karnu's Message and the 'War of the Hoe Handle': Interpreting a Central African Resistance Movement. *Africa*, 53(4) 3–22.

- Burssens, H. (1958). *Les peuplades de l'entre Congo-Ubangi (Ngbandi, Ngbaka, Mbandja, Ngombe et Gens d'Eau)*. London: International African Institute.
- Call, Ch.T. (2008). *The Fallacy of the 'Failed State'*. *Third World Quarterly*, 29(8): 1491–1507.
- Cantournet, J. (1991). *Des affaires et des hommes: noirs et blancs, commerçants et fonctionnaires dans l'Oubangui du début du siècle*. Paris: Société d'ethnologie (Klincksieck).
- Cardinalium (2025). Cardinalium Collegii Recensio, *Cardinal Dieudonné Nzapalainga C.S.Sp.*, <https://collegeofcardinalsreport.com/cardinals/dieudonne-nzapalainga/>, [dostęp 2025-08-18].
- CECA (1996). Conférence Épiscopale de Centrafrique. *Message des évêques de Centrafrique au peuple centrafricain, Bouar, le 29 Juin 1996*, À l'Écoute de l'Église de Berbérati (1996), nr 12.
- CECA (1997a). Conférence Épiscopale de Centrafrique. *Ne laissons pas mourir notre pays, entrons dans la réconciliation. Message des évêques au peuple Centrafricain*, [Bangui 1997].
- CECA (1997b). Conférence Épiscopale de Centrafrique. *La République Centrafricaine – un pays blessé. A la recherche de la paix et de la réconciliation*. Bangui 1997.
- CECA (1998). Conférence Épiscopale de Centrafrique. *Ensemble, laïcs et prêtre en Centrafrique, pour un renouvellement de la Mission: notre défi de l'an 2000*. Bangui 1998.
- CECA (2002). Conférence Épiscopale de Centrafrique. *La colère de ceux qui n'ont plus rien à perdre. Message des évêques de Centrafrique. La Documentation catholique*, 2270.
- CECA (2010a) Conférence Épiscopale de Centrafrique. *Que faisons-nous de notre pays? W: Conférence Épiscopale de Centrafrique, Réconciliation, justice et paix en Centrafrique. Lettres pastorales, messages de 1985 à 2010*. Index thématique. Rassemblés par Nazaire Diatta Cssp. Bangui: Maison Saint-Charles, 62–77.
- CECA (2010b). Conférence Épiscopale de Centrafrique. *Une espérance pour notre pays? W: Conférence Épiscopale de Centrafrique, Réconciliation, justice et paix en Centrafrique. Lettres pastorales, messages de 1985 à 2010*. Index thématique. Rassemblés par Nazaire Diatta Cssp. Bangui: Maison Saint-Charles. S. 95–129.

- CECA (2010c). Conférence Épiscopale de Centrafrique. „*N'ayons pas peur, soyons chrétiens dans notre vote!*”. *Message des évêques de Centrafrique à l'occasion des prochaines élections*. W: Conférence Épiscopale de Centrafrique, *Réconciliation, justice et paix en Centrafrique. Lettres pastorales, messages de 1985 à 2010*. Index thématique. Rassemblés par Nazaïre Diatta Cssp. Bangui: Maison Saint-Charles. S., 267–277.
- Ceriana Mayneri, A. (2014). La Centrafrique, de la rébellion Seleka aux groupes anti-balaka (2012–2014): usages de la violence, schème persécutif et traitement médiatique du conflit. *Politique africaine*, 134: 179–193.
- Ceriana Mayneri, A. (2014b). *Sorcellerie et prophétisme en Centrafrique: l'imaginaire de la dépossession en pays banda*. Paris: Karthala, 2014.
- Chapelle, J. (1980). *Le peuple tchadien, ses racines, ses combats et sa vie quotidienne*. Paris: L'Harmattan.
- Chat GPT (2025). Wersja z 24 czerwca 2025, Open AI, <https://chatgpt.com>, [dostęp 2025-07-11].
- Chauvin, É. (2009). Rivalités ethniques et guerre urbaine au cœur de l'Afrique – Bangui (1996–2001). *Enjeux*, 40: 30–38.
- Christian, P. (1981). *Entre Oubangui et Chari vers 1890*. Paris: Société d'ethnographie.
- Chrześcijananie (2014). *Chrześcijananie urządzają krwawą jatkę w RŚA*, 12.02. 2014, <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/chrześcijananie;urządzaja;krwawa;jatke;w;rsa,11,0,1477131.html>, [dostęp 2025-07-20].
- Cimpric, A. (2009). La violence anti-sorcellaire en Centrafrique. *Afrique contemporaine*, 4: 195–208.
- Collier, P., Hoeffler, A. (2004). Greed and grievance in civil war. *Oxford Economic Papers*, 56(4): 563–595.
- Commission (1998). Commission Nationale pour l'Enseignement Catholique Associé. Les Ecoles Catholique en Centrafriques. W: *Session de Formation des Enseignants de l'Enseignement Catholique de la République Centrafricaine*, 9–19 février 1998, [mps] Bangui 1998.
- Cordell, D.D. (1985). *Dar al-Kuti and the Last Years of the Trans-Saharan Slave Trade*. Madison: University of Wisconsin Press.
- Cordell, D.D. (2002). Des «réfugiés» dans l'Afrique précoloniale? L'exemple de la Centrafrique, 1850–1910. *Politique africaine*, 85: 16–28.

- Cuoq, J.M. (1975). *Les Musulmans en Afrique*. Paris: G.-P. Maisonneuve et Larose.
- Curtin, P.D. (1969). *The Atlantic Slave Trade. A Census*. Madison: The University of Wisconsin Press.
- Cywa, I. (2025). Przedmioty codziennego użytku Pigmejów Aka z kolekcji Izabeli Cywy zaprezentowane na wystawie. W: Kłosowicz R. (red.). *San i Aka. Rdzenne kultury Afryki Subsaharyjskiej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 69–80.
- Czernichowski, K. (2014). Podłoże konfliktu w Republice Środkowoafrykańskiej (2012–2014). W: Cisko W., Różański J., Ząbek M. (red.). *Bilad as-Sudan. Napięcia i konflikty*, Pelplin: Bernardinum: 91–110.
- Czernichowski, K., Kopiński, D., Polus, A. (2012). *Kłątwa surowcowa w Afryce? Przypadek Zambii i Botswany*. Warszawa: CeDeWu.
- Dampierre, E. de (1960). Coton noir, café blanc, deux cultures du Haut-Oubangui à la veille de la loi-cadre. *Cahier d'études africaines*, 1(2): 128–147.
- Dampierre, E. de (1967). *Un ancien royaume du Haut-Oubangui*. Paris: Pion.
- Debos, M. (2008). Fluid loyalties in a regional crisis: Chadian 'ex-liberators' in the Central African Republic. *African Affairs*, 107(427): 225–241.
- Diop, Ch. A. (1954). *Nations nègres et culture. Origine nègre de la civilisation égyptienne*. Paris: Présence Africaine.
- Domialeu, R.S. (2024). *Centrafrique: Le président Faustin-Archange Touadéra fixe ses priorités pour 2025*, Radio France Internationale, 28 Décembre 2024, <https://www.rfi.fr/fr/afrique/20241228-centrafrique-le-pr%C3%A9sident-faustin-archange-touad%C3%A9ra-fixe-ses-priorit%C3%A9s-pour-2025>, [dostęp 2025-09-01].
- Drakel, N., Bristow, C. (2006). Shorelines in the Sahara: geomorphological evidence for an enhanced monsoon from palaeolake Megachad. *The Holocene* 16(6): 901–911.
- Dramé, P. (2020). „Nous ne voulons pas de Blancs dans le pays”: L'insurrection des populations de la Haute-Sangha et la pacification de l'espace rebelle (1928–1931)”. *Historical Reflections*, 46(2): 62–88.
- Dreyfus, P. (2022). *Le Président se tait*. Paris: Grasset.
- Duchemin, J. (1981). *L'empereur*. Paris: A. Michel.

- Duhem, V. (2014a). Centrafrique: à la Séléka, c'est chacun pour soi. *Jeune Afrique*, 30.09.2014, <https://www.jeuneafrique.com/43852/politique/centrafrique-la-s-l-ka-c-est-chacun-pour-soi/>, [dostęp 2025-07-12].
- Duhem, V. (2014b). Centrafrique : un prêtre polonais enlevé dans l'Ouest. *Jeune Afrique*, 14.10.2014, <https://www.jeuneafrique.com/42372/politique/centrafrique-un-pr-tre-polonais-enlev-dans-l-ouest/>, [dostęp 2025-07-16].
- Duhem, V. (2014c). Centrafrique - Anicet Dologuélé: „Samba-Panza n'est pas à l'écoute”. *Jeune Afrique*, 17(10), <https://www.jeuneafrique.com/42206/politique/centrafrique-anicet-dologu-l-samba-panza-n-est-pas-l-coute/>, [dostęp 2025-08-14].
- Dupire, M. (1996). *Peuls nomades. Étude descriptive des Wodaabe du Sahel nigérien*, Paris: Karthala.
- Éboué, F., Simonin M. (1928). Les Baya de l'Ouham-Pendé. *Bulletin de la Société de Recherches Congolaises*, 9: 32–38.
- El Tousny (1851). *Voyage au Darfour*, trad. Perron. Paris: Benjamin Duprat.
- Eldridge, M. (1990). *Traditions historiques des peuples du Cameroun central. Vol. 1, Mbere et mboum tikar*. Tokyo: Institute for the Study of Languages and Cultures of Asia and Africa.
- Evans-Pritchard, E.E. (1937). *Witchcraft, oracles and Magic among the Azande*. Oxford.
- Evans-Pritchard, E.E. (1971). *The Azande. History and Political Institutions*. Oxford.
- Evans-Pritchard, E.E. (2008). *Czary, wyrocznie i magia u Azande: wersja skrócona*; przeł. S. Szymański; wstępem opatrzyła J. Tokarska-Bakir. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Evans-Pritchard, E.E. (1940). *The Nuer. A description of the modes of livelihood and political institutions of a Nilotic people*. Oxford: Clarendon Press.
- Faes, G., Smith, S. (2000a). République Centrafricaine: La solitude et le chaos. *Politique Internationale*, 88: 281–296.
- Faes, G., Smith, S. (2000b). *Bokassa 1^{er}: Un empereur français*. Paris: Calmann-Lévy.

- Fancello, S. (2020). La religion du président Bozizé. Rhétorique guerrière d'un chrétien céleste. *Politique africaine*, 3(159): 169–190.
- FIDH (2013). *République centrafricaine: un pays aux mains des criminels de guerre de la Séléka, septembre 2013*. Paris: Fédération internationale des ligues des droits de l'Homme.
- FIDH (2014). *Centrafrique: «ils doivent tous partir ou mourir». Crimes contre l'humanité en réponse aux crimes de guerre*. Rapport d'enquête, 24 juin 2014. Paris: FIDH.
- Fløttum, S. (1974). *Dictionnaire Mbum-Français*. Oslo: Norwegian Protestant Mission.
- Français, J. (2004). *Le putsch de Bokassa: Histoire secrète*. Paris: Editions L'Harmattan.
- Français, J. (2004). *Le putsch de Bokassa: Histoire secrète*. Paris: Editions L'Harmattan.
- Franciszek (2015a). *Rencontre avec les autorités et le corps diplomatique. Discours du Saint-Père*. Palais Présidentiel, Bangui (République centrafricaine). Dimanche 29 novembre 2015, https://www.vatican.va/content/francesco/en/speeches/2015/november/documents/papa-francesco_20151129_repubblica-centrafricana-autorita.html, [dostęp 2025-07-13].
- Franciszek (2015b). *Visite au camp de réfugiés Saint-Sauveur. Salut du Saint-Père*. Bangui (République centrafricaine). Dimanche 29 novembre 2015, https://www.vatican.va/content/francesco/en/speeches/2015/november/documents/papa-francesco_20151129_repubblica-centrafricana-campo-profughi.html, [dostęp 2025-07-13].
- Franciszek (2015c). *Msza św. z kapłanami, osobami konsekrowanymi i zaangażowanymi świeckimi*. Bangi, katedra, 29 listopada 2015 – I Niedziela Adwentu, http://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2015/documents/papa-francesco_20151129_repcentrafricana-omelia-cattedrale-bangui.html, [dostęp 2025-07-13].
- Franciszek (2015e). *Spowiedź i czuwanie modlitewne z młodymi. Przemówienie*. Bangi, Plac Katedralny, 29 listopada 2015 – I Niedziela Adwentu, http://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2015/november/documents/papa-francesco_20151129_repubblica-centrafricana-veglia-preghiera.html, [dostęp 2025-07-13].

- Franciszek (2015f). Rencontre avec la communauté musulmane. Discourse du Saint-Père. Mosquée centrale de Koudoukou, Bangui (République centrafricaine). lundi 30 novembre 2015, http://www.vatican.va/content/francesco/fr/speeches/2015/november/documents/papa-francesco_20151130_repubblica-centrafricana-musulmani.html [dostęp: 22.10.2020].
- Franciszek (2015g). *Spotkanie ze wspólnotami ewangelickimi. Przemówienie*. Bangi, Wydział Teologii Ewangelickiej, 29 listopada 2015, http://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2015/november/documents/papa-francesco_20151129_repubblica-centrafricana-comunita-evangeliche.html, [dostęp 2025-07-13].
- Gagsou, G.B. (2006). Le Logone géographique. *Cahier d'Histoire*, 2: 6–46.
- Gawęda, M. (2020). „Wojskowi specjaliści”. *Wagnerowcy w środkowej Afryce (Analiza)*, <https://defence24.pl/sily-zbrojne/wojskowi-specjalisci-wagnerowcy-w-srodkowej-afryce-analiza>, [dostęp: Portal *Defence 24*, zajmujący się tematyką sił zbrojnych] [dostęp: 22.10.2020].
- Germain, E. (2000). *La Centrafrique et Bokassa 1965–1979: force et déclin d'un pouvoir personel*. Paris [etc.]: L'Harmattan.
- Gide, A. (1927). *Voyage au Congo: carnets de route*. Paris: Librairie Gallimard, Éditions de la Nouvelle Revue Française.
- Google Gemini (2025). Gemini 2.5 Flash, Google, <https://gemini.google.com/app>, [dostęp 2025-07-11].
- Gourdin, P. (2013). *Géopolitique de la RCA République centrafricaine*, 1 octobre 2013, <http://www.diploweb.com/Republique-centrafricaine.html> [dostęp 2025-07-15].
- Greenberg, J.H. (1963). *The Languages of Africa*. Bloomington; The Hague: Indiana University; Mouton & Co.
- Grosselin, G. (1972). *Travail et changement social en pays Gbaya*. Paris: Klincksieck.
- Hagège, C. (1968). *Descriptions phonologique du mbum: informations*. Paris: SELAF.
- Hagège, C. (1970). *La langue mbum de Nganha (Cameroun): phonologie, grammaire, Volume 1*. Paris: Société pour l'étude des langues africaines.
- Hagenbucher-Sacripanti, F. (1977). Les Arabes dits a suwa du Nord Cameroun. *Cahiers de l'ORSTOM Sér. Sc. Hum.*, 14(3): 223–249.

- Hallam, W.K.R. (1977). *The Life and Times of Rabih Fadl Allah*. Ilfracombe, Australia: Arthur H. Stockwell.
- Hańczka-Wrzosek, B., Komorowski, Z., Rybiński, A. (1985). *Ludy Afryki: przegląd regionalny*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Horowitz, M.M. (1970). Ba Karim: An Account of Rabeh's Wars. *African Historical Studies*, 3(2) 391–402.
- Human Rights Watch (2007). Human Rights Watch, *État d'anarchie Rébellions et exactions contre la population civile*. [New York]: Human Rights Watch.
- Human Rights Watch (2013), «*Je peux encore sentir l'odeur des morts*». *La crise oubliée des droits humains en République centrafricaine*. [New York]: Human Rights Watch.
- IFHR (2014). International Federation for Human Rights. *Central African Republic: a country in the hands of Séleka war criminals*. Paris: International Federation for Human Rights.
- International (2007). International Crisis Group. *République centrafricaine: anatomie d'un Etat fantôme*. Rapports Afrique de Crisis Group. N°136,13 décembre. Bruxelles: International Crisis Group.
- International (2010a). International Crisis Group. *De dangereuses petites pierres: les diamants en République centrafricaine*. Rapport Afrique. N°167, 16 décembre 2010. Bruxelles: International Crisis Group.
- International (2010b). International Crisis Group. *République centrafricaine: relancer le dialogue politique*. Briefing Afrique N°69, 12 janvier 2010. Bruxelles: International Crisis Group.
- International (2010c). International Crisis Group. *République centrafricaine: relancer le dialogue politique*. Briefing Afrique N°69, 12 janvier 2010. Bruxelles: International Crisis Group.
- International (2013a). International Crisis Group. *République centrafricaine: les urgences de la transition*. Rapport Afrique. N°203, 11 juin 2013. Bruxelles: International Crisis Group.
- International (2013b). International Crisis Group *Centrafrique: l'intervention de la dernière chance*. Briefing Afrique N°96, 2 décembre 2013. Bruxelles: International Crisis Group.
- International (2014). International Crisis Group, *La face cachée du conflit centrafricain*. Briefing Afrique N°105, 12 décembre 2014. Bruxelles: International Crisis Group.

- International (2015). International Crisis Group, *Centrafrique : les racines de la violence*. Rapport Afrique. N°230, 21 septembre 2015. Bruxelles: International Crisis Group.
- International (2025). International Crisis Group, *Violence et transhuman- ce en Centrafrique: le temps d'agir*. Rapport Afrique N°317, 28 mai 2025. Bruxelles: International Crisis Group.
- Jagielski, W. (2013). *Republika Środkowoafrykańska, czyli dokąd jadą pol- scy żołnierze?*, 24 grudnia 2013, Wirtualna Polska, <https://wiadomo- sci.wp.pl/republika-srodkowoafrykanska-czyli-dokad-jada-polscy- zolnierze-6078988873257601a>, [dostęp 2025-07-20].
- Jan Paweł II (1990). *Mieć odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy. Przemówienie inauguracyjne III Konferencję Generalną Epi- skopatu Ameryki Łacińskiej*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*. T. II, 1, 1979 (styczeń–czerwiec). Przygotowali do druku: E. Weron SAC, A. Jaroch SAC. Poznań: Pallottinum 1990, s. 83–95.
- Jan Paweł II (1993). Autentyczna wiara jest źródłem zrozumienia i har- monii. Przemówienie do delegacji muzułmańskiej, Asyż, 10 stycznia 1993 r. *L'Osservatore Romano*. Wydanie Polskie, 3: 11.
- Jan Paweł II (2005). Spotykam tu Kościół żywy i pełen zasług. Bangi. Przemówienie powitalne, środa, 14 sierpnia 1985. W: tenże, *Naucha- nie papieskie*, VIII, 2: 1985 (lipiec–grudzień). Przygotowali do druku: E. Weron SAC, A. Jaroch SAC. Poznań: Pallottinum 2005, 192–193.
- Jan Paweł II (2006). Adhortacja apostolska *Ecclesia in Africa*. W: Jan Pa- weł II, *Dzieła zebrane*. T. 2: *Adhortacje*, Kraków: Wydawnictwo M: 423–490.
- Jan Paweł II (2010). Jan Paweł II, *Wszyscy jesteście wezwani do budowa- nia Królestwa Ojca. Orędzie do wszystkich chrześcijan z okazji Świa- towego Dnia Misyjnego (1999)*. W: F. Jabłoński. *Apele i orędzia na Światowy Dzień Misyjny (1930–2010)*. Gniezno: Prymasowskie Wy- dawnictwo Gaudentinum, 316–320.
- Joubert, G. (1937). Le faki Naïm. *Bulletin de la société des recherches con- golaises*, 24: 5–63.
- Kalck, P. (1974). *Histoire de la République Centrafricaine des origines préhistoriques à nos jour*. Paris: Berger-Levrault.
- Kalck, P. (1995). *Barthélemy Boganda 1910–1959: «élu de Dieu et des Cen- trafricains»*. Saint-Maur-des-Fossés: Éditions Sépia.

- Kalck, P. (2005). *Historical Dictionary of the Central African Republic* (3rd English ed.). Lanham, Maryland: The Scarecrow Press.
- Kapteijns, L. (1983). Dār Silā, the Sultanate in Precolonial Times, 1870–1916. *Cahiers d'Études Africaines*, 23(92): 447–470.
- Keller, F. (1981). *L'administration publique centrafricaine*. Paris.
- Kłosowicz, R. (2012). Republika Środkowoafrykańska jako przykład upadku państw w Afryce Subsaharyjskiej. W: A. Mania, R. Kłosowicz (red.), *Problem upadku państwa w stosunkach międzynarodowych*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kłosowicz, R. (2014). Państwa dysfunkcyjne w Afryce Subsaharyjskiej. W: R. Kłosowicz (red.), *Państwa dysfunkcyjne i międzynarodowe wysiłki zmierzające do ich naprawy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kłosowicz, R. (2016). Central African Republic: a portrait of a collapsed state after the last rebellion. *Politeja. The Journal of the Faculty of International and Political Studies of the Jagiellonian University in Kraków*, 42: 33–51.
- Kłosowicz, R. (2017). *Konteksty dysfunkcyjności państw Afryki Subsaharyjskiej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kłosowicz, R. (2025). Pigmeje Aka w Republice Środkowoafrykańskiej. W: R. Kłosowicz (red.), *San i Aka. Rdzenne kultury Afryki Subsaharyjskiej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kłosowicz, R., Mormul, J. (2013). Pojęcie dysfunkcyjności państw – geneza i definicje. W: R. Kłosowicz (red.), *Państwa dysfunkcyjne i ich destabilizujący wpływ na stosunki międzynarodowe*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Koena, J.F. (2025). *Les anciens rebelles anti-Balaka, Patrice-Edouard Ngaïssona et Alfred Yekatom sont reconnus coupables de crimes de guerre et de crimes contre l'humanité. Une première*, 2025-07-27, <https://fr.allafrica.com/stories/202507250127.html>, [dostęp 2025-07-12].
- Komorowski, Z. (1994). *Kultury Czarnej Afryki*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- L'accord (2024). *L'accord de paix de Birao*, <http://peacemaker.un.org/sites/default/files/document/files/2024/05/cfo70401birao20peace20accord.pdf>, [dostęp 2025-07-12].

- Le Roi Benga, Rodrigue (2023). *Central African Republic: Abdoulaye Hissène caught in Special Criminal Court*, 14 September 2023, <http://www.www.justiceinfo.net/en/121704-central-african-republic-abdoulaye-hissene-caught-in-special-criminal-court.html>, [dostęp 2025-07-16].
- Leaba, O. (2001). La crise centrafricaine de l'été 2001. *Politique africaine*, 84: 163–175.
- Lewczuk, M. (2021). Udział Polski w misjach pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych. *Zagadnienia Społeczne*, 1(15): 237–258.
- Lim, F. (1997). *Description linguistique du Kare (phonologie-syntaxe)*. Paris: Université de la Sorbonne Nouvelle (rozprawa doktorska).
- Lindemann, S. (2008). *Do Inclusive Elite Bargains Matter?: A Research Framework for Understanding the Causes of Civil War in Sub-Saharan Africa*. London: Development Studies Institute, London School of Economics and Political Science.
- Lingbima, F. (2015). *RCA : “Je n'ai pas peur”, l'entretien exclusif avec le chef rebelle Abdoulaye Miskine*. *Afrique News Info*, 25 Juillet, https://www.www.alwihdainfo.com/RCA-Je-n'ai-pas-peur-l-entretien-exclusif-avec-le-chef-rebelle-Abdoulaye-Miskine_a20938.html, [dostęp 2025-07-23].
- Lombard, L., Botiveau, R. (2012). Rébellion et limites de la consolidation de la paix en République centrafricaine. *Politique africaine* 125(1): 189–208.
- Long, N. (2014). Ex-Rebels 'Contained' in Central Africa Republic Capital. *Voice of America*, 14 listopada, <https://www.voanews.com/a/ex-rebels-contained-in-central-africa-republic-capital/2520410.html>, [dostęp 2025-07-16]
- Lula, W. (2025). *Misja Monasao: spotkanie wielu pragnień*. Warszawa: Wydawnictwo Campidoglio.
- Maes, V. (1959). *Dictionnaire ngbaka-français-néerlandais; précédé d'un aperçu grammatical*. Tervuren: Gepubliceerd onder de auspiciën van de Commissie voor Afrikaanse Taalkunde.
- Maes, V. (1984a). *Les Ngbaka: 1. Histoire, coutumes, langue; 2. Composition clanique*. Kinshasa: Pères O.F.M. Capucins.
- Maes, V. (1984b). *Les Ngbaka du Centre de l'Ubangi*. Gemena: Pères O.F.M. Capucins.

- Maes, V. (1984c). *Les Peuples de l'Ubangi, notes ethnohistoriques*. Gemen: Pères O.F.M. Capucins.
- Mamadou (2014). *Les lamidats de l'Adamaoua à l'épreuve du processus démocratique et du gangstérisme rural*. W: Hamadou Adama. *De l'Adamawa à l'Adamaoua: histoire, enjeux et perspectives pour le Nord-Cameroun*. Paris: L'Harmattan: 183–199.
- Maran, R. (1923). *Batuala: prawdziwa powieść murzyńska*. Autoryz. przekł. i wstęp Jana Parandowskiego. Bukarest: Lector „Romania”.
- Marchal, R. (2006). Tchad/Darfour : vers un système de conflits. *Politique africaine*, 102: 135–154.
- Marchal, R. (2009). *Aux marges du monde, en Afrique centrale...*, Paris: Centre d'études et de recherches internationales.
- Mathos, E. (brw), *Lettre pastorale aux prêtre, aux religieux, aux religieuses, aux laïcs chrétiens, catholiques engagés*. Bangui.
- Matthysen, K. Clarkson, I. (2013). *L'or et les diamants de la République centrafricaine. Le secteur minier et les problèmes sociaux, économiques et environnementaux y afférents*. Anvers: IPIS.
- Matthysen, K., Clarkson, I. (2013). *L'or et les diamants de la République centrafricaine. Le secteur minier et les problèmes sociaux, économiques et environnementaux y afférents*. Anvers: IPIS.
- Mbiti, J. (1980). *Afrykańskie religie i filozofia*, przeł. K. Wiercińska. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Meredith, M. (2011). *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, tłum. S. Piłaszewicz. Warszawa: Dialog.
- Microsoft (2025). Microsoft Bing Chat, <https://copilot.microsoft.com/shares/w9e8cEBNXTL8iffByCYbp>, [dostęp 2025-07-10].
- Minfegue, C., Sournu, L.E. (2023). La frontière nationale comme dispositif carcéral. Justifications et matérialités en situation camerounaise. *Criminologie*, 56(2): 169–193.
- Ministère (2025). Ministère de l'éducation nationale. *Violents affrontements interconfessionnels en Centrafrique*, <https://enseignants.lumni.fr/fiche-media/00000001824/violents-affrontements-interconfessionnels-en-centrafrique.html>, [dostęp 2025-07-19].
- MINUSCA (2025). *Forum national de Bangui*, <https://minusca.unmissions.org/forum-national-de-bangui-o>, [dostęp 2025-07-29].

- Mollion, P. (1992). *Sur les pistes de l'Oubangui-Chari au Tchad, 1890–1930: le drame du portage en Afrique centrale*. Paris: L'Harmattan.
- Mouzou, C. (2018). *En Centrafrique les leaders religieux disent Stop aux interférences étrangères*, Vatican News, <https://www.vaticannews.va/fr/afrique/news/2018-05/en-centrafrique-les-leaders-religieux-disent-stop-aux-interferen.html>, [dostęp 2025-07-15].
- Murdock, G.P. (1959). *Africa: Its Peoples and their Culture History*. New York: McGraw-Hill Book Company.
- N'Dayen, J. (1995). *Discours d'ouverture de 9e Session panafricaine des Equipes Enseignantes: L'école – lieu privilégié pour l'éducation aux valeurs démocratiques et au respect des droits de l'homme*, Bangui.
- Ngoupandé, J.-P. (1997). *Chronique centrafricaine 1996–1997: Le syndrome Barracuda*. Paris: Editions L'Harmattan.
- Noss, P.A. (1981). *Gbaya: phonologie et grammaire: Dialecte yaayuwée*. Meiganga: Eglise évangélique luthérienne du Cameroun, Centre de traduction Gbaya.
- NWHS (2025). Natural World Heritage Sites, *Manovo-Gounda St Floris National Park*, <https://www.naturalworldheritagesites.org/sites/manovo-gounda-st-floris-national-park>, [dostęp 2025-07-29].
- Nzabakomada-Yakoma, R. (1986). *L'Afrique centrale insurgée : la guerre du Congo-Wara*. Paris: Editions L'Harmattan.
- O'Toole, T. (1984). The 1928–1931 Gbaya Insurrection in Ubangui-Shari: Messianic Movement or Village Self-Defense? *Canadian Journal of African Studies*, 18(2): 329–344.
- O'Toole, T. (1986). *The Central African Republic: The Continent's Hidden Heart*. Boulder, Colo: Westview Press/London: Gower.
- ONZ (2014). ONZ Rada Bezpieczeństwa, *Nourredine Adam*. Rezolucja nr 2134 z dnia 9 maja 2014 r., <http://main.un.org/securitycouncil/en/sanctions/2745/materials/summaries/individual/nourredine-adam>, [dostęp 2025-07-16].
- ONZ (2014). *Przypadki ścięcia głowy dzieciom w Republice Środkowoafrykańskiej*, 3 stycznia 2014, <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-onz-przypadki-scięcia-głowy-dzieciom-w-republice-środkowoafrykańskiej>, [dostęp 2025-07-20].
- Pean, P. (1977). *Bokassa 1^{er}*, Paris: Alain Moreau.

- Perrot, J. (red.) (1981), *Les langues dans le monde ancien et moderne, t. 1*. Paris: Éditions du Centre National de la Recherche Scientifique.
- Podlewski, A.M. (1978). Notes sur les objets sacrés traditionnels Mboum (Adamaoua, Cameroun). *Journal des Africanistes*, 48(2): 102–120.
- Popławski, B. (2011). Udział Polaków w misjach pokojowych na terenie Afryki Subsaharyjskiej. *INFOS. Zagadnienia Społeczno-gospodarcze*, 19(111): 3-4.
- Porgès, L. (2001). Le coup d'État de mai 2001 en Centrafrique : un événement presque ignoré. *Afrique contemporaine*, 200: 34–49.
- Ratajski, L. (1967). Region Sudanu. W: A. Zierhoffer (i in.), *Geografia Polski. T. 4, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Azja, Afryka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 487–496.
- Renaud, P.-C. (2005) *Recensement aérien de la faune dans les préfectures de la région Nord de la République Centrafricaine*. Rapport. ECOFAC III [raport niepublikowany], https://www.researchgate.net/publication/265477048_2005_Northern_CAR_wildlife_aerial_census_Final_report, [dostęp 2025-07-14].
- Retel-Laurentin, A. (1969). *Oracles et ordalies chez les Nzakara*. Paris: Mouton.
- Retel-Laurentin, A. (1974). *Infécondité et maladies chez les Nzakara, République Centrafricaine*. Paris, Institut National de la Statistique et des études Économiques.
- Reuters (2007). Le président Kolingba concède le multipartisme, 23 kwietnia 1991 r. W: International Crisis Group, *République centrafricaine: anatomie d'un Etat fantôme*. Rapports Afrique de Crisis Group N°136, 13 décembre 2007. Bruxelles: International Crisis Group.
- Roberts, S. (1963). *The History of French Colonial Policy, 1870–1925* (1929). Reprint. London: Frank Cass.
- Roulet, P.-A. (2005). *Étude socio-économique dans les préfectures de la Vakaga et Bamingui-Bangoran. Nord-est de la République centrafricaine*. Bangui: Coopi/Cybertacker Foundation/Union européenne.
- Roulon-Doko, P. (1977). *Wanto... et l'origine des choses, contes d'origine et autres contes gbaya kara (Centrafrique)*. Paris: CILF-Edicef.
- Roulon-Doko, P. (1996). *Conception de l'espace et du temps chez les Gbaya de Centrafrique*. Paris: L'Harmattan.
- Roulon-Doko, P. (1997). *Parlons gbaya*. Paris: L'Harmattan.

- Roulon-Doko, P. (1998). *Chasse, cueillette et culture chez les Gbaya de Centrafrique*. Paris: L'Harmattan.
- Roulon-Doko, P. (2001). *Cuisine et nourriture chez les Gbaya de Centrafrique*. Paris: L'Harmattan.
- Roulon-Doko, P. (2009). La notion de migration dans l'aire Gbaya. W: H. Tourneux, N. Woïn (red.). *Migrations et mobilité dans le bassin du lac Tchad, colloque de l'Institut de recherche pour le développement*. Marseille: Éditions IRD, 543–553.
- Róžański, J. (2004). *Inkultuacja Kościoła wśród ludów Środkowego Sudanu*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny.
- Róžański, J. (2018). Nigryci z Bahr el Ghazal i Ekwatorii – dawny rezerwuwar niewolników. W: W. Cisło, J. Róžański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan – Rodzime kultury a islam*. Pelplin: Bernardinum, 137–160.
- Róžański, J. (2025). Pokój i pojednanie w służbie dobra wspólnego. Św. Jan Paweł Wielki i papież Franciszek w Republice Środkowoafrykańskiej. W: W. Cisło, C. Ritter, J. Róžański (red.), *Wokół koncepcji wolności religijnej*, t. 6. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 177–196.
- Róžański, J. (2024). *Islam i władza. Meandry elit politycznych w Czadzie wczoraj i dzisiaj*. Warszawa-Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW.
- Saïbou, I. (2006). La prise d'otages aux confins du Cameroun, de la Centrafrique et du Tchad : Une nouvelle modalité du banditisme transfrontalier. *Polis/revue Camerounaise de Science politique*, 13(1–2). 119–146.
- Saïbou, I. (2010). *Les coupeurs de route. Histoire du banditisme rural et transfrontalier dans le bassin du lac Tchad*. Paris, France: Karthala, 260–261.
- Saulet Surungba, C. (2012). *Centrafrique, 1993–2003: la politique du changement d'Ange Félix Patassé*. Paris: L'Harmattan.
- Saulnier, P. (1998). *Le Centrafrique: Entre mythe et réalité*. Paris: Editions L'Harmattan.
- Schwarzgruber, M. (2015). Żandarm na misji. Ośmiomiesięczna misja w Republice Środkowoafrykańskiej dała żołnierzom nowe doświadczenia. *Polska Zbrojna*, 8: 46–48.

- Seignobos, C., Tourneux, H. (2002). *Le Nord-Cameroun à travers ses mots. Dictionnaire de termes anciens et modernes. Province de l'Extrême-Nord*. Paris: IRD, Karthala.
- Séléka (2025). *Séléka*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C3%A9l%C3%A9ka>, [dostęp 2025-07-13].
- Seligman, C.G. (1972). *Ludy Afryki*, (przeł. E. Promińska). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Serre, J. (2007). *Biographie de David Dacko: premier président de la République centrafricaine, 1930–2003: documents pour servir à l'histoire de la République Centrafricaine*. Paris: L'Harmattan.
- Sévy, G. (1972). *Terre ngbaka: étude de l'évolution de la culture matérielle d'une population forestière de la RCA*. Paris: SELAF.
- Simiti, B. (2014). *Le Dar-El-Kouti: Empire oubanguin de Senoussi (1890–1911)*. Paris: Editions L'Harmattan.
- Sobór (1965a). Sobór Watykański II. *Dekret o misyjnej działalności Kościoła „Ad Gentes” (7 grudnia 1965 r.)*. W: Sobór Watykański II. *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*. Poznań: Pallotinum 2002, 433–471.
- Sobór (1965b). Sobór Watykański II. *Konstytucja duszpasterska o Kościele „Gaudium et Spes” (7 grudnia 1965 r.)*. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*. Poznań: Pallotinum 2002, 526–606.
- Soudan, F. (2013). Centrafrique: la dernière interview de François Bozizé avant sa chute. *Jeune Afrique*, 27 mars, www.jeuneafrique.com/137922/politique/centrafrique-la-derni-re-interview-de-fran-ois-boziz-avant-sa-chute/, [dostęp 2025-07-29].
- Soudan, F. (2013). Centrafrique: la dernière interview de François Bozizé avant sa chute. *Jeune Afrique*, 27 mars, www.jeuneafrique.com/137922/politique/centrafrique-la-derni-re-interview-de-fran-ois-boziz-avant-sa-chute/, [dostęp 2025-07-29].
- Spittaels, S., Hilgert, F. (2009). *Cartographie des motivations derrière les conflits: la République centrafricaine*. Anvers: IPIS.
- Stapelton, T.J. (2016). *Encyclopedia of African Colonial Conflicts. Vol. 1–2*. Santa Barbara, CA: ABC-CLIO.
- Statut (1998). *Statut de l'Enseignement Catholique Associé de Centrafrique*. W: *Session de Formation des Enseignants de l'Enseignement*

- Catholique de la République Centrafricaine*, 9-19 février 1998. Bangui, 75–82.
- Surgy, A. de (2001). *L'Église du Christianisme Céleste: Un exemple d'Église prophétique au Bénin*. Paris: Karthala.
- Synod Biskupów (1972). Sprawiedliwość w świecie (De iustitia in mundo). Dokument III Synodu Biskupów. *Chrześcijanin w Świecie*, 4(3): 104–116.
- The Fund (2024). The Fund for Peace, *Fragile States Index. Annual Report 2024*. Washington, D.C.: The Fund for Peace.
- Thomas, J.M.C. (1963). *Les Ngbaka de la Lobaye: le dépeuplement rural chez une population forestière de la République Centrafricaine*. Paris: La Haye: Mouton & Co.
- Tuquoi, J.P. (2017). *Oubangui-Chari, le pays qui n'existait pas*. Paris: Éditions La Découverte.
- United Nations (2015). Security Council, *Report of the Secretary-General on the situation in the Central African Republic*, S/2015/576, 29 July 2015, https://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BFCF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96FF9%7D/s_2015_576.pdf, s. 1–2 [dostęp 2025-07-29].
- Vergiat, A.M. (1937). *Mœurs et coutumes des Manjas*. Paris: Payot.
- Vidal, P. (1976). *Garçons et filles. Le passage à l'âge d'homme chez les Gbaya Kara*. Paris: Klincksieck.
- Vidal, P. (1982). *Tazunu, nana modé, toala, ou: de l'archéologie des cultures africaines et centrafricaines et leur Histoire Ancienne*. Bangui: [b.w.].
- Vlaponou, G. (2025). *La guerre civile en république centrafricaine: de l'exclusion des élites à la cooptation des groupes armés*, <https://uottawa.scholarsportal.info/ottawa/index.php/potentia/article/view/4426>, [dostęp 2025-07-26].
- Vorbrich, R. (1987). *Acefaliczne społeczeństwo*. W: Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Vorbrich, R. (1989). *Daba – górale północnego Kamerunu. Afrykańska gospodarka tradycyjna pod presją historii i warunków ekologicznych*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

- Vorbrich, R. (2012). *Plemienna i postplemienna Afryka. Koncepcje i postaci wspólnoty w dawnej i współczesnej Afryce*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Walraven, K. van (2019). *The historical long-term in the politics of the Central African Republic: insights from the biography of Barthélémy Boganda (1910–1959)*. Leiden: African Studies Centre.
- WCS (2017). Wildlife Conservation Society, AGRECO/ECOFAUNE. *Sondage Aérien de la Faune, des Habitats, et des Activités Humaines dans les zones clefs du Nord Centrafrique. Rapport, Mars – Avril 2017*, https://ecofaune.org/IMG/pdf/rapport_recensement_aerial_2017_general_final_28-11.pdf, [dostęp 2025-07-14].
- Wehr, H. (1979). *A Dictionary of Modern Written Arabic. Edited by J. Milton Cowan*. Wiesbaden: Harrassowitz.
- Westermann, D., Bryan, M.A. (1952). *Languages of West Africa*, Oxford: Oxford University Press.
- Weyns, Y., Hoex, L., Hilgert, F., Spittaels, S. (2014). *Cartographie des motivations derrière les conflits : la République centrafricaine*. Anvers: IPIS.
- Wieczorek, R. (2008). *Pęknięte serce Afryki*. Kraków: Serafin.
- Wright, J. (1989). *Libya, Chad and the Central Sahara*. London: C. Hurst/Totowa; N.J.: Barnes and Noble.
- Wright, J. (2007). *The Trans-Saharan Slave Trade*. New York: Routledge.
- Wuilbercq, E. (2014). Centrafrique: le calvaire des réfugiés musulmans au Tchad, au Cameroun et en RDC. *Jeune Afrique*, 01.08, <https://www.jeuneafrique.com/48420/archives-thematique/centrafrique-le-calvaire-des-r-fugi-s-musulmans-au-tchad-au-cameroun-et-en-rdc/>, [dostęp 2025-07-21].
- Wullson Mvomo, E. (2019). Criminalité transfrontalière, terrorisme djihadiste et trafics dans le Bassin du Lac Tchad : phénoménologie des menaces et esquisse de solutions. *Revue Africaine de Sécurité Internationale*, 1: 113–135.
- Zajączkowska, B. (2022). Bp Gucwa o niekończącym się dramacie Republiki Środkowoafrykańskiej. *Vaticannews.va*, 19.01, <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2022-01/bp-gucwa-o-niekonczającym-sie-dramacie-republiki-srodkowoafrykans.html>, [dostęp 2025-08-12].

- Ząbek, M. (2013). Historyczna rola społeczności arabsko-muzułmańskich w strefie Centralnego Sudanu. W: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan – Kultury i migracje*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne, Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego UKSW, 7–27.
- Zeltner, J.C. (1988). *Les pays du Tchad dans la tourmente: 1880–1903*. Paris: L'Harmattan.
- Zenderowski R. (2013). Konflikt etniczny, konflikt religijny, konflikt etno-religijny jako konflikty polityczne. *Athenaeum*, 38: 46–69.

Jarosław Różański OMI – prof. dr hab., misjolog-afrykanista. Od 1999 r. pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, kierownik Katedry Misjologii. Główne zainteresowania Afryką (obszary badań: działalność misyjna, religie i kultury Afryki, teologie afrykańskie) pogłębione zostały przez pobyty badawcze, związane z klasycznie pojmowaną strefą Sudanu Środkowego, zwłaszcza w północnym Kamerunie.



Książka Jarosława Różańskiego jest obecnie jedyną publikacją w polskiej literaturze naukowej, która w tak szczegółowy i obszerny sposób opisuje historię Republiki Środkowoafrykańskiej oraz ostatni tragiczny rozdział z jej dziejów dotyczący wojen domowych i ich konsekwencji.

Prof. dr hab. Robert Kłosowicz

Należy w pełni zgodzić się z konkluzjami Autora, że religia może łatwo stać się ideologią, spychając właściwą jej funkcję soteriologiczną na dalszy plan, a nawet podporządkowując ją celom politycznej walki. Proces przekształcania się religii w ideologię, co podkreśla Autor, zauważany jest współcześnie często, zwłaszcza w świecie islamu, a w szczególności w Afryce. Lektura opracowania pozwala zrozumieć złożoność przyczyn, przebiegu i skutków trzeciej wojny domowej w Republice Środkowoafrykańskiej oraz działania tamtejszych chrześcijan i muzułmanów na rzecz pokoju i pojednania.

Prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski

Wydawnictwo

bernardinum



Wydawnictwo Naukowe
UKSW



Uniwersyteckie
Centrum Badań
Wolności Religijnej
UKSW w Warszawie



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

"Zadanie finansowane ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na podstawie umowy nr MEIn/2021/DPI/333 z dnia 14.01.2022".

„Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”.

ISBN 978-83-8281-744-7
ISBN 978-83-8333-452-3



9 788383 334523 >